

J.K.

WARSZAWA

# SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY

STYCZEŃ  
MARZEC  
1 9 4 9



ROK XV

ZESZYT I

---

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY  
SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY

Redaguje Komitet      Redakcja: Warszawa, Kopernika 30, IV piętro  
telefon 870-54 • Administracja: Zakłady Wydawnictw Spółdzielczych,  
Warszawa, Kopernika 30, parter, tel. 851-91-94, w. 62 • Konto czekowe:  
PKO 1-8220 • Prenumerata roczna zł 1.000.— tom pojedynczy zł 300.—  
Ceny ogłoszeń: 1/1 strony 20.000— zł, 1/2 strony 10.000.— zł

# SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY

ROK XV

STYCZEŃ-MARZEC 1949

ZESZYT I

## KOMITET REDAKCYJNY

ROMAN JABŁONOWSKI      LEON MARSZAŁEK  
WILHELM JAMPPEL      ADAM RAPACKI  
PIOTR KALTENBERG  
BOLESŁAW LEWICKI      JERZY TEPICHT

## TREŚĆ:

	str.
Henryk Landesberg — Kierunki rozwojowe spółdzielczości rzemieślniczej . . . . .	3
Jan Tyszko i Józef Miara — Spożycie artykułów żywnościowych w Polsce . . . . .	31
Ekonomia wojenna ZSRR w okresie wojny Ojczyźnianej (streszczenie recenzji pracy N. Wozniesińskiego pod tym tytułem) . . . . .	51

## MATERIAŁY I PRZYCZYNKI:

Pierwsze doświadczenia z pracy Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych (SOM) — Stanisław Kuziński . . . . .	65
Resztówki popołowarczne (Z badań Zakładu Socjologii Wsi) — St. Ignar i D. Gałaj . . . . .	71
Z zagadnień planowania sieci punktów sprzedaży . . . . .	92
Statuty kolektywów rolnych w Związku Radzieckim — Antoni Zabko-Potopowicz . . . . .	97
Ulepszenia organizacji pracy i systemu wynagrodzeń w rolnictwie ZSRR . . . . .	115
Amerykańskie metody analizy kosztów dystrybucji towarów — M. O. . . . .	122
Spółdzielcze kółka samokształceniowe w Szwecji — M. O. . . . .	129
Instytuty naukowo-badawcze z zakresu ekonomiki i spółdzielczości (w ZSRR, Czechosłowacji i W. Brytanii) . . . . .	136

**SPRAWOZDANIA I OCENY:**

str.

Z zagadnień planowania w prasie krajowej i zagranicznej — Jan Tysszko . . . . .	148
Brukalska Barbara: Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych — W. Szulc . . . . .	156
Kongresy spółdzielcze z 1948 roku . . . . .	168
Tauber Jan: Zemedelske vyrobni druzstva (Rolnicze spółdzielnie produkcyjne) — E. Rogowski . . . . .	180
Barou N.: Co-operation in the Soviet Union — M. O. . . . .	200
Year Book of Agricultural Co-operation 1948 — M. O. . . . .	204
Rocznik Akademii Handlowej w Poznaniu 1947/48 — R. J. . . . .	207
Spółdzielczy Przegląd Bankowy — R. J. . . . .	208
Grik Anatol: Analiza rachunkowo-gospodarcza w spółdzielniach — W. . . . .	209

**BIBLIOGRAFIA:**

Bibliografia radziecka — K. Włszniowski . . . . .	211
Nowe wydawnictwa w bibliotece SIN . . . . .	217
Książki nadesłane . . . . .	220

<b>PRACE SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO W I KWARTALE 1949 R.</b> . . . . .	223
--	-----

<b>REPLIKA NA KRYTYKĘ ZESZYTU IV - 1948 SPN W NUMERZE 7 „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“</b> . . . . .	229
---	-----

<b>SUMMARY</b> . . . . .	236
--------------------------	-----



0228

HENRYK LANDESBURG

## Kierunki rozwojowe spółdzielczości rzemieślniczej

Powstanie momentu, który jest właściwy dla przystąpienia do rozwiązania poszczególnych problemów społecznych zależy od szeregu zjawisk natury ogólnospołecznej, politycznej i gospodarczej. Zależy od tego w jakim miejscu w hierarchii żywotnych zagadnień dany problem się znajduje.

Rzecz jasna, że kolejność rozwiązywania tych zagadnień dyktowana być musi przede wszystkim dobrem całego społeczeństwa, a w każdym wypadku celem do którego społeczeństwo dąży.

Tak rzecz ma się u nas z problemem rzemiosła i włączeniem tego rzemiosła do ruchu przebudowy społecznej Polski.

Tak rzecz się miała z zagadnieniem spółdzielczości wytwórczej, rzemieślniczej i uplasowaniem tej spółdzielczości na właściwym dla niej miejscu w przemianach życia gospodarczego w Polsce.

Kiedy po drugiej wojnie światowej przystępowaliśmy do odbudowy gospodarki narodowej na nowych zasadach, to wtedy właśnie koniecznym było stworzenie sobie tej hierarchii zagadnień, która pozwoliłaby stworzyć system społeczno-gospodarczy Polski Ludowej z perspektywą przyszłego jej przejścia do nowych form ustrojowych, form socjalistycznych.

Wtedy musiał być zrealizowany podstawowy warunek, umożliwiający istnienie i rozwój państwa ludowego, a więc przejęcie na własność narodu podstawowych gałęzi gospodarki (przemysłu kluczowego, transportu, kopalń, banków) oraz przeprowadzenie reformy rolnej.

Tym samym zostały złamane wpływy wielkich kapitalistów i obszarników na losy nowego państwa.

Trzeba było dalej zbudować nową administrację państwową, trzeba było zorganizować system bezpieczeństwa publicznego, który by gwarantował spokojną i twórczą pracę w nowych ramach państwowych.

Trzeba było wreszcie zorganizować nowe wychowanie człowieka, który by realizował te wszystkie koncepcje społeczne i ustrojowe.

Rozwiązywanie tych problemów dokonywało się na wszystkich odcinkach i we wszystkich formach naszego życia państwowego.

Dlatego też zagadnienie gałęzi spółdzielczości, związanych i biorących udział w rozwiązywaniu tych problemów, było stawiane i konkretyzowane już w okresach wcześniejszych.

Szpecially jaskrawo uwydatnia się to na odcinku spółdzielczości miejskiej (spółdzielczość spożywców), której od samego początku istnienia Polski Ludowej była wyznaczona kluczowa pozycja w rozwiązywaniu zagadnienia aprowizacji ludności pracującej w miastach.

Równie ostro wystąpiło zagadnienie spółdzielczości wiejskiej, a specjalnie Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, w okresie kiedy spółdzielniom tym powierzono niezmiernie ważne i odpowiedzialne zadanie stworzenia warunków ekonomicznych dla społecznej przebudowy wsi polskiej.

Kiedy wiosną 1948 r. pojawiły się dekrety o nowej organizacji strukturalnej spółdzielczości polskiej, wśród naszych spółdzielców podniosły się głosy o rzekomym zmniejszeniu roli spółdzielczości w Polsce, niemal o postępującej jej likwidacji.

Dla każdego, zdrowo myślącego człowieka, jasnym być musiała absurdalność tego rodzaju twierdzeń.

Jeżeli spółdzielczość stawia się na tak ważnych odcinkach walki klasowej jak sprawa socjalizacji wsi i miasta, to nie może być mowy o likwidacji czy ograniczeniu, może być mowa tylko o uporządkowaniu kierunków rozwojowych poszczególnych typów spółdzielni, oraz sprecyzowaniu ich roli i zagadnień na nowych etapach rozwoju społecznego w Polsce.

To sprecyzowanie musi objąć wszystkie typy spółdzielni i musi im wyznaczyć właściwe zadanie do wykonania w ramach planu gospodarczego. Dość trudne staje się sformułowanie tych zadań na odcinku spółdzielczości rzemieślniczej we wszystkich jej formach.

Trudność polega przede wszystkim na tym, że zagadnienie rzemieślnicze w hierarchii ważności znalazło się na stosunkowo dalekim miejscu.

Na obecnym etapie zagadnienie to wysuwa się niewątpliwie na jedno z naczelných miejsc, jako że koncentruje w sobie sprawę likwidacji elementów kapitalistycznych w rzemiośle oraz sprawę przestawienia gospodarki drobnotowarowej w rzemiośle na tory pracy planowej w takim stopniu, ażeby nie tylko nie stanowiło ono przeszkody w naszym marszu ku socjalizmowi, ale przeciwnie aby stanowiło czynnik marsz ten przyśpieszający.

Zadaniem tego artykułu jest przeanalizowanie potencjału gospodarczego i społecznego, jaki stanowi rzemiośle oraz skonkretyzowanie etapów uspołecznienia rzemiosła i sprecyzowanie roli spółdzielczości rzemieślniczej we wszystkich jej formach, w realizacji tych poszczególnych etapów.

#### Aktualny stan rzemiosła w Polsce. Struktura społeczna i tendencje rozwojowe

Rzemiośle posiada w Polsce bardzo poważną tradycję historyczną. Tradycja ta, która przetrwała kilka wieków, obejmuje zasadniczo z jednej strony samą formę organizacyjną, z drugiej strony cały szereg form i nawyków produkcyjnych.

Rzemiośle, które na przestrzeni historii przechodziło różne poziomy swojego znaczenia i różne poziomy swojego materialnego dobrobytu, było zawsze w Polsce jednym z podstawowych elementów ogólnego potencjału produkcyjnego. W miarę łączenia poszczególnych warsztatów rzemieślniczych w większe zakłady produkcyjne w okresie tworzenia manufaktur i potem w miarę mechanizacji i rozwoju przemysłu, znaczenie rzemiosła i jego udział w ogólnej wartości produkcji stale maleje.

Z jednej strony następuje odpływ części rzemiosła do przemysłu, z drugiej zaś podniesienie przeciętnego warsztatu rzemieślniczego tak pod względem liczebności zatrudnienia, jak i pod względem urządzenia warsztatu i narzędzi produkcji.

Cechą historyczną rzemiosła jest własność prywatna na posiadane narzędzia produkcji i indywidualizacja samej produkcji rzemieślniczej. Według danych z roku 1937 liczba warsztatów rzemieślniczych wynosiła w Polsce 375.528.

Te same dane z roku 1948 (30 czerwca) wykazują istnienie 149.305 warsztatów. Ten spadek liczby warsztatów rzemieślniczych w sto-

sunku do ilości przedwojennej nie oznacza wcale zmniejszenia się w takim samym stopniu produkcji wykonywanej sposobem rzemieślniczym.

Duża część rzemiosła została objęta spółdzielniami wytwórczymi, które dzięki postawieniu warsztatów na wyższy poziom pod względem organizacji produkcji, dają wskaźnik wydajności wyższy, aniżeli dałaby ta sama liczba rzemieślników pracująca w indywidualnych warsztatach rzemieślniczych.

Trzeba również wziąć pod uwagę i to, że poważna część warsztatów rzemieślniczych większych znalazła się w ramach państwowego przemysłu miejscowego. Nie znaczy to jednak, ażeby ilość rzemiosła nie ulegała faktycznemu obniżeniu. To obniżenie musiało nastąpić w wyniku zmniejszenia się kadr rzemieślników w Polsce, a przede wszystkim na skutek braku rzemieślników żydów, którzy według statystyki stanowili około 40% ogółu rzemieślników w Polsce.

Obecna sytuacja na odcinku rzemiosła przedstawia się następująco:

Wyszczególnienie	31.XII.1947	30.VI.1948	1949
Pracownicy najemni . . . . .	159 038	168.578	160.000
Właściciele i członkowie rodzin . . . . .	153.868	163.397	170.000
Ogółem zatrudnionych . . . . .	312.906	331.975	330.000
Liczba warsztatów . . . . .	138.613	149.305	150.000
Średnio na 1 warsztat osób . . . . .	2,3	2,3	2,2
Potencjał produkcji w tys. zł . . . . .	—	125.710	157.762
Średnio na 1 warsztat w tys. zł . . . . .	—	845	1.053
Średnio na 1 człowieka „ „ . . . . .	—	376	479

	30.XII.1947	%	30.VI.1948	%
Ogólna liczba warsztatów . . . . .	138.613	100	149.305	100
w tym zatrudniających powyżej 4 osób .	2.945	2,1	2.903	1,9

Z tabelki tej wynika, że przeciętnie w rzemiośle przypada na jeden warsztat 2,3 pracowników. Przy czym ogólna ilość pracowników najemnych wykazuje w ciągu półrocza wzrost ze 159 tys. na 168,5 tys., to znaczy o blisko 10 tys. osób. Nieco wątpliwe wydają się dane odnośnie ilości warsztatów, zatrudniających powyżej 4 osób, zwłaszcza



cza, że w wyniku przeprowadzonej reformy struktury rzemiosła, do rzemiosła zaliczone zostały większe warsztaty, stojące dziś na pograniczu drobnego przemysłu.

Niemniej jednak, nie dysponując innymi materiałami, musimy oprzeć się na tych danych.

W ocenie charakteru społecznego, z punktu widzenia zatrudnienia sił najemnych rzemiosła ciekawe jest następujące zestawienie \*):

	31.XII.1946	%	30.IX.1947	%
Ogółem warsztatów . . . . .	129.446	100	145.727	100
w tym z pracą najemną . . . . .	65.078	51	66.494	45
bez pracy najemnej . . . . .	64.368	49	79.233	55

Opierając się na powyższych liczbach i danych ogólnych o rzemiosło możemy stwierdzić:

1. Rzemiosło reprezentuje duży potencjał produkcyjny, branżowo bardzo różnorodny, przy czym jakość produkcji rzemieślniczej jest na ogół wysoka.

2. Ilość warsztatów rzemieślniczych nie wykazuje specjalnie silnej tendencji do powiększania się, co niewątpliwie odzwierciedla się w zaplanowaniu warsztatów na rok 1949. Trzeba wziąć tu pod uwagę, że faktyczny wzrost ilości warsztatów rzemieślniczych jest niwelowany przez likwidację szeregu warsztatów, względnie przechodzenie tych warsztatów na inne formy organizacyjne.

3. Warsztaty rzemieślnicze średnio w 50% oparte są na pracy najemnej, przy czym ilość pracowników najemnych wynosi około 170 tys. ludzi.

4. Mamy do czynienia przeważnie ze średnimi warsztatami rzemieślniczymi, zatrudniającymi około 2 pracowników najemnych.

Na tle takiego stanu faktycznego powstaje pytanie, jakie są tendencje rozwojowe rzemiosła polskiego i czy są one zgodne z kierunkami rozwojowymi gospodarki narodowej.

O tendencjach rozwojowych rzemiosła jako całości, mówić jest dość trudno. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że, mówiąc o rzemiosle, nie można myśleć tylko o rzemieślniku właścicielu warsztatu, ale trzeba myśleć o czeladniku, czy uczniu.

\*) Ż y c i e G o s p o d a r c z e, Nr 7a, 1948 r.

W swoich „Przyczynkach do historii Związku Komunistów“ F. Engels pisał: „Wyzyskiwaczem rzemieślnika, robotnika jest majster. Z drugiej strony wszyscy oni mają nadzieję, że w końcu zostaną majstrami“.

Niewątpliwie to określenie mentalności społecznej elementu proletariackiego w rzemiośle jest charakterystyczne dla naszego rzemiosła i w dniu dzisiejszym.

Rzemieślnik wychowany na tradycjach organizacji cechowych, rzemieślnik wychowany na głęboko zakorzenionych pojęciach drobnomieszczaństwa, widzi cel swej pracy i swego życia w utrzymaniu i rozbudowie swego warsztatu, jako własności indywidualnej, w powiększeniu ilości zatrudnionych przez siebie rzemieślników i w rozbudowie rzemiosła w ogóle.

Rodzi się w ten sposób stale i konsekwentnie dążenie do podwyższenia poziomu swojego warsztatu drogą jego ukapitalistycznienia.

Sprawdza się tu w pełni twierdzenie Lenina, że „drobna produkcja stale, ciągle, co godzinę żywiłowo i w skali masowej rodzi kapitalizm i burżuazję“.

Oczywiście te tendencje w szeregach rzemiosła, wynikające z istniejących w tej warstwie społecznej stosunków, a także z wielowiekowej tradycji — ulegać mogą i ulegają poważnym wahaniom, w związku z nowymi warunkami bytu i rozwoju.

Obserwujemy obecnie wzrastające, specjalnie w niektórych okręgach, tendencje do zmniejszania warsztatów, do rozbijania ich na większą ilość właścicieli. Obserwujemy także, pewne dążenia do zupełnej likwidacji warsztatów i zejścia w podziemie gospodarcze.

Zjawiska te, powstające na tle usiłowania swoistego dostosowania się do nowych warunków gospodarczych i politycznych, nie są naturalnie w stanie przynieść przebudowy struktury rzemiosła polskiego. Należy je z punktu widzenia całości gospodarki narodowej uważać w tej chwili za ujemne, albowiem są one w ogólnej mierze obroną przed polityką fiskalną i zmierzają do zmniejszenia potencjału produkcyjnego, albo do zdelegalizowania dużej części obrotów gospodarczych.

Można więc stwierdzić, że te tendencje rozwojowe nurtujące rzemiosło, jak ukapitalistycznienie z jednej, a pochopna likwidacja — z drugiej strony — nie są zgodne z założeniami i koncepcjami rozwojowymi Polski Ludowej.

Trzeba więc zastanowić się nad tym, w jaki sposób na etapie przejścia ku socjalizmowi, będzie ustawione zagadnienie gospodarki

drobnotowarowej w mieście i jakie są drogi, ażeby rzemiosło ze stanu obecnego doprowadzić do takiego stanu, jaki temu ustawieniu odpowiada.

Kwestia jest tym bardziej aktualna, że znajdujemy się i wchodzimy w coraz bardziej zaostrzającą się walkę klasową, w której, jak dotychczas, rzemiosło jest raczej po tamtej stronie barykady.

### Gospodarka drobnotowarowa w koncepcji rozwojowej Demokracji Ludowej ku Socjalizmowi

Na Kongresie Zjednoczeniowym Prezydent Bolesław Bierut tak mówił o gospodarce drobnotowarowej w Polsce:

„W ramach Demokracji Ludowej istnieje pewna liczba drobnych rzemieślników, drobnych wytwórni i zakładów usługowych, których właściciele sami w nich pracują i niejednokrotnie borykają się z dużymi trudnościami. Nie żyją oni z wyzysku obcej pracy, zaś ich praca, inicjatywa i przedsiębiorczość są pożyteczne i niezbędne. Państwo musi umieć odróżnić pożyteczną dla ogółu działalność drobnych rzemieślników i indywidualnych właścicieli zakładów usługowych od tych, którzy żerują na trudnościach naszego życia gospodarczego. Pierwszym — państwo powinno przychodzić z pomocą, działalność drugich ograniczać lub jeśli uzna za szkodliwą, może usuwać“.

Wypowiedź ta stanowi dla nas niewątpliwą wytyczną, przede wszystkim w zagadnieniu konieczności przeprowadzenia selekcji w rzemiośle, to znaczy rozgraniczenia w rzemiośle tych elementów, które są pożyteczne od tych, które są szkodliwe.

Bez takiej selekcji wydaje się niemożliwe rozpracowanie zagadnienia odpowiedniego uplasowania rzemiosła i znalezienia sposobu dla ujęcia go w nowe formy organizacyjno-gospodarcze.

W różnych sferach naszego społeczeństwa są rozpowszechniane teorie, że rzemiosło w żadnej postaci nie może istnieć ani w demokracji ludowej, a tym bardziej w socjalizmie.

Z drugiej strony są rozpowszechniane teorie, że obecnie istniejący wzajemny stosunek poszczególnych sektorów pozostanie niezmiennym, wobec czego nie ma potrzeby myślenia o przebudowie rzemiosła.

Rzecz jasna, że jeżeli nasze życie gospodarcze rośnie i rozwija się i to szybciej niż kiedykolwiek poprzednio, że jeżeli w tym życiu go-

spodarczym mamy obecnie poważną przewagę sektora uspołecznionego — to nie może być mowy o jakimkolwiek zamrożeniu istniejącego w danej chwili układu gospodarczego, tj. nienaruszalności równoległych pozycji poszczególnych sektorów.

To znaczy, że trzeba się liczyć, i musimy się liczyć, z dalszym zwiększaniem się ciężaru gatunkowego sektora uspołecznionego na niekorzyść gospodarki indywidualnej. Nie znaczy to jednak, aby mogła być mowa o likwidacji w obecnym okresie, czy najbliższym, całego systemu gospodarki indywidualnej, a specjalnie w zakresie produkcji drobnotowarowej w mieście, czyli likwidacji tych warsztatów produkcyjnych, gdzie obawa ukapitalistycznienia i wyzysku nie jest istotna. Musimy również pamiętać, że w dążeniu do socjalizmu osiągnięcie możliwie najwyższego poziomu sił wytwórczych we wszystkich społecznych formach wytwarzania, poziomu jaki można osiągnąć w oparciu o nowoczesną technikę i nowoczesne metody produkcji, jest kwestią zasadniczą.

Zagadnienie gospodarki drobnotowarowej na etapie przejściowym ku socjalizmowi staje się zagadnieniem niejako węzłowym i to niemal w równej mierze na odcinku wsi jak i na odcinku miasta. Waga tego zagadnienia polegać będzie przede wszystkim na zlikwidowaniu niebezpieczeństwa kapitalizmu, jako elementu stojącego na przeszkodzie do osiągnięcia naszego celu.

Powstaje zatem pytanie, jak wyglądać musi gospodarka drobnotowarowa a specjalnie rzemiosło na tym etapie naszego rozwoju społecznego?

Wydaje się, że prawidłowa odpowiedź na to pytanie będzie taka:

1. Należy z rzemiosła wyeliminować elementy wybitnie kapitalistyczne stojące na pograniczu przemysłu i traktować je na równi z przemysłem prywatnym.
2. Należy w rzemiośle zlikwidować wyzysk człowieka przez człowieka, drogą uspołecznienia pracy w warsztatach rzemieślniczych.
3. Należy otoczyć opieką tych samodzielnych rzemieślników, którzy pracują w swoich warsztatach sami, nie opierając się na siłach najemnych, a których produkcja jest specjalnie wartościowa pod względem jakościowym i indywidualności wykonania.

Trzeba więc rozpatrzyć, jaki instrument organizacji społecznej i gospodarczej gwarantuje odpowiednie dokonanie tych przeobrażeń w rzemiośle. Zagadnienie to jest specjalnie ważnym dla właściwego wykonania punktu 2-go naszych rozważań, tj. dla likwidacji wyzysku

w rzemiośle. Należy w tym miejscu przypomnieć słowa Lenina, który w swej pracy „O dziecięcej chorobie «lewicowości»“ tak pisał: „Zlikwidować klasy te, znaczy nie tylko przepędzić obszarników i kapitalistów, to znaczy również zlikwidować drobnych wytwórców towarowych, tych zaś przepędzić nie można, nie można ich zgnieść, należy znaleźć sposób współzycia z nimi; tylko powolną, niezmiernie długą i ostrożną pracą organizacyjną można ich (i trzeba) przerobić i wychować na nowo“.

W poszukiwaniu tego instrumentu, za pomocą którego pracę tę moglibyśmy wykonać, zwracamy się niewątpliwie ku spółdzielczości.

### Spółdzielczość jako instrument przebudowy i wychowania nowego rzemiosła

Historia rozwoju spółdzielczości polskiej, zwłaszcza w okresie przedwojennym, to w większości wypadków historia spółdzielczości „spożywców“ i „kredytowej“. Inne typy spółdzielni, jeśli powstawały, miały raczej charakter próbny, doświadczalny i nigdy nie przybrały charakteru masowego. Odnosi się to specjalnie do spółdzielni rzemieślniczych i do spółdzielni typu pracy i pomocniczych, względnie tzw. gospodarczych. Ta niemożność rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej nie leży w żadnym wypadku w niewłaściwości zastosowania formy spółdzielczości w rzemiośle. Wprowadzenie spółdzielczości jest najbardziej właściwą, jeśli nie jedyną odpowiednią formą dla rozwiązania zagadnienia przeobrażenia i wychowania nowego rzemieślnika. Jest ona odpowiednia przede wszystkim dlatego, że wnosi do tego procesu element najbardziej pożądanym, tj. element dobrowolności; po drugie dlatego, że wyzwala ona inicjatywę społeczną najbardziej uświadomionych społecznie elementów w rzemiośle; po trzecie dlatego, że pozwala na prowadzenie pracy wychowawczej i organizatorskiej nie w oderwaniu a w łączności z zagadnieniem wspólnego interesu gospodarczego, a więc takiej pracy wychowawczej, która elementowi rzemieślniczemu winna trafiać najbardziej do przekonania; po czwarte wreszcie dlatego, że wyzwala ona wspólną kontrolę i wspólne zainteresowanie wszystkich zrzeszonych rzemieślników warsztatem pracy.

Przedwojenna niemożność rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej leży zgoła w czymś innym. Można by tutaj rozróżnić dwa zasadnicze motywy:

- 1) niechęć i wrogie nastawienie otoczenia, tj. społeczeństwa kapitalistycznego, do organizowania się rzemiosła, zwłaszcza w spółdzielnie pracy oraz trudne warunki utrzymywania się na poziomie konkurencyjności na rynku;
- 2) brak określonych i słusznych koncepcji ideologicznych dla poszczególnych form spółdzielczości rzemieślniczej.

Jeśli stwierdzamy, że spółdzielczość jest tym właściwym czynnikiem, który winien przeprowadzić zmiany ustrojowe i społeczne w rzemiośle polskim, to zastanówmy się jaka jest droga i jakie należy przejść etapy, ażeby te zmiany doszły do skutku. Jest rzeczą jasną, że przyszłość rzemiosła polskiego leży w skooperatyzowaniu jego pracy i w uspołecznieniu jego narzędzi produkcyjnych, stanowiących dziś własność poszczególnych majstrów.

To skooperatyzowanie pracy oznacza zorganizowanie rzemieślników w typowych spółdzielniach pracy. Jasną jest rzeczą, że proces ten musi być rozłożony na dłuższe okresy czasu i być musi zharmonizowany z ogólnym tempem socjalizacji naszego życia gospodarczego. Oczywiście, że proces ten musi dokonywać się, jako wyraz woli przodujących warstw rzemiosła i nie może być dokonywany drogą administracyjnego nacisku. Wydaje się koniecznym rozłożenie tego procesu na etapy, które muszą być takie, aby w swej treści społecznej zbliżały rzemieślnika do spółdzielczości pracy. Możemy tu wyodrębnić, moim zdaniem, trzy zasadnicze etapy:

- 1) zrzeszenie wszystkich rzemieślników w cechowych spółdzielniach dla zaspokojenia swoich potrzeb w zakresie zaopatrzenia i zbytu,
- 2) związanie rzemieślnika ze spółdzielnią przez stopniowe nasilanie akcji nakładczej (transakcje wiązane), a więc przechodzenie spółdzielni w faktyczne spółdzielnie nakładcze, bez zmiany formalnej strony organizacyjnej,
- 3) przekształcenie poszczególnych zespołów członków, względnie całych cechowych spółdzielni rzemieślniczych, na spółdzielnie pracy.

Etapy te trzeba będzie niewątpliwie przejść, jeśli myślimy o przeobrażeniu rzemiosła. Nie wyklucza to sporadycznych wypadków mniej lub więcej licznych, bezpośredniego zrzeszenia się grup rzemieślników, nie związanych ze spółdzielniami rzemieślniczymi, w spółdzielnie pracy. Zjawiska takie, jeżeli są wynikiem naturalnych okoliczności gospodarczych, względnie tendencji społecznych, należy

uważać za przyspieszające proces socjalizacji rzemiosła i jako takie popierać. Poza tym należy zaznaczyć, że poszczególne etapy mogą i powinny w swoim przebiegu w czasie zahaczać się o siebie, tzn. że np. istniejące już spółdzielnie cechowe winny rozpocząć akcję nakładczą nie czekając zrzeszenia całego rzemiosła w spółdzielniach. Analogiczne spółdzielnie cechowe, czy ich poszczególne zespoły członkowskie, mogą po pewnym okresie przygotowawczym przechodzić na spółdzielnie pracy, nie czekając równomiernego rozwinięcia akcji nakładczej we wszystkich spółdzielniach cechowych. W ten sposób weszlibyśmy w okres ewolucyjnego przejścia od gospodarki indywidualnej do gospodarki zespołowej, przy czym ściśle powiązanie gospodarcze rzemieślnika indywidualnego ze spółdzielnią cechową stworzyłoby podstawę dla oddziaływania spółdzielni na zespół członkowski.

Punktem wyjścia tej całej akcji musi być:

- 1) Przeprowadzenie rozgraniczenia pomiędzy rzemieślnikami drobnotowarówcami, stanowiącymi podstawę sił w rzemiośle, na której ma się oprzeć przebudowę społeczną i rzemieślnikami kapitalistami, którzy bezpośrednią przebudowę będą zwalczać, jako godzącą w ich interes indywidualny.
- 2) Zlikwidowanie wpływów rzemieślnika kapitalisty w istniejących organizacjach rzemieślniczych, a przede wszystkim w cechowych izbach i spółdzielniach cechowych.
- 3) Nastawienie działalności central spółdzielczości rzemieślniczej na realizację trzech wymienionych etapów.

### O b e c n a   s y t u a c j a   s p ó ł d z i e l c z o ś c i r z e m i e ś l n i c z e j

Jeśli doszliśmy w naszych rozważaniach do teoretycznego precyzowania punktu wyjściowego akcji spółdzielczości rzemieślniczej, zmierzającej do przebudowy struktury rzemiosła — to należy zastanowić się, jak w tej chwili wygląda sytuacja na odcinku spółdzielczości rzemieślniczej, a więc spółdzielczości pomocniczej, cechowej i spółdzielczości pracy.

Wydaje się słusznym, rozumieć pod mianem spółdzielczości rzemieślniczej te właśnie dwa typy spółdzielni, przy czym, jeżeli chodzi o spółdzielczość pracy to rozumiemy tu te spółdzielnie, które oparte są na elemencie rzemieślniczym.

## A. Spółdzielczość cechowa

Stan spółdzielni cechowych przedstawia się następująco:

D a t y	Ilość spółdzielni czynnych	Ilość członków	Kapitały obce i własne	Obroty
			w milionach złotych	
1.VII.1947 r. . . . .	56	6.291	44	263,5
1.XII.1947 r. . . . .	131	9.681	115	1000
1.X. 1948 r. . . . .	228	33.596	405	3600

Zwraca tu uwagę dwukrotny wzrost ilości spółdzielni w stosunku do czterokrotnego wzrostu ilości członków. Oznacza to stały proces zrzeszania się rzemieślników w już istniejących spółdzielniach.

Dla zilustrowania sił rozwojowych tych spółdzielni trzeba podać, że na 1.5.1945 r. istniało 24 spółdzielnie rzemieślnicze. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że spółdzielnie te zrzeszają dzisiaj około 35 tys. członków, tj. około 20% ogólnego stanu warsztatów rzemieślniczych (członkami spółdzielni rzemieślniczych są właściciele warsztatów a nie zatrudnieni w nich pracownicy) to nasuwa się pytanie dlaczego wskaźnik ten jest tak niski.

Przyczyn należy szukać przede wszystkim w marginesowym ustawienu spółdzielczości pomocniczej.

W 1947 roku obserwujemy poważne nasilenie organizowania tych spółdzielni, chociaż nie ma jeszcze opracowanego celu i zadań tych spółdzielni. Spółdzielnie powstają na ogół samorzutnie, jako wyraz dążenia zrzeszających się członków do osiągnięcia pewnego wyższego poziomu organizacyjnego, wspólnoty interesów i dążeń.

Nie otrzymują też spółdzielnie pomocnicze należytej opieki ze strony ówczesnej ich organizacji patronackiej, tj. Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P.

W tym stanie rzeczy spółdzielnie pomocnicze, nie mając również żadnej opieki gospodarczej stają się par excellence spółdzielniami handlowymi, przy czym handel ten prowadzony jest nie zawsze z członkami i nie zawsze w interesie członków.

Stąd też w społeczeństwie powstaje, uzasadnione stanem spółdzielni, przekonanie, że spółdzielnie pomocnicze z punktu widzenia dążeń



ności gospodarki socjalistycznej nie zasługują na poparcie, ponieważ stanowią aparat, mający na celu nie przeobrażenie, a podtrzymanie istniejącego stanu rzeczy w rzemiośle.

Zupełnie błędna była utrzymująca się w niektórych zainteresowanych kołach koncepcja, że spółdzielczość rzemieślnicza stanowi sama w sobie cel i że jest ostateczną formą organizacji spółdzielczej dla rzemieślnika.

Drugą trudnością, o której należy wspomnieć, a która niewątpliwie stała i stoi na przeszkodzie spółdzielczości pomocniczej, jest sprawa ustosunkowania się poszczególnych organizacji rzemieślniczych do sprawy spółdzielczości cechowej.

Wydaje się, że rzemiosło instynktownie wyczuwało, że spółdzielczość pomocnicza stanowić ma etap przejściowy a nie punkt docelowy.

Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że u steru w organizacjach cechowych stali ludzie, którzy dalecy są od ideologii proletariackiej i którzy stanowią element o charakterze kapitalistycznym, to zrozumimy, że nastawienie organizacji cechowych do zagadnienia spółdzielczości w rzemiośle musiało być raczej negatywne.

Niewiele lepiej wyglądała sytuacja na odcinku Izb Rzemieślniczych i wspólnej organizacji gospodarczej, tj. RCZZ.

Kiedy zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 sierpnia 1948 r. została powołana do życia Centrala Spółdzielczo-Państwa dla zorganizowania sprawy spółdzielczości cechowej w Polsce, stało się jasnym, że zagadnienie to nabrało innego aspektu, że przestało być marginesowym, a stało się jednym z naczelných, żywotnych w obecnej hierarchii, problemów społecznych w Polsce.

Dla oceny właściwego punktu wyjścia, z którego mógłby rozpocząć się start do przeprowadzenia tej wielkiej akcji, trzeba było uwzględnić dwa zasadnicze momenty:

1. zaplanowanie rozwoju organizacyjnego spółdzielczości rzemieślniczej w Polsce na rok 1949 i to w ten sposób, aby w końcu tegoż roku spółdzielniami cechowymi objętych było co najmniej 50% rzemieślników w Polsce,
2. ustalenie ścisłych wytycznych dla pracy spółdzielni cechowych, tak na odcinku gospodarczym, jak i na odcinku organizacyjnym.

Plan rozwoju spółdzielni cechowych w roku 1949 przedstawia się jak następuje:

Wyszczególnienie	31.XII.1948 r.	31.XII.1949 r.
Ilość spółdzielni czynnych . . . . .	271	569
Ilość cechów objętych . . . . .	—	1344
% stosunek do ogólnej ilości cechów .	—	78%
Ilość członków . . . . .	36.668	85.583
% stosunek do ogólnej ilości rzemieślników . . . . .	23%	54%

Rzecz oczywista, że plan ten jest rozpracowany w szczegółach z podziałem na branże i okręgi, a przede wszystkim dostosowany do siatki cechów.

Nasuwać się może pytanie, dlaczego planując siatkę spółdzielni opieramy się na organizacji cechowej?

Przede wszystkim dlatego, że organizacja cechowa stanowi już gotowy wzorzec podziału branżowego rzemiosła i może w doskonałym stopniu służyć za podstawę doboru branżowego przy organizowaniu przyszłych spółdzielni. Po wtóre dlatego, że przy organizowaniu spółdzielni pomocniczych potrzebny jest poza bodźcem czysto gospodarczym, bodziec w postaci wpływu macierzystej organizacji danego rzemieślnika.

Cechy, które są symbolem historycznej tradycji rzemiosła, a więc opinia których częstokroć zaważa na decyzji rzemieślnika, mogą i muszą odegrać tu dużą rolę propagandową.

W związku z ostatnimi zmianami organizacyjnymi w kierownictwie cechów zmieniło się bardzo wiele. Cały szereg zarządów cechów został odwołany, a na ich miejsce naznaczone zostały zarządy komisaryczne, złożone przeważnie z ludzi bądź to upolitycznionych, bądź wywodzących się z tzw. nizin rzemieślniczych. Niemniej trzeba jeszcze wiele w kierownictwie cechów, a nawet izb poprzestawiać, aby samorząd stał się na szeroką skalę promotorem akcji uspołdzielczenia rzemiosła.

Trzeba stwierdzić, że po raz pierwszy podjęto próbę zaplanowania sieci spółdzielni w oparciu o analizę bazy społecznej, na której ma ona powstać, tj. o analizę rzemiosła.

Wydawać się może zbyt niskim wskaźnik 54% w stosunku do ogółu zakładów rzemieślniczych. Analizując jednak bliżej tę liczbę, okazuje się, że wskaźnik jest o wiele wyższy, gdyż plan wyłącza rzemiosła o charakterze typowo usługowym, których zorganizowanie w spółdzielniach pomocniczych, wobec zupełnego braku zainteresowania gospodarczego taką formą spółdzielni, nie ma szans powodzenia. Mamy tu na myśli takie rzemiosła, jak np. kominiarski itp., dla których typową drogą do kooperatyzacji pracy jest ominięcie właśnie 2-ch pierwszych etapów. Jeśli weźmiemy dalej pod uwagę sprawę rzemiosł grupy spożywczej, to wskaźnik zmieni się jeszcze bardziej.

Sprawa rzemiosł spożywczych, a przede wszystkim piekarskich i rzeźniczo-wędliniarskich przedstawia się jak następuje.

W piekarnictwie powstało w swoim czasie szereg spółdzielni pomocniczych cechowych. Głównym, niemal jedynym przedmiotem działalności gospodarczej tych spółdzielni był obrót surowcami piekarniczymi, w pierwszym rzędzie mąką. Spółdzielnie występowały tu jako dystrybutor z ramienia P.C.H. lub „Społem“. Obecnie wobec uporządkowania spraw obrotu artykułami przemiału, spółdzielnie te zostały niemal wszystkie skreślone z listy dystrybutorów mąki i stały wobec dylematu znalezienia sobie podstawy ekonomicznej dla dalszego istnienia.

Podobnie sytuacja przedstawia się na rynku mięsnym, gdzie problem rzemieślniczych cechowych spółdzielni mięsnych jest również bardzo skomplikowany.

Wydaje się, że te dwa problemy, tj. uspołecznienie rzemiosła piekarniczego i mięsnego mogą być prawidłowo rozwiązane tylko w oparciu o te typy spółdzielni, które zagadnienie piekarnictwa i zaopatrzenia w mięso rozwiązują w skali ogólnokrajowej. Mam tu na myśli w wypadku pierwszym spółdzielnie spożywców i ich centralę „Społem“, w drugim zaś pion organizacyjny Centrali Mięsnej. W pierwszej sprawie został już zgłoszony odpowiedni wniosek do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i C.Z.S.

Jak nam wiadomo Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraziło już zgodę na tego rodzaju rozwiązanie sprawy.

Jeśli więc weźmiemy pod uwagę korekty wskaźników, wynikające z tych dwóch uzupełnień, tj. sprawy rzemiosł usługowych i spożywczych, dojdziemy do wniosku, że zadanie na przyszły rok brzmi:

Objąć siatką spółdzielni cechowych 100% wszystkich cechów i zrzeszyć w spółdzielniach 75% wszystkich warsztatów rzemieślniczych.



Jaki będzie zakres czynności gospodarczych tych 569 spółdzielni, jakie usługi będą one świadczyły swoim 85.580 zrzeszonym członkom?

Funkcje gospodarcze spółdzielni cechowej wobec swych członków winny być następujące:

1. Planowanie produkcji i usług zrzeszonych warsztatów rzemieślniczych.
2. Zorganizowanie systemu nakładczości społecznej w stosunku do zrzeszonych warsztatów.
3. Zorganizowanie planowego zaopatrzenia zrzeszonych warsztatów dla zapewnienia im zatrudnienia na tym odcinku działalności, który nie jest objęty transakcjami związanymi, tj. nakładztwem.

Przeanalizujmy, co pociąga za sobą takie postawienie zagadnienia?

- a) Tego rodzaju postawienie zagadnienia oznacza, że spółdzielnia staje się właściwym instrumentem gospodarczego oddziaływania na indywidualne rzemiosło w kierunku zbliżenia go do najwłaściwszej jego formy organizacyjnej, jaką jest spółdzielczość pracy.

Oczywiście danie do ręki argumentu, nie równa się jeszcze właściwemu jego wykorzystaniu. Ażeby to prawidłowe wykorzystanie miało faktycznie miejsce, musi spółdzielnia w swej działalności gospodarczej stosować taką politykę i takie metody, aby stworzyć preferencje dla rzemieślnika drobnego i dla rzemieślnika idącego na współpracę w zakresie dążenia do uspołecznienia.

I tak spółdzielnia musi w zakresie nakładztwa oprzeć się przede wszystkim na drobnym rzemieślniku, jakkolwiek spowoduje to większy wysiłek dla spółdzielni, a może nawet czasowe trudności. Doświadczenie pokazało, że praca nakładcza z warsztatami większymi jest z zasady tańsza i daje większą gwarancję należytej jakości gotowego towaru. Większy koszt produkcji w warsztatach małych polega przede wszystkim na mniejszym zmechanizowaniu pracy a tym samym przedłużeniu okresu produkcyjnego.

Dla usunięcia tych trudności muszą spółdzielnie cechowe zorganizować pomocnicze zakłady, jak np. przykrawalnie dla konfekcjonerów, cholewkarnie dla szewców, farbiarnie dla tkaczy

i dziewiarzy itp. — słowem wyręczyć drobnego rzemieślnika w tej fazie produkcji, która stanowi dla niego element podwyższenia kosztów produkcji w stosunku do warsztatu większego.

W dziedzinie zaopatrzenia preferencja ta winna wyrazić się ułatwieniem partycypowania w rozdzielnikach tym warsztatom rzemieślniczym, które godzą się na transakcje wiązane oraz tym drobnym rzemieślnikom, którzy ze względu na charakter swego zakładu (np. naprawkowy) nie mogą uczestniczyć w akcji nakładczej.

Podstawowym warunkiem jednak wykorzystania argumentów gospodarczych przez spółdzielnie cechowe, jest postawienie tych spółdzielni na płaszczyźnie jedyne go źródła zaopatrzenia surowcowego dla rzemiosła. Tylko wtedy spółdzielczość cecho wa może liczyć na zrzeszenie całego rzemiosła w swych szere gach.

- b) Tego rodzaju postawienie zagadnienia oznacza, że spółdzielnie cechowe, które w swym założeniu były i są *par excellence* handlowe, zostają przekształcone na spółdzielnie nakładcze bez zmiany formy prawn organizacyjnej.

W roku ubiegłym były czynione próby wypracowania formy organizacyjnej spółdzielni nakładczej, która by stanowiła dalszy etap postępu na drodze od spółdzielni cechowej do spółdzielni pracy.

Wydaje się, że takie stawianie sprawy, wprowadziłoby zgola niepotrzebne dublowanie pracy organizacyjnej i dawałoby element nie przyspieszający proces uspołeczniania rzemiosła, lecz na odwrót drogę tę niepotrzebnie by przedłużało.

Wprowadzenie czynnika pośredniego pomiędzy spółdzielnią pomocniczą a spółdzielnią pracy w postaci odrębnej od tych dwóch typów formy organizacyjnej jest tym bardziej zbędne, że obowiązujący ramowy statut spółdzielni pomocniczej doskonale pozwala na prowadzenie akcji nakładczej. Przeprowadzenie dwóch pierwszych etapów procesu uspołecznienia rzemiosła w ramach jednego typu spółdzielni — właśnie spółdzielni cechowej, da niewątpliwie wyniki lepsze, aniżeli miałyby być one rozbite na dwa odrębne typy.

Gwarantuje to bezpośrednią współzależność tych dwóch etapów, jak również konieczne w takich wypadkach, oddziaływanie bardziej zaawansowanej grupy rzemieślników na grupę mniej zaawansowaną.

- c) Tego rodzaju postawienie zagadnienia stwarza bodajże jedyną możliwą formę ujęcia indywidualnej produkcji rzemieślniczej w ramach gospodarki planowej. Sprawa ta należy bezpośrednio do jednej z najbardziej skomplikowanych. Istotą produkcji rzemieślniczej jest jej indywidualizacja pod wszystkimi niemal względami: wzoru, jakości, sposobu produkcji, form zbytu itp.

Dla ujęcia tej produkcji w ramy planu należało by oprzeć się na możliwie określonej formie zbytu (zamówienia) i w ten sposób stworzyć kanał skierowujący indywidualną produkcję na uzupełnienie produkcji sektorów uspołecznionych. Rzecz jasna, że w obecnym etapie nie można jeszcze mówić o całkowitym ujęciu w ten sposób produkcji rzemieślniczej.

W szeregach rzemiosła, kiedy postawiono tezę, że tą najwłaściwszą formą pośrednio kontrolowanej produkcji jest nakładztwo społeczne — ujawniły się opinie, stwierdzające, że nakładztwo doprowadzi do zniweczenia wysokiej gatunkowości i do zatracenia cech produkcji rzemieślniczej. Szermowano tu zresztą argumentem, jakoby produkcja rzemieślnicza była w większości produkcją luksusową i „na zamówienie“, a więc nie dającą się ująć w ramy planowego kierownictwa. Analiza tego zagadnienia, przeprowadzona na podstawie rocznego doświadczenia pracy w nakładztwie wykazała, że produkcja luksusowa stanowi niewielki odsetek ogólnego potencjału i że można z łatwością wprowadzić pewną, w granicach oczywiście niezbędnych konieczności, standaryzację. Standaryzacja ta, przeprowadzona przede wszystkim pod kątem widzenia normowania zużycia surowców, a także i wzorów produkcji, nie tylko że nie obniżyła jakości produktu w danych warsztatach, ale przez zastosowanie metody brakarstwa częstokroć ją podwyższyła. Produkcja rzemieślnicza nie jest już dzisiaj produkcją tylko, czy w większości wypadków, na zamówienie w pojęciu indywidualnym, a jest częstokroć produkcją na skład, do swoich własnych albo innych prywatnych sklepów czy nawet hurtowni.

Dlatego też ujęcie tej produkcji w formie planowanego nakładztwa, prowadzonego przez spółdzielnie cechowe, stanowi niewątpliwie najlepszy system dla zapobieżenia ucieczce towaru gotowego, produkowanego z surowca często deficytowego, na wolny niekontrolowany rynek.

Wydaje się, że takie postawienie zagadnienia spółdzielni pomocniczych stworzy właściwe przesłanki dla sprecyzowania ich roli i zadań — z jednej strony, z drugiej zaś — dla spełnienia przez nie właściwej roli w procesie uspołecznienia rzemiosła. Taki kierunek rozwojowy spółdzielni pomocniczych zgodny będzie z linią rozwojową gospodarki drobnotowarowej w mieście, od przedsiębiorstwa indywidualnego do uspołecznionego warsztatu pracy.

## B. Spółdzielnie pracy

Stwierdziliśmy już poprzednio, że przyszłość rzemiosła polskiego leży w skooperatywowaniu jego pracy. Jeśli tak jest, to właściwą formą organizacyjną jest tu właśnie spółdzielnia pracy.

Oczywiście, że zagadnienie spółdzielczości pracy, jej problematyka i ideologia, jeśli możemy w ogóle o ideologii mówić, wymaga, tak ze względu na powagę sprawy, jak i samą objętość tematu — omówienia w odrębnym artykule. Dlatego też będziemy i to w możliwych skrótach poruszali te problemy, które łączą się bezpośrednio z ogólnym tematem niniejszego opracowania.

Wchodzimy więc w omawianie trzeciego etapu uspołecznienia rzemiosła i drugiej, obok spółdzielni pomocniczych cechowych, formy spółdzielczości rzemieślniczej, tj. spółdzielni pracy.

Historia spółdzielczości pracy w okresie przedwojennym jest bliźniaczo podobna do historii innych spółdzielni rzemieślniczych: przebijanie się przez coraz to nowe trudności, niechęci, opory.

Rezultat — charakter spółdzielni raczej eksperymentalny bez jakiegokolwiek znaczenia w całokształcie zagadnień wytwórczych.

Natomiast w pierwszych latach powojennych spółdzielczość pracy cechuje bujny wzrost przede wszystkim ilościowy. Sprzyjające warunki ekonomiczne, cała masa porzuconych i opuszczonych przedsiębiorstw, pęd do społecznych form gospodarowania, duże rezerwy ponemieckie, ulgi dla spółdzielni — oto elementy, które leżą u podstaw tego rozrostu.

Ta żywiółowość powstawania spółdzielni pracy przyniosła ze sobą dużą różnorodność elementu ludzkiego, który wszedł do spółdzielni i duże zróżniczkowanie charakteru inicjatywy założycielskiej, co zresztą mściło się i mści się dziś jeszcze na stanie wielu tych spółdzielni. Niemniej jednak spółdzielczość pracy wyrosła do roli dość poważnej siły gospodarczej, zatrudniając w produkcji około 40.000 ludzi, zrzeszonych w mniej więcej 1200 spółdzielniach, których globalna wartość produkcji wg planu na rok 1949 ma wynieść 27 miliardów złotych.

Pomimo tych pozytywnych czynników, spółdzielczość pracy nie zdołała wyrobić sobie w społeczeństwie należytej pozycji. Jeśli spółdzielczość była w ogóle stawiana na pograniczu sektora państwowego i prywatnego, to spółdzielczość pracy stawiano na pograniczu spółdzielczości i inicjatywy prywatnej.

Nasuwa się więc pytanie, gdzie leży błąd? Jakie są czynniki, które nie pozwalały, aby równoległe ze wzrostem potencjału gospodarczego rozwijała się społeczna przydatność tych spółdzielni, przy obiektywnie sprzyjających warunkach?

Widzę tu następujące przyczyny:

1. błędy zasadnicze natury ideologicznej,
2. brak sprecyzowania zadań spółdzielczości pracy i wynikający stąd
3. błędny pogląd na bazę społeczną rozwoju spółdzielczości pracy.

Oczywiście nie można tu pominąć i sprawy powyżej przeze mnie poruszanej, tj. sprawy zanieczyszczenia elementami obcymi i klasowo i ideologicznie. Podstawowym błędem ideologicznym było stawianie spółdzielni pracy, jako najwyższej formy gospodarowania społecznego. Zbliżało to spółdzielczość pracy do obozu „Rzeczypospolitej Spółdzielczej“, wyznaczając jej zresztą bardzo zaszczytne w niej miejsce.

Również kardynalnym błędem była sprawa walki z najemnictwem. Hasło to wypisane na sztandarach spółdzielczości pracy w okresie przedwojennym miało być nadal jej naczelnym hasłem.

Rzecz jasna, że obalamuceni takim stawianiem zagadnienia działacze spółdzielni pracy porywali się na „uspołecznianie“ państwowej fabryki „Wedla“, chcąc wyzwolić z „pęt najemnictwa“ zatrudnionych tam robotników. Równie ostro atakowane były dyrekcje państwowego przemysłu miejscowego, przy czym żądania pod ich adresem były analogiczne, jak w wypadku „Wedla“. Można by wyliczyć jeszcze szereg innych błędnych przesłanek ideologicznych, które skła-



dały się na fałszywe określenie społecznej roli spółdzielni pracy. W parze z tym szedł brak sprecyzowania gospodarczych zadań tego typu spółdzielni, w całokształcie naszej gospodarki narodowej. Spółdzielnie pracy zapatrzone w swój rozwój potencjalny widziały się w roli konkurenta przemysłu państwowego, i żądały stale jak największych ulg podatkowych i preferencji surowcowych od Państwa. Jasne, że w ślad za tym musiało iść błędne określenie bazy, na której miała się w przyszłości spółdzielczość pracy rozwijać. Widziano tu przede wszystkim zakłady przemysłowe, które rzekomo będą odebrane dyrekcjom przemysłu miejscowego, po tym zakłady przemysłu prywatnego, no i ew. pewną ilość warsztatów rzemieślniczych.

Taki kierunek rozwojowy spółdzielczości pracy oczywiście nie mógł przynieść jej ani sympatii, ani nawet zrozumienia w społeczeństwie.

Trzeba stwierdzić, że rok 1948 przyniósł duże zmiany w sytuacji i gospodarczej i organizacyjnej na tym odcinku. Za porządkowaniem tych spraw idzie niewątpliwie krystalizacja nowych zadań, nowego właściwego kierunku rozwojowego.

Prawidłowe sprecyzowanie koncepcji rozwojowych spółdzielczości pracy widzę w sposób następujący:

1. Zagadnieniem naczelnym spółdzielczości pracy jest zorganizowanie społeczne i podniesienie na wyższy poziom produkcji drobnotowarowej i świadczenia usług z ominięciem kapitalistycznej drogi rozwojowej.
2. Spółdzielczość pracy winna być w swoim założeniu spółdzielczością rzemieślniczą, opartą o zrzeszenie właścicieli samoistnych warsztatów rzemieślniczych i robotników-rzemieślników na zasadzie uspołecznienia narzędzi pracy.
3. Bazą rozwojową spółdzielczości pracy jest w pierwszym rzędzie samoistne rzemiosło.
4. Spółdzielczość pracy ma w ramach gospodarki planowej zadanie uzupełniania produkcji przemysłu państwowego.

Co oznacza takie postawienie zagadnienia?

- a) W spółdzielczości pracy musi się wyrobić poczucie konieczności prowadzenia wyteżonej pracy organizacyjnej. Wymaga to wyjścia z pewnego stanu zeskorupienia i wyraźnych tendencji do utrzymania „status quo“, względnie rozszerzania swego stanu posiadania tylko drogą przejmowania gotowych zakładów

przemysłowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę obecny stan zatrudnienia w spółdzielczości pracy i porównamy go ze stanem zatrudnienia w rzemiośle, wówczas odkrywa się niewątpliwa perspektywa rozwojowa dla spółdzielni pracy. Ta perspektywa to możliwość niemal 7-krotnego powiększenia liczebności swych szeregów, 8-krotnego przynajmniej wzrostu potencjału produkcyjnego. Idąc po tej linii rozumowania można zaryzykować twierdzenie, że obecna spółdzielczość pracy stanowi niejako kadre na podstawie której ma się rozwinąć dopiero właściwa masa spółdzielni.

Ażebym rozwój ten miał zapewnione wszystkie warunki powodzenia, trzeba aby ta kadra była na odpowiednim poziomie ideologicznym, organizacyjnym i gospodarczym. Wysiłki Centrali Spółdzielni Pracy, zmierzające do przeprowadzenia weryfikacji wszystkich spółdzielni pracy, stwierdzają, że zagadnienie to dojrzało już do rozwiązania. Identycznie zresztą ma się sprawa z weryfikacją spółdzielni pomocniczych, prowadzoną przez Rzemieślniczą Centralę.

- b) W spółdzielczości pracy musi dojrzeć świadomość, że w ujęciu masowym przyszłe spółdzielnie pracy nie będą powstawać z elementu niezorganizowanego. Podstawowy element, który zrzeszać się będzie w spółdzielniach pracy, rekrutować się będzie spośród członków spółdzielni pomocniczych. Będzie to więc realizowanie trzeciego etapu uspołecznienia rzemiosła. Proces ten musi cechować ciągłość oparta na jednej myśli przewodniej, od zrzeszenia się samodzielnego rzemieślnika w spółdzielni cechowej, aż do przejścia do spółdzielni pracy. Tą myślą przewodnią jest coraz większe pogłębianie się świadomości społecznej rzemieślnika i uświadomienie sobie swej drogi rozwojowej. Dlatego koniecznym jest, aby w spółdzielczości pracy, w obecnych jej kadrach przyśpieszyć narastanie przekonania, że spółdzielnia pracy, nie jest czymś oderwanym, czymś co może powstać na skutek takiego czy innego dekretu, ale że jest przesłem — może co prawda ostatnim — mostu, który prowadzi od zacofania, uświęconego wiekową tradycją cechową, do przodujących form organizacji współczesnego życia.
- c) Konieczność szczegółowego rozpracowania technicznych warunków realizacji trzeciego etapu, tj. przechodzenia od spółdziel-

czości rzemieślniczej do spółdzielczości pracy. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że w punkcie tym mogą spiętrzyć się bardzo poważne trudności natury organizacyjnej. Na plan pierwszy wysunie się tu kwestia wspólnego warsztatu pracy. Jakkolwiek cechą charakterystyczną spółdzielni pracy jest wspólny warsztat, nie w pojęciu jedności miejsca lecz w pojęciu wspólnej własności narzędzi pracy, to jednak sprawa ta ma duże znaczenie ze względów organizacji i kontroli pracy.

W dostosowaniu do drobnych zakładów rzemieślniczych oznaczałoby to komasację tych zakładów, co nie zawsze da się przeprowadzić, tak ze względu na trudności lokalowe i finansowe, jak i konieczność prawidłowego rozłożenia warsztatów w poszczególnych punktach miast czy miasteczek. Komasacja związana będzie z dość dużymi nakładami finansowymi, których źródło trzeba znaleźć w specjalnych kredytach. Wydaje się, że odpowiednim źródłem byłby tu Fundusz Interwencyjny Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Nie należy zamykać również oczu na trudności, jakie mogą powstać na odcinku zharmonizowania układu stosunków wewnątrz nowopowstałych spółdzielni pracy, gdzie trzon stanowić będą dawni właściciele zakładów. Na tym tle mogą — i niewątpliwie jakiś czas będą wynikały konflikty, które w rozpracowaniach szczegółowych należy przewidzieć.

Bezspornie od rozpracowania i przemyślenia szczegółowego toku postępowania przy realizacji trzeciego etapu zależy w dużym stopniu jego powodzenie.

- d) Należy możliwie najściślej sprecyzować gospodarczy zakres działania spółdzielczości pracy w sensie ustalenia asortymentu produkcji towarów i usług. Ma to znaczenie specjalne w zestawieniu z planem uspołecznienia rzemiosła. Już dziś istnieje szereg rzemiosł, które nie mogą liczyć na poparcie państwa na odcinku zaopatrzenia, czy to z braku surowca, czy to ze względu na fakt, że zapotrzebowanie na rynku na danym odcinku pokrywa przemysł państwowy. Fakt taki obserwujemy teraz np. na odcinku siodlarstwa, gdzie zachodzi konieczność przestawienia istniejących warsztatów na inną, pokrewną produkcję, względnie na czynności wyłącznie reperacyjne. Podchodząc do

takiej grupy rzemieślników trzeba przyjąć z konkretnym programem gospodarczym, ze wskazaniem kierunku produkcji i perspektywy zatrudnienia.

Dotyczy to zresztą całości zagadnienia i jest warunkiem podstawowym uniknięcia chaosu gospodarczego w dziedzinie wytwórczości spółdzielczej, opartej na zasadach spółdzielni pracy. Tego rodzaju postawienie zagadnienia spółdzielczości pracy pozwoli na uczynienie z tego typu spółdzielni istotnego czynnika, mogącego spełnić swe najszczytniejsze zadania, tj. przyspieszenie procesu socjalizacji drobnotowarowej produkcji miejskiej.

Stworzywszy jeden cykl tego procesu łącznie ze spółdzielczością pomocniczą można będzie mówić o spółdzielczości rzemieślniczej, jako instrumencie przebudowy społecznej rzemiosła polskiego.

#### N a d b u d ó w k i o r g a n i z a c y j n e

Trzeba wziąć pod uwagę, że istnienie i prawidłowy rozwój spółdzielni wszelkich typów zależy jest od posiadania przez te spółdzielnie zdrowej i świadomej swych celów nadbudówki organizacyjnej. Mam tu oczywiście na myśli centrale spółdzielcze.

Spójrzmy jak wyglądała na przestrzeni ostatnich trzech lat i jak wygląda teraz sytuacja central w spółdzielczości rzemieślniczej.

Spółdzielnie pomocnicze nie posiadały swojej centrali, a były porzucane pomiędzy innymi istniejącymi centralami spółdzielni. Wysiłki Ministerstwa szły w kierunku narzucenia Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu roli opiekuna nad spółdzielniami pomocniczymi. Próby te jednak nie dały dobrego rezultatu, bo i dać nie mogły. RCZZ, jako spółka handlowa nastawiona była na podtrzymanie stanu posiadania rzemiosła w jego obecnej formie. Funkcje swe centrala ta wykonywała przez obrót surowcami, dostarczając je wprost rzemieślnikowi, względnie cechom.

Tak samo rzecz się miała z nakładztwem, które RCZZ zaczęła w pierwszych miesiącach 1948 r. stosować, prowadząc je jednak bezpośrednio z warsztatami rzemieślniczymi i to z reguły większymi, omijając przy tym zupełnie spółdzielnie. Analizując postawę RCZZ, jako spółki handlowej i organizacji samorządu rzemieślniczego, zro-

zumiemy, iż pojawienie się na rynku spółdzielni pomocniczych miało dla tej centrali charakter czysto konkurencyjny. Zjawił się jeszcze jeden partner, który mając zasadniczo ten sam przedmiot działalności, musiał być albo wyrugowany, albo trzeba było się z nim dzielić zyskiem w postaci dopuszczania do udziału marży zarobkowej. Toteż stosunek RCZZ do rozwoju spółdzielczości pomocniczej był taki, jak stosunek kupca do konkurenta, którego jednak trzeba było w pewnych wypadkach traktować jako zło konieczne.

Z dniem 1.IX.1948 r. zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu dawna RCZZ została przekształcona w Centralę Spółdzielczo-Państwową Spółdzielni Cechowych.

Komisja Organizacyjna nowej centrali z punktu postanowiła sobie za zadanie wypracowanie nowych właściwych form współpracy ze spółdzielniami, tak aby i centrala i spółdzielnie mogły wykonać swe zadania. W wyniku przepracowań i uzgodnień z dniem 1.I.1949 r. wprowadza się w życie nowe zasady działalności spółdzielni i centrali. Zasady te zgodne są w głównej mierze z тезami zawartymi w poprzedniej części niniejszego opracowania. Przeprowadzają ograniczenie działalności gospodarczej centrali i spółdzielni w sensie wzajemnego uzupełniania się. Znosi się kontakty gospodarcze centrali z rzemieślnikami, przekazując całą gestię spółdzielniom, przedstawiając je w dużym stopniu na organizację produkcji. Niewątpliwie nie od razu zarządzenie to da pełne rezultaty, w każdym razie stanowi ono duży krok naprzód.

Zgoła inaczej przedstawia się sprawa central na odcinku spółdzielni pracy. Bujny rozrost ilościowy tych spółdzielni pociągnął za sobą powstanie aż 5 central, które nie mając ścisłego rozdziału częstokroć dublowały swe czynności na jednych odcinkach, inne pozostawiając w ogóle nietkniętymi. Pierwszym krokiem w kierunku uporządkowania tego stanu rzeczy, było połączenie dwóch z tych central w styczniu 1948 r. Po zmianie struktury spółdzielczej pozostały tylko dwie, tj. Centrala Spółdzielni Pracy i Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność“, obejmujące swym zasięgiem całokształt spółdzielczości pracy. Praca gospodarcza tych central opiera się w głównej mierze na nakładztwie w stosunku do zrzeszonych spółdzielni w oparciu o hurtowy i detaliczny zbył wyprodukowanych artykułów.

Przy omawianiu spraw central spółdzielni rzemieślniczych obu typów nasuwają się z punktu widzenia ustalenia kierunków rozwojowych tych spółdzielni dwa zagadnienia:

1. która z central winna się zająć organizowaniem i opieką nad nowopowstającymi rzemieślniczymi spółdzielniami pracy?
2. jakie powinny być formy współpracy istniejących central?

Pytanie pierwsze jest tym bardziej aktualne, że wśród rzemiosła obserwuje się już dążność do zrzeszania się w spółdzielnie pracy.

Dążnościom tym należy wyjść na spotkanie. Przy szukaniu odpowiedzi nasuwają się logicznie dwie koncepcje. Jedna o obciążeniu tym zadaniem Centrali Spółdzielni Pracy, druga — Rzemieślniczej Centrali.

Wobec tego, że koncepcja pierwsza nie wymaga uzasadnienia, spróbujmy uzasadnić drugą. Rzemieślnicza Centrala tworząc sieć spółdzielni pomocniczych bez wątplenia wychowuje aktyw. Zadaniem tego aktywu jest poza stawianiem spółdzielni na coraz to lepszym poziomie, wprowadzenie w życie założeń ideologicznych odnośnie przebudowy struktury rzemiosła. Aktyw ten będzie stanowił wg wszelkiego prawdopodobieństwa trzon nowych spółdzielni pracy. W ten sposób tworzyć się będzie grupa ludzi o dużym uświadomieniu społecznym, a może i politycznym, ściśle związana ze środowiskiem rzemieślniczym i nie pozbawiona nań wpływu. Oderwanie tego elementu od masy spółdzielczości pomocniczej przez przekazywanie ich z miejsca do innego pionu organizacyjnego byłoby błędną polityką wyjąławiania rzemiosła z przodującego elementu i przedłużyłoby proces uspołecznienia. Taką samą trudność stanowiłoby oderwanie tych ludzi od samorządu rzemieślniczego, którego nie można wyjąławiać, jeśli chcemy uczynić zeń element postępu w rzemiośle. Z tych też względów wydaje mi się, że rzeczą bardzo celową jest przerzucenie ciężaru akcji organizowania nowych spółdzielni pracy na Rzemieślniczą Centralę, z jednoczesnym powierzeniem tej centrali opieki gospodarczej i rewizyjnej nad tymi spółdzielniami, oczywiście w oparciu o doświadczenia i pewne formy już wypracowane w Centrali Spółdzielni Pracy. Z biegiem czasu, kiedy ilość tych spółdzielni narodzi się, może stać się właściwym przerzucenie części spółdzielni do tej czy innej centrali, w zależności od potrzeb organizacyjnych i gospodarczej słuszności. Wydaje mi się zresztą, że w miarę wzrostu potencjału gospodarczego spółdzielczości pracy trzeba będzie się za-  
stanowić nad branżowym ustawieniem central. Ale to sprawa dalsza.

W tym stanie rzeczy staje się jasnym, że obok już istniejących dziś wspólnych problemów łączących wszystkie centrale spółdzielczości rzemieślniczej, powstaną nowe, wynikające z dalszego rozwoju pro-

ceśu uspołdzielczania rzemiosła. Ta masa wspólnych zainteresowań, wymaga stworzenia form wzajemnej konsultacji przy ich rozwiązywaniu, jeśli już nie wspólnego rozwiązania. Wydaje się, że formy te muszą być trwałe, tj. takie, aby zapewniały ciągłość współpracy, ażeby stały się naprawdę czynnikiem zbliżenia tych central i wypracowania wspólnych poglądów na zagadnienia. U podstaw zresztą tych zainteresowań musi leżeć poczucie służenia jednemu celowi, tj. trwania na różnych posterunkach w jednym procesie uspołecznienia rzemiosła. Dlatego wydaje mi się bardzo celowym podjęcie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu inicjatywy jednej z central stworzenia stałej komisji porozumiewawczej, która w oparciu o Ministerstwo i CZS będzie stanowiła to właściwe ogniwo porozumienia. Tego rodzaju postawienie zagadnienia central w spółdzielczości rzemieślniczej, pozwoli stworzyć właściwe, i organizacyjnie i gospodarczo, kierownictwo tego typu spółdzielni, zapewniając prawidłowy kierunek rozwojowy w dążeniu do jasnego wytkniętego celu.

#### R e a s u m c j a

Spróbujmy zreasumować najważniejsze punkty niniejszego artykułu i zebrać je w kilku zasadniczych tezach:

1. Rzemiosło, jako główny element gospodarki drobnotowarowej w mieście, musi znaleźć w perspektywie czasu takie formy swego przeobrażenia, aby stać się współtwórcą ustroju socjalistycznego w Polsce.
2. Istniejąca struktura społeczna rzemiosła nie ochroni rzemieślnika przed tendencjami kapitalistycznymi i nie gwarantuje zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka.
3. Właściwą formą organizacji rzemieślnika na drodze zbliżenia go do socjalistycznych form bytowania jest spółdzielczość rzemieślnicza.
4. W procesie uspołeczniania rzemiosła występują dwa typy spółdzielni: pomocnicza spółdzielnia cechowa, jako forma przejściowa, oraz spółdzielnie pracy, jako forma następna, zawierająca w sobie istotne elementy gospodarki socjalistycznej.
5. Naczelnym zadaniem spółdzielni cechowej jest włączenie w możliwie największym stopniu rzemiosła w jego obecnej struktu-

rze do gospodarki planowej oraz zbliżenie mas rzemieślniczych do ich właściwej formy organizacyjnej, tj. do spółdzielczości pracy.

6. Zadaniem spółdzielni pracy jest zorganizowanie społeczne i podniesienie na wyższy poziom produkcji drobnotowarowej i świadczenia usług z ominięciem kapitalistycznej drogi rozwojowej.
7. Bazą rozwojową spółdzielczości pracy jest rzemiosło, ze specjalnym uwzględnieniem tej jego części, która jest już zorganizowana w spółdzielniach cechowych.
8. Ustawienie spółdzielczości cechowej i spółdzielczości pracy, jako ogniów w jednym łańcuchu, wymaga zgodnej współpracy tych dwu typów spółdzielni, zwłaszcza na szczeblu ich central. Właściwy podział ról pomiędzy centralami w dużym stopniu stanowi o powodzeniu całego procesu.
9. Proces uspołdzielczania rzemiosła jest procesem długim, dostosowanym do ogólnego tempa socjalizacji Polski, jest procesem wynikającym z interesów i potrzeb biednego rzemieślnika.

Niedawno, byliśmy świadkami historycznych dni, jakie Naród Polski przeżywał w związku z Kongresem Zjednoczeniowym Polskiego Ruchu Robotniczego. Po przyjęciu przez Kongres wytycznych ideologicznych nowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Kongres wysłuchał referatu tow. Minca o wytycznych 6-cio letniego planu gospodarczego. Stała przed nami wspaniała wizja nowej Polski, Polski przemysłowej, Polski dobrobytu, Polski sprawiedliwości społecznej.

Wykonując nowy sześcioletni plan gospodarczy będziemy budowali w Polsce fundamenty ustroju, wyśnionego przez kilka pokoleń mas robotniczych, fundamenty socjalizmu.

Trzeba abyśmy my, pracownicy aparatu spółdzielczego, każdy na swoim odcinku pracy, przemysłeli, jaki kierunek rozwojowy nadać tej gałęzi spółdzielczości, w której pracujemy. Ten kierunek rozwojowy musi być zharmonizowany z ogólnym wysiłkiem gospodarstwa narodowego w określonym celu, musi być taki, ażeby zapewnić, że da w rezultacie przyczynę do budowy i umocnienia fundamentów socjalizmu w Polsce.

W swoim artykule podjąłem próbę ustalenia takiego kierunku dla spółdzielczości rzemieślniczej.

Czy jest on słuszny i w jakim stopniu spełni swe zadania pokaże zapewne już niedaleka przyszłość.



## Spżycie artykułów żywnościowych w Polsce

Racjonalny rozwój i postęp społeczeństwa zależy w dużej mierze od prawidłowego i możliwie pełnego zaspokojenia jego potrzeb życiowych. Ustrój socjalistyczny w służbie szerokich mas pracujących i system gospodarki planowej, najsluszniejszej metody gospodarowania, umożliwiajają obecnie świadome działanie, zmierzające do usprawnienia dziedziny spżycia i zaopatrzenia.

Koniecznym więc staje się poznanie rodzajów i wielkości potrzeb oraz możliwości ich zaspokojenia, w przeświadczeniu, iż trafne rozwiązanie choćby najmniejszego fragmentu zagadnienia warunków bytu mas pracujących przyczynia się do postępu materialnego i kulturalnego społeczeństwa.

Rozróżniamy szereg działów potrzeb jak: żywność, opał, odzież, usługi, a w nich konkretne potrzeby np.: chleba, węgla, mydła, gazety itp. Zgodnie z prawem minimum, brak jakiegokolwiek dowolnego dobra ogranicza możność korzystania z pozostałych, mimo ich pozornej dostępności. Płyne stąd konieczność ciągłego czuwania nad produkcją i spżyciem oraz koordynowania ich przebiegu. W ustroju kapitalistycznym zjawiska te regulują się rzekomo automatycznie, automatyzm ten jednak powoduje wstrząsy i kryzysy gospodarcze, dotkliwie odczuwane przez liczne rzesze konsumentów. Uzbrowieni w potężną broń, jaką jest zaprowadzony dzięki woli ludu pracującego nasz nowy ustrój gospodarczy, oparty na gospodarce planowej i na doświadczeniu nabytym przez obserwację zjawisk konsumcyjnych w różnych krajach i warstwach społecznych, możemy i powinniśmy pokusić się o wprowadzenie empirycznie wypróbowanych i naukowo uzasadnionych norm spżycia i zaopatrzenia.

Dowolność w spżyciu, zważywszy powszechnie panującą ignorancję najszerszych mas społecznych w zakresie dietetyki, jest zjawiskiem wysoce niepożądanym i przynoszącym poważne straty bio-

logiczne. Nieodzowną zatem koniecznością staje się wypracowanie i rozpowszechnienie poprawnych pod względem zdrowotnym, ekonomicznym i gospodarczym norm spożycia i zaopatrzenia podstawowych produktów życia codziennego. Dość powiedzieć, że powołane do tych zadań zakłady naukowe nie zdobyły się do tej pory na oznaczenie, właściwej naszym warunkom przyrodniczo - kulturowym, skali potrzeb fizjologicznych, ani nie dokonały analizy składu chemicznego podstawowych produktów żywnościowych krajowego pochodzenia, tak, że w badaniach zmuszeni jesteśmy opierać się na zaleceniach pochodzących z innych krajów.

Racjonalne zaopatrzenie potrzeb wymaga niejednokrotnie pokonania nierozsądnych przyzwyczajeń i gustów, bowiem obok pragnień indywidualnych obowiązują potrzeby organizmu ludzkiego oraz względy ogólnie - gospodarcze.

\*

Tematem niniejszego opracowania jest zagadnienie dotychczasowego i pożądanego układu spożycia artykułów żywnościowych w naszych warunkach geograficzno - ekonomicznych na tle stosunków konsumcyjnych w zakresie żywności w Polsce, obejmujących zarówno stronę ilościową spożycia i wartość odżywczą diety, jak i strukturę kosztów żywności w ramach budżetów rodzinnych.

Konsekwencje towarowe, wynikające z rozważań nad poprawą i udoskonaleniem diety narodowej — przedstawiono w zakończeniu.

Przewidywania o przyszłych rozmiarach spożycia oparto na wynikach badań możliwości produkcyjnych oraz na podstawie szacunków obrotu dóbr użytkowych na rynku krajowym, jak również w oparciu na szacunkach spożycia naturalnego. Dane te uzupełnione informacjami zasięgniętymi z badań wydatków domowych, stanowiły podstawę szacunków spożycia.

Podstawę wyjściową badań dietetycznych stanowiło opracowanie prawidłowych w naszych warunkach norm odżywiania. Przy ustalaniu tych norm oparto się na zaleceniach dietetycznych rzeczoznawców Międzynarodowej Organizacji dla spraw Wyżywienia i Rolnictwa (F.A.O.) (tabl. 1) oraz posługiwano się wytycznymi podręcznika dietetyki „Manual of Nutrition“ (1945 r.), a w szczególności tablicą optymalnych dziennych norm składników odżywczych dla 17 kategorii konsumentów, zróżnicowanych według płci, wieku, wykonywanej pracy oraz specjalnych wymagań organizmu.

Dla tego celu niezbędne było skonstruowanie typowego zespołu rodzinnego ludności rolniczej i nierolniczej na podstawie szacunków demograficznych (tabl. 2) oraz ustalenie optymalnych dziennych norm składników odżywczych dla przeciętnego przedstawiciela tych zespołów (tabl. 3). Po przeprowadzeniu tych wstępnych prac przygotowawczych ustalono jakie ilości artykułów spożywczych powinny przypadać rocznie na reprezentanta zespołu tak rolniczego, jak i nierolniczego, aby uzyskać w diecie dziennej prawidłowy zestaw składników odżywczych (tabl. 4). W opracowaniu zamieszczono tablicę ilustrującą spożycie produktów żywnościowych w Polsce w grupach ludności rolniczej i nierolniczej przed wojną, obecnie oraz przy układzie prawidłowym (tabl. 5), jak również podano tablicę przedstawiającą przedwojenną strukturę diet narodowych niektórych państw, opracowaną na podstawie materiałów F. A. O. (tabl. 6).

Z tych zestawień ilościowych można zanotować następujące obserwacje:

1. głównym pożywieniem ludności Polski były produkty roślinne; polska dieta narodowa zawierała największą ilość ziemniaków i zbóż;
2. stosunkowo niskie było u nas spożycie produktów pochodzenia zwierzęcego, mięsa spożywano mało, a specjalny brak dawał się odczuwać w zakresie mleka i produktów mlecznych;
3. niskie spożycie warzyw i owoców.

Konsekwencje powyższego układu spożycia przedstawiono w tablicy 7, obrazującej dzienną wartość dietetyczną spożycia w Polsce.

Ponieważ nie jest dopuszczalne obliczanie wartości odżywczej diety z ogólnej ilości pożywienia, zakupywanej w sklepie lub z ilości używanych w kuchni, ze względu na bardzo ważny problem strat, wartość odżywcza diety uzyskano według zasad przedstawionych w wydanym przez angielskie ministerstwo aprowizacji podręczniku dietyki („Manual of Nutrition“), a mianowicie: z poszczególnych ilości produktów wykazanych w ankiecie wyodrębniono część jadalną, odejmując właściwy każdemu artykułowi procent na odpadki niejadalne (obierki, kości, skorupki jajek itp.), a następnie od uzyskanych w części jadalnej wartości powtórnie odjęto, w myśl zaleceń podręcznika, 10% na straty na talerzach i gotowaniu. Wynik końcowy przedstawił dopiero czystą wartość odżywcza diety (tabl. 7).

## U w a g i o d n o ś n i e s t r u k t u r y s p o ż y c i a l u d n o ś c i r o l n i c z e j

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia struktury diet polskich musimy podkreślić na wstępie pewną charakterystyczną okoliczność.

Otóż zarówno badania spożycia wśród ludności rolniczej, przeprowadzone przez Instytut Puławski jak i badania spożycia ludności nierolniczej objęły z natury sprawozdawców, stojących na ogół na nieco wyższym poziomie kulturalnym i społecznym niż przeciętny; szczególniej tyczy się to ludności rolniczej.

1. Choć dotychczasowy poziom kaloryczny odżywiania ludności rolniczej jest na ogół poprawny i nie wykazuje większych odchyżeń od kaloryczności diety prawidłowej, to jednak struktura wewnętrzna dotychczasowej diety jest niewłaściwa.
2. Wygórowane spożycie chleba oraz ziemniaków powoduje nadmierny wzrost białka i węglowodanów w diecie, a jednocześnie niska konsumpcja tłuszczów utrudnia strawność diety.
3. Niskie spożycie jarzyn i owoców, obniżające nasycenie diety w wit. C i A, tłumaczy się sezonowym brakiem tych artykułów w okresie zbierania ankiety i prawdopodobnie jest w rzeczywistości wyższe, nie osiąga jednak zaleconych norm (120 kg warzyw i 40 kg owoców).
4. Spożycie mleka i produktów mlecznych jest w dietach rolniczych na ogół wystarczające i pokrywa zapotrzebowanie organizmu na wapno i riboflavinę, należało by jedynie podnieść konsumpcję masła — zarówno ze względu na tłuszcz, jak i na poprawę ilości witaminy A.
5. Relatywnie niski stosunek białka zwierzęcego do ogólnej ilości białka spowodowany jest niewystarczającą ilością mięsa, jaj i ryb w diecie. Szczególnie po wojnie nastąpił znaczny spadek spożycia artykułów mięsnych, zawierających białko cenniejsze od roślinnego.
6. W ogólnej konsekwencji rozpatrywania wartości odżywczej diety rolniczej — nasuwa się wniosek podwyższenia spożycia tłuszczu, jarzyn i owoców, mięsa lub jaj, co automatycznie obniży konsumpcję chleba i ziemniaków.

7. Polepszenie struktury diety rolniczej wyraża się w diecie optymalnej zwiększeniem konsumpcji białka zwierzęcego, jako bardziej wartościowego, wzrostem spożycia tłuszczu (25% kaloryczności), wzmożeniem spożycia wapna (nabiał), witaminy A (nabiał, warzywa) oraz witaminy C (warzywa).

#### U w a g i o d n o ś n i e s t r u k t u r y s p o ż y c i a l u d n o ś c i n i e r o l n i c z e j

1. Dotychczasowa struktura odżywiania ludności nierolniczej wymaga poważniejszych zmian ilościowych i jakościowych. Nawet gdy uwzględni się niekompletność materiału w budżetach (brak artykułów spożywanych poza domem) i wprowadzi się w tym celu 10% dodatek dla wszystkich składników odżywczych, to i tak kaloryczność spożycia nierolniczego jest za niska. W spożyciu ludności nierolniczej uwidocznia się niewłaściwa struktura wewnątrz diety.
2. Podobnie jak przy konsumpcji rolniczej zwraca uwagę relatywnie wysokie spożycie ziemniaków i chleba. Odmiennie natomiast przedstawia się spożycie mleka i produktów mlecznych, które jest rażąco niskie i powoduje wielki niedobór wapna i riboflavinu w diecie.

Spożycie mięsa wygląda lepiej, choć i w tym wypadku należało by je podnieść.

Niskie spożycie warzyw i owoców nie pokrywa zapotrzebowania organizmu na witaminę C i A.

3. Ogólnie biorąc należało by dla poprawy diety nierolniczej podnieść jej poziom kaloryczny, wzbogacić w białko, tłuszcz i węglowodany przez wzmożenie konsumpcji mięsa, tłuszczu i cukru; w artykułach roślinnych racjonalnym wydaje się podniesienie konsumpcji mąki pszennej, jarzyn i owoców, co spowoduje zmniejszenie spożycia chleba i przede wszystkim ziemniaków, a ze względów zdrowotnych pożądane byłoby specjalne wzmożenie spożycia mleka, masła i sera.

Dla uzupełnienia obrazu strony dietetycznej optymalnego układu żywienia przytaczamy szczegółowe zalecenia rzeczoznawców Międzynarodowej Organizacji do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (F.A.O.)

odnośnie pożądaných norm wyżywienia. Zaznaczyć należy, iż normy te nastawione są raczej na stopniową i łagodną, niż gwałtowną zmianę obecnej konsumpcji. Zalecenia F. A. O. dla poprawy istniejących stosunków konsumpcyjnych w zestawieniu z opracowanymi tu normami optymalnymi przedstawiają się następująco:

1. **K a l o r y c z n o ś ć.** Ilość spożywaných dziennie kalorii od 2.550 do 2.650 winna być uważana za minimalny poziom, do którego należy podciągnąć kraje o niskiej kaloryczności. W opracowaných dietach prawidłowych kaloryczność dzienna dla ludności rolniczej wynosi 2.830, a dla reszty ludności — 2.580.  
Można przyjąć, że średnia kaloryczność przeciętnej diety prawidłowej wynosi ca 2.700, co dla stosunków polskich jest prawidłowe.
2. **Z b o ż a.** O ile ilość kalorii dostarczanych dziennie przez zboża, zawarta jest między 1200 i 1800, nie zachodzi potrzeba wprowadzania zmian. Należy tu wyjaśnić, że górna granica kaloryczności ze zbóż dziennie, tj. 1800, charakteryzuje raczej kraje o niskiej stopie życiowej. Odpowiadająca cyfra kaloryczności ze zbóż w opracowanej diecie prawidłowej wynosi 1270 i stanowi wyraz dążności do wzrostu ogólnego dobrobytu.
3. **O k o p o w e.** Pożądanę jest uzyskanie z tej cyfry pokarmów 100 do 200 kalorii dziennie. Prawidłowa dieta przewiduje ca 200 kalorii z tego źródła, głównie ze względu na przyzwyczajenie ludności polskiej do spożywania ziemniaków. Konsumpcja ich jest pożądana z uwagi na małą wartość białka, którego nadmiaru należy unikać.
4. **C u k i e r.** Na ogół nie należy zalecać zwiększenia spożycia cukru ze względu na jednostronny, tylko energetyczny charakter tego produktu. Jeżeli kalorie uzyskane z cukru przekraczają 10 — 15% całkowitej ilości kalorii, należy ograniczyć w pewnym stopniu to spożycie, mając na względzie jakościowy skład normy wyżywienia. W prawidłowej diecie przeciętnej odpowiedni procent kaloryczności z cukru wynosi ca 10%, kształtuje się więc prawidłowo.
5. **T ł u s z c z e.** Całkowita ilość kalorii, uzyskiwaných dziennie z tłuszczów, winna wynosić co najmniej 100, a raczej 150—200. Prawidłowa dieta dostarcza ca 180 kalorii z tłuszczu, co gwarantuje lekką strawność.

6. **S t r ą c z k o w e.** Spożycie strączkowych może osiągnąć nawet 200 kalorii, jeśli to odpowiada zwyczajom żywieniowym danego kraju. Należy je jednak rozpatrywać w stosunku do spożycia zbóż, okopowych, mleka i mięsa. W stosunkach polskich spożycie strączkowych kształtowało się zawsze na ogół nisko (tabl. 5) ze względu na małą popularność tych produktów. W diecie prawidłowej mimo wyraźnego zwiększenia spożycia strączkowych osiągamy tylko ca 60 kalorii z tego źródła, ponieważ relatywnie duże rozmiary spożycia okopowych, mleka i mięsa nie zalecają dalszego podwyższenia normy strączkowych.
7. **O w o c e i j a r z y n y.** Całkowita ilość kalorii uzyskiwanych z tych artykułów (wyłączając warzywa i owoce zawierające skrobię) winna osiągać co najmniej 100 na osobę dziennie. Pierwszeństwo winny mieć liściaste zielone i żółte warzywa i owoce oraz zawierające dużą ilość witaminy C. Polska konsumowała na ogół mało warzyw i owoców w porównaniu z innymi krajami (Polska ca 50 kg warzyw na osoborok, Czechosłowacja 80 kg, Z.S.R.R. 120 kg, U.S.A. — 150 kg), dlatego też w diecie prawidłowej położono silny nacisk na znaczne zwiększenie spożycia tych artykułów i dla osiągnięcia zaleczonego poziomu należy zwiększyć ich konsumpcję nieomal 3-krotnie.
8. **M i ę s o** (wraz z drobiem), ryby i jaja. Należy uzyskać z tego źródła nie mniej, niż 100 kalorii na osobę dziennie, a lepiej 150 — 200. O ile spożycie mleka i strączkowych jest znaczne, ilość kalorii z tego źródła może być odpowiednio zmniejszona. Ryby mogą zastąpić mięso w krajach, gdzie to ostatnie nie może być łatwo produkowane.

Przeciętna polska dieta prawidłowa zawiera ca 200 kalorii z artykułów mięsnych i dostarcza odpowiednią ilość wartościowego białka zwierzęcego.

9. **M l e k o i p r o d u k t y m l e c z n e.** Spożycie 300—400 kalorii na osobę dziennie z tego źródła przedstawia pożądane minimum. W diecie prawidłowej ilość kalorii z mleka i jego produktów wynosi ca 380, co całkowicie pokrywa zapotrzebowanie organizmu na wapno. Ludność rolnicza Polski spożywała przeciętnie licząc niemal wystarczającą ilość mleka, toteż przeciętne normy rolnicze nie wymagają zwiększenia, natomiast spożycie

mleka wśród ludności nierolniczej było stanowczo za małe, wobec czego należy dążyć do dwukrotnego prawie powiększenia jego konsumpcji.

Z powyższego przeglądu porównawczego zaleceń F. A. O. z opracowanymi dla stosunków polskich normami wynika, iż normy te są zgodne z zasadami i wskazaniem diety, a jednocześnie harmonizują z tendencjami konsumpcyjnymi i potrzebami naszej ludności (tablice 5 i 6).

Istotną znajomość zagadnień konsumpcyjnych osiąga się badając ją od strony kosztów. To podejście zastosował Engel w swoich badaniach nad warunkami bytu robotników. W wyniku swej pracy stwierdził on niewątpliwą zależność stopy życia od poziomu zamożności. Przy niskim dochodzie przeważającą jego część pochłaniają potrzeby żywnościowe, na skutek czego przejawia się brak środków na zaopatrzenie innych potrzeb jak mieszkaniowe, odzieży, nie mówiąc już niematerialnych jak zdrowie, oświata itp. Wydatki na pokrycie kosztów żywności w rodzinach bezrobotnych pochłaniały przed 1939 r. ponad 75% ogółu wydatków domowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych okolicznościach uboga ludność nie tylko odżywia się niedostatecznie, ale mieszka i odziewa się w sposób najbardziej prymitywny, co fatalnie oddziałuje na fizyczne i moralne jej zdrowie. W miarę przechodzenia do wyższych grup zamożności dostrzega się gwałtowny spadek odsetka wydatków na żywność, przy równoczesnym rozszerzaniu się listy spożywanych produktów oraz podnoszeniu się ich jakości. W nielicznych przypadkach, gdy zarobki osiągają dostateczny poziom, wydatki na wyżywienie spadają do 40%, mimo, że w jadłospisie spotyka się wartościowe i smaczne produkty, rosą zaś wydatki na artykuły nieżywnościowe i usługi.

W każdym dziale spożycia da się oddzielić elementy mocniej lub słabiej pożądane przez konsumenta. Zapoczątkowana przez Engel'a metoda badań umożliwia ich wykrycie i klasyfikację. Na tej drodze ekonomiści Allen i Bowley osiągnęli bardzo cenne rezultaty, opublikowane w opracowaniu pt. „Family expenditure“. Ustalili oni dla szeregu artykułów kolejność nabywania zależną od stopnia pilności potrzeby. Praca ich polegała na zbadaniu co konsument i w jakiej kolejności zakupuje posiadając określoną, w danych warunkach,



ilość środków nabywanych. Zjawisko to oznaczone zostało terminem „tendencja konsumcyjna“. Analiza jego polega na liczbowym ujęciu zmian w spożyciu w wypadku zmiany poziomu zamożności konsumenta.

Ciekawą ilustrację tendencji konsumcyjnych stanowi załączona tablica wskaźników ilościowych spożycia (tabl. 8).

Na podstawie analizy powyższej tablicy można stwierdzić co następuje:

1. Produkty żywnościowe dzielą się na trzy grupy: artykuły o znacznej elastyczności popytu, artykuły konsumowane w mniej więcej równych ilościach, niezależnie od stopnia zamożności konsumentów oraz artykuły, na które popyt maleje w miarę wzrostu zamożności konsumentów. Do grupy pierwszej należą: nabiał, mięso, owoce i warzywa; do grupy drugiej — mąka, kasze, ryby i tłuszcze zwierzęce oraz do grupy trzeciej — ziemniaki, chleb i strączkowe.

Potwierdzenie i rozszerzenie powyższej obserwacji podano w tabl. 9, ilustrującej tendencje konsumcyjne w różnych państwach przez wprowadzenie współczynnika  $n$ , jako miernika elastyczności popytu w zależności od dochodu, czyli zmiany stosunku wydatków na określone dobro do całości wydatków.

Właściwości tego współczynnika opisali P. Allen i L. Bowley w swej pracy „Wydatki rodzinne“ (Family expenditure): „...w rzadkich wypadkach  $n$  jest ujemne i ma to miejsce wtedy, gdy wraz z wzrostem ogółu wydatków zakupuje się mniej jakiegoś dobra, zastępując je innym...  $n$  jest zerem, kiedy taka sama ilość dobra jest nabywana, niezależnie od zmian w całości wydatków. Kiedy  $n$  wzrasta do jedności — obserwujemy zmniejszenie konieczności zakupu danego dobra, a więc zmniejszenie ciśnienia potrzeb, a gdy wzrasta dalej — rozpatrywane dobro staje się luksusem.

Wartość jedności dla  $n$  oddziela grupę artykułów luksusowych od grupy artykułów pierwszej potrzeby. Odwrotny porządek wartości  $n$  przedstawia więc pilność i kolejność w hierarchii potrzeb“.

Tablica 6 zawiera ciekawy materiał porównawczy odnośnie struktury potrzeb żywnościowych w różnych państwach.

Wydatki na główne grupy artykułów żywnościowych różnią się znacznie, jeżeli chodzi o kolejność potrzeb w różnych krajach, w różnych okresach czasu, a szczególnie w różnych klasach społecznych.

Można jednakże dość ściśle oznaczyć kolejność potrzeb żywnościowych w budżetach robotniczych. Na naczelnym miejscu stoją wydatki na artykuły zbożowe, będące artykułami pierwszej potrzeby. Wartość  $n$  dla produktów zbożowych są zupełnie małe i nie przekraczają nigdy jedności, świadczą więc o podstawowym znaczeniu zbóż w odżywianiu. Specjalnie dla stosunków polskich współczynnik  $n$  jest niski, co potwierdza poprzednią obserwację, iż głównym i powszechnym pożywieniem ludności Polski są produkty roślinne. Następne miejsca w hierarchii potrzeb zajmują: cukier, kawa i herbata. Dla robotników polskich cukier stanowił artykuł leżący na pograniczu między luksusem a koniecznością. Nabiał i mięso idą w dalszej kolejności i stanowią prawie wszędzie luksus. Pozycja warzyw w skali potrzeb różni się znacznie w różnych krajach. Dla robotników angielskich warzywa i owoce stanowią większy nawet luksus, niż mięso lub nabiał. Są one natomiast niezbędne i powszechne wśród robotników belgijskich i polskich.

W trzech państwach: Anglii, Niemczech i Szwecji można porównać kolejność potrzeb żywnościowych wśród robotników i urzędników. Zachodzą tu znamienne różnice charakterystyczne specjalnie w grupie nabiału.

Nabiał jest zdecydowanym luksusem dla robotników, stanowi natomiast powszechny i niezbędny artykuł dla urzędników, zarówno w rodzinach angielskich, jak niemieckich i szwedzkich.

Wydatki na kawę i herbatę są bardziej pilne dla środowiska robotniczego, niż dla pracowników umysłowych. Jednakże przy porównywaniu hierarchii potrzeb w różnych budżetach należy zawsze uwzględnić czynnik ceny, który obok gustów i tendencji kształtuje popyt. Jako ilustrację można przytoczyć fakt, że nabiał wydaje się być wyższym w skali potrzeb w krajach takich, jak Dania i Szwajcaria, które specjalizują się w jego produkcji.

Ogólnie biorąc można stwierdzić, że cena jest poważnym elementem kształtującym wielkość spożycia. Z tego też względu bardzo

ważne jest osiągnięcie racjonalnego systemu cen, tj. ustalenie właściwych i ekonomicznie słusznych wzajemnych relacji cen. Zagadnienie to jest szczególnie skomplikowane z uwagi na problem zastępowalności produktów, elastyczności popytu i skali preferencji, wobec czego przerasta ramy niniejszego opracowania.

Konsekwencje tendencji konsumcyjnych wskazują na dążenie konsumentów do osiągnięcia pożądanej przez nich sytuacji towarowej na dostępnym dla nich rynku krajowym. Zjawisko to posiada charakter nakazu dla polityki gospodarczej. Zbadajmy więc w zakończeniu realność prawidłowego spożycia w dziale wyżywienia w ramach planu sześcioletniego. Tablica 7 zawiera niejako preliminarz towarowy podstawowych artykułów spożywczych. Analizując przytoczone w niej liczby i oceniając od strony możliwości naszego gospodarstwa stwierdzamy co następuje.

Na odcinku zaopatrzenia w zboża posiadamy nie tylko pełną możliwość realizacji norm prawidłowych, ale ponadto osiągamy nadwyżki towarowe, które można przeznaczyć na eksport. Zarządzenia władz aprowizacyjnych znoszące zaopatrzenie reglamentowane wynikają właśnie z osiągnięcia samowystarczalności. Również zapotrzebowanie na produkty strączkowe posiada co najmniej pełne pokrycie.

Oдноśnie spożycia ziemniaków możemy z całą pewnością oczekiwać nie tylko pokrycia normy prawidłowej, ale musimy liczyć się ze znaczną nadwyżką, wzrastającą w miarę poprawy sytuacji finansowej konsumentów, którzy zapewne zgodnie z potrzebami dietetyki, oraz działaniem tendencji konsumcyjnych będą przechodzić na zastępowanie ich warzywami i owocami, których produkcja i podaż może okazać się w najbliższej przyszłości niedostateczna. Wynika stąd nakaz popierania warzywnictwa i sadownictwa, zabezpieczającego zdrowy a w niedalekiej przyszłości bardzo poszukiwany produkt. Na czasie również jest zainteresowanie się zbiorem i wykorzystaniem owocu leśnego.

Mimo, że spożycie cukru stale rośnie, jest ono jeszcze ciągle zbyt niskie w stosunku do potrzeb dietetycznych. Wprawdzie jego produkcja z roku na rok wzrasta, jednak podstawa wyjściowa była tak mała, że na osiągnięcie sytuacji prawidłowej trzeba czekać jeszcze pewien czas. Jest rzeczą oczywistą, że wzrost spożycia cukru do normy prawidłowej uzależniony jest od jego ceny, której obniżka może naturalnie nastąpić tylko równoległe ze wzrostem produkcji, w prze-

ciwnym razie nie tylko nie przyczyniło by się to do poprawy lecz spowodowało by zaburzenie na rynku i spekulację.

W zakresie artykułów mięsnych obserwujemy, spowodowany wielkimi stratami pogłowia zwierząt domowych, znaczny niedobór, szczególnie wołowiny. Równocześnie zaś sytuacja na odcinku zapotrzebowania w mięso wieprzowe wykazuje znaczną poprawę i przed upływem okresu planu sześcioletniego należy liczyć się z jego znaczną nadwyżką. Obserwowane od czasu do czasu zaburzenia na rynku mięsnym wynikają z sezonowości podaży, co świadczy o niedomaganiach w planowaniu tego rodzaju produkcji i prawdopodobnie z nieprawidłowej relacji cen poszczególnych rodzajów produktów zwierzęcych, skutkiem czego konsumenci idąc po linii najmniejszego oporu, nabywają niewspółmierne do potrzeb ilości jednostronnego pokarmu, bowiem zastępowalność różnych rodzajów mięsa jest ograniczona odmiennym składem czynników odżywczych. Reperkusje tej sytuacji oddziałują również na przebieg handlu drobiem i w razie zaniedbań będą stale przyczyniały trudności aparatowi dystrybucyjnemu. Amortyzatorem w tym wypadku mogłaby stać się produkcja ryb, rozładowując napięcie popytu w momentach krytycznych. Z punktu widzenia wymagań higieny żywienia osiąga się poprawność proporcji produktów w diecie przy spożyciu ryb, stanowiącym około jednej siódmej ogólnie spożywanego mięsa. W obecnej sytuacji spożywamy zaledwie 2,5 kg na osobę rocznie i to tylko dzięki systemowi reglamentacji. Z chwilą zaniechania kart żywnościowych należy liczyć się raczej ze spadkiem spożycia ryb, z uwagi na małą popularność tego pokarmu w naszym społeczeństwie. Ryby są artykułem spożywczym właściwym ubogim warstwom społecznym, o niskim dochodzie konsumowanym. Empirycznie stwierdzono, że przy wzroście zamożności ludność przechodzi na spożycie artykułów bardziej luksusowych, są wśród nich wprawdzie i ryby, ale wyższego gatunku, pochodzące raczej z wód słodkich. Należy zatem przewidywać, że w miarę osiągnięcia spodziewanego wzrostu dochodu narodowego, spożycie ryb morskich w rodzaju dorsza, flondry załamię się i będzie spadać. Ponieważ ryby żywe lub w stanie świeżym są artykułem łatwo psującym się i trudnym do transportu, miejsca ich produkcji winny znajdować się możliwie blisko rynków zbytu. W odniesieniu do ryb morskich jest to warunek nieosiągalny z uwagi na położenie naszego kraju w stosunku do wybrzeża morskiego; natomiast co się tyczy produkcji ryb słodkowodnych posiadamy sytuację ko-

rzystną w postaci jezior, stawów i wód płynących. Pełne wykorzystanie aparatu produkcyjnego i przetwórstwa rybnego wymaga ściślejszej współpracy z przemysłem konserwowym. Nieodzownym warunkiem jest trafne uchwycenie relacji cen na produkty rybne, gdyż cena jest potężnym czynnikiem regulującym spożycie.

Na odcinku zaopatrzenia w tłuszcze będziemy osiągać poziom prawidłowy równoległe ze wzrostem poglobia nierogacizny. Spożycie tłuszczów roślinnych i rybnych nie ma u nas zbytnich warunków wzrostu.

W zakresie nabiału należy przewidywać, że planowane normy prawidłowego spożycia mleka zostaną zaspokojone przed upływem okresu planu sześcioletniego, chodzi jedynie o zachowanie najbardziej korzystnej jego postaci, jaką jest płynne świeże mleko. Jest ono artykułem niesłychanie cennym i ważnym, bogato wyposażonym w wartościowe składniki odżywcze jak białko, wapno, witaminy, skutkiem czego jest wprost niezastąpione i dzięki temu bardzo poszukiwane. W masie artykułów żywnościowych stanowi ono od 12,5% (dieta robotnicza) do 25% (dieta rolnicza). Zapotrzebowanie na nie jest wielkością stałą i wyrównaną w czasie. Konsument pragnie i potrzebuje mieć codziennie określoną ilość mleka. Wynika z tego pewna trudność, gdyż produkcja mleka w wysokim stopniu zależy od sezonowych fluktuacji, niezależnych od woli ludzkiej czynników atmosferycznych i przyrodniczych, skutkiem czego poziom jej jest bardzo zmienny, a zauważyć należy, że mleko jest artykułem szczególnie nietrwałym, co uniemożliwia czynienie z niego zapasów, tym bardziej, że przy przerobie lub konserwowaniu traci najbardziej cenne składniki. Na skutek tej sytuacji pojawia się na rynku charakterystyczna anomalia w postaci podwójnej ceny identycznego produktu. Z łatwością można stwierdzić, że cena mleka konsumcyjnego jest niewspółmiernie wyższa od mleka przeznaczonego do przerobu np. na masło. Utrudnia to prowadzenie gospodarstwa mlecznego i powoduje spekulację. Jedynym wyjściem z impasu jest rozbudowa mleczarstwa do poziomu umożliwiającego opanowanie rynku mlecznego i zapewnienie rentowności tej gałęzi produkcji.

Bacznej uwagi wymaga podniesienie produkcji jaj, na które popyt będzie wzrastał w miarę poprawy sytuacji materialnej najszerszych warstw ludności, co jest zresztą zgodne ze wskazaniem diety, jest to bowiem produkt równie cenny pod względem odżywczym jak mleko.

**1. Dienne ilości kalorii z poszczególnych produktów, zalecane przez rzeczoznawców Międzynarodowej Organizacji dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (F.A.O.)**

Zboża . . . . .	1200—1800 kalorii
Okopowe . . . . .	100— 200 „
Cukier . . . . .	około 10% całkowitej ilości kalorii
Tuszcze . . . . .	150— 200 kalorii
Strączkowe . . . . .	150— 200 „
Owoce i warzywa . . . . .	minimum 100 kalorii
Mięso, ryby, jaja . . . . .	150— 200 kalorii
Mleko i produkty mleczne . . . . .	300— 400 „

**2. Prawdopodobny skład przeciętnych zespołów rodzinnych w rolnictwie i poza nim  
w odsetkach**

	Rolnicy	Nierolnicy
Dzieci 0—12 lat	24,5	24,0
Chłopcy 13—20 lat	8,0	7,5
Dziewczęta 13—20 lat	8,5	8,0
Mężczyźni nie pracujący	4,5	3,5
„     średnio czynni	17,5	20,0
„     bardzo aktywni	6,0	6,0
Kobiety nie pracujące	5,5	4,5
„     średnio czynne	21,5	22,5
„     w ciąży i karmiące	4,0	4,0
	<hr/> 100,0%	<hr/> 100,0%

### 3. Prawidłowa struktura odżywcza dziennych diet (Przeciętnie na osobę)

Składniki odżywcze	Jednostka miary	Dieta rolnicza	Dieta nierolnicza
1	2	3	4
Kalorie . . . . .	kal.	ca 2580	ca 2580
Białko ogółem . . . . .	gram.	" 85	" 75
w tym zwierzęce . . . . .	"	" 25	" 27
Wapno . . . . .	"	" 1,0	" 0,9
Żelazo . . . . .	"	" 17,0	" 15,0
Witamina A . . . . .	jedn. międzynarod.	" 4600	" 4550
Witamina B <sub>1</sub> . . . . . (Thiamina)	miligram	" 1,7	" 1,5
Riboflawina . . . . .	"	" 2,0	" 1,8
Kwas nikotynowy . . . . .	"	" 16,0	" 14,0
Witamina C . . . . . (Kwas askorlinowy)	"	" 110,0	" 100,0

### 4. Roczne normy brutto produktów żywnościowych w prawidłowej strukturze diet (Przeciętnie na osobę)

Produkty żywnościowe	Jednostka miary	Dieta rolnicza	Dieta nierolnicza
1	2	3	4
Mąka pszenna . . . . .	kg	45	40
Chleb i pieczywo . . . . .	"	140	120
Kasze . . . . .	"	12	10
Strączkowe . . . . .	"	10	5
Ziemniaki . . . . .	"	190	150
Warzywa . . . . .	"	120	120
Owoce . . . . .	"	40	40
Cukier . . . . .	"	25	28
Wołowina . . . . .	"	7	21
Wieprzowina . . . . .	"	19	13
Drób . . . . .	"	2	1
Ryby . . . . .	"	3	6
Mleko . . . . .	ltr	200	180
Ser . . . . .	kg	3	3
Masło . . . . .	"	6	6
Tłuszcze . . . . .	"	9	9
Joja . . . . .	szt	140	140

## 5. Spożycie artykułów żywnościowych w Polsce

(na osobę rocznie)

Wyszczególnienie	Jedn. miary	Ludność rolnicza <sup>1)</sup>					Ludność nierolnicza <sup>2)</sup>					
		I klasa za- moż- ności 1936 r.	II kl. za- moż- ności 1936 r.	III kl. za- moż- ności 1936 r.	Prze- cię- cie po- woj- nie <sup>3)</sup>	Dieta prawi- dłowa	I klasa za- moż- ności 1928 r.	II kl. za- moż- ności 1928 r.	III kl. za- moż- ności 1928 r.	IV kl. za- moż- ności 1928 r.	Prze- cię- cie po- woj- nie <sup>3)</sup>	Dieta prawi- dłowa
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Chleb i pieczywo	kg	117	147	157	182	140	130	126	128	121	100	120
Mąka pszenna	„	37	34	55	42	45	16	17	22	21	21	40
Kasze . . . . .	„	10	6	8	13	12	6	8	8	9	8	10
Strączkowe . . .	„	8	7	5	7	10	5	4	5	4	4	5
Ziemniaki . . . .	„	338	403	289	327	190	146	172	158	165	249	150
Warzywa . . . . .	„				32	120	30	41	46	64	43	120
Owoce . . . . .	„				1	40	2	5	7	13	8	40
Cukier . . . . .	„	2	6	9	5	25	11	14	17	21	12	28
Wołowina . . . .	„				2	7	6	11	15	23	7	21
Wieprzowina . .	„				8	19	6	8	12	17	12	13
Drób . . . . .	„	6	25	38	2	2				1	1	1
Ryby . . . . .	„				2	3	3	3	3	4	3	6
Tłuszcze oprócz masła . . . . .	„				8	9	6	9	11	12	10	9
Mleko . . . . .	ltr.	199	214	286	229	200	38	58	71	98	59	180
Ser . . . . .	kg				10	3	1	1	1	2	2	3
Masło . . . . .	„				4	6	1	1	2	3	3	6
Jaja . . . . .	szk.	76	96	172	144	140	15	31	56	110	32	140

UWAGI: <sup>1)</sup> Dane dotyczące przedwojennego spożycia ludności rolniczej zaczerpnięto z opracowań Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

<sup>2)</sup> Dane odnośnie spożycia nierolniczego przed wojną uzyskano z budżetów rodzin robotniczych jako przeciętne z lat 1927/29.

<sup>3)</sup> Powojenne spożycie ludności nierolniczej i rolniczej ustalono na podstawie prowizorycznych ankiet z 1947 roku.



## 6. Przedwojenne spożycie artykułów żywnościowych w niektórych krajach i w Polsce

(na osobę rocznie)

Wyszczególnienie	Jedn. miary	Anglia	Niemcy	Czechosłowacja	Polska
1	2	3	4	5	6
Zboża . . . . .	kg	96	118	131	150
Okopowe . . . . .	„	80	176	160	275
Cukier <sup>1)</sup> . . . . .	„	50	24	25	12
Tłuszcze <sup>2)</sup> . . . . .	„	21	22	14	8
Strączkowe . . . . .	„	6	2	4	3
Owoce i warzywa <sup>3)</sup> .	„	113	185	75	70
Mięso . . . . .	„	86	65	41	31
Mleko <sup>4)</sup> . . . . .	litr	156	160	150	120
Kalorii ogółem . . . .		3005	2967	2761	2702
Białka ogółem . . . .		80	77	72	72
Białka zwierzęcego .		43	34	25	19

UWAGI: <sup>1)</sup> W przeliczeniu na rafinowany cukier

<sup>2)</sup> W przeliczeniu na czysty tłuszcz

<sup>3)</sup> W stanie świeżym

<sup>4)</sup> Wyłącznie mleko płynne

## 7. Dienne normy wartości odżywczych diet polskich

Składniki odżywcze	Jedn. miary	DIETY ROLNICZE			DIETY NIEROLNICZE				
		Powojenna ankieta	Szacunek powojenny	Pravidłowa	I klasa zamożności 1927/9 <sup>*)</sup>	IV klasa zamożności 1927/9 <sup>*)</sup>	Przeciętnie przed wojną <sup>*)</sup>	Szacunek powojenny	Pravidłowa
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Kalorie . . . . .		2860	2870	2830	1680	2390	2020	2335	2580
Białko . . . . .	gram.	94	89	85	49	68	57	63	75
Tłuszcz . . . . .	"	68(22%)	65(20%)	70(25%)	34(19%)	78(29%)	52(23%)	62(25%)	75(26%)
Węglowodany . . . . .	"	477	479	448	290	360	330	382	400
Wapno . . . . .	"	0,9	0,9	1,0	0,3	0,5	0,4	0,5	0,9
Żelazo . . . . .	"	18	16	17	11	14	13	14	15
Witamina A . . . . .	j. m.	2280	2140	4600	870	2360	1360	3120	4550
" B <sub>1</sub> . . . . .	mgr.	1,8	1,8	1,7	1,1	1,4	1,3	1,5	1,5
Riboflawina . . . . .	"	1,9	1,8	2,0	0,8	1,3	1,0	1,2	1,8
Kwas nikot. . . . .	"	16	15	16	10	13	11	14	14
Witamina C . . . . .	"	80	90	110	60	90	70	90	100

\*) Badania przedwojennych budżetów robotniczych nie uwzględniły produktów spożywanego poza domem, przez co dzienna wartość odżywcza diet jest w rzeczywistości wyższa.

8. Wskaźniki ilościowe spożycia nierolniczego  
(Spożycie roku 1947 = 100)

Nazwa produktu	Spożycie robotnicze przed wojną (1927-1929 r.)				Prawdopodobne spożycie w 1955 r. obliczone na podstawie szacun. prod.	Spożycie dietetycznie prawidłowe
	I klasa zamożności	II klasa zamożności	III klasa zamożności	IV klasa zamożności		
1	2	3	4	5		
Mąka i pieczywo żyt.	130	128	127	121	129	120
Mąka i piecz. pszenne	74	81	101	106	240	189
Kasze . . . . .	76	82	102	97	91	121
Strączkowe . . . . .	107	87	110	86	.	121
Ziemniaki . . . . .	59	69	66	64	57	61
Warzywa . . . . .	69	95	107	148	.	277
Owoce . . . . .	29	62	89	175	.	401
Cukier . . . . .	86	112	133	166	228	225
Wołowina . . . . .	92	170	226	355	170	304
Wieprzowina . . . . .	48	67	100	152	201	109
Drób . . . . .	8	28	41	64	189	111
Ryby . . . . .	91	87	82	118	.	175
Tłuszcz wieprzowy . . . . .	55	88	113	120	80	126
Mleko . . . . .	65	98	120	166	202	303
Masło . . . . .	28	47	68	107	270	203
Ser . . . . .	38	41	59	79	.	146
Jaja . . . . .	46	97	175	346	324	441

### 9. Porównanie tendencji konsumcyjnej w głównych grupach żywności oraz kolejność potrzeb żywnościowych w różnych krajach

Tendencje konsumcyjne (współczynnik n)	Wszystkie klasy społeczne				R o b o t n i c y						Urzędnicy		
	Anglia 1932 r.	Holandia 1923/4	Dania 1922 r.	Szwajcaria 1921 r.	Anglia 1929 r.	Belgia 1928,9	Niemcy 1927/8	Norwegia 1927/8	Szwecja 1923 r.	Polska 1927 r.	Anglia 1926 r.	Niemcy 1927/8	Szwecja 1923 r.
Hierarchia potrzeb (kolejny numer)													
Grupy artykułów spożywczych													
Produkty zbożowe . . . .	0,7	0,2	0,5	-0,7*)	0,3	-0,1*)	0,3	0,3	0,4	0,2	0,9	0,4	0,5
Mięso i tłuszcz zwierzęcy . .	1,2	1,0	1,3	1,2	1,1	1,3	1,1	1,3	1,3	1,7	1,2	0,9	1,1
Nabiał . . . .	0,7	0,6	0,9	0,8	1,1	1,1	1,1	1,2	1,1	1,7	0,8	0,9	1,1
Warzywa i owoce	1,3	0,7	1,7	1,2	1,6	1,1	1,1	1,3	1,3	0,5	1,0	1,4	1,4
Cukier i słodcyce	0,6	0,7	0,5	0,6	0,5	1,1	1,0	0,4	0,7	1,0	0,6	1,0	0,7
Kawa, herbata i nap. bezalkoholowe . . . .	1,5	0,4	0,9	1,7	1,0	1,3	1,4	0,8	0,9	1,5	1,3	1,1	1,0
Różne . . . .	1,4	5,3	2,0		2,6	1,6	1,7	1,7	1,5	1,6	1,0	2,5	1,7
Produkty zbożowe . . . .	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	3	1	1
Mięso i tłuszcz zwierzęcy . .	3	5	3	4	4	3	3	5	5	6	5	2	4
Nabiał . . . .	1	3	2	3	4	2	3	4	4	6	2	2	4
Warzywa i owoce	4	4	4	4	5	2	3	5	5	2	4	5	5
Cukier i słodcyce	2	4	1	2	2	2	2	2	2	3	1	3	2
Kawa, herbata i nap. bezalkoholowe . . . .	6	2	2	5	3	3	4	3	3	4	6	4	3
Różne . . . .	5	6	5		6	4	5	6	6	5	4	6	6

\*) tylko chleb

### 10. Roczne zapotrzebowanie produktów i surowców żywnościowych na cele konsumcyjne wg diety prawidłowej

Nazwa produktu	Jedn. miary	Globalne zapotrzebowanie	Nazwa surowca	Jedn. miary	Globalne zapotrzebowanie
Mąka i piecz. pszenne	tys. ton	1.110	Pszenvica . . . . .	tys. ton	1.670
Mąka i chleb żytni	"	3.400	Żyto . . . . .	"	3.590
Kasze . . . . .	"	290	Jęczmień . . . . .	"	450
Strączkowe . . . . .	"	200	Strączkowe . . . . .	"	200
Ziemniaki . . . . .	"	4.400	Ziemniaki . . . . .	"	4.400
Warzywa . . . . .	"	3.150	Warzywa . . . . .	"	3.500
Owoce . . . . .	"	1.050	Owoce . . . . .	"	1.170
Cukier . . . . .	"	700	Cukier . . . . .	"	700
Wołowina . . . . .	"	380	Bydło rorate (żywiec)	"	750
Wieprzovina . . . . .	"	420	Nierogaczna (żywiec)	"	920
Tłuszcz . . . . .	"	240	Drób . . . . .	"	60
Drób . . . . .	"	40	Ryby . . . . .	"	260
Ryby . . . . .	"	130	Mleko . . . . .	mil. hl.	110
Mleko . . . . .	mil. hl.	50	Masło . . . . .	"	160
Ser . . . . .	tys. ton	80	Jaja . . . . .	mil. szt.	3.750
Masło . . . . .	"	160			
Jaja . . . . .	mil. szt.	3.700			

UWAGA: Przyjęto następujące liczby ludności na rok 1955:

ludność ogółem 26.250 tys.

" rolnicza 12.600 "

" nierolnicza 13.650 "

W zapotrzebowaniu produktów uwzględniono straty w przerobie i obrocie

# Ekonomika wojenna ZSRR w okresie wojny Ojczyźnianej

W powojennym okresie ukazało się w Związku Radzieckim sporo publikacji ekonomicznych, które są przedmiotem żywego zainteresowania i gruntownej dyskusji. I o ile niektóre z nich spotkały się z bardzo ostrą krytyką, o tyle w odniesieniu do jednej z publikacji, a mianowicie pracy N. Wozniesińskiego o gospodarce wojennej Z.S.R.R.\*) w okresie ostatniej wojny — panuje powszechna opinia, iż jest to najwartościowsza pozycja z tego rodzaju publikacji okresu powojennego. Książka ta doczekała się niespotykanej dotychczas ilości recenzji i wzmianek, niemal każdy ekonomista radziecki na nią się powołuje. Dlatego też drukujemy niżej w streszczeniu recenzję o niej, zamieszczoną w postaci artykułu redakcyjnego przez czasopismo „Woprosy Ekonomiki“, wydawane przez Instytut Ekonomiki Akademii Nauk Z.S.R.R.

Zwycięstwo ZSRR w Ojczyźnianej wojnie 1941—1945 wejdzie na zawsze do historii jako wielki chwalebny czyn całego narodu, jako przejaw organizacyjnej roli bolszewickiej partii, która przetworzyła w czyn stalinowską naukę zwycięstwa. „Dla wielu, wielu pokoleń, stalinowska nauka zwyciężania pozostanie na zawsze źródłem mądrości, heroizmu i szlachetnego natchnienia“\*\*).

Stalinowska nauka doprowadziła do zwycięstwa socjalizmu w ZSRR.

Stalinowska nauka wykazała przewagę socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym i dowiodła jak należy wykorzystywać olbrzymie możliwości ustroju socjalistycznego dla zagwarantowania zwycięstwa nad blokiem faszystowskim. Na podstawie nauk stalinowskich ZSRR odniósł zwycięstwo wojskowe, polityczne i ekonomiczne.

---

\*) N. W o z n i e s i e n s k i j: Wojennaja ekonomika SSSR w pieriod Otieczestwiennoj wojny. Gospolitizdat 1947, s. 192.

\*\*) Tamże s. 9 (dalej będziemy podawali w nawiasach jedynie stronicę cytowanej wyżej książki).

Pod przewodnictwem bolszewickiej partii Stalina kraj sowiecki przebudował swe gospodarstwo, przestawił go na służbę wojnie. Stworzona została specjalna wojenna ekonomika socjalizmu, którą charakteryzują odrębne prawa ekonomiczne w zakresie produkcji i rozdziału dóbr.

Gospodarka wojenna ZSRR stanowi osobny rozdział ekonomiki socjalistycznej, wzbogacając tym samym treść ekonomii politycznej socjalizmu.

Praca Wozniesińskiego jest wynikiem twórczego zastosowania teorii stalinowskiej przy wszechstronnym zbadaniu cech specyficznych ekonomiki wojennej ZSRR. W książce tej przeprowadzono głęboką analizę przewagi społeczności sowieckiej i radzieckiego ustroju w warunkach wojennych; wykazano w niej, że wyższość tego ustroju związana jest z podstawowymi, zasadniczymi cechami socjalistycznego systemu gospodarowania, z właściwymi mu prawami. W omawianym dziele opracowano podstawowe zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu, oraz wykryto omyłki niektórych radzieckich ekonomistów popełnione w odniesieniu do wojennej ekonomiki kapitalizmu.

Głęboka teoretyczna analiza wielu nowych problemów, wyciągnięcie naukowych uogólnień z bardzo obfitego materiału faktycznego, jako też konsekwentne partyjno-bolszewickie podejście, czynią z omawianej pracy cenny wkład do marksistowsko-leninowskiej teorii ekonomiki.

\* \* \*

Omawiana praca rozpoczyna się charakterystyką Ojczyźnianej wojny, jako wojny wyzwolenczej.

Druga wojna światowa rozpoczęła się jako wojna imperialistyczna, wszczęta przez faszystowskie Niemcy, w których panował monopolistyczny kapitał. Z drugą wojną światową pomiędzy blokiem faszystowskich agresorów, a blokiem burżuazyjno-demokratycznych państw zbiegła się historycznie Ojczyźniana wojna Związku Radzieckiego przeciwko hitlerowskiemu Niemcom. W ten sposób wojna przeciwko państwu faszystowskiemu nabrała charakteru wojny wyzwolenczej, aczkolwiek sojusznicy w walce przeciwko Niemcom i Japonii stawiali sobie rozmaite cele i w rozmaity sposób traktowali zagadnienia powojennej struktury świata, co wynika z zasadniczych

różnic pomiędzy uspołecznionym ustrojem Związku Radzieckiego z jednej strony, a Ameryką i Anglią—z drugiej. Jednak „wielka potęga Związku Radzieckiego i pomoc, którą okazywały mu kraje miłujące wolność w okresie wojny, nadały wyzwoleniczy charakter obozowi sojuszników“ (str. 18).

Antyfaszystowska koalicja miała przewagę nad państwami faszystowskimi; przewaga ta tkwiła przede wszystkim w tym, że w walce przeciwko państwom faszystowskim występowało państwo socjalistyczne — Związek Radziecki. Szanse zwycięstwa trzeba było jednak przekształcić w zwycięstwo. W tej mierze decydujące znaczenie miały organizacyjna rola partii bolszewickiej, bohaterskie wysiłki radzieckiego narodu oraz geniusz i mądre kierownictwo Stalina.

Do analizy cech specyficznych wojennej ekonomiki Związku Radzieckiego podchodzi Wozniesiński w sposób historyczny. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR stworzyło konieczne materialne i moralno-polityczne warunki powodzenia obrony i gwarantowało niezależność socjalistycznej ojczyzny. W okresie bowiem, kiedy gospodarka planowa Związku Radzieckiego nieprzerwanie kroczyła na przód, świat kapitalistyczny przeżywał wszystkie ujemne skutki wahań koniunkturalnych. W przeddzień wojny, w 1938 r. gospodarka Stanów Zjednoczonych opanowywana była przez kolejny kryzys ekonomiczny.

Panowanie własności socjalistycznej w ZSRR stwarzało całkowicie odmienną podstawę dla gospodarki wojennej, czyniąc ją diametralnie różną od wojennej ekonomiki krajów kapitalistycznych. Okoliczność ta gwarantowała Związkowi Radzieckiemu olbrzymią przewagę nad krajami kapitalistycznymi nie tylko w warunkach pokojowych, lecz także w warunkach wojennych.

Zasadniczą różnicę pomiędzy wojenną gospodarką radziecką a kapitalistyczną, wykazuje autor na podstawie porównania gospodarki ZSRR z gospodarką Stanów Zjednoczonych Am. Półn.:

1. Przede wszystkim wojenna gospodarka w ZSRR jest gospodarką socjalistyczną, opartą o społeczną własność środków produkcji; w Stanach Zjednoczonych zaś kluczowe pozycje opanowane są przez monopole kapitalistyczne oraz finansowy kapitał i one są panami, pełnymi gospodarzami wojennej gospodarki Stanów;

2. Po wtóre „w ZSRR motoryczną siłą wojennej gospodarki jest socjalistyczne państwo, bazujące na moralno-politycznej jedności i patriotyzmie narodów Związku Radzieckiego“ (str. 30). Już w pierwszych dniach wojny wskazania Stalina i uchwały WKP(b) oraz Rzą-

du Sowieckiego wytyczyły drogę przejścia kraju na tory wojennej socjalistycznej gospodarki: „Stworzenie „Państwowego Komitetu Obrony“, który w swym łonie zjednoczył radziecką władzę wykonawczą i ustawodawczą z kierownictwem partyjnym zagwarantowało planowe i jednolite działanie w zakresie mobilizacji wszystkich zasobów gospodarki narodowej na potrzeby wielkiej wojny Ojczyźnianej“ (str. 21).

Wozniesiński wskazuje na to, że rozważania niektórych teoretyków uważających się za marksistów, jakoby państwo miało decydujące znaczenie w wojennej gospodarce krajów kapitalistycznych są niegodne uwagi. Ci „marksiści“ myślą naiwnie, że wykorzystywanie przez monopolistów aparatu państwowego dla uzyskania dodatkowych zysków, oznacza „decydujące znaczenie kapitalistycznego państwa w ekonomice“. Kapitałiści-monopoliści oddali się do dyspozycji państwa w Stanach Zjednoczonych i w tym tkwiła ich siła, nie jest to jednak równoznaczne z „decydującym znaczeniem“ państwa. Podobnie mylne są rozważania o państwowym planowaniu w Stanach Zjednoczonych. Uzyskiwanie przez monopole zyskowych zamówień państwowych — nie oznacza planowania. „Żałosne wysiłki planowania gospodarczego w Stanach Zjednoczonych zawodziły, o ile tylko wykraczały poza ramy współdziałania monopolistów w zakresie uzyskiwania dodatkowych zysków“ (str. 31).

3. Po trzecie różnice pomiędzy gospodarką ZSRR i Stanów Zjednoczonych tkwią w tym, że Związek Radziecki poniósł kolosalne straty w wyniku działań wojennych i przejściowej okupacji części kraju. Natomiast Stany Zjednoczone nie tylko nie miały takich strat, lecz przeciwnie na wojnie wzbogaciły się, zaś monopole amerykańskie miały olbrzymie zyski. Lecz mimo to wzrost produkcji w Stanach Zjednoczonych, był jedynie dalszym rozwojem przeciwieństw wewnętrznych kapitalizmu i pogłębiania się ogólnego kryzysu kapitalistycznego ustroju.

Przewaga systemu socjalistycznej gospodarki Związku Radzieckiego ujawniła się już w pierwszym okresie wojny w planowej i szybkiej przebudowie gospodarki narodowej. Opracowany na zlecenie Stalina mobilizacyjny plan gospodarczy na III kwartał 1941 r. oraz wojenno-gospodarczy plan na IV kwartał 1941 r. i na rok 1942 dla rejonów Nadwołżańskiego, Uralu, Zachodniej Syberii, Kazachstanu i Syberii Środkowej — przewidywały rozwój wytwórczości dla potrzeb armii oraz przeniesienie przemysłu do wschodnich rejonów Związku



Radzieckiego. Uniemożliwiło to zajęcie przez najeźdźcę niemieckiego zakładów wytwórczych i stworzyło warunki dla forsownego rozwoju produkcji na wschodnim zapleczu walczącego kraju.

W końcu 1941 r. ewakuowano na wschód 1360 ważniejszych zakładów przemysłowych, oczywiście nie uruchomiono ich od razu i produkcja spadła.

Wrogowie oczekiwali, że Państwo Radzieckie nie wytrzyma próby, nadzieje te jednak nie ziściły się.

W końcu 1941 r. spadek produkcji osiągnął punkt kulminacyjny, lecz już w 1942 r. produkcja wzrasta z miesiąca na miesiąc. Globalna zaś produkcja w 1943 r. przekracza o 17% produkcję z 1942 roku. We wschodnich rejonach kraju zwiększyła się liczebność klasy robotniczej i ludności miejskiej. Rejony te zaczęły się szybko rozwijać gospodarczo.

W miarę uwalniania kraju od najeźdźcy odbywa się proces odbudowy. Proces odbudowy przebiega pod kątem widzenia potrzeb walczącego kraju oraz zaspokojenia potrzeb ludności. Odbudowa gospodarcza w warunkach wojennych stanowi osobliwość socjalistycznej gospodarki.

Wozniesiński opisuje szczegółowo zmiany w strukturze bilansu gospodarki narodowej w okresie wojny, zmiany wywołane planowym rozdziałem dochodu narodowego, globalnej produkcji, zasobów materialnych oraz siły roboczej.

W analizie bilansu środków materialnych zwraca uwagę okoliczność, że pomimo olbrzymich strat w okresie wojny, wszystkie potrzeby frontowe i tyłów armii, zaspokajane były z wewnętrznych zapasów kraju. Dostawy towarów przemysłowych ze strony narodów sprzymierzonych stanowiły zaledwie 4% w stosunku do własnej produkcji. W ten sposób „w wyniku zwycięstwa socjalistycznego uprzemysłowienia, zagwarantowana została niezależność wojennej gospodarki w ZSRR w okresie najbardziej ciężkich doświadczeń“ (str. 74).

Po ogólnej charakterystyce procesów rozszerzonej produkcji w okresie wojny, Wozniesiński daje dokładną analizę stanu poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej i poszczególnych zagadnień gospodarki wojennej.

Sowiecki przemysł zaopatrzył armię w pierwszorzędne wyposażenie techniczne. Wzrost produkcji przemysłu metalowego był tak duży, że „na głowę każdego niemieckiego bandyty, który wtargnął do

Związku Radzieckiego i znajdował się w pierwszej linii frontu w 1943 r. przypadało powyżej  $\frac{1}{2}$  tonny metalu naładowanego środkami wybuchowymi“ (str. 81).

Heroiczny wysiłek klasy robotniczej, działalność WKP(b), radzieckiego rządu, osobiste codzienne kierownictwo Stalina sprawiły, iż szybki wzrost techniki bojowej stał się prawem \*) rozwoju gospodarki wojennej ZSRR. Mocna przemysłowa baza, stworzona w Związku Radzieckim w okresie przedwojennym, silny rozwój przemysłu wojennego w okresie wojny, umożliwiły pogrom armii hitlerowskiej przy pomocy własnej broni i własnej wojennej techniki.

Rolnictwo ZSRR poniosło w okresie wojny wielkie straty w związku z zajęciem przez Niemców najbogatszych okręgów rolniczych. Zagadnienia aprowizacyjne zostały jednak rozwiązane dzięki temu, że:

1. przede wszystkim ustrój kolchozowy gwarantował wysoką towarowość i wysoką globalną produkcję zbóż;

2. po wtóre podstawowa masa zbóż chlebowych była skoncentrowana w rękach państwa, które organizowało prawidłowy rozdział i zaopatrzenie;

3. po trzecie nowe rozmieszczenie produkcji zbożowej, które osiągnięto w rezultacie stalinowskich 5-latek znakomicie zwiększyło udział wschodnich rejonów kraju w tej produkcji. Pomimo dużych trudności obszar zasiewu w rejonach, które nie były okupowane, nie tylko, że nie zmniejszył się, lecz wzrósł. Wzrósł przy tym obszar zajęty przez oziminy i zaszły duże zmiany w rozmieszczeniu zasiewów upraw przemysłowych; jedne i drugie posunęły się na wschód. Lata 1943 i 1944 były i pod tym względem przełomowymi w toku wojny, dały bowiem znakomity przyrost globalnych zbiorów zbóż, zaś rok 1944 kładzie kres zmniejszaniu się pogłowia bydła.

Zwycięstwo ustroju kolchozowego na wsi zagwarantowało znaczny wzrost zapasów towarowych rolnictwa w porównaniu z okresem pierwszej wojny światowej.

Szybki rozwój narodowej gospodarki w ZSRR i zaopatrzenie frontu były by nie do pomyślenia bez rozwoju pracy transportu. Trzy pięciolatki zrekonstruowały zasadniczo transport i przygotowały go

---

\*) Por. E. L i p i ń s k i: O pojęciu prawa ekonomicznego w nauce radzieckiej. Ekonomista II — 1948 r.

do potrzeb wojny. Pomimo ubytku taboru, parowozów i wagonów towarowych oraz konieczności odbudowy dróg kolejowych pod ogniem nieprzyjacielskim, heroiczna praca kolejarzy radzieckich umożliwiła wypełnienie zadań, które stanęły przed transportem.

\* \* \*

Olbrzymie znaczenie dla wzrostu produkcji miało konsekwentne realizowanie zasad socjalistycznej organizacji pracy. Wozniesiński wskazuje na podstawowe zadania socjalistycznej organizacji pracy i szczegółowo charakteryzuje ich zastosowanie w warunkach wojennych. Do podstawowych praw socjalistycznej organizacji pracy zalicza on:

- 1) prawo rozdziału dochodu społecznego wedle jakości i ilości społecznie użytej pracy,
- 2) wypływająca z powyższego zasadę socjalistycznej równości w wynagrodzeniu pracy — równa płaca za równą pracę,
- 3) różnice w realizacji zasady socjalistycznego rozdziału — w zależności od form socjalistycznego władania,
- 4) prawo podniesienia stopy życiowej pracujących; prawo to wyklucza powstawanie bezrobocia i nędzy i gwarantuje wzrost realnych dochodów pracujących,
- 5) mechanizacja i elektryfikacja w procesach produkcji łącznie z wzrostem liczebności klasy robotniczej i podniesieniem jej kulturalno-technicznego poziomu,
- 6) socjalistyczne współzawodnictwo w pracy wespół z systemem premiowania za wypełnienie i przekroczenie norm.

„Konsekwentna realizacja praw socjalistycznej organizacji pracy jest potężnym źródłem wzrostu produkcji“ (str. 109). Autor omawia szczegółowo poważne zmiany w organizacji pracy przedsiębiorstw, strukturze płacy roboczej oraz bilansie siły roboczej, które zaszły w okresie wojny.

Pomimo, że w okresie wojny, do produkcji weszły duże ilości nowych kadr pracowniczych, wzrosła dyscyplina pracy oraz jej wydajność. Liczba przepracowanych godzin na jednego robotnika wzrosła w okresie wojny przeciętnie o 22%, poza tym o 7% wzrosła wydajność pracy. Wzrost wydajności pracy stał się możliwy dlatego, że Państwo Sowieckie pomimo trudności wojennych dokonywało ma-

sowego kształcenia kwalifikowanych kadr robotniczych. „Rekonstrukcja kadr pracowniczych — jedno z trudniejszych zagadnień wojennej ekonomiki — została przeprowadzona z powodzeniem“ (str. 115).

W okresie wojny poprawiła się również organizacja prac; powszechnie zaczęto stosować akordowo-progresywną oraz godzinowo-premiową \*) formę wynagradzania. Rozwinął się system premiowy przy wynagradzaniu pracowników techniczno-inżynierskich za wypełnienie i przekroczenie planów. Robotnicy, którzy wyróżnili się w wypełnianiu i przekraczaniu norm otrzymywali dodatkowe materialne zasiłki.

W przemyśle, przeciętna miesięczna płaca robocza wzrosła w 1944 r. o 42% w porównaniu z rokiem 1940, we wschodnich zaś rejonach kraju jeszcze bardziej: na Uralu — o 65%, w kraju zaś Nadwołżańskim oraz w Zachodniej Syberii — o 79%. Należy również zanotować, iż w ZSRR w odróżnieniu od krajów kapitalistycznych, realny dochód klasy robotniczej nie sprowadzał się do płacy pieniężnej; należy dodać do niej szereg państwowych dopłat, jak ubezpieczenie społeczne, bezpłatne nauczanie, pomoc lekarską, zapomogi dla rodzin, posiadających wiele dzieci itp. Wszystko to zwiększa przeciętną płacę roboczą dodatkowo o 38%. Tymczasem przy prawidłowym obliczeniu zarobków w krajach kapitalistycznych należało by potrącić z płacy szereg pozycji, przede wszystkim zaś straty, związane z plagą bezrobocia. Przeciętne zarobki przedwojenne należało obniżyć o 32%, aby otrzymać przeciętną płacę roboczą.

Państwo Sowieckie zagwarantowało poziom realnej płacy w okresie wojny przy pomocy stałych cen artykułów przydziałowych, utrzymało przy tym najwyższe wynagrodzenia w ciężkim przemyśle. Planowa organizacja w zakresie przygotowania i rozdziału siły roboczej sprawiła, iż Związek Radziecki nie odczuwał w tym względzie trudności.

Autor zanalizował również zmiany, jakie zaszły w obrocie towarowym w okresie wojny, charakteryzuje przy tym istotę wymiany towarowej w ustroju socjalistycznym.

Wychodząc ze stalinowskiej definicji sowieckiego handlu, jako handlu bez kapitalistów i spekulantów, Wozniesiński wskazuje na to, że transakcje: towar-pieniądz, względnie pieniądz-towar, w swej

\*) Sdielno — progresywnej i powziemiennie premialnej formy opłaty truda.

zasadniczej masie są wyrazem wymiany towarów pomiędzy socjalistycznymi przedsiębiorstwami w socjalistycznym społeczeństwie; są formą realizacji przez świat pracy, przypadającej mu części globalnego produktu. Towar w społeczeństwie socjalistycznym nie zawiera w sobie konfliktu pomiędzy wartością a wartością użytkową, tak charakterystycznego dla stosunków towarowo-wymiennych społeczeństwa kapitalistycznego. Państwo socjalistyczne samo określa cenę towaru i stopień odchylenia cen detalicznych od rzeczywistej wartości towaru. W społeczeństwie socjalistycznym wyklucza się żywiłowy ruch cen, charakterystyczny dla cyklicznego rozwoju w systemie kapitalistycznym. W Stanach Zjednoczonych Amer. Półn. kapitalistyczne monopole wyśrubowują ceny i to jest prawem gospodarki amerykańskiej. W przeciwieństwie do tego Państwo Radzieckie prowadzi politykę niżki cen i oddziałuje w ten sposób ekonomicznie na spółdzielczość oraz kołchozno-chłopski rynek. Sowiecki handel jest całkowicie niezależny od wahań cen zachodzących w świecie kapitalistycznym, z uwagi na całkowitą niezależność i suwerenność radzieckiej gospodarki.

Przewaga systemu socjalistycznej gospodarki pozwala Państwu Radzieckiemu na zagwarantowanie w państwowym i spółdzielczym handlu sprzedaży towarów po niskich cenach, niezależnie od rzeczywistej wartości towaru i przez to utrzymanie stałej realnej płacy robotczej w okresie wojny Ojczyźnianej.

Osobna część pracy poświęcona jest budżetowi, kredytom i pieniądzu. Stworzenie zharmonizowanego systemu gospodarki wojennej pozwoliło na utrzymanie zdrowego systemu finansowego i obrotu pieniężnego.

W okresie wojennej gospodarki system finansowy umożliwiał dokonywanie przesunięć w dochodzie narodowym na rzecz sfinansowania zapasów wojennych oraz zapasów dla ciężkiego przemysłu, przede wszystkim zaś wojennej produkcji. System finansowy dokonywał kontroli pieniężnej w odniesieniu do produkcji i rozdziału produkcji społecznej dla potrzeb wojny. Budżet państwowy jakkolwiek wzrósł, tym niemniej zachował swoją równowagę.

Przewaga wydatków nad wpływami, która powstała w 1942 r. znakomicie spadła w 1943 r. i sprowadzona została do zera w roku 1944. Równowaga budżetowa oraz zwartość systemu bankowego zdecydowały o wartości obrotu pieniężnego. Emisja nowego pieniądza nie odgrywała dużej roli, jako źródło finansowania wojny w porównaniu

z innymi dochodami Państwa. Tym niemniej w obrocie znalazła się zbyt wielka ilość środków obiegowych w porównaniu z potrzebami obrotu, gdyż spadła produkcja towarów w wolnym obrocie. Tym niemniej „szczególną cechą wojennej ekonomiki ZSRR było zachowanie stałej wartości pieniądza“ (str. 137). Stan obrotu pieniężnego w sposób zasadniczy różnił się od tegoż z okresu pierwszej wojny. W 1917 r. obieg pieniądza wzrósł w sposób katastrofalny. W okresie ostatniej wojny pomimo większych jej rozmiarów obrót pieniężny udało się utrzymać w stanie równowagi.

„Pieniądz w okresie wojennej gospodarki odegrał rolę instrumentu ekonomicznego przy pomocy którego Państwo dokonywało kontroli nad społeczną produkcją i rozdziałem dóbr“ (str. 139).

W ten sposób na podstawie analizy odbudowy gospodarki w całości oraz w poszczególnych jej częściach, Wozniesiński wskazuje na sposoby zastosowania w okresie wojennej gospodarki, socjalistycznych praw ekonomicznych w zakresie organizacji pracy, obrotu towarowego i systemu finansowego.

Osobny rozdział poświęcony jest planowaniu produkcji; jest on jak gdyby podsumowaniem analizy rozwoju sowieckiej wojennej gospodarki. Rozdział ten zawiera zarówno szczegółową analizę, jak szereg uogólnień w zakresie praw rozwoju socjalistycznej ekonomii.

W rozdziale tym znajdujemy szereg wskaźników rozwoju gospodarki narodowej, które w sposób jaskrawy ilustrują, że już w 1940 r. Państwo Sowieckie miało „doskonale zorganizowane i szybko wzrastające gospodarstwo wojenne“.

Już w okresie wojny szybko wzrastała globalna produkcja, dokonywała się socjalistyczna kapitalizacja, wzrastały podstawowe fundusze, wzrastały rozmiary spożycia. Cały ten rozwój nie odbywał się jednak w sposób żywiołowy i cykliczny, tak jak to ma miejsce w ustrojach kapitalistycznych, lecz w sposób z góry zamierzony.

Nowe proporcje w rozdziale sił wytwórczych ustalone były w sposób planowy, przy czym podstawową siłą motoryczną było socjalistyczne państwo. Państwo to stawiało przed społeczeństwem określone cele, które przyświecały planowi rozwoju gospodarki narodowej. W ten sposób plan państwowy, w treści swej socjalistyczny, był prawem rozwoju gospodarki narodowej. Wozniesiński wskazuje, w oparciu o stalinowskie ujęcie socjalistycznego planowania, jakie cechy planu gospodarczego, czynią zeń *p r a w o* rozwojowe gospodarki narodowej ZSRR:

1. Przede wszystkim siła planu tkwi w aktywnej twórczej działalności narodów Związku Radzieckiego, partii bolszewickiej i Rządu. Plan opiera się o praktykę i autorytet całego narodu, zorganizowanego w Sowieckie Państwo. Bez twórczej żywej działalności mas plan byłby tylko zbiorem martwych cyfr.
2. Po wtóre moc planu tkwi w tym, że koncentruje on wszystkie materialne zasoby kraju dla wykonania zasadniczych zadań — ugruntowania socjalizmu i zagwarantowania niezależności kraju od kapitalistycznego okrażenia.
3. Po trzecie realizacja planu zależy od prawidłowego rozmieszczenia siły roboczej i zasobów materialnych, dysponowania odpowiednimi rezerwami, ustalenia prawidłowych proporcji pomiędzy poszczególnymi gałęziami wytwórczości i rozdziału oraz transportu.

Dalej mowa jest o innych prawach ekonomicznych, z którymi musi liczyć się planowanie socjalistyczne i które ono wykorzystuje w interesie socjalizmu.

Plan państwowy wykorzystuje prawo wartości dla realizacji koniecznych proporcji w produkcji i w rozdziale społecznie potrzebnej pracy i otrzymanego w wyniku produkcji — wytworu pracy. Proporcje te podporządkowane są zadaniom wzmocnienia i rozwoju socjalistycznego ustroju.

Prawo wartości działa także w wymianie, przy czym wykorzystywane jest dla ustalania cen, które nie są niczym innym, jak pieniężnym wyrazem wartości wytworu pracy, względnie nakładów poniesionych w związku z wyprodukowaniem danych dóbr. Prawo wartości działa i jest wykorzystywane nie tylko przy rozdziale produktów, lecz także przy rozdziale pracy pomiędzy poszczególne gałęzie gospodarki narodowej.

„W ten sposób prawo wartości w ekonomice socjalistycznej jest przekształconym, najbardziej elementarnym prawem kosztów produkcji, rozdziału i wymiany dóbr, prawem stojącym na usługach gospodarki planowej“ (str. 148).

Wozniesiński szczegółowo analizuje zagadnienie zasadniczych różnic pomiędzy prawem wartości w ustroju socjalistycznym a prawem tym w ustroju kapitalistycznym.

1. Przede wszystkim w ZSRR nie ma przeciwieństw pomiędzy konkretną i abstrakcyjną pracą, tym samym nie ma miejsca na kryzysy;
2. Po wtóre w ZSRR nie ma antagonizmu pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami; zbyt w ramach gospodarki planowej jest zagwarantowany; pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami odbywa się mądra współpraca i zarazem współzawodnictwo;
3. Po trzecie w ZSRR nie ma sprzeczności pomiędzy tą częścią społecznej produkcji, która jest używana bezpośrednio do osobistego zużycia (na konsumpcję), a tą częścią, która przeznaczana jest na dalszy rozwój produkcji, tudzież na kapitalizację (gromadzenie);
4. Po czwarte w ZSRR nie działa prawo przeciętnych zysków;
5. Wreszcie prawo wartości w ZSRR nie wywołuje sprzeczności i antagonizmu, które są jedynym źródłem żywiłowego przebiegu zjawisk w ustroju kapitalistycznym, prowadzącego w konsekwencji do kryzysów.

„W sowieckiej ekonomice źródłem ruchu i rozwoju gospodarki narodowej jest planujące socjalistyczne państwo. Ono zajęło miejsce sił motorycznych i ślepych przeciwieństw, ono rozstrzyga i likwiduje sprzeczności, o ile te wynikają w procesie rozwojowym radzieckiej ekonomiki, pomiędzy wzrastającymi potrzebami socjalistycznego społeczeństwa, a osiągniętym poziomem produkcji“ (str. 150).

Stąd też Wozniesiński wyciąga wniosek, że socjalistyczna ekonomia polityczna poznaje ekonomiczne prawa planowania i organizacji produkcji, w odróżnieniu od kapitalistycznej ekonomii politycznej, która bada żywiłowe prawa rozwojowe.

W warunkach gospodarki wojennej zachodziła potrzeba nadawania niektórym prawom, jednostronnego wojennego charakteru, niejako „nadużywania tych praw“ (np. wielość cen na ten sam towar jest sprzeczna z prawem wartości).

Wielkie znaczenie dla planowania miało stworzenie zapasów materiałowych. Na początku wojny na podstawie założeń Stalina nagromadzono wielkie rezerwy, które miały olbrzymie znaczenie dla przebiegu wojny. Na półtora roku przed rozpoczęciem wojny Ojczyźnianej państwowe rezerwy wzrosły z 4 do 7,6 miliardów rubli.



„Posiadanie rezerw w produkcji i w obrocie gwarantuje stały planowy rozwój gospodarki ZSRR. Bez rezerw prawo wartości rozpętuje swe żywiołowe pierwiastki“ (str. 154). Rezerwy są warunkiem likwidacji sezonowych spadków produkcji oraz wzmożonego tempa re-produkcji.

W trzech ostatnich rozdziałach rozwinięte zostały twierdzenia o wielkiej przewadze socjalistycznego systemu gospodarowania. Przewaga ta miała miejsce zarówno w przedwojennych, jak w wojennych warunkach.

Olbrzymie straty, które poniósł Związek Radziecki w wyniku wojny zarówno w postaci bezpośrednich wydatków na wojnę, jak kosztów związanych z prowadzeniem wojny, jako też strat ludności, — szacuje się w pierwszej grupie na 679 miliardów rubli, czyli 128 miliardów dolarów, w drugiej zaś na 1890 miliardów rubli, względnie 357 miliardów dolarów, licząc w cenach przedwojennych. Żaden kraj kapitalistyczny nie miał takich strat i nie doznał takich zniszczeń, jak ZSRR. Lecz ZSRR, dzięki wielkiej przewadze socjalistycznego systemu gospodarowania, w krótkim okresie czasu likwiduje skutki niemieckiej okupacji, przy czym szczególną cechą radzieckiej gospodarki, podstawą jego mocy, jest techniczno-ekonomiczna niezależność ZSRR od krajów kapitalistycznych. „Nie ma takiej nowoczesnej techniki, takich maszyn i rodzajów surcwca, których nie może produkować radziecka gospodarka. ZSRR jest wolny od żywiołowych zjawisk, kryzysów, bezrobocia i nędzy — właściwych krajom kapitalistycznym“ (str. 171).

Woznienski krytykuje w ostry sposób twierdzenia niektórych ekonomistów, jakoby załamanie się hitlerowskich Niemiec, było wynikiem ich „ekonomicznego wyczerpania“. Hipoteza ta nie daje się pogodzić z prawem nierównomiernego rozwoju kapitalizmu, które nie wyklucza możliwości wzbogacenia się Niemiec hitlerowskich, kosztem zubożenia klasy pracującej i eksploatacji podbitych krajów. Hitlerowskie Niemcy padły wskutek tego, iż ZSRR było bardziej potężne pod względem wojskowym, politycznym i ekonomicznym.

Olbrzymia przewaga socjalizmu przejawia się również w okresie przejścia z gospodarki wojennej do pokojowej, przejścia, które się odbyło w sposób planowy bez kryzysów i depresji.

Kraje kapitalistyczne próbują na rozmaite sposoby wykorzystać doświadczenia planowania radzieckiego. Lecz ich usiłowania skazane są na niepowodzenia. Źródłem powodzenia gospodarki planowej

w ZSRR jest to, że bazuje ono na socjalistycznym sposobie produkcji. Planowanie gospodarki opiera się na podstawach naukowych i ma moc prawa. „Planowanie“ zaś kapitalistyczne wskutek panowania prywatnej własności „jest zjawiskiem pozbawionym oparcia o jakiegokolwiek bądź ekonomiczne wartości“ (str. 184).

Po wojnie Stany Zjednoczone zaprzestały nawet dokonywania prób w zakresie gospodarki planowej. Zamiast planowania Prezydent Stanów Zjednoczonych zaczął apelować do monopolistów o niższą nieustannie wzrastających cen. Gdy stało się jasne, że apele te są czczym frazesem i obłudą, Rząd Stanów Zjednoczonych zaczął namawiać z kolei naród na ograniczenie swych potrzeb i zaciskanie pasa.

Kraje imperialistyczne, na czele ze Stanami Zjednoczonymi, prowadzą politykę prowokowania nowej wojny. Lecz siły demokracji i socjalizmu wzrosły. Ogólny kryzys kapitalizmu zaostrza się. Od siły demokratycznego i antyimperialistycznego obozu zależy podważenie planów agresji. Dlatego też w powojennych planach rozbudowy gospodarki radzieckiej konieczne jest branie pod uwagę agresywnej polityki imperialistycznej, zrodzonej przez ustrój kapitalistyczny i „utrzymywanie w stanie suchym prochu dopóki pozostaje kapitalistyczne okrażenie“.

\* \* \*

Praca Wozniesińskiego stanowi sumę doświadczeń i uogólnień — zatem praw, wyniesionych z okresu wojennej gospodarki w rozwoju radzieckiej ekonomiki. Praca ta będzie miała olbrzymie znaczenie dla wszystkich późniejszych badań w zakresie radzieckiej gospodarki, gdyż Wozniesiński analizuje gospodarkę wojenną z punktu widzenia ogólnych praw gospodarki socjalistycznej oraz, na podstawie stalinowskiej teorii, opracowuje najważniejsze zagadnienia, dotyczące się praw socjalistycznego rozwoju.

---

# MATERIAŁY I PRZYCZYNY

## PIERWSZE DOŚWIADCZENIA Z PRACY SPÓŁDZIELCZYCH OŚRODKÓW MASZYNOWYCH (SOM)

Dział rolny S. I. N. podjął z końcem 1948 roku badania Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Nie czas jeszcze na wyciąganie ostatecznych wniosków, płynących z doświadczeń organizacji i pracy tej nowej w Polsce, bo od roku zaledwie działającej, formy u s p ó ł d z i e l c z e n i a procesów produkcji w drobnej gospodarce ch ł o p s k i e j. Ograniczamy się więc do zasygnalizowania zarysowujących się już węzłowych i aktualnych problemów ośrodków maszynowych, tworzonych początkowo żywiłowo na skutek żądań pracujących i wyzyskiwanych chłopów, by stać się dzisiaj jednym z głównych instrumentów polityki agrarnej państwa ludowego.

O ile na jesieni 1947 roku i na wiosnę 1948 roku budził niepokój wielki odsetek dużych gospodarstw, obsługiwanych przez ośrodki maszynowe, które często stawały się swego rodzaju spółkami bogaczy wiejskich, — to począwszy od sierpnia—września ub. r. na fali wstrząsu ideologicznego, które przyniosły znane uchwały partii robotniczych, widać wyraźny przełom w dziedzinie struktury społecznej użytkowników maszyn SOM \*). Sprawa ta wymaga dalszego podnoszenia świadomości społecznej aparatu administracyjnego ośrodków maszynowych, a przede wszystkim wymaga coraz większej aktywizacji mas mało i średniorolnych chłopów w formie k o m i t e t ó w c z ł o n k o w s k i c h, gwarantujących pomoc wyzyskiwanym, a wykluczających przekształcanie pracy maszyny rolniczej w nowe źródło kapitalistycznej akumulacji na wsi. Jednak główne ogniwo problematyki ośrodków maszynowych przesuwają się już dzisiaj z dziedziny właściwego społecznie wykorzystania ich pracy w dziedzinę zagadnień gospodarczo-organizacyjnych. W tej dziedzinie stoi przed nami: po pierwsze sprawa dalszej rozbudowy sieci ośrodków maszynowych, po drugie sprawa obniżenia kosztów eksploatacji i tym samym zapewnienie gospodarzej opłacalności poszczególnej stacji.

\*) W 1948 r. ośrodki maszynowe obsługiwały około 135 tysięcy gospodarstw, w tym:

gospodarstw	do 2 ha	—	około 30.000
"	od 2 do 5 ha	—	" 45.000
"	od 5 do 10 ha	—	" 50.000
"	od 10 do 20 ha	—	" 10.000
"	ponad 20 ha	—	" 1.000

Rozwój sieci ośrodków maszynowych wykazuje niezwykle dynamikę wzrostu. Przy końcu 1947 roku istniało na terenie kraju 405 ośrodków maszynowych. Plan na rok 1948 przewidywał zorganizowanie dalszych 1105 stacji (łącznie więc na 31.XII.1948 miało być 1510 ośrodków). Plan ten został wykonany w 145%. Obecnie pracuje w kraju ponad 2.000 ośrodków gminnych i około 500 gromadzkich filii. W 1949 roku każda gmina w Polsce ma być wyposażona we własny ośrodek, tzn. liczba ich wzrośnie do 3.000. Nie znaczy to jednak, że gminny ośrodek maszynowy, nawet I-ej kategorii\*), obejmuje zasięgiem swej pracy całą gminę. Ośrodki gminne wyposażone są w tak skromny zasób maszyn (np. wszystkie ośrodki posiadają tylko 1250 ciągników), że pozwala on na zaspokojenie potrzeb właściwie jednej gromady. Ograniczanie zasięgu pracy ośrodka gminnego do gromady, tj. rozbudowa filii gromadzkich, podnoszenie ośrodków II-ej i III-ej kategorii do rangi I-ej kategorii, łączy się ściśle ze sprawą obniżenia kosztów użytkowania przez zmniejszenie nieekonomicznych przerzutów, obniżających możliwości wykorzystania maszyny w szczytowych (nieraz kilkudniowych) okresach zapotrzebowań na jej pracę.

Nierównomierne rozmieszczenie i wyposażenie sieci, płynące z istniejącej w okresie powstawania ośrodków, rozmaitej bazy remanentów z reformy rolnej i gospodarstw poniemieckich, znajduje swój wyraz w fakcie, że cztery województwa: poznańskie, wrocławskie, szczecińskie i olsztyńskie posiadają 76% wszystkich ciągników znajdujących się w SOM. Upośledzenie innych województw zostanie znacznie złagodzone drogą przerzutów maszyn rolniczych pochodzących z akcji spisu i przejmowania nie nadanych a znajdujących się w użytkowaniu gospodarstw, głównie na Ziemiach Odzyskanych, poniemieckich maszyn, które stały się najczęściej w rękach tych użytkowników (zwłaszcza odnośnie maszyn większych) narzędziami sąsiedzkiego wyzysku\*\*). Z akcji tej, która dotychczas dała około 270 tys. różnych maszyn rolniczych, około 100 tys. posłuży wzbogaceniu parku maszynowego i rozbudowie sieci ośrodków na ziemiach dawnych. Uruchomiono 100 milionowy kredyt na remonty tych maszyn. W wyniku tej, trwającej jeszcze akcji, kapitał maszynowy ośrodków wzrośnie w niektórych rejonach (przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych) o 200 — 300%, pozwalając na zaspokojenie aktualnych zapotrzebowań użytkowników w 80 — 100%.

- 
- \*) Ośrodek Maszynowy kat. I — rozporządza pełnym zestawem maszyn i narzędzi rolniczych umożliwiających pracę trakcją motorową i konną (1—3 ciągniki).
- Ośrodek Maszynowy kat. II — posiada cały zestaw maszyn i narzędzi rolniczych trakcji konnej oraz komplet młocarniany (bez ciągnika).
- Ośrodek Maszynowy kat. III — posiada jedynie komplety młocarniane oraz siewniki

\*\*) Patrz L. P o l i S. K u z i ń s k i: „Ośrodki maszynowe w Polsce”, Nowe Drogi, nr 12.

Ogromny popyt na pracę maszyn ośrodków ze strony małych i średniorolnych chłopów, przekraczający znacznie możliwości jego zaspokojenia, ogromna i wzrastająca popularność ośrodków maszynowych na wsi, spotkała się z niezwykle wydatną pomocą państwa, które udzieliło gminnym spółdzielniom w 1948 roku 550 mil. kredytu na zakup i remont maszyn i przydzieliło 1200 mil. kredytu inwestycyjnego na pierwszy kwartał 1949 r. Pozwoli to na dalszą silną rozbudowę SOM.

Podstawowym problemem rozbudowy ośrodków maszynowych, o którego rozwiązywanie trzeba będzie walczyć długo i uporczywie jest sprawa dostatecznego wykorzystania maszyn i usuwanie deficytów ośrodków drogą obniżki kosztów własnych, której to sprawie poświęcimy kilka uwag.

**C i a g n i k i.** Zapotrzebowanie na pracę ciągników jest znacznie wyższe, niż powszechnie przypuszczano i może być jedynie w nikłym procencie zaspokojone. Okazuje się tu, jak płonne były zapewnienia „znawców” wsi starego typu, że chłop nigdy nie zrozumie korzyści mechanicznej uprawy i że drobna gospodarka chłopska wyklucza stosowanie takiej uprawy itd. Niewątpliwie nieznaczna ilość ciągników w stosunku do zasięgu ich pracy i brak koni w niektórych, zwłaszcza mniejszych gospodarstwach i w niektórych okręgach wzmaga ten popyt, ale faktem jest, że traktor zrobił już wyłom w odwiecznych pojęciach o pracy na roli, wyłom, którego znaczenie leży dzisiaj jeszcze raczej w sferze świadomości niż ekonomiki, ale który przygotowuje do przejścia na nowoczesne i zespołowe formy gospodarowania. Chłopi właściwie oceniają zalety szybkiej, głębszej orki, dającej lepszą strukturę gleby, i dają temu wyraz w wynajmowaniu, droższej nieraz niż konia, pracy ciągników. Wadliwą natomiast jest organizacja pracy, wynikająca głównie z niefachowej i często nierzetelnej pracy władz ośrodka i spółdzielni, powodującej nieekonomiczne manewrowanie na polu i nieekonomiczne przejazdy (do 30% czasu pracy traktora), używanie ciągnika do transportu towarów (w województwie krakowskim, łódzkim i śląsko-dąbrowskim zaledwie 2—7% pracy w ośrodkach zużyto w uprawie), używanie ciągników do młocki itd.

Nadmierne koszty eksploatacji, pociągające za sobą deficyt finansowy, mają swe źródło również w drogich, złych i długotrwałych remontach, w odległych, nieraz o kilkadziesiąt kilometrów, warsztatach TOR. Porównanie pozycji kosztów własnych w ciągnikach i innych maszynach, nie wymagających stałych i gruntownych remontów, świadczy o tym, że właśnie w remontach leży rozwiązanie problemu opłacalności ciągnika. Opłacalności dla chłopów i dla ośrodka maszynowego. Walka na tym odcinku musi być wydana szybko i wszystkimi stojącymi do dyspozycji środkami, a przede wszystkim drogą lepszego materiałowego zaopatrzenia warsztatów remontowych i uzupełnienia ich sieci, drogą rejonizacji typów ciągników i drogą politycznej mobilizacji załóg robotniczych dla ilościowego i jakościowego wykonania planów remontów.

Kwalifikacje naszych traktorzystów pozostawiają wiele do życzenia (przeciętnie okres nauki dla kierowców trwa 1 — 2 miesiące, podczas gdy np. w ZSRR 6 miesięcy). Z tytułu niskich kwalifikacji personelu obsługi-

jącego skomplikowany sprzęt, mamy przeciętnie, szacunkowo 30% obniżkę wydajności. Zaledwie kilka procent ośrodków jest w stanie wykonać, posiadając dobrego mechanika i odpowiedni warsztat, we własnym zakresie drobne naprawy maszyn. Powoduje to długotrwałe przerwy w pracy z błahych nieraz powodów, ściągających krzywą wydajności w sezonach pracy gwałtownie w dół. Rozbudowa warsztatów podręcznych SOM to dalszy warunek podniesienia stopnia wykorzystania maszyn i obniżenia kosztów.

**M ł o c a r n i e.** Największym popytem cieszyły się w 1948 roku agregaty młocarniane ośrodków maszynowych. Mimo wszystkich trudności związanych z transportem młocarni z gospodarstwa do gospodarstwa (transport agregatów trwa długo, niszczy szybko maszynę i wymaga często użycia kilkunastu koni) dla kilku nieraz godzin pracy, uzyskano przeważnie wyższy niż dla ciągników stopień wykorzystania. Przeszło połowa młocarń pracowała przy nieekonomicznym, drogim napędzie traktorowym, co wymaga szybkiego rozwiązania sprawy produkcji i zaopatrzenia ośrodków maszynowych w niewielkie, kilkukonne silniki spalino-we i stopniowe przechodzenie w okręgach zelektryfikowanych oraz w miarę postępu elektryfikacji na tańszy i najprostszy napęd elektryczny.

Wielki popyt na pracę młocarń czyszczących, nawet ze strony gospodarzy posiadających małe młocarnie kieratowe, wskazuje na konieczność przestawienia produkcji w zakładach wytwarzających kieraty i małe młocarnie (Polska jest jedynym krajem w Europie, w którym produkuje się jeszcze kicraty) na produkcję większych agregatów. Agregaty młocarniane są też niemal zawsze jedyną pozycją w ośrodku maszynowym przynoszącą poważne zyski, dzięki którym można pokrywać deficyty innych, a przecież niemniej koniecznych w pracach ośrodka z punktu widzenia szerzej pojętej społecznej opłacalności.

Praca młocarń w 1948 roku oszczędziła chłopom ponad 1 milion robotniko-dni, tzn. ponad 500 mil. złotych, wyzwalając ich ze szczególnie ciężkiej pracy przy młócce cepami (trwającej w niektórych gospodarstwach przez całą zimę). W wyniku akcji przejmowania poniemieckich i nie nadanych maszyn, ośrodki maszynowe zostaną szczególnie silnie wzbogacone właśnie w młocarnie (tak np. tylko w województwie olsztyńskim ujawniono ponad 6.000 młocarń nienadanych), co pozwoli: 1) poważnie podnieść procent omłóconego przy pomocy dużych młocarń zboża (dotychczas zaledwie 25% całej wyprodukowanej w Polsce ilości), 2) zmniejszyć przez to o 80% ilość pracy potrzebnej do wymłócenia tego zboża, stwarzając możliwości skierowania tej pracy do innych produkcyjnych celów, 3) oszczędzić straty powstałe przy omłocie, zyskując tym samym duże ilości zboża, idące w dziesiątki tysięcy ton, 4) podnieść finansowo ośrodki maszynowe; dla wielu ośrodków będzie to wyjściem z permanentnego deficytu. Pozwoli to ośrodkom maszynowym skutecznie konkurować z pry-

watno-kapitalistycznymi przedsiębiorstwami i eliminować je. Przedsiębiorstwa takie są szczególnie mocno rozpowszechnione w tej dziedzinie i wyzyskują niemilosiernie chłopą dzięki ogromnej różnicy w nakładzie pracy ręcznej i mechanicznej w młóce i dzięki wielkiemu brakowi agregatów młocarnianych na wsi.

**S i e w n i k i .** Niskie wykorzystanie wydajności siewników (przebieśnie w 1948 roku 54%, olsztyńskie 10%, krakowskie 20%, łódzkie 77%, poznańskie 90%) w większości województw ma swoje źródło, jak zresztą i dla innych maszyn, w bezplanowości i braku organizacji prac siewnych. Według tradycyjnych zwyczajów uprawy chłopskiej, siewu dokonuje się w ramach 5 dni. Ani przed tym optymalnym terminem, ani po nim nie decydują się chłopci na siew a nie otrzymując we właściwym czasie siewnika, sieją ręcznie. Dlatego nieprzygotowanie wcześniejsze zespołu siewników ośrodka i niezaplanowanie właściwej kolejności pracy w poszczególnych gospodarstwach obniża o kilkadziesiąt procent roczną normę wykorzystania siewników. Te właśnie przyczyny, obok spóźnionych terminów dostaw i wad materiałowych siewników spowodowały tak niską ich wydajność.

Krajowa produkcja siewników, trzykrotnie wyższa od średniej przedwojennej, przystosowuje się do naglącego żądania chłopów zaopatrzenia ośrodków w siewniki. Niska cena wynajmu, szybkość i dokładność pracy, poważna oszczędność ziarna siewnego (w 1948 roku zaoszczędzono, dzięki skromnym jeszcze zasiewom wykonanym przez siewniki SOM, 20 tys. q ziarna siewnego) i zwiększone plony — oto argumenty, które przemawiają za uwielokrotnieniem skromnego dotychczas parku siewnikowego SOM.

W pracy maszyn żniwnych procent wydajności jest jeszcze niższy, gdyż jeszcze większe jest skomasowanie terminów ich prac i dlatego jeszcze bardziej odbijają się niedopatrzenia organizacyjne.

Jak wynika z tego pobieżnego przejrzenia problematyki pierwszego okresu pracy ośrodków maszynowych, w najbliższej przyszłości domagają się rozwiązania następujące zagadnienia: 1) sprawa opłacalności pracy maszyny rolniczej w ośrodku maszynowym i ośrodka jako całości; sprawa planu finansowego, 2) sprawa tworzenia jak najbardziej zbliżonej do użytkownika sieci SOM i sprawa zasięgu działalności stacji, jak również sprawa organizacji sieci warsztatów remontowych, 3) sprawa porcji w wyposażeniu ośrodka maszynowego w poszczególne maszyny odpowiednio do potrzeb i zadań produkcyjnych wsi, 4) sprawa planu i organizacji wewnętrznej pracy SOM, 5) sprawa społecznej racjonalności pracy SOM.

Zagadnienia powyższe będą stanowiły nadal jeden z zasadniczych tematów badań Działu Rolnego SIN w 1949 roku.

### 1. Ilościowy stan Ośrodków Maszynowych oraz ciągników, siewników, młocarni

Województwo	Ogólna ilość SOM	Kat. I	Kat. II	Kat. III	I l o ś ć			
					ciągniki		siewniki	młocarnie
					czynne	nieczynne		
Białostockie . . . . .	67	3	25	39	4	2	190	9
Gdańskie . . . . .	72	41	15	16	32	40	70	111
Kieleckie . . . . .	157	19	60	78	36	1	840	33
Krakowskie . . . . .	96	7	35	54	6	4	351	81
Lubelskie . . . . .	147	12	21	114	10	6	565	26
Łódzkie . . . . .	71	9	27	35	8	2	215	34
Olsztyńskie . . . . .	133	124	8	1	103	55	26	80
Pomorskie . . . . .	175	58	117	—	39	23	230	238
Poznańskie . . . . .	251	164	58	29	164	35	305	447
Rzeszowskie . . . . .	96	11	43	42	38	2	525	58
Szczecińskie . . . . .	155	140	15	—	253	51	65	103
Śląsko-dąbrowskie . . . . .	129	26	81	22	21	18	52	79
Warszawskie . . . . .	201	29	19	153	31	17	1064	33
Wrocławskie . . . . .	272	180	92	—	249	34	88	132
R a z e m .	2022	823	616	583	994	290	4586	1464

### 2. Prace wykonane przez Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe w 1948 r.

Województwo	Orka	Siew	Młocka	Koszenie	Kopanie	Kultu- wator	Inne
	w ha	w ha	w q	w ha	w ha	w ha	w ha
Białostockie . . . . .	580	2.125	2.875	274	22	78	25
Gdańskie . . . . .	2.137	1.632	79.114	155	36	83	400
Kieleckie . . . . .	1.199	14.774	4.405	1.009	213	647	153
Krakowskie . . . . .	93	4.937	48.593	215	521	37	795
Lubelskie . . . . .	661	17.052	19.796	304	210	—	207
Łódzkie . . . . .	95	5.733	33.472	55	244	—	120
Olsztyńskie . . . . .	6.297	291	60.463	377	—	342	130
Pomorskie . . . . .	3.928	6.509	617.509	6.688	624	518	353
Poznańskie . . . . .	7.926	3.271	747.863	2.585	450	303	1.111
Rzeszowskie . . . . .	1.935	6.367	52.252	151	21	41	—
Szczecińskie . . . . .	8.910	250	94.615	3.878	175	386	3.022
Śląsko-dąbrowskie . . . . .	407	793	19.624	634	79	—	680
Warszawskie . . . . .	1.259	23.799	101.049	524	163	649	117
Wrocławskie . . . . .	14.648	71	603.453	4.722	3	272	3.481
R a z e m .	50.075	87.604	2.485.083	21.571	2.761	6.056	10.594



## 3. Wyniki finansowe za I-sze i II-gie półrocze 1948 r.

Województwo	Pół- rocze	Wpływy	Wydatki	Nadwyżka	Strata
Białostockie . . . . .	I II	brak	danych		
Gdańskie . . . . .	I II	2.001.059 16.232.580	2.602.549 16.305.806		601 490 73 226
Kieleckie . . . . .	I II	brak	danych		
Krakowskie . . . . .	I II	551.424 6.340.730	811.468 6.915.514		260.044 574.784
Lubelskie . . . . .	I II	924.376 5.911.532			
Łódzkie . . . . .	I II	59.659 5.667.064	52 483 4 541.870	7.176 1.125.194	
Olsztyńskie . . . . .	I II	5.117.559 19 871.113	6.206.758 20.849.250		1.089.199 978.137
Pomorskie . . . . .	I II	5.115.607 47.905.800	6.462.456 42.366.226		1.346.849
Poznańskie . . . . .	I II	6.591.624 88.491.995	10.479.105 86.202.006		3.887.481
Rzeszowskie . . . . .	I II	2.233.269 11.416.782	3.430.672 11.124.798		1.197.403
Szczecińskie . . . . .	I II	brak	danych		
Śląsko-dąbrowskie . . . . .	I II	46.969 4.208.935	4.915 4.456.138	42 054	247.203
Warszawskie . . . . .	I II	2.453.195 16.783.177			
Wrocławskie . . . . .	I II	23.152.503 40.934.564	24.414.447 46.168.700		1.261.944 5.234.136

S. Kuziński

## RESZTÓWKI POFOLWARCZNE

(Z badań Zakładu Socjologii Wsi przy WSGW w Łodzi)

## I. Zakres, cel i organizacja badań

W trakcie przeprowadzania parcelacji wielkiej własności ziemskiej w 1944 i 1945 r. władze państwowe wydzieliły z Funduszu Ziemi w każdym folwarku pewien obszar ziemi wraz z zabudowaniami dworskimi, nie przekazując go do gospodarowania indywidualnego. Powstałe w ten sposób ośrodki nazwane zostały resztówkami. Część z nich Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oddało pod Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich; część przeznaczyno na doświadczalne gospodarstwa i sie-

dziby szkół rolniczych; pewną ilość oddało Towarzystwu Uniwersytetów Ludowych; inne wydzierzało, bądź przydzieliło organizacjom młodzieżowym, radom zakładowym, wydziałom opieki społecznej, urzędom bezpieczeństwa, średnim i powszechnym szkołom, a przede wszystkim — Związkowi Samopomocy Chłopskiej.

Resztówki pofolwarczne stanowią nowy element w społeczno-gospodarczym ustroju wsi. Resztówka jest poniekąd symbolem nowego ustroju rolnego, ale jest jednocześnie zlokalizowanym nosicielem tradycji dworskich. Pałac, obory, stajnie, stodoły, maszyny, system produkcji rolnej, rasowe bydło, sad, prawie zawsze lepsza ziemia i wielowiekowe stosunki otoczenia z dworskim środowiskiem — nie zostały zniwelowane przez sam fakt rozparcelowania ziemi i usunięcie dziedzica.

Wiadomo, że w intencjach twórców nowego ustroju rolnego leży przeciwstawienie resztówki dawnemu dworowi, że winna ona spełniać konstruktywną, ściśle określoną funkcję antyfeudalną i antykapitalistyczną. Zjawiają się w związku z tym nieuniknione pytania. Jaką rolę wyznaczają do spełnienia resztówkom czynniki partyjne i państwowe? Jak w tę rolę wprowadza resztówkę jej kierownictwo? Czy w stosunku do resztówki, jako czynnika nowego ustroju, występuje i jaka — inicjatywa społeczna? Jakie kontakty istnieją między resztówką i chłopami, między resztówką a byłymi fernalami, między chłopami „starej wsi“ i parcelantami — byłymi fernalami? Czy otoczenie widzi w resztówce nowy twór społeczno-gospodarczy, czy też widzi w niej resztkę dawnego dworu?

To są pytania, które niewątpliwie narzucają się każdemu, kto choćby przygodnie zetknie się ze sprawą resztówek pofolwarczych.

Celem badawczych prac Zakładu Socjologii Wsi przy Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi jest rozpoznanie interesujących i ważnych dla wsi problemów resztówkowych.

Ze względu na liczebność resztówek Z.S.Ch., Oświaty Rolniczej i P.N.Z., stanowiących większość wszystkich ośrodków — Zakład Socjologii Wsi zwrócił na nie główną uwagę. Niniejsze sprawozdanie przedstawia stan badań wstępnych i wysuwa próbne wnioski.

Resztówki, w zależności od przeznaczenia, różnią się obszarem i sposobem gospodarowania. Resztówki, prowadzone przez Zarząd P.N.Z., mają pełnić rolę ośrodków kultury rolnej i warsztatów produkcji różnego typu. Resztówki Z.S.Ch. miały zakreślony cel głównie kulturalno-oświatowy, a dodatkowo rolniczy — miały one stanowić podporę gospodarczą gminnych spółdzielni. Stąd też po utworzeniu Centrali Rolniczej Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska“ — resztówki te przeszły pod jej zarząd.

Związek Samopomocy Chłopskiej łączył z resztówkami wielkie nadzieje, którym nie odpowiadała rzeczywistość. Obecnie wytwarza się coraz bardziej realny stosunek do resztówek. Okazało się, że pofolwarczny ośrodek jest na ogół zbyt mały, aby mógł we własnym zakresie utrzymać w używalnym stanie obszerne budynki. Często resztówka, położona na uboczu, nie nadaje się na ognisko życia kulturalno-oświatowego. Prowa-

dzenie gospodarstwa resztówkowego okazało się w wielu wypadkach uciążliwe, wskutek czego wypuszczano je w dzierżawę prywatnym osobom.

Ludność, mieszkająca w pobliżu resztówek, a więc najbliższe gromady wiejskie, jak również świeżo nadzieleni ziemią parcelanci, zajmujący przeważnie nadal czworaki, spoglądają krytycznym wzrokiem na gospodarkę i politykę resztówkową, nie zawsze widząc dla siebie korzyści z pozostawienia ośrodka.

Ponieważ i sama ilość resztówek, wynosząca około 10 tysięcy, jak i zapas ziemi, który one obejmują i wreszcie przeszło dwadzieścia tysięcy domów mieszkalnych, tam się znajdujących, — wymagają zanalizowania zasad użytkowania tych obiektów ze względów czysto gospodarczych, więc i dlatego również temat ten po prostu prosi się o podjęcie i krytyczne opracowanie.

Badania nad resztówkami zaplanowane zostały przez kierownictwo Zakładu Socjologii Wsi przy Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.

Materiały statystyczne zdobył Zakład Socjologii Wsi z Zarządu Głównego Z.S.Ch., z Zarządu Wojewódzkiego Z.S.Ch. w Łodzi, z Zarządu Okręgowego P.N.Z. w Łodzi i z Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Dane, uzyskane z tych źródeł okazały się niewystarczające i niepewne, gdyż występują w nich znaczne różnice, tak ilościowe, jak i rzeczowe w zestawieniach gospodarczych, dotyczących stanu resztówek.

W następnym etapie, przy pomocy studentów W.S.G.W., Zakład Socjologii Wsi zdobywał materiały drogą opisu szeregu resztówek w różnych powiatach, przede wszystkim województwa łódzkiego oraz w województwach kieleckim, lubelskim i rzeszowskim. W późniejszym okresie prac przeprowadziliśmy badania nad wszystkimi resztówkami w pow. piotrkowskim (woj. łódzkie), zdobywając szczegółowe i zupełnie nowe dane z najbardziej bezpośredniego, a więc i miarodajnego źródła — z resztówek. Kończącym etapem badań przed opracowaniem niniejszego sprawozdania było objęcie wszystkich resztówek na terenie woj. łódzkiego.

W planie badań dążymy do zobrazowania całokształtu zagadnień resztówkowych na terenie Polski.

Dla wykonania tego planu Zakład Socjologii Wsi przeprowadził najpierw szereg wyrywkowych opisów i analiz monograficznych. Następnie zebrał dane statystyczne z odpowiednich instytucji centralnych i wojewódzkich. Trzeci etap stanowiło objęcie badaniem wszystkich obiektów na terenie powiatu piotrkowskiego, a następnie woj. łódzkiego. Czwarty etap stanowi zestawienie i analiza zebranego materiału oraz postawienie hipotez roboczych dla etapu dalszego. Po dokonaniu tej pracy zostaną przeprowadzone uzupełniające, sprawdzające badania na terenie całego województwa łódzkiego na wybranych obiektach typowych. Po ukończeniu badań w województwie łódzkim, Zakład Socjologii Wsi sprawdzi narzucające się z dotychczasowych osiągnięć badawczych wnioski w wybranych typowych ośrodkach na terenie całej Polski.

Metoda badań polega zatem na promienistym ujęciu terenowym. Poczynając od monografii pojedynczej resztówki, po przez objęcie szczegółowym porównawczym opisem wszystkim resztówkami na terenie wybranego powiatu piotrkowskiego, — przechodzimy do zestawienia typów resztówek na terenie całego województwa łódzkiego i do przykładowych opisów wybranych obiektów na terenie poszczególnych powiatów tego województwa. Wreszcie, rozszerzając terenowy zasięg na przykładowe obiekty w innych województwach, obejmujemy teren całej Polski.

Podana wyżej metoda, jeśli tak rzec można — oddolna, czyli indukcyjna, wymaga oczywiście uzupełnienia metodą dedukcyjną. Uzupełnienia tego nie pomijamy, rozpoczynając badania od zebrania i zanalizowania danych statystycznych ogólnopolskich, jakimi dysponują władze centralne, zarządzające resztówkami. Jasne jest, że wielokrotnie przychodzi nam wątpić w ścisłość zestawień administracyjnych i w trakcie analizy zebranych w terenie materiałów prostować je.

Celem usystematyzowania badań na terenie wybranego powiatu piotrkowskiego i zdobycia pożądanych materiałów, opracowano kwestionariusz, wypełniany przez studentów, wyjeżdżających do poszczególnych resztówek. Została więc tutaj zastosowana metoda, którą St. Rychliński określa w „Lustracjach Społecznych“ jako ankietę ustną. Ścisłość danych została tu jednak wzmocniona przez nas w ten sposób, że ankietę ustną była przeprowadzana przez naszych badaczy terenowych potrójnie — z kierownictwem resztówki, z parcelantami oraz z chłopami ze starych wsi gospodarskich.

Dane, zawarte w poszczególnych ankietach, uzupełnione były dodatkowym sprawozdaniem badającego resztówkę, zawierającym nie tylko lakoniczne opisy faktów, nie mieszczących się w ankiecie, ale i próby oceny i wyjaśnień różnych procesów, zaobserwowanych w badanym obiekcie.

W trakcie badań, a szczególnie po zakończeniu etapu badań w pow. piotrkowskim, okazało się, że kwestionariusz wykazuje poważne braki zarówno w treści pytań jak i w ich układzie.

W dalszych badaniach należy te braki usunąć.

Mimo to zebrano cenne dane, na podstawie których można zorientować się w zasadniczych problemach resztówek.

## II. Resztówki powiatu piotrkowskiego

Obraz liczbowy resztówek dają nam tablice A i B. Wynika z nich, że znacznieszą rolę gospodarczą mogą spełniać tylko resztówki P.N.Z. Posiadają one dostatecznie duży obszar oraz są stosunkowo dobrze wyposażone w inwentarz żywy i martwy. Natomiast resztówki, prowadzone zarówno przez Wydział Oświaty Rolniczej, jak i przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, po za wyjątkowymi obiektami, są gospodarczo zupełnie słabe.

Zmiany strukturalne w ustroju rolnym na terenie powiatu piotrkowskiego, spowodowane reformą rolną z 1945 r.

a. Nowe gospodarstwa indywidualne, powstałe z parcelacji. Reforma rolna dokonana w 1945 r. na terenie powiatu piotrkowskiego, dała okazję do gospodarczego i społecznego usamodzielnienia się fernalom i pewnej ilości komorników.

Według danych, zebranych przez Zakład Socjologii Wsi, w powiecie piotrkowskim rozparcelowano 10.443 ha ziemi\*). Część tej ziemi poszła na upełnorolnienie, część zaś została nadana bezrolnym — fernalom i komornikom. Powstało 894 nowych gospodarstw. Przeciętnie na terenie każdego folwarku powstało 11 samodzielnych parcel.

Zestawienie nowych gospodarstw pod względem obszaru przedstawia się następująco:

niziej	5 ha	—	422
równe	5 ha	—	381
wyżej	5 ha	—	91
Razem		—	894

b. Na upełnorolnienie drobnych gospodarstw w pow. piotrkowskim poświęcono 4.009 ha ziemi obszarniczej; stworzono działek upełnorolniających 1.834, przeciętna wielkość działki upełnorolniającej 2,18 ha, przeciętnie na każdym folwarku stworzono 23 działki.

c. Zabudowa nowych parcel. Oczywiście parcelanci osiągnęli niewielkie sukcesy w zakresie zabudowy swych działek. Załedwie 14% spośród nich pobudowało jakikolwiek budynek. Mieszkają oni przeważnie nadal w czworakach, bydło trzymają w dworskiej oborze na resztówce, a zboże składają w stogi, względnie sterty.

d. Reforma rolna w 1945 r. była potrzebna chłopom piotrkowskim. We wsiach\*\*), sąsiadujących z folwarkami, było (przeciętnie w każdej) po 27 gospodarstw o obszarze niziej 5 ha. Przeciętna wielkość gospodarstwa we wsiach sąsiadujących z dworem wsi otrzymało 23 gospodarzy działki upełnorolniające, stąd karłowacizna i niepełnorolność została we wsiach, stykających się z ziemią dworską, w dużym stopniu zlikwidowana.

\*) Liczba ta jak i następne mogą jeszcze ulec poprawkom w badaniach sprawdzających.

\*\*) Mowa tu o wsiach najbliższych w stosunku do folwarku, licząc na każdy folwark jedną wieś. Jest to naturalnie ujęcie uproszczone, statystyczne.

### Zagadnienia społeczne, związane z powstaniem resztówek w pow. piotrkowskim\*)

a. **Dzierżawa.** Zarówno Związek Samopomocy Chłopskiej, jak i Wydział Oświaty Rolniczej, nie zawsze bezpośrednio gospodarują na swoich resztówkach. Dość często, nie mając do tego odpowiednich danych, wyręczają się dzierżawcami. 24% wszystkich resztówek w pow. piotrkowskim prowadzi prywatni dzierżawcy, a 76% pozostaje w bezpośredniej administracji instytucji—właścicieli. Tak duży procent dzierżaw wpływa, rzecz jasna, na stosunek otoczenia chłopskiego i słabo nadzielenych parcelantów do pozostawionego ośrodka. Powątpiewają oni w celowość istnienia dzierżawionych resztówek, a w ślad za tym — w celowość resztówek w ogóle. Wymieniona wyżej ilość dzierżaw świadczy o tym, że instytucje, czy urzędy, którym Państwo przekazało z reformy rolnej resztówki, nie mogły sobie z nimi poradzić. Powstaje zatem pytanie, czy zaplanowana dla szeregu resztówek rola może być przez nie spełniona? Przede wszystkim brak ludzi do ich prowadzenia, a następnie rozwój ich i znaczenie jest nieatrakcyjne, niepociągające i stąd widzimy „nijaki“ stosunek tak posiadacza — organizacji, czy instytucji, jak i bezpośrednio prowadzącego resztówkę kierownictwa. Nie ulega wątpliwości, że przytoczony procent dzierżaw budzi uzasadnione wątpliwości co do roli społecznej resztówek w pow. piotrkowskim. Dzierżawione resztówki zamierzonych nadziei społecznych nie spełniają, są przez dzierżawców prowadzone rabunkowo. Bywa tak, że dzierżawca gospodaruje bez kontraktu dzierżawnego. Nie wie ile ma płacić, nie wie od kogo dzierżawi.

b. **Robocizna.** We wszystkich majątkach w pow. piotrkowskim pracowało przed 1939 rokiem łącznie 756 stałych robotników rolnych. Ponadto donajmowano robotników dniówkowych, co według szacunku byłych fernali i chłopów wynosiło 138.479 robotniko-dniówek.

Przeciętnie na każdym folwarku o powierzchni 202 ha (przeciętna dla powiatu) pracowało 9—10 stałych robotników. Do tego dochodziło 1.731 robotniko-dniówek w ciągu roku, co równa się pracy około 6 stałych robotników, jeżeli przyjmiemy 300 dni pracy w roku. Każdy folwark eksploatował więc przeciętnie pracę ok. 16 robotników rolnych, czyli że jeden robotnik uprawiał przeciętnie obszarnikowi ok. 12 ha ogólnej powierzchni majątku.

Jak się przedstawia sprawa robocizny na resztówkach?

Ilość stałych robotników na wszystkich resztówkach w powiecie wynosi 267. Na resztówkę wypada więc 3—4 stałych robotników rolnych. Do tego dochodzi 33.165 robotniko-dniówek w ciągu roku. Na każdą resztówkę przypada przeciętnie 377 robotniko-dniówek rocznie, co równa się (według wyżej przyjętego dzielnika 300) pracy jednego robotnika z pewną dziesiątą nadwyżką. Każda resztówka korzysta więc przeciętnie

\*) Rozdział ten opiera się wyłącznie na materiałach Zakładu Socjologii Wsi. W spisach urzędowych materiałów do tych zagadnień nie znajdujemy.

z pracy około 5 robotników. Ponieważ przeciętna wielkość resztówki wynosi 49,8 ha, więc z rachunku wynika, że jeden robotnik obrabia na resztówce 10 ha ziemi.

c. Pochodzenie socjalne i kwalifikacje zawodowe kierowników resztówek. Na 69 stwierdzonych wypadków 62 kierowników pochodzi ze wsi, a 7 z miasta. Czy to są ludzie z okolicy, czy z daleka? Na 53 zbadanych przykładach okazało się, że 37 kierowników pochodzi z tegoż powiatu, a 16 z innych powiatów.

Kwalifikacje zawodowe kierowników resztówek przedstawiają się następująco: na 73 zbadanych przykładów 36 jest rolników (prawdopodobnie chłopów lub fernali), 5 robotników, 6 nauczycieli, 8 administratorów majątków, 5 agronomów, 2 ogrodników i 11 innych bez bliższego określenia.

Pod względem socjalnym i zawodowym mamy więc element różnolity wśród kierowników resztówek. Zdecydowanie przeważa element miejscowy, prawdopodobnie chłopski, ze znajomością w dziedzinie prowadzenia gospodarstwa rolnego. Trzeba podkreślić, że aż 13 kierowników (a może i więcej, jeżeli kryją się oni także w grupie „rolników“), bo za takich trzeba uznać administratorów i agronomów, to właściwie kadra fachowa dawnych dziedziców. Na 62 kierowników zakwalifikowanych zawodowo stanowi to 21%.

Analiza socjalnego i zawodowego pochodzenia kierowników wskazuje na to, że resztówki pow. piotrkowskiego nie są predystynowane do żywszej akcji społeczno-kulturalnej we własnym otoczeniu chłopskim. Należy tu przypomnieć także 24% dzierżaw.

Na dowód niech służy również fakt, że współżycie towarzyskie między kierownictwem i chłopami, czy b. fernalami układa się w sposób przedwojenny, tzn. rolę jednostronnie zapraszanego przez chłopów dziedzica spełnia z mniejszym lub większym powodzeniem personel kierowniczy. Bywa, że kierownik zwraca się do b. fernali w formie „ty“. W ocenie otoczenia kierownik jest człowiekiem dobrym lub złym, a nie „swoim chłopem“. Wynika to z obcości resztówek w tradycyjnym stroju rolnym i obciążeniu kulturalnych, przejętych przez resztówki z dawnych dworów oraz z chętnego funkcjonowania wielu kierowników resztówek w roli conajmniej „półdziedzica“.

#### Resztówka, jako ośrodek kultury rolnej dla okolicy

a. W zakresie rasowego inwentarza, nasion i drzew owocowych. Przed 1939 rokiem majątki ziemskie w powiecie piotrkowskim stanowiły w pewnym zakresie ośrodki kultury rolnej dla okolicznych wsi. Wskazują na to zebrane informacje. Tak więc spośród 84 majątków — 23 zaopatrywały chłopów w rasowy inwentarz; 28 — w lepsze gatunki ziarna siewnego; 7 — w sadzonki warzywne i 5 — w drzewka owocowe. Nie zdołaliśmy jednak zebrać danych ilości-

wych. Stąd zupełnie pewne będzie tylko twierdzenie o charakterze negatywnym, a mianowicie, że 61 folwarków nie dawało chłopom nic w zakresie hodowli; 56 — nic w zakresie nasion; 77 — nic w zakresie sadzonek i 79 — nic w zakresie drzewek owocowych.

Po rozparcelowaniu dworów sprawa ta nie posunęła się naprzód. Resztówki nie stały się ośrodkami kultury rolnej. Zaledwie 11 z nich zaopatruje chłopów w nasiona, 12 — w inwentarz żywy, 10 — w rozsady i 6 — w drzewka owocowe. W porównaniu z pozycją folwarków widzimy wyraźny spadek. Pochodzi to stąd, że wiele resztówek jedynie wegetuje. Przede wszystkim będą należały do nich 24 resztówki wydzierżawione, następnie szereg resztówek Wydziału Oświaty Rolniczej, w których nie ma dotąd szkół oraz znaczny procent resztówek spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, trzymanyh po prostu do dalszej decyzji, bez określonej koncepcji społeczno-ekonomicznej.

b. W zakresie maszyn i narzędzi. Z tabeli A widzimy, że resztówki piotrkowskie nie posiadają większej ilości nowoczesnych maszyn rolniczych. Ponadto maszyny te są zazdrośnie strzeżone przed wypożyczeniem. Z traktoru korzystają chłopi i parcelanci tylko w jednym wypadku, siewniki są wypożyczane chłopom i parcelantom przez 20 resztówek. Zupełnie nie korzystają chłopi i parcelanci z młocarń. Młynków wypożyczają chłopom 3 resztówki, parcelantom — 6. Pługów i bron wypożycza chłopom 6 resztówek, parcelantom — 12.

Chłopi korzystają z maszyn i narzędzi w dwóch wypadkach za opłatą gotówkową, w 9 wypadkach odrabiają, w 10 — bezpłatnie.

Parcelanci — w 2 wypadkach za opłatą gotówkową, w 10 — za odrobiek, w 12 — bezpłatnie.

Widać więc, że te resztówki, które chcą wypożyczać maszyny — nie gonią za zyskiem, ale też nie gospodarują maszynami racjonalnie.

### Resztówki, jako ośrodki oświaty, kultury i wychowania

a. Instytucje. Przed 1939 r. było na terenie majątków piotrkowskich 8 szkół, 3 przedszkola.

Po przeprowadzeniu reformy rolnej ilość instytucji w ośrodkach pofolwarcznych znacznie wzrosła w porównaniu ze stanem dawnym. Wykaz instytucji przedstawia się następująco:

- 1 — szkoła średnia ogólnokształcąca,
- 14 — szkół powszechnych,
- 15 — gminnych szkół rolniczych,
- 3 — przedszkola,
- 1 — spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“,
- 2 — inne.

Na resztówkach mamy więc dwa razy więcej instytucji, aniżeli dawniej w majątkach.



Do tego trzeba doliczyć jeszcze 30 świetlic, które choć słabą przejawiają działalność i nie mogą być nazwane instytucjami, również spełniają pewną społeczno-kulturalną rolę.

Resztówki w większości wypadków nie stanowią jednak ośrodków oświatowych. Do takich trzeba zaliczyć przede wszystkim 24 resztówki wydzierżawione. Z pozostałych 60 tylko połowa prowadzi świetlice. Również fakt, że na terenie całego powiatu istnieją zaledwie 3 przedszkola na resztówkach, świadczy o ich społecznej martwocie. W wyjaśnieniach, dotyczących tych braków, podawano najczęściej: „brak zainteresowania“, „brak organizatorów“, a nieraz i „brak lokalu“ wobec spustoszenia i zaniedbania budynków. Na folwarkach, gdzie mieszkał tylko administrator, w wypadku, gdy właściciel posiadał więcej posiadłości i rezydował gdzie indziej, — istnieją tylko małe domy mieszkalne, nie nadające się do użytku społecznego.

b. Praca w świetlicach. O 24 świetlicach zebrano informacje, dotyczące częstości ich funkcjonowania. W jednej odbywają się prace codziennie, w 5 — dwa razy w tygodniu, w 7 — raz na tydzień, w 7 — dwa razy w miesiącu, w 4 — raz na miesiąc. Faktycznie więc czynnych jest 13 świetlic, gdzie przynajmniej raz na tydzień gromadzą się ludzie z najbliższych wsi.

W świetlicach resztówkowych pow. piotrkowskiego prowadzi się następujące zajęcia:

w 11 świetlicach	— przedstawienia amatorskie,
w 12 „	— śpiew,
w 17 „	— pogadanki ogólne,
w 5 „	— „ rolnicze,
w 27 „	— zebrania,
w 18 „	— odczyty.

Z powyższego zestawienia widać, że lokale świetlicowe najczęściej używane są na różne zebrania.

Bilans ogólny pracy kulturalno-oświatowej jest następujący: na 84 resztówki jest 30 świetlic, z nich — na dorywcze zebrania i pogadanki używa się 27 świetlic, a tylko w 13 świetlicach prowadzi się systematyczną pracę. A więc faktycznie tylko w  $\frac{1}{7}$  ogółu resztówek użytkuje się racjonalnie pałace.

c. I m p r e z y. Resztówki służą także jako punkty zborne dla masowych imprez. Ze względu na to, że posiadają one większe pomieszczenia lokalowe, jak również parki i obszerne obejścia, — niewątpliwie do tych celów nadają się. Ponadto względy ideologiczne skłaniają do gromadzenia się chłopów w dawnych obejściach dworskich.

W powiecie piotrkowskim odbywały się:

w 26 resztówkach	— dożynki,
w 20 „	— akademie,
w 2 „	— wyświetlano filmy,
w 1 „	— wystawiono jasełka.

Całość akcji kulturalno-oświatowej i społeczno-wychowawczej przedstawia się dosyć skromnie. Wynika to z różnych względów.

1. Resztówki nie posiadają dostatecznych podstaw ekonomicznych. Wiele z nich posiada zbyt mały obszar uprawny, aby mogły utrzymać w stanie używalności obszerne budynki łącznie z pałacem.
2. Instytucje, które przejęły resztówki, często nie potrafią użyć ich do przeznaczonych celów. I tak: Wydział Oświaty Rolniczej nie potrafi uruchomić szkół rolniczych we wszystkich obiektach, przeznaczonych na ten cel, wskutek płynności organizacyjnej i programowej niższego szkolnictwa rolniczego. Nie posiada na to dostatecznych funduszy. Młodzież wiejska nie garnie się do szkół rolniczych z powodu nieustalonych zasad ustrojowych w rolnictwie. Występuje tu także notoryczny brak jako tako przygotowanych nauczycieli. Związek Samopomocy Chłopskiej traktował wprowadzie resztówki, jako ośrodki kulturalno-oświatowe, lecz nie mając koncepcji, funduszy na konieczne urządzenia i kadr, przygotowanych do takiej pracy, — nie zdołał wykorzystać resztówek, a obecnie przekazał je spółdzielniom gminnym, które będą prawdopodobnie próbowały zużytkować resztówki dla celów gospodarczych. Z racji, wyłuszczonej w punkcie 1, należy przewidywać, że trudno będzie spółdzielniom osiągnąć cele gospodarcze. Z.P.N.Z., posiadając resztówki wielkie, lepiej zagospodarowane, często wyspecjalizowane w jednym dziale produkcji (ryby, konie), nie ma skłonności do współpracy ze środowiskiem chłopskim; jego resztówki stanowią przedsiębiorstwa państwowe; pracują na nich fachowcy mało uspołecznieni, administracja jest scentralizowana i z tej racji biurokratyczna.
3. Ludność okoliczna nie została wciągnięta do współżycia z resztówkami. Parcelanci, mieszkający w czworakach i zajmujący swymi krowami miejsce w oborze dworskiej, stanowią element uciążliwy dla resztówek, uniemożliwiający ich zagospodarowanie. Ta sprzeczność interesów ekonomicznych utrudnia współpracę kulturalno-oświatową. Parcelanci uważają sobie za krzywdę, że pewnej części ziemi dworskiej im nie oddano; traktują kierownika resztówki jako intruza i uzurpatora. Chłopi z najbliższych wsi, którzy wraz z parcelantami winni się czuć po przez swe miejscowe organizacje gospodarzami resztówek, nie mają na nie wpływu. Dysproporcje idą po drabinie biurokratycznej instytucji, zarządzających resztówkami. Ludność powiatu piotrkowskiego jest słabo zorganizowana i wyrobiona pod względem politycznym i społecznym. Stąd patrzy ona często na resztówki, jako na malutkie dworki. Upewniają ją w tej postawie kierownicy resztówek, którzy często, zamieszkawszy w pałacu, włązą w skórę byłego dziedzica, traktując chłopów z góry, po szlachku.
4. Głębokie przeobrażenia polityczne, dokonane bez żywego udziału miejscowych chłopów wskutek ich słabego wyrobienia politycznego i niezdecydowanego stanowiska starych organizacji chłopskich —

spowodowały ostrą reakcję zagrożonych warstw uprzywilejowanych z klerem na czele. Księża drogą dobrze przemyślanych a popularnych na wsi środków (misje, odpusty, pielgrzymki), oddziałują na postawę chłopów, tym łatwiej, że agitacja ginącego kapitalizmu i propaganda anglosaska próbują wywołać wrażenie tymczasowości obecnych stosunków.

#### Uogólnienie wyników badań nad resztówkami powiatu piotrkowskiego

Przedstawiony obraz resztówek w pow. piotrkowskim dotyczy resztówki niekonkretnej, powiedzmy — nieistniejącej. Jest to obraz resztówki abstrakcyjnej, nakreślonej cyframi, wziętymi z resztówek wszelkich typów. Omówienie stosunków między taką właśnie resztówką i otoczeniem jest metodologicznym ułatwieniem w sprawie uchwycenia głównych, a tym samym i zasadniczych, zarysów kształtowania się instytucji resztówki. Dla uniknięcia rozwlekłości sprawozdania pominęliśmy bogaty materiał przykładowy.

Rozpatrzenie stosunków społeczno-gospodarczych między resztówkami i ich otoczeniem w powiecie piotrkowskim wyjaśnia zatem obustronne stosunki zasadniczo, z grubsza, szkicowo. Do tych zamierzonych instytucji nowego ustroju byli farnale, chłopci i personel kierujący resztówką ustosunkowali się w zasadzie w sposób przedstawiony wyżej. Nie ulega jednak wątpliwości, że problemu tego w takim stadium rozpoznania zostawić nie można, gdyż byłby on wyjaśniony tylko częściowo. To też traktujemy go jako wstęp do badań dalszych, szczegółowych.

Z dotychczas zebranych danych ustalić można z całą pewnością kilka typów resztówek, których funkcja, znaczenie, a tym samym i ustosunkowanie się otoczenia jest specyficzne.

Oto owe typy:

1. Resztówki — warsztaty produkcji zbożowej (przeważnie w administracji P.N.Z.).
2. Resztówki — ośrodki hodowlane bydła, koni, trzody chlewnej itp.
3. Resztówki uprzemysłowione (cukrownie, gorzelnie, browary, krochmalnie, drożdżownie, suszarnie warzyw, względnie owoców, przetwórnice mleczarskie itp.).
4. Resztówki o celach oświatowych (szkolnictwo ogólnokształcące, zawodowe, rolnicze, doświadczalne itp.).
5. Resztówki, spełniające rolę ośrodków zdrowotności i opieki społecznej (szpitale, sanatoria, domy starców i sierot, domy wypoczynkowe itp.).
6. Resztówki specjalne.
7. Większe resztówki C.R.S. i resztówki Z.P.N.Z. niżej 100 ha.
8. Resztówki nieuporządkowane.

### III. Resztówki poszczególnych typów w woj. łódzkim

1. Resztówki — warsztaty produkcji zbożowej (przeważnie w administracji P.N.Z.)\*. Ten typ resztówek reprezentowany jest w województwie łódzkim przez 85 obiektów. Zajmują one ogółem około 23 tysiące ha, a więc przeciętnie wypada prawie 275 ha na jeden obiekt.

Resztówki te traktowane były od początku jako warsztaty produkcji zbożowej. Opiekę nad nimi roztoczył Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemijskich. Zabezpieczone tam zostały na ogół narzędzia rolnicze, zabudowania gospodarskie i inwentarz żywy. Pozwoliło to na rozpoczęcie żywej akcji w zakresie uprawy zbóż, tym więcej, że rąk roboczych nie zabrakło, gdyż w początkowym okresie wykorzystano również pracę więźniów narodowości niemieckiej. Stan zagospodarowania jest zupełnie zadowalający. Wyprodukowane w majątkach administrowanych przez P.N.Z. zboże stanowi ważną pozycję w ogólnej ilości zboża towarowego, będącego w dyspozycji Państwa. Jeżeli natomiast chodzi o znaczenie gospodarcze lokalne, to jest ono niewielkie. Mała ilość tego typu resztówek zaopatruje okolicznych chłopów i byłych fernali w ziarno siewne i w wyjątkowych tylko wypadkach spotykamy akcję wypożyczania gospodarzom maszyn rolniczych. Majątki te mają natomiast charakter wzoru upraw, szczególnie zbożowych. Naśladownictwo podnosi produkcję.

Znaczenie społeczne tego typu resztówek prawie całkowicie wynika z ich znaczenia ekonomicznego, gdyż jakiejś celowej akcji czysto społecznej majątki te nie prowadzą. Stosunki społeczne, układające się między majątkami i otoczeniem, jak również niektóre procesy społeczne, mające miejsce w najbliższych wsiach, są następstwem braku działalności gospodarczej majątków w odniesieniu do okolicznych grup chłopskich oraz stosunków rzeczowych, materialnych, rozwijających się w ramach tej działalności między chłopskimi gospodarstwami i majątkami.

Stosunkowo duży obszar tych resztówek — majątków pozwala na wprowadzenie mechanicznej uprawy, a w związku z tym notujemy w nich dobre urodzaje. O gospodarczych i społecznych konsekwencjach tego faktu wspomnieliśmy już wyżej. Ziemia jest dobra. Cechą dodatnią jest fakt, że kierownictwo większości majątków tego typu nie ogranicza się tylko do produkowania zbóż, ale spotykamy tu również takie hodowle i uprawy, jak cebula na nasienie, buraki na nasienie, szkółki owocowe, hodowla bydła, ryb itp. Przy utrzymaniu podstawowego kierunku produkcyjnego wykorzystuje się możliwości gospodarcze majątku w szerszym zakresie. Wpływa to dodatnio na rozwój samego majątku, jak również na rozwój przyległych do majątku regionów wiejskich.

Znaczna ilość ziemi i intensywne gospodarowanie zmusza kierownictwo do wykorzystania budynków podworskich. W związku z tym widzimy w majątkach tego typu na ogół dobrze utrzymane zabudowania, podczas

\*) Do tego typu zaliczono resztówki o obszarze powyżej 100 ha.

gdy w niektórych innych typach resztówek (typ 4, 7 i 8) budynki wala się, a kierownictwo środkami własnego gospodarstwa nie ma możliwości przeciwdziałania ich dalszemu zniszczeniu.

Ujemną cechą omawianych resztówek jest fakt, że kierownictwo w większości nie poczuwa się do obowiązku organizowania współżycia gospodarczego, a szczególnie społecznego i kulturalnego z otoczeniem. Stosunki te układają się przypadkowo, bezplanowo. Wskutek tego niejednokrotnie okoliczni chłopci patrzą na „niedostępny“ majątek trochę w sposób przedwojenny. Jest to, w ich pojęciu, dwór, który zmienił tylko właściciela, a nie zmienił swojego znaczenia, swojej wartości, swojego zasadniczego stosunku do gospodarstw chłopskich i chłopów. Jego nowa rola, niewątpliwie ważna i korzystna tak dla Państwa, jak i dla chłopów, jest przez brak stałych, zorganizowanych planowo kontaktów z ludnością okoliczną przez tę ludność niezauważona.

2. Resztówki — ośrodki hodowlane koni, bydła, trzody chlewnej itp. W województwie łódzkim mamy 73 resztówki przeznaczone na ośrodki hodowlane. Obejmują one obszar około 10 tys. ha. Przeciętna wielkość jednego obiektu wynosi zatem ok. 160 ha. Resztówki tego typu, podobnie, jak resztówki typu 1, są resztówkami o produkcji złożonej. Głównym jednak ich celem jest hodowla, a dodatkowo produkcja zbóż i okopowych. Kierownictwo nad nimi znajduje się w ręku Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich. Stan gospodarki jest dzięki dostatecznej ilości inwentarza żywego i martwego oraz sił roboczych — dobry. Jeśli chodzi natomiast o hodowlę, to sprawa ta przedstawia się niejednolicie. Są miejscowości, w których hodowla postawiona jest na najwyższym poziomie (np. hodowla koni w Walewicach, pow. łowicki), ale są i takie, w których znajduje się w stadium zaczątkowym. Niemniej cel istnienia tych resztówek jest jasny i dlatego świadomie i konsekwentnie przez Z.P.N.Z. jak i przez lokalne kierownictwa jest realizowany.

Formy gospodarowania w zakresie upraw polowych są zupełnie podobne do form, jakie przedstawiliśmy w majątkach typu 1. A więc notujemy tu stosunkowo dobre zaopatrzenie w narzędzia rolnicze, siły robocze, a przede wszystkim w inwentarz żywy. Działanie gospodarcze rozwija się planowo po linii, nakreślonej przez Z.P.N.Z. od chwili rozpoczęcia akcji gospodarczej na majątkach. Według opinii tak kierownictwa, jak i otoczenia, stan produkcji ciągle wzrasta. Uprawa jest częściowo mechaniczna. Do nawozów naturalnych dodaje się zazwyczaj nawozy sztuczne.

Jeżeli chodzi o pracowników, to oprócz kierownictwa (pracownicy w zasadzie wykwalifikowani) pracują robotnicy rolni stali, lub sezonowi. Stali otrzymują zapłatę miesięczną najczęściej w formie ordynarii, sezonowi zaś pracują za dniówkę, wynoszącą około zł. 400.—.

Ten typ majątków ma, jak widać z zaobserwowanej działalności, trzy cele:

1. wypełnienie luk w zakresie hodowli koni, bydła, trzody chlewnej itp., które powstały na skutek działań wojennych,

2. rasowe wzmocnienie zwierząt domowych hodowlanych u okolicznych chłopów,
3. pełnienie obowiązków wzoru gospodarstwa hodowlanego.

Dodatkowe znaczenie majątków ujawnia się w zakresie produkcji hodowlanej na cele spożywcze. Osiągnięcia w tym zakresie są jednak stosunkowo niewielkie.

Cele te w znacznym, choć niewystarczającym stopniu, są przez majątki realizowane. Wnioskujemy zatem, że znaczenie gospodarcze tych majątków rozciąga się promiennieście mniej więcej na przestrzeni powiatu (czasem na większej, czasem na mniejszej). Im dalej znajduje się jakiś teren od majątku, tym mniejszym ulega wpływom.

Znaczenie społeczne tego typu majątków jest nieomal identyczne ze znaczeniem majątków typu 1. Wynika ono tak samo z ich znaczenia gospodarczego. Jedyna różnica polega na tym, że majątki hodowlane są w opinii chłopów potrzebniejsze, gdyż można w nich nabywać i widzieć konkretnie wysokogatunkowe sztuki hodowlane, podczas, gdy w majątkach produkujących zboże — „rasowość“ zbóż jest trudno uchwytna i sprawdzalna dopiero po pewnym okresie czasu. Z tego też względu kontakty z majątkiem (i z kierownictwem) są częstsze, gdyż „opłacają się“. Są one nieorganizowane, dowolne, przypadkowe.

Przeciętna wielkość majątku (160 ha) stanowi dodatnią cechę, gdyż obszar taki w znacznym stopniu pozwala na uzyskanie własnej paszy dla hodowli. Dzięki temu może się ona rozwijać względnie swobodnie, osiągając przez to zamierzone cele. Konsekwencją takiego stanu jest wzrastanie znaczenia każdego majątku hodowlanego dla okolicy i dla Państwa.

Budynki podworskie (szczególnie gospodarskie) utrzymane są i wykorzystane bardzo dokładnie, co przy opuszczonych, niezaopatrzonych i zniszczonych zabudowaniach resztówek niektórych innych typów dobrze świadczy o tych majątkach, zdobywając dla nich zaufanie otoczenia i uznanie.

Dodatnią cechą jest również rola, jaką ten typ majątków spełnia w ramach przebudowy ustroju agrarnego. Działalnością swoją likwiduje bowiem sposób naturalnego, tradycyjnego gospodarowania, opartego przede wszystkim na uprawie żyta i kartofli, przeciwstawiając mu znacznie bardziej opłacalne gospodarstwo, oparte na hodowli. System gospodarki hodowlanej posiada wszechstronne konsekwencje tak gospodarcze, jak również i społeczne.

Cechą ujemną, podobnie jak i w innych typach majątków, pozostających w administracji Z.P.N.Z., jest stosunek kierownictwa do otoczenia. Jest on nijaki. Nie jest dobry i nie jest zły. Celem kierownictwa (na ogół wykwalifikowani pracownicy) jest jak najwyższa produkcja. Celowej

działalności społecznej wśród okolicznych chłopów, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, nie prowadzi się. Fakt ten opóźnia realizację postawionych majątkom zadań.

Jeżeli chodzi o rozmieszczenie tych majątków, to jest ono przypadkowe, a co za tym idzie — niewłaściwe. Majątki produkujące zboże ze względu na swoje cele mogły się umiejscawiać gdziekolwiek, byle na dobrej ziemi. Tutaj natomiast powinny być ponadto uwzględnione następujące czynniki:

1. odległość od ośrodka gminnego (powinny umiejscawiać się możliwie jak najbliżej);
  2. sieć komunikacyjna (doprowadzające szosy, linie kolejowe, drogi, autobusy);
  3. charakter produkcji rolnej na terenie całego powiatu; w zależności od analizy tego zagadnienia należało by umiejscowić odpowiednio majątki o różnym typie hodowlanym, np. hodowla koni, bydła, trzody chlewnej i innych;
  4. wielkość zapotrzebowań danego powiatu; i tak np. powiat łowicki, łęczycki, czy kutnowski musi mieć znacznie większą ilość ośrodków hodowlanych, niż konecki, opoczyński, czy wieluński, zapotrzebowania gospodarcze tych powiatów są bowiem w tej dziedzinie zupełnie niewspółmierne.
3. Resztówki przemysłowe\*). Ogólna ilość tych resztówek wynosi 102. Przeciętnie na jeden obiekt wypada 48 ha.

Majątki te, podobnie jak w dwóch poprzednich typach, zagospodarowane są dobrze. Różnica między nimi polega na dwukierunkowości produkcji: jeden kierunek, to produkcja rolna (służąca niejednokrotnie własnym zakładom przemysłowym), a drugi — produkcja przemysłowa. Robotnicy, pracujący w tych majątkach, otrzymują wypłaty miesięczne, plus różnej wysokości deputaty.

Stan zagospodarowania pod względem produkcji rolnej jest na ogół dobry, natomiast jeżeli chodzi o gospodarkę zakładów przemysłowych, to sprawa ta przedstawia się bardzo niejednolicie. Przede wszystkim pewna ilość zakładów ma braki i zniszczenia i z tej przyczyny nie rozpoczęła jeszcze działalności produkcyjnej. Dotyczy to szczególnie zakładów większych, takich jak krochmalnie, browary itp., z których około 30% pozostaje jeszcze dziś w stanie nieczynnym. Natomiast tam, gdzie warsztaty uruchomiono, — pracują one dobrze.

Znaczenie tego typu majątków jest bardzo duże, przede wszystkim z punktu widzenia ogólnego państwowego planu produkcji. Planowana zmiana struktury gospodarczej Polski w rolnictwie na przemysłowo-rol-

\*) Zaliczone są do tego typu resztówki, w których znajduje się jakikolwiek zakład przemysłowy z wyjątkiem obiektów nie nadających się do remontu oraz wiatraków i zupełnie małych młynów.

niczą przewiduje intensywny rozwój przemysłu rolnego. Dopóki jednak nie ma nowych zakładów, Państwo musi możliwie intensywnie rozwijać produkcję w zakładach starych. Tym większe mają one wobec tego znaczenie.

Jeżeli chodzi o ich rozmieszczenie przestrzenne, to przy założeniu, że w najbliższej przyszłości będzie powstawał cały szereg nowych zakładów przemysłowych z działu przemysłu rolnego, możemy powiedzieć, że położone są one z całą pewnością dobrze. W stosunku do zakładów projektowanych można wysunąć pewne sugestie w związku z ich planowanym rozmieszczeniem.

Interesująco wygląda problem stosunków społecznych w zasięgu lokalnym tego typu resztówek. Spotykamy tu bowiem aż cztery społeczno-zawodowe grupy ludności sąsiadującej ze sobą: 1) chłopów z tzw. „starej wsi“, 2) gospodarzy-parcelantów, 3) robotników rolnych i 4) robotników pracujących w zakładach przemysłowych. Do głosu dochodzą tu wszelkiego typu organizacje, partie polityczne, rady zakładowe itd. One to głównie tworzą stosunki wewnątrz i na zewnątrz majątku.

Znaczenie majątku w ramach lokalnych jest duże. Nie spełnia on tu jednak funkcji jakiegoś wzoru, lecz jest traktowany przede wszystkim jako miejsce ewentualnego zarobkowania.

4. Resztówki przeznaczone na cele oświatowe. Ten typ resztówek jest w województwie łódzkim dosyć liczny. Ogółem 204 resztówki zajmują obszar około 9.700 ha. Przeciętnie wypada na 1 resztówkę około 48 ha. Jeżeli zważymy, że znaczna ilość ziemi przypada na obszerne place pod zabudowania, parki, drogi itp., to stwierdzić musimy, że ziemi ornej w pełni wykorzystywanej pod względem upraw jest bardzo niewiele. Świadczą o tym zupełnie miarodajne dane zebrane przez Zakład Socjologii Wsi przy Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi na terenie powiatu piotrkowskiego. Wynika z nich, że w tym powiecie na każdy majątek przeznaczony na cele oświatowe przypada przeciętnie 5,5 ha ziemi ornej.

Stan zagospodarowania jest bardzo nierówny. Są resztówki dobrze gospodarujące, ale są również wręcz beznadziejne. Jest to zależne w znacznym stopniu od kierownictwa. Zniszczone i opuszczone resztówki nie są rzadkością. Inna rzecz, że dysproporcja między małą ilością ziemi ornej i dużymi budynkami gospodarskimi, wymagającymi opieki, remontu i konserwacji, nie sprzyja rozwojowi majątków. Jeżeli chodzi o formy gospodarowania, to sprawa ta przedstawia się dosyć prosto. Przeważnie jest na ordynarii lub pensji jedna rodzina, która stale pracuje w resztówce. Ponadto wynajmuje się doraźnie robotników do koniecznych prac. Czasem pomagają uczniowie (jeżeli w ośrodkach jest szkoła). Szereg resztówek tego typu jest wydzierżawiony osobom prywatnym; tu gospodarka rabunkowa stanowi zasadę naczelną.

Uprawa jest konna, lub częściowo zmechanizowana. W niektórych ośrodkach stoi na wysokim poziomie.



Ze względu na mały obszar zajmowanej przez siebie ziemi, ten typ resztówek wysokiej pozycji ekonomicznej zdobyć sobie nie jest w stanie. Stosunkowo większe znaczenie uzyskiwały resztówki, w których znajdują się czynne szkoły rolnicze. Inne natomiast są opuszczone i ich znaczenie gospodarcze jest bardzo małe.

Resztówki, w których prowadzi się szkółkarstwo, warzywnictwo, sadownictwo, lub wszelkiego rodzaju doświadczalnictwo rolnicze, potrafiły zwrócić na siebie uwagę gospodarstw chłopskich, które w wielu wypadkach zaopatrują się w te intensyfikujące gospodarstwo czynniki. Mają one zatem duże znaczenie dla okolicy, a w zasięgu państwowym rola ich ze względu na nieznaczne ilości produkcyjne jest niewielka.

Społeczne znaczenie tych resztówek jest duże. Ośrodki, w których są szkoły (szczególniej jeśli te szkoły są prowadzone dobrze) są instytucjami o dużym znaczeniu społecznym. Okoliczni chłopi cenią je jako ośrodki, w których uzyskuje się konkretną wiedzę z zakresu rolnictwa. Poza tym personel takiej szkoły zazwyczaj bierze udział w społeczno-politycznym życiu okolicy i stąd pozycja jego i instytucji przez niego prowadzonej zdobywa sobie nieraz duże znaczenie. W ośrodku takim spotykamy bardzo często świetlicę, na którą zapraszana jest okoliczna ludność, co w konsekwencji przynosi nawiązanie stosunków społeczno-kulturalnych między resztówką-szkołą i otoczeniem. Znaczenie szkół rolniczych, pracujących w rozparcelowanych majątkach, jest tym większe, że instytucja szkoły rolniczej ma już w Polsce pewne tradycje, dlatego też ocena szkół i ośrodków, w których one pracują, ma gotowe niejako wzory. Porównań, mimo, że obecne szkoły rolnicze znacznie różnią się od przedwojennych, dokonują chłopi prosto: albo szkoła jest taka, jak jakaś znana im przed wojną, albo lepsza, lub też gorsza. W zależności od wyniku porównania układa się do nich stosunek.

Rozmieszczenie przestrzenne tych resztówek jest najczęściej przypadkowe, a co za tym idzie — niewłaściwe. Spotykamy bowiem powiaty, w których jest ich bardzo dużo oraz powiaty o bardzo małej ich ilości. Ponadto niektóre gminy w tych powiatach resztówek tego typu nie mają wcale, a w niektórych jest ich dużo. Dla przykładu podajemy, że w powiecie Rawa-Mazowiecka gminy Lubochnia, Żelechlinek, Gortatowice, Góra, czy Marianów — nie przeznaczyły na cele oświaty rolniczej żadnej resztówki, natomiast gmina Lubania posiada takich ośrodków aż trzy. Widać z tego, że w wyborze tych ośrodków było dużo dowolności i prywatnej inicjatywy różnych amatorów-planistów.

5. Resztówki, spełniające rolę ośrodków zdrowotności i opieki społecznej (szpitale, sanatoria, domy starców i sierot, domy wypoczynkowe itp.) Na cele zdrowotności i opieki społecznej przeznaczono w sumie 18 resztówek. Jest to zatem liczba niewielka. Przeciętny

obszar każdej z nich wynosi około 44 ha. Pojedyncze obiekty przeważnie nie stanowią ośrodków gospodarczych, gdyż obszar ich zajęty jest zazwyczaj przez parki, ogrody i zabudowania. Zaledwie kilka z nich prowadzi gospodarstwo rolne.

Wieś w dotychczasowych swych dziejach z tego typu instytucjami nie stykała się. Jest to nowość, która, jak każda nowość, budzi na wsi niepokój. Domy starców, sierot, czy innych osób, nie mających opieki rodzinnej, podważają mniemaną doskonałość wiejskiego porządku społecznego, za podstawę któremu służy zamknięta rodzina. Niepokoją również wieś domy wypoczynkowe, gdyż chłopci nie mogą zrozumieć ich potrzeb. Wynika to z faktu, że na wsi, poza świętami, i okresami ciężkich chorób, nikt nigdy nie miał dotychczas specjalnie organizowanego wypoczynku. Od piątego mniej więcej roku życia, aż do śmierci trwa bowiem na wsi praca. Reguła ta może być przerwana czasem tylko u chłopów wyjątkowo bogatych.

Sanatoria są na ogół uznawane, choć przekonania, że służą one między innymi i chłopom — nie ma.

6. R e s z t ó w k i s p e c j a l n e. W grupie tej można wydzielić dwie kategorie majątków. Pierwszą (liczniejszą), stanowią leśnictwa, drugą — inne. W innych notujemy majątki: Wojska Polskiego, Zarządów Drogowych, P.U.R.'u, Związku Młodzieży Polskiej, partii politycznych, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Dyrekcji Radia Polskiego w Łodzi, Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Inspektoratów Szkolnych itp. W sumie jest ich 100. Łączny obszar zajmowany przez te resztówki, wynosi ok. 15 tys. ha.

Cele działalności majątków leśnych są określone jasno. Kierownictwo administruje gospodarczo lasem, w tej płaszczyźnie zamykając swoje kontakty z otoczeniem. Ambicji wpływania kulturalno-oświatowego nie ma.

Jeżeli chodzi natomiast o majątki pozostałe, to posiadają one charakter zbliżony do majątków opisywanych w innych typach. Sposób gospodarowania jest, podobnie jak w innych, uzależniony przede wszystkim od wielkości uprawianego rolniczo obszaru oraz od celu, jaki majątkowi postawiły jego władze. Patrząc z tego punktu widzenia, stwierdzamy dużą intensywność produkcyjną w majątkach Zarządu Miejskiego Łodzi. Inne resztówki są małe i nie nadają się do intensywnego gospodarowania. Nadają się one natomiast na miejsce wypoczynku dla pracowników, na różne kursy itp. Ich rola w pojęciu otoczenia jest jednak nijaka. Dlatego istnieje u okolicznych chłopów pęd do zupełnej parcelacji tych majątków. Stosunki wzajemne są nieuporządkowane i różne. Reguł w tej sprawie nie ma. Przypuszczać należy, że z biegiem czasu zdobędą sobie prawo obywatelstwa, tak w opinii czynników miejscowych, jak i oficjalnych.

7. Większe resztówki Centrali Rolniczej Sp-ni „Samopomoc Chłopska“ i resztówki Z. P. N. Z. niżej 100 ha\*). Ogólna ilość tych resztówek wynosi 111 obiektów. Przeciętna wielkość 29 ha.

Resztówki będące pod Zarządem P.N.Z. ze względu na mały obszar nie są pod względem produkcyjnym zbyt cenne. Ich kierownictwo ma na skutek tego trudności z odpowiednim zorganizowaniem pracy na tym gospodarstwie, gdyż jest za małe, by traktować je jako warsztat produkcji zbożowej. W wielu też resztówkach widać zaniedbania, co odpowiednio ocenia otoczenie i co przyczyniło się do zakwalifikowania tych resztówek łącznie z większymi resztówkami Centrali Rolniczej do tego typu.

O resztówkach Centrali Rolniczej możemy ogólnie powiedzieć, że ich dotychczasowa działalność i dorobek są niewielkie. Niewielkie są również ich możliwości, chociaż przy odpowiednim kierownictwie i wyraźnym określeniu celów (np. służyć Gminnym Sp-niom „Samopomoc Chłopska“, lub też najbliższym spółdzielniom produkcyjnym) rola ich i znaczenie mogą znacznie wzrosnąć. Obecnie jednak obraz ich nieznacznie tylko różni się od resztówek typu 8.

8. Resztówki nieuporządkowane. Ten typ reprezentowany jest przez 261 obiektów. Najwięcej i liczbowo i procentowo znajduje się ich w powiecie kutnowskim. Przeciętna wielkość poszczególnej resztówki wyraża się liczbą około 10 ha. Znaczy to, że po odrzuceniu obszaru pod budynkami, rozległym zazwyczaj podwórzem, parkiem itp., — na uprawę pozostaje minimalna ilość ziemi. Ten fakt jest główną przyczyną, dla której resztówki te nie stanowią żadnej prawie siły gospodarczej, co znowu przyczyniło się do ugruntowania się w okolicy złej opinii o roli i zadaniach tych resztówek.

Majątki te w okresie parcelacji wielkiej własności ziemskiej dostały się we władanie Związku Samopomocy Chłopskiej. Były to przeważnie budynki podworskie z otaczającymi je parkami i ogrodami. Ziemia orna została zazwyczaj rozparcelowana, gdyż dla ośrodków tych przewidywało się rolę nie gospodarczą, a raczej społeczno-kulturalną. Miały w nich powstawać świetlice, zebrań, wyświetlanie filmów, urządzenie amatorskich akcji odczytowej, zebrań, akademii, uroczystości itp. Związek Samopomocy Chłopskiej zamierzał stworzyć z tych ośrodków instytucję oświatowo-kulturalną, której zadaniem było przeciwstawić się swojej działalnością—

\*) W tym typie resztówek obiekty C. R. S. S. Chł. mają powyżej 20 ha, lub znajdują się w miejscowościach, w których planowana jest rozbudowa nowoczesnych ośrodków gminnych (z powodu braku danych w przeważającej części przyjęliśmy, że punkty te będą powstawać w miejscowościach — siedzibach urzędów gminnych).

działalności dawnych dworów, wytworzyć nowy ośrodek życia społecznego okolicznych gromad celem wyprowadzenia chłopca z opłotków własnego podwórka.

Dotąd zamierzenia te zostały wykonane w znikomej mierze.

Jakie były tego przyczyny? Zasadniczą przyczyną jest brak odpowiedniego wyposażenia materialnego, a następnie brak odpowiednio wykwalifikowanego kierownictwa. Do kierowania tymi resztówkami angażowały się często osoby, których utajonym celem było nieraz skompromitowanie nowej roli ośrodków. Działalność ich ograniczała się zatem do gruntownego „szabru“. Usiłowań w celu społecznego powiązania się z otaczającymi wsiami zupełnie u nich nie widać. Władze Z.S.Chł. czyniły starania, by poprawić tę sytuację, lecz trudności z powodu braku odpowiednich na te stanowiska ludzi były tak duże, że dokonywane zmiany w kierownictwie prowadziły do coraz gorszej sytuacji tak w samej resztówce, jak również w stosunkach społecznych między resztówką i otoczeniem.

\* \* \*

#### Dalsze postępowanie badawcze

Jak to stwierdziliśmy stosunki między otoczeniem i resztówką układają się w zależności od kierunku produkcji, od specjalizacji, której resztówka się poświęca, oraz w zależności od wyników osiągniętych w realizowaniu zamierzonego celu. Obraz tych stosunków dopełniają obciążenia historyczne leżące w płaszczyźnie dwór—wieś, stopień świadomości społeczno-politycznej kierownictwa resztówki i otoczenia, stan zamożności, zróżnicowanie klasowe i formy walki klasowej w najbliższej okolicy, a ponadto szereg innych szczegółowych, lokalnych spraw.

Dalsze więc postępowanie badawcze musi uwzględnić fakt, że właściwą rolę wyznaczają resztówkom tendencje rozwojowe całego ustroju gospodarczego w Polsce, że poza majątkami P.N.Z. oraz resztówkami przemysłowymi i niektórymi hodowlanymi pozostałe służą bezpośrednio okolicznym wsiom. Należy więc, uwzględniając ekonomiczne, społeczne i kulturalne właściwości środowiska, zbadać kształtowanie się stosunków między otoczeniem i poszczególnymi typami resztówek; na typowych obiektach wypracować metody, przy zastosowaniu których można by przeprowadzić badania statystyczne na terenie całej Polski i na tej podstawie sformułować zasadnicze wnioski końcowe. Bieżące badania prowadzić metodą monografii ekonomiczno-socjologicznej nad obiektami wyprzedzającymi w rozwoju inne obiekty danego typu. Będzie tu chodziło o wykrycie tendencji i możliwości rozwojowych właściwych dla poszczególnych typów\*).

\*) Badania powyższe zostały podjęte przez S.I.N. wspólnie z WSGW w Łodzi, U. W., WSGW w Cieszynie oraz ZAMP.

**A. Statystyczny obraz resztówek pow. piotrkowskiego na tle danych ogólnopolskich, wojewódzkich i zebranych bezpośrednio w terenie przez Zakład Socjologii Wsi**

Wyszczególnienie	Resztówki Centr. Roln. Sam. Chłop. obszar całej Polski	Resztówki Centr. Roln. Sam. Chłop. obszar woj. łódzkiego <sup>1)</sup>	Resztówki wszystkie obszar pow. piotrkowskiego <sup>2)</sup>	Resztówki Centr. Roln. Sam. Chłop. obszar pow. piotrkow. <sup>3)</sup>	Resztówki pod zarządem P.N.Z. obszar pow. piotrkowskiego <sup>4)</sup>	Resztówki w adm. wydz. Ośw. Roln. obszar pow. piotrkow. <sup>5)</sup>
Ilość resztówek . . . . .	3.159	385 <sup>6)</sup>	84	38	14	20
Ogólny obszar w ha . . . . .	47.925	4.797 <sup>7)</sup>	4.191	435	1.877	444
Grunty orne w ha . . . . .	13.345	1.103 <sup>8)</sup>	2.278	97	1.157	190
Inwentarz żywy i trzoda w sztukach . . . . .	3.901	378	1 019	39	537	234
Budynki mieszkalne . . . . .	10.247	1.007	77	—	—	—
Izby mieszkalne . . . . .	70 055	7.917	—	—	—	—
Wszystkie budynki wraz z gospodarskimi . . . . .	30.765	3.322	287	—	—	—
Traktory . . . . .	109	13	13	—	—	1
Młocarnie . . . . .	846	108	33	15	—	11
Tryjery . . . . .	276	31	5	4	—	6
Zniwiarki . . . . .	1.041	108	51	10	—	30
Młyny czynne . . . . .	122	19	5	—	—	—
Gorzelnie . . . . .	232	17	3	—	—	—
Olejarnie . . . . .	1	1	.	.	.	.
Przetwornice owocowe . . . . .	2	.	.	.	.	.
Resztówki specjalizujące się w hodowli prod. ogrod., rybnej, doświadcz. roln., przem. roln. . . . .	2.094	253	46	—	—	—

1) Dane Centrali Rolniczej Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“

2) Dane zebrane przez Zakład Socjologii Wsi

3) Dane Zarządu Wojewódzkiego Z. S. Ch. w Łodzi

4) Dane wg zestawienia O. Z. P. N. Z.

5) Dane wg Urz. Woj. Wydz. Roln. i Ref. Rolnych

6) Źródła wojewódzkie wykazują 374 resztówki

7) Źródła wojewódzkie wykazują 3.977 ha

8) Źródła wojewódzkie wykazują 998 ha.

**B. Obszar i zasobność przeciętnej resztówki (inwentarz żywy, traktory i większe maszyny rolnicze)**

Resztówki	Obszar ogólny w ha	Krowy	Konie	Świnie	Traktory	Młocarnie	Tryjery	Zniwiarki
Ogólnopolskiej Centrali Roln. Spółdz. Sam. Chł.	15,2	0,20	0,32	0,32	0,03	0,26	0,08	0,33
Centr. Roln. Spółdz. Sam. Chłop. w woj. łódzkim	12,5	0,17	0,33	0,10	0,03	0,28	0,08	0,28
Centr. Roln. Spółdz. Sam. Chłop. w pow. piotrkows.	10,6	0,23	0,13	0,31	0,00	0,40	0,10	0,26
P. N. Z. na terenie pow. piotrkowskiego	134,1	17,50	9,00	9,60	—	—	—	—
Wydz. Ośw. Roln. na terenie pow. piotrkowskiego	20,8	1,00	2,00	3,35	0,05	0,55	0,30	1,50
Na terenie pow. piotrkows. bez uwzgl. podziału zależnego od administr.	49,8	4,20	2,76	5,92	0,16	0,41	0,06	0,63

St. Ignar i D. Gałaj

## Z ZAGADNIEŃ PLANOWANIA SIECI PUNKTÓW SPRZEDAŻY

Notatka niniejsza jest sprawozdaniem z zebrania dyskusyjnego odbytego w dniu 3 grudnia 1948 r. w Zakładzie Ekonomiki Obrotu Towarowego S.G.H. w Warszawie. Na zebraniu tym, zwołanym z inicjatywy Spółdzielczego Instytutu Naukowego, prof. dr Leon Koźmiński wygłosił referat na temat:

## U w a g i o p l a n o w a n i u s i e c i d y s t r y b u c y j n e j.

Prof. L. Koźmiński zdecydował się na wygłoszenie referatu, mimo iż zdawał sobie sprawę, że wnosi on jedynie szereg uwag i spostrzeżeń dotyczących problematyki planowania sieci dystrybucyjnej, a samo zagadnienie wymaga jeszcze dalszego opracowania. Do wygłoszenia referatu skłoniło go przeświadczenie, że planowanie sieci punktów sprzedaży w ustroju gospodarki planowej jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia, a opracowanie naukowej metody takiego planowania napotyka w Polsce na bardzo poważne trudności.

Podajemy poniżej tezy referatu w bardzo dużym streszczeniu oraz najważniejsze zagadnienia poruszone w dyskusji. Robimy to nie tylko z obowiązku sprawozdawczego, ale również w przeświadczeniu, że ich naszkicowanie odda duże usługi zarówno praktyce, jak i teorii planowania.

Pamiętać należy przy tym, że tematem referatu było rozważenie zagadnienia ilości sklepów potrzebnych na danym obszarze a nie kwestia ich rozmieszczenia w terenie.

Oto tok myśli prof. L. Koźmińskiego:

Potrzeba zaplanowania optymalnej ilości punktów sprzedaży może powstać w trzech przypadkach:

- planuje się sieć dystrybucyjną w nowopowstającej miejscowości,
- powstaje potrzeba uporządkowania istniejącej już sieci punktów sprzedaży,
- projektuje się sieć dystrybucyjną nowych artykułów.

Zagadnienie ilości i wielkości punktów sprzedaży w handlu detalicznym było przedmiotem badań nawet w krajach kapitalistycznych, ale planowanie sieci dystrybucyjnej w skali ogólnokrajowej jest możliwe tylko przy gospodarce planowej.

Pozornie najbardziej nęcącą metodą jest obliczanie wielu mieszkańców przypada na 1 sklep danej branży w miejscowościach posiadających sprawnie działający aparat handlowy i zastosowanie uzyskanych w ten sposób wskaźników w innych miejscowościach o podobnej strukturze ludnościowej.

Wyniki badań opartych na tej przesłance wykazują, że ilość mieszkańców, przypadająca na jeden punkt sprzedaży artykułów każdej z branż, bywa bardzo różna w poszczególnych miejscowościach; różnice te są tak znaczne, że na tej podstawie nie sposób określić, czy w danej miejscowości jest zbyt dużo, czy też za mało punktów sprzedaży.

Wchodzą tu w grę różne przyczyny, np.:

- wielkość poszczególnych sklepów,
- siła nabywcza mieszkańców,
- przyzwyczajenia i upodobania nabywców,
- gatunek sprzedawanych towarów (artykuły w gorszym gatunku użytkowane bywają przeważnie krócej, niż w lepszym, co zmusza do częstszych zakupów, a więc w konsekwencji wymaga więcej, albo też większych punktów sprzedaży).

Przy wszelkich porównaniach należy brać również pod uwagę, że w zależności od środowiska i dzielnicy, asortyment sprzedawanych towarów bywa zupełnie różny w poszczególnych sklepach, zaliczanych w sprawozdawczości do tej samej branży.

Nie należy też zapominać, że zarówno ilość sklepów w poszczególnych miastach, jak i ilość mieszkańców ulegają ciągłym zmianom.

Dokonują się również ciągłe zmiany w strukturze handlu detalicznego, polegające między innymi na stałym wzroście ilości większych sklepów, jak również i zatrudnianiu coraz większego odsetka wszystkich pracujących w handlu w większych przedsiębiorstwach.

Jeżeli do tych uwag dodać wpływ struktury zawodowej ludności na ilość sklepów, to dojdziemy do wniosku, że ilość mieszkańców przypadająca na jeden sklep nie daje dostatecznego pojęcia, czy sklepów jest zbyt dużo, czy też za mało.

Nieco dokładniejsze, ale również niezadowolające wyniki daje obliczenie, ilu mieszkańców przypada na 1 sprzedawcę. Do obliczeń tych odnoszą się uprzednio poczynione uwagi o sile nabywczej mieszkańców, przyzwyczajeniach i upodobaniach nabywców oraz gatunkach sprzedawanych towarów.

Przy wstępnych koncepcjach urbanistycznych, dotyczących ilości i wielkości hal targowych w Warszawie, zastosowano metodę polegającą na ustaleniu zapotrzebowania kalorycznego. Przyjęto, że jeden mieszkaniec przyszłej Warszawy powinien otrzymywać dziennie żywność zapewniającą mu 3.000 kalorii na dobę. Określono dalej normy zużycia białka, tłuszczu i węglowodanów. Następnie przemnożono te ilości przez przypuszczalną liczbę mieszkańców i po dodaniu przy wszelkich artykułach pochodzenia zwierzęcego 10% na zmarnowanie, przy artykułach roślinnych 20%, a przy ziemniakach nawet 30%, otrzymano zapotrzebowanie handlowe przyszłej Warszawy. Ustalono następnie, że mięso i ryby będą sprzedawane wyłącznie w halach; mąka, kasze, strączkowe, cukier, sól będą sprzedawane w halach w 50%, chleb, wędliny, jarzyny i owoce w 70% a masło, jaja i sery w 80%. Reszta zbytu tych artykułów ma się odbywać we wzorowo wyposażonych sklepach. Taki tok rozumowania wydaje się jednak zbyt wielkim uproszczeniem, choć trzeba przyznać, że ma swoje dobre strony, ułatwia bowiem uwzględnianie wzrostu dobrobytu ludności i zmian zachodzących w rodzaju konsumowanych artykułów.

Metodzie takiego obliczania konsumpcji można natomiast zarzucić, że przyjmuje za jednakową konsumpcję robotnika i pracownika umysłowego, nie uwzględniając różnic konsumpcji zawodowo czynnych i członków ich rodzin oraz przyjmuje, że ilość i rodzaj nabywanych artykułów nie są zależne od dochodu. Tymczasem badania budżetów rodzinnych wykazywały i wykazują znaczne różnice co do ilości i rodzaju konsumowanych artykułów.

Znacznie dokładniejszą, ale i trudniejszą do zastosowania jest metoda przyjęta przez G.U.S., który oblicza ilość tak zwanych jednostek konsumpcyjnych. Przeliczenia liczby ludności na ilość jednostek konsumpcyjnych można dokonać przez uwzględnienie, na podstawie statystyki, struktury tej ludności pod względem pici, wieku i zawodu. Można również stosować metodę badań reprezentacyjnych, albo też posługiwać się ustalonym współczynnikiem dla pewnej zbiorowości (współczynnik ten dla Warszawy wynosi 0,8).

Należy również pamiętać, że w zależności od wysokości zarobków konsumentów, rośnie lub spada wysokość wydatków na poszczególne artykuły. Branie pod uwagę możliwości konsumentów bywa na ogół trudne z powodu braku danych statystycznych. Obliczywszy w przybliżeniu konsumpcję w pewnym ośrodku, określa się zbyt. Zbyt ten będzie zbliżony do konsumpcji, chyba, że w danej miejscowości zaopatruje się ludność okoliczną, albo też, że zachodzi zjawisko masowego czynienia zapasów.

Dla większości artykułów spożywczych można przyjąć, że jedna osoba czyni zakupy dla całej rodziny, a więc ilość nabywców będzie bardzo zbliżona do ilości rodzin, przy czym uwzględnić należy osoby, nabywające dla konsumentów zbiorowych, jak również wpływ żywienia zbiorowego.

Obliczywszy, choć w przybliżeniu, ilu będzie nabywców poszczególnych artykułów spożywczych, znając spożycie oraz ilość nabywców obsługiwanych przeciętnie przez jednego sprzedawcę, jesteśmy w możności określić ilość metrów bieżących stołów sprzedażowych, co z kolei określi wielkość lokali sklepowych.

Przy rozważaniach tych należy pamiętać o poprawce wynikającej z uwzględniania szczytowych okresów natężeń ruchu klientów. Przy planowaniu lokali sklepowych oblicza się, że np. w luksusowych sklepach z galanterią na jednego sprzedawcę przypada przeciętnie 5 m stołu sprzedażowego, a w sklepie z artykułami spożywczymi 2 m. Z tych danych łatwo przejść do ustalenia ilości m<sup>2</sup> podłogi przypadających na jednego sprzedawcę.

Następnym etapem będzie ustalenie kilku odmian sklepów typowych oraz wielkości składów. Jako podstawę do określenia wielkości składu bierze się ilość miejsca potrzebnego na zapas towaru przed sezonem.

W przypadku wprowadzania sklepów odbiegających od typowych, oblicza się, wiele towaru powinny one sprzedawać, odejmuje się tę ilość od globalnego zbytu w danej miejscowości, a resztę dzieli się na sklepy typowe i na tej podstawie określa się ich ilość.



Podobnie postępuje się, gdy część zbytu przechodzi przez hale lub targowiska; wielkość zbytu w halach i na targowiskach określa się, bądź na podstawie obserwacji, komu dostarcza towarów hurtownik, czy też wytwórca, bądź poprzez obserwację, gdzie pokrywają swoje zapotrzebowanie jednostki, których zapotrzebowanie jest charakterystyczne dla danej miejscowości.

Reasumując — metoda, którą prof. Koźmiński proponuje wziąć pod uwagę przy planowaniu punktów sprzedaży detalicznej artykułów spożywczych, polega na określeniu:

1. zbytu (opierając się na konsumpcji okręgu zaopatrywanego),
2. ilości nabywców czyniących zakupy danego artykułu,
3. ilości nabywców obsługiwanych przez jednego sprzedawcę,
4. ilości nabywców w okresach szczytowych natężeń,
5. ilości metrów bieżących stołów sprzedażowych przypadających przeciętnie na jednego sprzedawcę,
6. globalnej ilości metrów bieżących potrzebnych stołów sprzedażowych,
7. rodzajów typów sklepów modelowych.

W przypadkach, gdy badanie zbytu lub konsumpcji danego artykułu jest niewykonalne lub bardzo uciążliwe, można przy szeregu artykułów spożywczych, uciec się do metody prostszej, polegającej na stwierdzeniu, wiele gospodarstw domowych przypada przeciętnie na jednego sprzedawcę oraz określeniu na tej podstawie długości stołów sprzedażowych i powierzchni lokali.

Dotychczas były rozważane czynniki, które wpływają na ilość i wielkość punktów sprzedaży artykułów spożywczych. W celu obliczenia optymalnej ilości i wielkości punktów sprzedaży artykułów nabywanych w nieregularnych okresach czasu, lub przez niektóre jedynie kategorie osób należy:

1. określić jednostkę konsumcyjną i jej zapotrzebowanie,
2. obliczyć ilość jednostek konsumcyjnych,
3. obliczyć zbyt globalny.

Stosując tę metodę należy pamiętać, że nieprawidłowe ustalenie jednostki konsumcyjnej może wypaczyć cały późniejszy tok rozumowania.

Brak danych statystycznych zastępuje się często badaniem pewnej ilości jednostek konsumcyjnych, wybranych metodą reprezentacyjną. Istnieje również możliwość wnioskowania o konsumpcji na podstawie danych statystycznych, pośrednio tylko dotyczących tej konsumpcji. Np. ilość samochodów będących w ruchu i ilość oraz długość linii autobusowych umożliwiają określenie konsumpcji oliwy; ilość uczniów określa zapotrzebowanie na podręczniki; powierzchnia uprawna pod poszczególne rośliny jest wskazówką zapotrzebowania na nawozy sztuczne itp.

Określiwszy jednostkę konsumcyjną i jej zapotrzebowanie, ustalwszy ilość jednostek konsumcyjnych, można przystąpić do zaplanowania zbytu globalnego, co znaną już z poprzednich rozważań metodą doprowadza do planowania sieci punktów sprzedaży.

## D y s k u s j a

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie prof. L. Koźmińskiego poruszono wiele zagadnień, które ująć można w następujących punktach:

1. Istnieje niezbędna konieczność wypracowania naukowej metody badania zjawisk z dziedziny obrotu towarowego, metody dającej pewność wyników i ich użyteczność dla praktyki. Z kolei praktyka musi na podstawie doświadczeń dostarczyć materiałów oraz spostrzeżeń.
2. Sieć handlową należy planować z uwzględnieniem momentów dynamicznych (wytyczne planu) co m. in. będzie się przejawiało w niwelowaniu różnic socjalnych.
3. Należy wykorzystać doświadczenia gospodarki radzieckiej w zakresie planowania sieci.
4. Przy opracowywaniu metody planowania sieci sklepów, należy uwzględnić dotychczasowe osiągnięcia urbanistów w tym zakresie.
5. Należy zachować elastyczność metody.
6. Przy planowaniu sieci należy uwzględnić sieć komunikacyjną.
7. Przy planowaniu należy uwzględnić momenty geograficzne (główna, czy boczna ulica, dzielnice handlowe, mieszkalne, biurowe i ich znaczenie we współczesnej urbanistyce).
8. Przy planowaniu należy uwzględnić czynniki socjograficzne (poziom kulturalny ludności, struktura zawodowa, upodobania, gęstość zaludnienia w poszczególnych dzielnicach kraju).
9. Istnieje możliwość skłonienia odbiorców (w drodze propagandy) do koncentracji zakupów i ich równomiernego rozłożenia.
10. Przy planowaniu sieci handlowej dla wsi należy uwzględnić strukturę gospodarstw rolnych, areał użytkowy, warunki glebowe i klimatyczne, siłę nabywczą ludności wiejskiej.
11. Obok badania zapotrzebowania konsumenta, należy uwzględniać wielkość masy towarowej, stojącej do dyspozycji zgodnie z planem.
12. Wydajność zależy od poziomu techniki sprzedaży i jej ujednoczenia, co ułatwia przerzuty personelu szczególnie w sklepach wielobranżowych i domach towarowych. Warsztatem eksperymentalnym powinny być sklepy wzorcowe.
13. Należy rozpracować zagadnienie sezonowości obrotów (godziny szczytowych nasileń obrotu) i element ten uwzględniać przy ustalaniu przelotowości punktów sprzedaży.
14. Należy ustalić granice branżowości sklepów (optimum specjalizacji) oraz standardy lokali dla poszczególnych branż.
15. Przy opracowywaniu sklepu modelowego należy uwzględnić przestrzeń niezbędną dla prawidłowego krążenia klientów.
16. Przy planowaniu należy uwzględniać zagadnienie bazy technicznej, jej ulepszania i uzupełniania w drodze inwestycji.
17. Przedstawiona przez prelegenta metoda powinna być uzupełniona metodą planowania sieci hurtowej.

Następnie zebrani stwierdzili celowość dyskusji, na temat planowania sieci sklepów, gdyż dotychczasowa praktyka spółdzielczości zbyt symplifikowała to zagadnienie, oraz zwrócili się do prelegenta z prośbą o opracowanie na podstawie posiadanych wyników, tymczasowej metody wraz z instrukcją.

Tak opracowana metoda byłaby stosowana przez planistów spółdzielczych przy sporządzaniu planu na 1950 r., po czym na podstawie ich doświadczeń może nastąpić dalsze udoskonalenie metody.

Po zakończeniu dyskusji profesor Koźmiński określił swoje stanowisko odnośnie poszczególnych wypowiedzi, stwierdzając, że wykorzysta słuszne uwagi w dalszych opracowaniach. Przy dalszej pracy nad metodą planowania sieci handlowej, będzie również kierował się przesłanką, że zaplanowana sieć powinna jak najbardziej przyczynić się do obniżenia kosztów obrotu towarowego przy optymalnym zaspokojeniu potrzeb konsumenta.

## STATUTY KOLEKTYWÓW ROLNYCH W ZWIĄZKU RADZIECKIM

### I

Zagadnienie kolektywizacji rolnictwa wystąpiło w Związku Radzieckim niezwłocznie po przewrocie październikowym, jako sprawa posiadająca pierwszorzędne znaczenie dla przyszłego rozwoju życia gospodarczego kraju, jak i dla utrwalenia ustroju socjalistycznego i dyktatury proletariatu, w imię których został dokonany przewrót. Widzimy więc, że już w okresie komunizmu wojennego zaczynają powstawać komuny, tzn. „artele“ i wreszcie stowarzyszenia do wspólnej uprawy ziemi. Wszystkie te formy uspołecznienia produkcji rolniczej były popierane przez władze państwowe. Komuny, powstałe w okresie wojennym w znacznym stopniu na tle trudności gospodarczych, stanowiły formę niedostosowaną do rzeczywistości społeczno-gospodarczej, która wyłania się z gruzów dawnego ustroju. W wielu wypadkach uległy one więc likwidacji po krótkim istnieniu, lub przekształcały się w artele. Co się tyczy stowarzyszeń do wspólnej uprawy ziemi, to w swym założeniu nie oznaczały one likwidacji prywatnych gospodarstw chłopskich, a jedynie zmierzały do usunięcia ujemnych skutków płynących z faktu, że pola chłopskie stanowiły drobne niwy, nie pozwalające na racjonalną uprawę przy należytych możliwościach się maszynami rolniczymi. Dlatego też od zarania ich powstania stowarzyszenia te były przez czynniki państwowe traktowane jako forma przejściowa, ale mająca w pewnym okresie przebudowy struktury agrarnej kompletną rację bytu, która wcześniej czy później winna ulec zanikowi. W rezultacie panującą formą kolektywów rolnych w Związku Radzieckim stają się „artele“ i dlatego też, nie popełniając większego błędu, mówiąc o kolektywach rolnych w tym kraju, możemy mieć je wyłącznie na myśli.

Pierwszy statut artelu został zatwierdzony przez Ludowy Komisariat Rolnictwa (NKZ) 19 maja 1919 r. (1). Już poprzednio wydany został statut komuny (2). W tymże 1919 r. był wydany przez Radę wszechrosyjskich zjazdów spółdzielczych wzorowy statut stowarzyszeń do wspólnej uprawy ziemi. W 1922 r. powstaje „czasowy statut rolniczych kolektywów wytwórczych“ (3), w 1923 r. Ludowy Komisariat Rolnictwa zatwierdza 14 wzorowych statutów, dotyczących różnych zrzeszeń w rolnictwie, w szczególności „artelu“ i stowarzyszeń do wspólnej uprawy ziemi (4). Statuty te kształtują się więc już w okresie, gdy zaczyna działać tak zwana Nowa Polityka Ekonomiczna. Powstanie ich zbiega się z opublikowaniem Kodeksu Rolnego (1922 r.). Kodeks ten wyraźnie stwierdził, że „cała ziemia jest własnością państwa“ i zmierzał do uporządkowania sprawy jej użytkowania.

Podstawową zasadę w statutach arteli rolniczych, o których powyżej wspomniałem, stanowiło tworzenie gospodarstw opartych o pracę ich członków, przy wspólnie prowadzonej produkcji rolniczej, jak również przetwórstwie oraz zbycie płodów rolnych. Podkreślony był w nich obowiązek członków pracy w swoim kolektywie oraz potrzeba prowadzenia gospodarki według z góry ustalonego planu. Statuty arteli rolniczych, propagując gospodarkę wspólną, tym samym wpływały na członków w kierunku zaniechania gospodarki indywidualnej.

Wysiłki zmierzające do tworzenia kolektywów stanęły jednak początkowo przed różnymi trudnościami. Trudności te zwiększał brak przeprowadzonych wzorów nowej organizacji rolnictwa, wobec czego, nie możemy się dziwić, że pierwsze statuty arteli obok słusznych myśli i przesłanek zawierały duże niedociągnięcia. W statutach tych nie znajdowaliśmy ścisłych wskazówek dotyczących rodzaju dóbr podlegających kolektywizacji oraz stopnia, w jakim miała ona nastąpić.

Nie była również należycie omówiona sprawa organizacji pracy, podziału dochodów, dopuszczalnych rozmiarów osobistego gospodarstwa członka kolektywu (5). Przykładowo przytoczę, że w statucie z 1919 r. obowiązuje zasada dniówkowej zapłaty za pracę członków arteli; statut z 1923 r. przewiduje uprawę ziemi kolektywu zarówno żywym inwentarzem, będącym wspólną własnością członków, jak i takim, który jest ich własnością prywatną. Tenże statut opiera podział dochodów kolektywu pomiędzy członków według ilości osób stanowiących ich rodzinę (6). Oczywiście tak sformułowane statuty wkrótce po ich wydaniu wymagały uzupełnień lub pewnych zmian.

(1) Прімірныj устав трудовоj земледіельскоj артели (утв. Н. К. З. 19.V.1919 г.). 1919.

(2) Нормалныj устав сіельскохазяіствіенных проізводітелных коммун. Москва 1919.

(3) Устав сіельско - хозіаіствіенного проізводствіенного колектіва (тіпової) 1922. Wydawn. N. K. Z.

(4) Сборник уставов по сіельско-хозіаіствіенной коопіерачіі (14 образцовых уставов). Москва 1923, Wydawn. „Новая Діеревня“.

(5) *Szeplitow D.*: Устав сіельско-хозіаіствіенной артели прімірныj. „Болсзая совіецкая енциклопедія“, Т. 56. Москва 1936, s. 374 — 375.

(6) Тамże.

W okresie poprzedzającym kolektywizację rolnictwa, zaznaczone powyżej niedociągnięcia posiadały jedynie znaczenie lokalne. Z chwilą jednak, gdy w związku z realizacją już pierwszej pięcioletki przystąpiono do objęcia siecią kolektywów rolnych całości kraju, stało się rzeczą konieczną oprzeć ich działalność na statucie ściślej sformułowanym i bardziej dostosowanym do zmienionych warunków. Formą panującą kolektywów rolnych staje się, jak poprzednio zazaczyłem, bezapelacyjnie artel. Na XVII zjeździe partii komunistycznej w styczniu 1934 r. Stalin tak uzasadnił to zwycięstwo artelu nad innymi formami kolektywów rolnych. „Obecnie wszyscy uznają — mówił Stalin — że w dzisiejszych czasach artel jest jedyną właściwą formą ruchu kołchozowego. Jest to całkiem zrozumiałe, bowiem: a) artel należycie kojarzy osobiste, życiowe interesy kołchoźników z ich interesami społecznymi, b) artel trafnie dostosowuje osobiste interesy życiowe do interesów społecznych, ułatwiając przez to wychowanie wczorajszych gospodarzy indywidualnych w duchu kolektywizmu“ (7).

Aby nowy projektowany statut „artelu“ mógł stanąć na mocnych fundamentach, rzeczą celową było dostosowanie zasad władania ziemią i jej użytkowania do warunków, przy których następowała szybka kolektywizacja całej powierzchni gruntów zagospodarowanych przez chłopów. Kodeks Rolny z 1922 r. nie odpowiadał już potrzebom życia, wobec czego dn. 15 grudnia 1928 r. zostały uchwalone przez Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii ogólne zasady użytkowania ziemią i uporządkowania podstaw jej zagospodarowania (8). Nowa ustawa postanawiała w szczególności, że ziemia, która dotąd była własnością poszczególnych republik związkowych, staje się wspólną własnością całego Związku Radzieckiego. Mniej więcej pół roku później, a mianowicie dn. 21 czerwca 1929 r. wydaje tenże Komitet postanowienia, zmierzające do utrwalenia systemu kolektywów rolnych (9). Wreszcie 21 września 1929 r. Ludowi Komisarze Rolnictwa, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych wydają instrukcję, dotyczącą naruszania przepisów o uspołecznieniu ziemi (10).

Dopiero po uchwaleniu odpowiednich przepisów prawnych, traktujących o nowych stosunkach agrarnych, zostaje wydany statut artelu, który zastępuje poprzednie. Zatwierdzony dn. 1 marca 1930 r. przez Radę Komisarzy Ludowych Związku Radzieckiego oraz Centralny Komitet Wykonawczy obowiązywał on przez pięć lat pod nazwą „Wzorowego statutu artelu rolniczego“. Okres jego działania — to okres masowej kolektywizacji rolnictwa, wobec czego uzyskał on popularną nazwę „statutu całkowitej kolektywizacji“. Składał się z dziesięciu rozdziałów, kolejno omawiających: 1) cel i zadania artelu, 2) sprawę ziemi, 3) narzędzia pro-

(7) *Stalin J.: Zagadnienia leninizmu. Łódź 1947, s. 434.*

(8) *Lewsztam M. E. i Gruszeckij L. A.: Agrarnyj wopros w oswieszczenii teoretikow marksizma. Moskwa 1930, s. 412 — 433.*

(9) *Biulletień uzakonienij i rasporiaženij po sielskomu i hlesnomu choziajstwu. 1929, nr 27, s. 21 — 23.*

(10) *Tamże, 1929, nr 39, s. 24 — 29.*

dukcji, 4) działalność artelu, 5) członkostwo, 6) zasoby artelu, 7) organizację i opłacanie pracy, 8) środki oddziaływania, 9) zarząd sprawami artelu, 10) stosunki wzajemne między artelami.

Był to pierwszy statut, przewidujący zniesienie miedz, które dzieliły grunty należące poprzednio do poszczególnych członków kolektywu; wszystkie te grunty zostały złączone w jedną całość, którą można było naleźćcie uprawiać przy posilkowaniu się maszynami rolniczymi. Jedynie drobne kawałki ziemi mogły zostać wydzielone z ogólnej gospodarki na zaspokojenie osobistych potrzeb członków kolektywów i ich rodzin. Statut określał wyraźnie, że uspołecznieniu podlega, poza niżej przytoczonymi wyjątkami, cały inwentarz żywy i martwy, budynki gospodarcze, ziarno siewne i pasze, wreszcie przedsiębiorstwa przetwarzające płody rolne, należące do członków kolektywu. Natomiast w indywidualnym władaniu miały pozostać: po jednej krowie oraz nierogaczna, owce i kozy w ilościach, które mogą być ustalone różnie w statutach poszczególnych kolektywów, opartych na powyższym statucie wzorowym, drób, pewna ilość inwentarza martwego, niezbędne dla prowadzenia drobnego gospodarstwa indywidualnego członków kolektywu. Przede wszystkim zaś statut przewidywał pozostawienie w indywidualnym władaniu domu mieszkalnego wraz z chlewikiem i składnikami niezbędnymi dla potrzeb indywidualnej gospodarki członka kolektywu. Statut zabraniał uszczuplania powierzchni kolektywu, wobec czego członkowie ustępujący z niego mogli otrzymywać grunty dla prowadzenia indywidualnego gospodarstwa jedynie z państwowego zapasu ziemi. Tą drogą zmierzano do nadania gospodarstwu kolektywnemu niezbędnej stałości. Statut przewidywał odliczanie z uspołecznionego majątku od 25 do 50% jego wartości na dobro niepodzielnego funduszu kolektywu, w zależności od siły finansowej wstępujących do niego gospodarzy. Reszta majątku była zaliczana jako wkład udziałowy członków. Poza tym każdy wstępujący członek obowiązany był wpłacić wpisowe w wysokości zależnej od wielkości majątku; bezrolni płacili nie więcej, niż 5 rubli.

Statut zawierał szereg postanowień dotyczących organizacji i opłaty pracy w kolektywie, omawiał sprawę wynagrodzenia akordowego, przewidywał normy pracy oraz płacy za poszczególne czynności. Pracę najemną sankcjonował jedynie w warunkach wyjątkowych, gdy nie istniała możliwość wykonania własnymi siłami wszystkich niezbędnych robót. Poza tym statut pozwalał na angażowanie osób, posiadających specjalne przygotowanie fachowe, jak agronomów, techników itd. Opłacanie pracy członków kolektywu na zaspokojenie ich potrzeb bieżących przewidziane było zaliczkowo w ciągu roku gospodarczego, w połowie przypuszczalnej należności za pracę, ostateczny zaś rozrachunek miał następować w końcu roku gospodarczego. Zresztą statut pozwalał, by 5% dochodu kolektywu zostało rozdzielone pomiędzy jego członków proporcjonalnie do majątku wniesionego przez nich do funduszu niepodzielnego. Ze środków uzyskanych przez członków kolektywu z pracy wykonywanej postronnie przewidziane były potrącenia na fundusze społeczne w wysokości od 3 do 10% zarobku. Statut przewidywał również pomoc członkom, czasowo lub stale

niezdolnym do pracy. Wreszcie omawiał on sprawę uprawnień władz kolektywu, a więc walnego zgromadzenia i zarządu wraz z komisją rewizyjną, sprawę rachunkowości, sposobów utrzymania dyscypliny niezbędnej dla normalnego funkcjonowania pracy zbiorowej, wreszcie kwestię przynależności poszczególnych kolektywów do ich Zjednoczenia. Poszczególne kolektywy miały z tym ostatnim zawierać umowy, które z jednej strony określały ich zobowiązania co do organizacji produkcji rolniczej i toku przekazywania swych nadwyżek państwu oraz spółdzielniom, z drugiej strony — wielkość świadczeń w postaci zaopatrzenia w narzędzia produkcji i potrzebne artykuły (11).

Statut, wprowadzony w 1930 r., ułatwiał kolektywizację rolnictwa radzieckiego. Musiał on zatem spotkać się z wrogą postawą elementów, którym był nie na rękę. W różnych publikacjach z lat 1930—1932 spotykamy się z opisem wysiłków ze strony dawnych kapitalistów wiejskich oraz nieświadomych elementów spośród rzesz chłopskich w kierunku obejścia na szeregu odcinków przepisów statutu, a więc walkę z pracą akordową, z ustaleniem ścisłych norm obowiązującej pracy i wynagrodzenia za nią, walkę z dyscypliną pracy, propagowanie hasła wynagradzania nie za dokonane dzieło, lecz według pewnych jednolitych stawek (12).

## II

Statut z 1930 r., pomimo szeregu dodatknych cech, mógł zaspokajać potrzeby uspołeczniającego się rolnictwa radzieckiego tylko w okresie początkowym, gdy „artel“ musiał, jako forma panująca produkcji rolniczej, uzyskać należne mu miejsce. Statut ten ułatwił licznym drobnym i średniozamożnym chłopom przejście z gospodarki indywidualnej do kolektywów. Nie mógł on jednak rozwiązać szeregu zagadnień związanych z dalszą organizacją, w której wiele szczegółów trzeba było opracować, opierając się na zdobytych doświadczeniach. Brakowało w nim w szczególności należycie sprecyzowanej odpowiedzi na tak podstawową sprawę, jaką jest kwestia stworzenia równowagi pomiędzy osobistymi a społecznymi interesami w łonie kolektywu. Sprawa organizacji pracy była zbyt ogólnikowo potraktowaną, pomimo zasadniczej wagi tego zagadnienia. Moglibyśmy przytoczyć również szereg innych niedociągnięć. Wszystkie one wskazywały na konieczność przebudowy dotychczasowego statutu. Już w zaraniu 1933 r. Stalin w sposób następujący określił to zadanie: „kołchozy zostały utrwalone i droga do dawnego indywidualnego gospodarstwa została zamknięta ostatecznie. Teraz zadanie polega na tym, aby kołchozy umocnić organizacyjnie“ (13).

(11) Patrz dane o statucie z 1930 r.: *Primiernyj ustaw sielsko-chozajstwiennoj artieli*. Leningrad 1932. *Hubbard L.*: The economics of soviet agriculture. London 1939, s. 125 — 128. *Koszelew F.*: Stallnjskij ustaw — osnovnoj zakon kołchoznoj žizni. Moskwa 1947, s. 18 — 19. *Pisarsk E.*: Od obszczynny do kołchozu. Kraków 1934, s. 96 — 101.

(12) *Tantajew N. A.*: Protiv izwraszczenij w raspredelenii dochodow w kołchozach. „Socjalisticeskaja rekonstrukcija sielskogo chozajstwa“, 1931, nr 11, s. 12 — 30.

(13) *Stalin J.*: Zagadnienia leninizmu, s. 358.

Aby w formie zmienionego statutu wprowadzić nowe organizacyjne podstawy dla kolektywów, trzeba było poprzednio stworzyć mocniejsze fundamenty, niż to było dotychczas, użytkowania przez nie gruntów. W związku z tym Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych wydają w 1932 r. ustawę o stabilizacji podstaw użytkowania gruntów w kolektywach rolnych. Ustawa ta zabrania nieuzasadnionego odbierania ziemi przydzielonej kolektywom przez władze lokalne, niedostatecznie nieraz uświadomione co do podstaw nowej budowy ustroju rolnego państwa. By wcielić powyższą ustawę w życie powstały odpowiednie komisje nadzorujące jej wykonanie. Należy zresztą stwierdzić, że komisje te spotykały się z licznymi trudnościami i że prace ich stanowiły raczej pewien wstęp do wysiłków zmierzających w omawianym kierunku, a wymagających dłuższego czasokresu by usunąć niedociągnięcia (14). W tymże czasie następuje również uporządkowanie sprawy dostaw na rzecz państwa przez kolektywy, dzięki czemu mogły one już na początku roku dokładnie ustalić wielkość ciążących na nich zobowiązań. W 1932 r. zostaje również wprowadzone zarządzenie o wolnym handu płodami rolnymi.

Sprawą ważną przed wprowadzeniem nowego statutu było zwolnienie kolektywów od zaciągniętych dotąd długów, których ciężar mógł pozbawić je możliwości podniesienia poziomu produkcji roślinnej i hodowlanej. Dlatego też wyżej wymienione władze wydają w dn. 23 grudnia 1934 r. zarządzenie „O skreśleniu długów zaciągniętych przez kolektywy rolne przed 1 stycznia 1933 r. na potrzeby rolnicze“. Nadmienimy, że już poprzednio wydano szereg zarządzeń, dotyczących poszczególnych obszarów, o skreśleniu długów zaciągniętych na potrzeby spożywcze członków kolektywów rolnych oraz na zakup nasion (15).

Obok momentów prawnych i gospodarczych, szczególnie doniosłą rzeczą przy tworzeniu nowego statutu — takiego, który byłby naprawdę respektowany — było zaszczepienie i utrwalenie świadomości socjalistycznej w szerokich rzeszach chłopstwa radzieckiego. Zadanie powyższe stało przed elitą członków kolektywów, zespolonych w grupy „szturmowe“. Na początku 1933 r. zbiera się pierwszy wszechzwiązkowy zjazd członków kolektywów „szturmowców“, na którym Stalin podkreśla, jako zasadnicze zadania chwili na omawianym odcinku: uczciwą, wydajną pracę dla dobra całego kolektywu, dbałość o jego majątek, zrośnięcie się członków kolektywu z ideałami socjalistycznymi, wysiłki z ich strony w kierunku osiągnięcia dostatniego życia przez wszystkich kołchoźników (16).

(14) *Muralow A.*: O prymiernej ustawie sielsko-choziajstwiennoj artielei. „Planowoje choziajstwo“ 1935, nr 3, s. 49 — 50.

(15) *Naumczik I. G.*: Ob ukreplenii finansowoj moszczi kołchozow. „Socjalistyczeskaja rekonstrukcija sielskogo choziajstwa“, 1935, nr 8(2), s. 11 — 13.

(16) *Stalin J.*: Przemówienie na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników-szturmowców 19.II.1933 r. „Zagadnienia leninizmu“, 1947, s.382 — 393; patrz też *Laptiew I.*: Nowyj ustaw sielsko-choziajstwiennoj artielei w swietie uczenia Lenina i Stalina. „Socjalistyczeskaja rekonstrukcija sielskogo choziajstwa“ 1935, nr 7(1), s. 51.



Dopiero w 1935 r. następuje przyjęcie nowego statutu kolektywów rolnych. Jako moment hamujący wcześniejsze jego uchwalenie, występowała w szczególności potrzeba doprowadzenia kolektywizacji rolnictwa do należytego stopnia oraz odpowiednia jego mechanizacja. Na zaraniu 1935 r. mieliśmy skolektywizowanych 17,3 milionów gospodarstw chłopskich, to jest 83,1% wszystkich gospodarstw, przy 94,1% skolektywizowanych pól chłopskich. Co się tyczy stacyj maszynowo-tractorowych, to liczba ich doszła do 4128 (17). W lutym 1935 r. następuje drugi zjazd członków kolektywów „szturmowców“ (18), na którym, przy czynnym współudziale Stalina, został wypracowany nowy statut. Zyskał on popularną nazwę „Stalinowskiego statutu dostatniego życia w kolektywach rolnych“. Statut ten zaczął obowiązywać od dn. 17 lutego 1935 r. Składa się on z 25 paragrafów i dzieli się na osiem części, w których kolejno omawiane są następujące sprawy: 1) cele i treść statutu, 2) ziemia, 3) środki produkcji, 4) czynności artelu i jego zarządu, 5) członkowie, 6) własność artelu, 7) organizacja pracy, zapłata za nią i dyscyplina pracy, 8) zarząd sprawami artelu (19).

W pierwszej części statutu wyraźnie zaznacza, że chłopi zrzeszają się dobrowolnie w „artele“ rolnicze i za pomocą wspólnie zorganizowanej pracy zmierzają do budowy zrzeszonej gospodarki i do zwycięstwa nad siłami hamującymi realizację na wsi ideałów socjalistycznych. Z tego ujęcia wpływa podkreślenie faktu, że „artel“ stał się formą organizacyjną, na której oparła się kolektywizacja rolnictwa radzieckiego.

Druga część statutu omawia dwa zasadnicze zagadnienia: zapewnienie trwałości użytkowania ziemi przez dany kolektyw oraz ustalenie właściwych granic pomiędzy społecznym gospodarstwem kolektywu a indywidualnym gospodarstwem jego członków. Ustalenie takiej granicy jest konieczne do zharmonizowania społecznych obowiązków członków z działalnością w ramach przydzielonego do indywidualnego użytkowania kawałka ziemi. W statucie znajdujemy wyraźne stwierdzenie, że ziemia, pozostając własnością państwa, jest na wieczne czasy, w nieulegających uszczupleniu rozmiarach, przydzielana poszczególnym kolektywom rolnym, przy czym przydział ten podlega zatwierdzeniu przez odpowiednie akty prawne. Zwiększenie ilości gruntów, będących w użytkowaniu kolektywu, może nastąpić z zapasu ziemi będącego w bezpośrednim zarządzie państwa. Nadmienmy, że powierzchnia gruntów oddanych kolektywom rolnym uległa w ciągu lat 1936 i 1937 zwiększeniu o 17 milionów ha

(17) *Szeplow D.*: Stalinskij ustaw sielskochozajstwiennoj artieli—osnownoj zakon kolchoznoego stroja. „Socjalisticeskoje sielskoje chozajstwo“ 1946, nr 9, s. 21.

(18) *Jakowlew J. A.*: Itogi wtorego waiosojuznogo sjezda kolchoznikow-udarnikow. „Socjalisticeskaja rekonstrukcija sielskogo chozajstwa“ 1936, nr 2, s. 3 — 24.

(19) Priemiernyj ustaw sielsko-chozajstwiennoj artieli priinatyj wtorym sjezdom kolchoznikow-udarnikow i utwierdziennyj S.K.N. i I.K.W.K.P. (b), 17 fiewrała 1935 r. Moskwa 1935, Wydawnictwo Sielchozgz; patrz też *Koszelew F.*, *Lc.*; *Muralow A.*, *Lc.*; Stalinskij ustaw sielsko-chozajstwiennoj artieli w diejstwiu. Zbiór prac pod redakcją M. A. Rodionowa. Moskwa 1935; *Urałskij A.*: O Stalinskim ustawie kolchoznoj žizni. „Agrarnyje Problemy“ 1935, nr 1/2, s. 13—19; *Woprosy kolchoznoego proizwodstwa.* Moskwa 1945 s. 3 — 23.

dzięki przekazaniu im ziem państwowych (20). Równocześnie statut kładzie specjalny nacisk na moment, zaznaczony zresztą już w statucie z 1930 r., by grunty wspólnie uprawiane były zespolone w jedną nie rozdzieloną miedzami całość i były zagospodarowane przy stosowaniu płodozmianów, należycie dostosowanych do wymogów techniki i warunków lokalnych.

Co się tyczy zagadnienia indywidualnej gospodarki kolektywu, to rozmiary jej, z grubsza zarysowane w statucie z 1930 r., zostały tu ściśle sprecyzowane. Tendencje do jej zupełnego przekreślenia, które powstały w okresie realizacji pierwszej pięciolatki, zostały zahamowane przy osobistej interwencji Stalina. W szczególności przeciwstawił się on tendencjom zmierzającym do zakazu posiadania własnych krów. Występując na drugim zjeździe członków kolektywów rolnych szturmowców wypowiedział on następujące zdanie: „jeśli chcecie postawić artel na mocnych podstawach, jeśli chcecie uzyskać masowość w dążeniu do kolektywizacji, dzięki której zostaną nią objęte miliony gospodarstw, a nie pojedyncze gospodarstwa, czy też jedynie ich setki, jeśli chcecie to osiągnąć, musicie koniecznie w obecnych warunkach pogodzić interesy ogólne z prywatnymi“ (21).

W rezultacie zostało postanowione w statucie, że na indywidualne gospodarstwo członka kolektywu może być z reguły przeznaczona od  $\frac{1}{4}$  do  $\frac{1}{2}$  ha, a w pewnych wypadkach do 1 ha ziemi, w zależności od warunków lokalnych, przy czym normy te mają być ustalane przez ludowych komisarzy rolnictwa poszczególnych republik Związku Radzieckiego na podstawie wskazań udzielanych przez Związkowy Ludowy Komisariat Rolnictwa.

Co się tyczy rozmiarów indywidualnie prowadzonej hodowli, to kraj został podzielony na cztery strefy, przy czym w strefach o nastawieniu zbożowym, uprawie okopowych i kilku innych kierunkach dopuszczalne jest posiadanie jednej krowy, dwóch cieląt, od jednej do dwóch macior z młodzieżą, do 10 owiec i kóz, do 20 uli i nieograniczonej ilości drobiu i królików. Normy te są zatem wyższe niż w statucie z 1930 r. W drugiej strefie, o nastawieniu hodowlanym, w indywidualnym władaniu może poza młodzieżą przypadać na jedno gospodarstwo: 2—3 krowy, 2—3 maciory, 20—25 owiec i kóz, 20 uli i, jak powyżej, nieograniczona ilość ptactwa i królików. Trzecia i czwarta strefa dotyczy obszarów, gdzie rolnictwo odgrywa małą rolę, gdzie gospodarka ma charakter gospodarki koczowniczej. Tutaj normy indywidualnego władania inwentarzem żywym są wysokie. Nadmienię więc, że na obszarach gospodarki koczowniczej dopuszczalne są na jedno gospodarstwo: 8—10 krów, pomijając młodzież, 100—150 owiec i kóz, 10 koni, 5—8 wielbłądów, nieograniczona ilość ptactwa. Poza tym należy zaznaczyć, że w statucie zostały ściśle określone granice, w jakich członkowie kolektywu mogą korzystać z koni, będących wspólną własnością, na zaspokojenie osobistych potrzeb.

(20) Koszelew T., l. c., s. 28.

(21) „Prawda“ z 13 marca 1935 r.

Zaznaczymy jeszcze, że postanowienia z 1935 r. podkreślają potrzebę tworzenia w ramach kolektywu odpowiednich ferm hodowlanych.

W przytoczonych powyżej uwagach omówiliśmy sprawy zawarte w drugiej i trzeciej części statutu. Przejdziemy teraz do omówienia jego części czwartej. W części tej rozwinięta została ważna teza, iż działalność kolektywu rolnego winna odbywać się według określonego planu i że poszczególne kolektywy odpowiadają za ściśle wykonanie pewnych zadań, które zleca im państwo, zgodnie z ogólnopaństwowym planem gospodarczym. Dzięki takiemu ujęciu sprawy kolektywy rolne stały się świadomie działającymi organami, realizującymi odpowiednie odcinki gospodarki planowej kraju. W praktyce ustala się plany roczne, które obejmują wszelkie czynności, jakie kolektyw zamierza wykonać w ciągu danego roku, oraz plany robocze na poszczególne okresy (siewów wiosennych, zbiorów itd.), które zmierzają przede wszystkim do prawidłowego rozłożenia robocizny w poszczególnych okresach roku. Po wojnie zaczyna się wśród wzorowych kolektywów utrzymywać dążność do tworzenia poza tym planów obliczonych na dłuższy okres czasu, na przykład pięcioletnich (22).

Przechodzimy do następnych części omawianego statutu. A więc dział piąty porusza dość szczegółowo sprawę członkostwa, która bardzo ogólnikowo została potraktowana w 1930 r. W szczególności omawia on w sposób dokładny sprawę wykluczenia z kolektywu, dzięki czemu łatwiejszą stała się walka z ewentualnymi nadużyciami w tym zakresie. Zagadnienie funduszy kolektywu oraz rozdysponowania przychodów znalazło w nowym statucie znacznie szersze omówienie niż w dawniejszym. Zaznaczymy, że niepodzielne fundusze kolektywów rolnych ulegają stale zwyczajnie i z 81 milionów rubli w 1928 r. wzrosły do 21 miliardów w 1940 r. (23). Sprawa rozdysponowania przychodów kolektywu w naturze jest tu dokładnie omówiona, przy czym zaznaczony jest obowiązek wywiązania się w pierwszym rzędzie z należności w stosunku do państwa, spłacenia ewentualnych zaciągniętych pożyczek nasiennych i uregulowania zobowiązań w stosunku do stacyj maszynowo-traktorowych. Po uiszczeniu tych należności przychód w naturze idzie na dopełnienie rezerw gospodarczych, zaspokojenie potrzeb inwalidów, starców i niezdolnych czasowo do pracy, na sprzedaż z wolnej ręki, wreszcie do podziału pozostałości w naturze wśród członków, odpowiednio do ilości przepracowanych dni. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze mają być zużyte na zapłatę podatków i ubezpieczenia, do podziału za pracę wśród członków, na potrzeby gospodarcze, kulturalne, na fundusze niepodzielne. Nowy statut kładzie nacisk na uporządkowanie finansów kolektywów, a w szczególności na prowadzenie przez nie właściwej rachunkowości. Uzupełnienie i rozwinięcie jego postanowień na tym ostatnim odcinku stanowi rozporządzenie Związkowej Rady Komisarzy Ludowych z dn. 27 marca 1935 r. „O uporządkowaniu finansów i rachunkowości kolektywów rolnych“ (24).

(22) *Koszelew F.*, l. c., s. 41 — 49.

(23) *Szeplow D.*: *Stalinskij ustaw*, s. 23.

(24) *Naumczik*, l. c., s. 11 — 22.

Szczególnie doniosłe znaczenie posiadają postanowienia nowego statutu dotyczące pracy i płacy za nią. Przede wszystkim statut postanawia wprowadzenie brygad pracy. Jednocześnie na pewien okres czasu, uwarunkowany momentami gospodarczymi, pewien zespół pracowników, który odpowiedzialny jest za wykonanie określonych zadań. Powstają więc brygady poświęcone produkcji polowej na okres pełnej rotacji, brygady hodowlane na okres nie mniej trzech lat itd. Brygady produkcji polowej rozporządzają polami o określonym obszarze i inwentarzem żywym i martwym, za który odpowiadają. W rezultacie prowadzi to do stałości zatrudnienia sił roboczych i powiązania wynagrodzenia za pracę z jej wydajnością. Nadmienmy, że Centralny Komitet Związkowej Partii Komunistycznej już w swym postanowieniu z dn. 4 lutego 1932 r. „O kolejnych posunięciach z zakresu organizacyjno-gospodarczego ugruntowania kolektywów rolnych“ stworzył podstawowe zarysy organizacji pracy w tych kolektywach. Praktyka wykazała, że brygada nie powinna być zbyt wielką, nie powinna liczyć powyżej 30—80 osób. Na czele brygady powinien stanąć kierownik, wyznaczony przez zarząd kolektywu na okres nie krótszy niż 2 lata. Nadmienmy, że z biegiem czasu w łonie brygad zaczęły powstawać tzw. „wytwórcze ogniwa“, przewidziane już w postanowieniach z 1932 r., skupiające kilka, co najwyżej kilkanaście osób, mających określone zadania do spełnienia. Tego rodzaju indywidualizacja pracy dała, jak się przekonano, bardzo dodatnie rezultaty.

Następną sprawą należycie uwzględnioną w statucie, jest kwestia pracy akordowej w różnych jej odmianach. W praktyce wysunęła się obok pracy akordowej indywidualnej, praca akordowa niedużych zespołów wszędzie tam, gdzie wysiłki poszczególnych osób nie mogą być należycie uchwycone. Rzeczą doniosłą jest ustalenie odpowiednich norm wydajności pracy, by stworzyć sprawiedliwe podstawy dla wynagradzania poszczególnych członków kolektywu. Normy takie zostały ustalone przez Ludowy Komisariat Rolnictwa jeszcze w 1933 r. Zaznaczmy, że statut podkreślił, iż normy wydajności pracy winny być oparte na wydajności uczciwie pracującego, przeciętnego członka kolektywu, przy uwzględnieniu stanu inwentarza i gleby. Statut przewiduje następnie odpowiednie premie za szczególnie wydajną pracę, czy to poszczególnych członków kolektywu, czy to ogniwi lub całych brygad. Nowy statut przewiduje, tak jak i statut z 1930 r., wypłatę na potrzeby członków kolektywu z góry do 50% przypuszczalnej należności za ich pracę. Omawia on również sprawę zaliczek w naturze.

Ostatnia część statutu dotyczy zarządu sprawami kolektywu, podaje dokładne przepisy dla usprawnienia działania władz kolektywu, a więc walnego zebrania, zarządu z jego prezesem i wiceprezesem na czele, kierowników brygad, ferm hodowlanych, mianowanych przez walne zebranie, wreszcie komisji rewizyjnej. Rozwinięcie na tym odcinku krótkich postanowień statutu z 1930 r. było rzeczą konieczną, wobec licznych niedociągnięć i nieporozumień, jakie powstawały na tle niedostatecznego sprecyzowania uprawnień i obowiązków władz kolektywu.

Powyższe uwagi dają krótką charakterystykę omawianego statutu, który obowiązuje do chwili obecnej. W dalszych rozważaniach przejdziemy do trudności z jakimi spotykało się jego wykonanie w praktyce i do posunięć, które zostały zastosowane, by je przewyciężyć.

### III

Wkrótce po wydaniu statutu stwierdzono, że dość znaczne rzesze ludności wiejskiej zaczęły ujmować go w sposób wyłącznie formalny, nie wnikając w jego treść. Najbardziej typowym przykładem formalnego podejścia do statutu było uchwalanie go przez niektóre kolektywy w jego ramowej postaci bez dopełniania go postanowieniami niezbędnymi, by mógł on w danych lokalnych warunkach działać normalnie (25). Uświadomienie szerokich rzesz przez odpowiedni aparat, co do treści i znaczenia statutu prowadziło do stopniowej likwidacji tego ujemnego zjawiska. Znacznie trudniejszą natomiast okazała się walka z elementami zmierzającymi do obchodzenia postanowień statutu. Sytuację pogarszał fakt, że do kolektywów rolnych, jak i do lokalnych władz administracyjnych, a nawet partyjnych, przeniknęły w okresie kolektywizacji rolnictwa radzieckiego elementy wrogie dokonywanym reformom, często rekrutujące się z resztek kapitalistów wiejskich, a nawet wprost należące do ukrywających się członków kontrrewolucyjnych organizacji z okresu pierwszych lat po przewrocie październikowym.

Niestosowanie się do przepisów statutu z 1935 r. szło w różnych kierunkach. W latach 1935—39 stwierdzono liczne przypadki tworzenia przez członków kolektywów własnych gospodarstw, przerastających znacznie przewidziane rozmiary pod względem powierzchni i ilości inwentarza (26). Liczni autorzy w swych publikacjach z tego okresu podkreślają bezprawne usuwanie członków kolektywów przez ich zarządy, bez zachowania przewidzianych statutem przepisów w tej sprawie, jak również uzyskiwanie przez przewodniczących zarządu kolektywów i innych ich władz materialnych korzyści ze szkodą dla kolektywów (27). Tego rodzaju postępowanie wywoływało rozgoryczenie w ogóle w stosunku do uspołecznionej gospodarki na wsi i miało dla jej rozwoju wysoce ujemne konsekwencje. Dlatego też Związkowa Rada Komisarzy Ludowych łącznie z Komitetem Wykonawczym Związkowej Partii Komunistycznej w dn. 19 kwietnia 1938 r. wydała zarządzenie „O zakazie usuwania z kolektywów rolnych ich członków“, a równocześnie drugie zarządzenie „O wadliwym

(25) *Zdanowicz S. i Krawczenko A.*: Po bolszewicki wypołniat' Stalinskij ustaw. „Socjalistyczeskaja rekonstrukcija sielskogo chozajstwa“ 1935, nr 9(3), s. 178 — 198.

(26) *Uralskij A.*: Obszczestwiennoje i licznoje w kołchozach. „Socjalistyczeskaja rekonstrukcija sielskogo chozajstwa“ 1936, nr 4, s. 7 — 18.

Razwitiie sowietskoi ekonomiki. Pod redak. A. A. Arutiniana i B. Ł. Markusa. Moskwa 1940, s. 523 — 526.

(27) *Tumanow A.*: Protiw naruszenij ustawa sielsko-chozajstwiennoi artiel. „Socjalistyczeskaja rekonstrukcija sielskogo chozajstwa“ 1937, nr 5, s. 34 — 46.

podziale dochodów w kolektywach rolnych". Oba te zarządzenia zmierzają do zapobieżenia aktom samowoli lub wręcz szkodnictwa i do wdrożenia do czynnego udziału w życiu kolektywów tych ich członków, którzy mogli być zniechęceni lokalnymi niedociągnięciami, z którymi się stykali. Drugie z wymienionych zarządzeń zmierza, w szczególności, do zwalczania niedomagań na odcinku organizacji pracy i podkreśla, że korzystanie z pracy najemnej jest dopuszczalne jedynie w warunkach wyjątkowych i przy tym wyłącznie za zgodą walnego zebrania członków kolektywu. Należy zaznaczyć, że narzekania na niedomagania co do powszechności udziału wszystkich członków kolektywu w jego pracach są szeroko omawiane i komentowane w przedwojennej publicystyce. Wreszcie, jako pewne zwyrodnienie działalności kolektywów rolnych występuje tworzenie przez nie w celach zysku przedsiębiorstw przemysłowych lub górniczych, nie związanych z gospodarstwem wiejskim. W związku z rozpowszechnianiem się w szeregu kolektywów tego rodzaju przedsiębiorstw, Związkowa Rada Komisarzy Ludowych postanowieniem z dnia 23 października 1938 r. zabroniła ich tworzenia i zarządziła likwidację już istniejących (28).

Posunięciem, które zmierzało do zachowania należytej równowagi pomiędzy pracą we wspólnym gospodarstwie a pracą na indywidualnej parceli oraz zmierzało do lepszego wciągnięcia członków kolektywów do udziału w pracy zbiorowej, było zarządzenie Centralnego Komitetu Związkowej Partii Komunistycznej i Związkowej Rady Komisarzy Ludowych z dn. 27 maja 1939 r. (29).

Zarządzenie to postanawiało, że grunty będące we wspólnym władaniu członków kolektywu nie mogą być uszczuplone bez specjalnego zarządzenia władz państwowych, a mogą jedynie być powiększone. Równocześnie zostały ustalone wysokie sankcje karne przeciwko osobom, które by nie liczyły się z powyższym przepisem. Poza tym zostało zabronione wydzierżawianie przez członków kolektywu lub oddawanie w użytkowanie osobom trzecim parceli, będących w ich osobistym użytkowaniu, pod sankcją usunięcia z kolektywu i utraty parceli. Również niedopuszczalnym jest wydzierżawianie przez przewodniczących zarządów kolektywów zbiorów siana na łąkach i w lasach poszczególnym członkom kolektywu, lub osobom postronnym na ich osobisty użytek. Celem likwidacji takich wypadków, omawiane zarządzenie przewidywało przeprowadzenie, w terminie trzech miesięcy od chwili jego wydania, pomiarów wszystkich gruntów znajdujących się w osobistym użytkowaniu członków kolektywów i pozostawienie im tylko takiej ilości ziemi, jaką przewiduje statut, przy równoczesnej likwidacji wszelkich nadwyżek oraz wszelkich parcel, nie przyległych do sadyby, na dobro gruntów wspólnie zagospodarowanych.

Wreszcie dla uporządkowania przepisów, dotyczących wielkości indywidualnie użytkowanych parcel przez członków kolektywów, zostały wy-

(28) Ważniejszyja rzeszenia po sielskomu chozajstwu za 1938 — 1940 gody. Moskwa 1940, s. 223 — 224.

(29) Tamże, s. 41 — 47.

dane zarządzenia co do rejestracji w odpowiednich księgach wieczystych gruntów, znajdujących się we wspólnym użytkowaniu, w indywidualnym, wreszcie użytkowanych przez gospodarzy, nie należących do kolektywów.

Przepisy dotyczące wykonania omawianych pomiarów zostały wydane 21 czerwca 1939 r. W rezultacie stwierdzono, że obszar gruntów bezprawnie wziętych do indywidualnego użytkowania ponad przewidzianą statutem normę wynosił przeszło 1,5 miliona ha. Powierzchnia ta łącznie z innymi gruntami stworzyła zapas ziemi wynoszący 2,5 miliona ha. Z tego 1,7 milionów ha zostało oddane kolektywom do wspólnego użytkowania, a przeszło 0,7 milionów ha oddano do indywidualnego użytkowania tym członkom kolektywów, którzy mieli zbyt szczupłe parcele (30).

Wracając do omówienia zarządzenia z dn. 27 maja 1939 r., należy zwrócić uwagę na przepisy dotyczące minimum pracy na dobro wspólnej gospodarki kolektywu ze strony poszczególnych jego członków. Zaznaczono tu, że obok uczciwie spełniających swe obowiązki członków, których ilość stopniowo się zwiększała, spotykają się w kolektywach tacy, którzy nie spełniają swych powinności i postanowiono, że zasadniczo każdy członek kolektywu winien przepracować rocznie nie mniej, niż 80 dni; w okręgach uprawy bawełny, nie mniej niż 100 dni, a w pewnych wymienionych w zarządzeniu okręgach nie mniej niż 60 dni. Jako egzekutywę przy wykonaniu tych przepisów zarządzenie przewidywało uchwalenie przez poszczególne kolektywy postanowień co do usunięcia z nich członków nie wykonywujących podanych norm. Wreszcie zarządzenie z dnia 27 maja 1939 r. w końcowych ustępach przewiduje zorganizowanie przesiedlania nadmiaru ludności z okręgów rolniczo przeludnionych do okręgów rolniczo nie doludnionych.

Zobrazowane powyżej zarządzenie zmierzało do radykalnej walki z tendencjami przekraczania postanowień statutu. Ukazało się ono jednak bezpośrednio przed wybuchem drugiej wojny światowej i wypadki wojenne utrudniły należyty nadzór nad jego wykonaniem. W okresie wojennym istniało zbyt dużo innych trosk i obowiązków, nakładanych na kolektywy. Przede wszystkim wobec braku rąk roboczych trzeba było zwiększyć obowiązek pracy członków kolektywów na potrzeby wspólnej gospodarki, co zostało wprowadzone zarządzeniem Związkowej Rady Komisarzy Ludowych i Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej z dnia 13 kwietnia 1942 r. (31). Równocześnie czynione były starania o podniesienie plonów i wydajności inwentarza żywego. Odpowiednie zarządzenie, dotyczące ukraińskiej republiki związkowej, zostaje wydane już 31 grudnia 1940 r. (32).

Pomimo zarządzeń, zmierzających do utrzymania na odpowiednim poziomie gospodarki w kolektywach, brak siły roboczej i pociągowej powodował w niektórych kolektywach konieczność zmniejszenia powierzch-

(30) *Koszelew F.*, tamże, s. 29 oraz *Razwiti'e sowietskoj ekonomiki*, s. 526.

(31) *Ważniejszija rieszenia po sielskomu choziajstwu za 1938 — 1946 goda*. Moskwa 1948.

(32) *Tamże*, s. 291 — 306.

ni uprawnej. By uniknąć strat, płynących z tego tytułu dla zaspokojenia potrzeb spożywczych kraju, zostało wydane zarządzenie z dn. 1 maja 1942 r. „O zezwoleniu kolektywom rolnym zasiewać nieużytkowane grunty orne kolektywów z nimi graniczących“ (33). Zarządzenie to opierało całą akcję na obopólnej zgodzie i obciążało kolektywy, przeprowadzające zasiewy, obowiązkiem dostarczenia należnych ilości produktów państwu. Na analogicznych zasadach oparte zarządzenie z dnia 14 sierpnia 1943 r. przewiduje odstępowanie przez kolektywy rolne zbędnych dla nich pastwisk tym kolektywom, które odczuwają ich brak (34). Wreszcie zarządzenie z dn. 7 kwietnia 1942 r. zezwalało przedsiębiorstwom przemysłowym, instytucjom, organizacjom i jednostkom wojskowym czasowo uprawiać za zgodą kolektywów rolnych grunty do nich należące, a których nie były one w stanie uprawiać same wobec trudności związanych z wypadkami wojennymi (brak rąk roboczych, inwentarzy) (35). Wszystkie te akty prawne były konieczne na okres wojenny, ale wprowadzały pewien chaos w życie kolektywów i utrudniały opieranie się ściśle na przepisach statutu, jak tego żądało zarządzenie z dn. 27 maja 1939 r.

Po zakończeniu działań wojennych następuje wielka akcja odbudowy i rozbudowy rolnictwa radzieckiego. Koniecznym staje się uporządkowanie stanu rzeczy, który jako spuścizna okresu wojennego, wytworzył się w szeregu kolektywów i w latach 1945 i 1946 pogłębiał odchylenia od postanowień zawartych w statucie z 1935 r. Odchylenia te szły w kilku kierunkach. Przede wszystkim nastąpiło pokaźne zwiększenie powierzchni gruntów uprawianych na indywidualne potrzeby członków kolektywu, kosztem gruntów wspólnych. Obok tego występuje, na tle zarządzeń z czasów wojennych, tworzenie przez różne organizacje na gruntach kolektywów rolnych różnorodnych gospodarstw oraz wykrawanie parcel na zaspokojenie potrzeb indywidualnych ich pracowników.

Dały się też zauważyć duże nieprawidłowości na odcinku opłacania pracy. Jako częste zjawisko zaczęło występować nadpłacanie za pracę części członków kolektywów rolnych, przy niedopłacaniu za nią innym. Poza tym w wielu wypadkach wzrosła nadmiernie ilość różnych urzędników, buchalterów oraz innych osób nie zatrudnionych bezpośrednio w samej produkcji, co powodowało nieraz brak rąk roboczych przy pracy na roli lub przy inwentarzu i opłacanie szeregu osób za czynności, które w dużym stopniu miały charakter fikcyjny lub zbędny. Z tendencją taką walczono zresztą już od dość dawna i jeszcze w 1933 r. wyszło odpowiednie zarządzenie „O zmniejszeniu w kolektywach rolnych wydatków na koszty administracji nimi“, które redukowało ilość dni pracy osób pełniących różne funkcje nadzorcze i organizacyjne, trudniących się rachunkowością, dozorem, wspólnym żywieniem, opieką nad dzieckiem itd. do

(33) Sprawozdanie prezydenta kolchoza. Pod redakcją W. A. Czuwikowa, 2-gie wyd. Moskwa 1944, s. 11.

(34) Tamże, s. 11.

(35) O mierach po likwidacji naruszeń ustawy sielsko - choziajstwiennoj artiele w kolchozach. „Socjalistyczeskoe sielskoje choziajstwo“ 1946, nr 9, s. 6.



8% dni pracy przepracowanych w ciągu roku przez wszystkich członków kolektywu (36). Szeroko rozpowszechniło się w okresie wojennym i po wojnie, wydawanie niektórym członkom kolektywów, na podstawie decyzji przewodniczących, różnych produktów niezależnie od ilości przepracowanych przez nich dni. Wreszcie spotykaliśmy się często z bezprawnym żądaniem władz lokalnych utrzymywania na koszt kolektywów osób, nie mających żadnej bezpośredniej więzi z ich działalnością: różnych dozorców i posłańców rad gminnych, naczelników straży ogniowej itd., oraz wypłacania pewnych sum osobom trzecim za czynności wykonywane na żądanie i potrzeby tych władz.

Jako poważne odchylenie od postanowień statutu wystąpiła w czasie wojny i bezpośrednio po niej tendencja do niezwoływania ogólnych zebrań. W tych warunkach zarządy kolektywów rolnych z aparatem podległych im funkcjonariuszy stawały się w wielu wypadkach władzami, które ostatecznie decydowały o losach całego kolektywu i jego członków. Wszystko to powodowało zrywanie więzi pomiędzy szarą masą członków kolektywów a ich zarządami i spaczało zasadę, jaką kierowano się przy przebudowie struktury agrarnej Związku Radzieckiego, czynnego udziału mas pracujących w kształtowaniu przyszłych losów rolnictwa kraju. Wreszcie spotykano się z objawami zaległości z wypłatami kolektywom rolnym należności od władz lokalnych za dostarczone produkty. Równocześnie jednak znajdujemy wzmianki o niewykonywaniu w szeregu wypadków przez kolektywy obowiązujących je dostaw lub wykonywanie ich nie w przepisanych terminach przy dostarczaniu przy tym produktów bardzo lichych. Spotykamy również szereg wypadków, gdy władze lokalne biorą bezpłatnie lub za niską opłatą różne dobra, będące własnością kolektywów (bydło, nasiona itd.). Prowadziło to do dezorganizacji gospodarki kolektywów (37).

Wszystkie te uchybienia statutowe w jednych okolicach kraju miały większe nasilenie, w innych mniejsze. Szczególnie duże rozmiary przybrały one w okręgach Kujbyszewskim i Jarosławskim. W każdym razie należy stwierdzić, że w latach 1945—1946 stanowiły one poważną przeszkodę w realizacji odbudowy i przebudowy rolnictwa radzieckiego. Rzeczą konieczną stało się radykalne zlikwidowanie powstałego stanu rzeczy i nawrót do ścisłego przestrzegania statutu. Dlatego też, obok dorywczych posunięć jak pociągnięcie do odpowiedzialności osób, które szczególnie zawiniły przy powstaniu omawianych przekroczeń i uchy-

(36) *Abramow W. i Jermolinskij I.*: Ob upravlenczeskom aparacie w kolchozach. „Socjalistyczeskoe sielskoje choziajstwo” 1947, nr 2, s. 25.

(37) Patrz o wymienionych przekroczeniach statutu i nadużyciach: O mierach po likwidacji naruszenij ustawa sielskochoziajstwiennoj artielei w kolchozach. „Socjalistyczeskoe sielskoje choziajstwo” 1946, nr 9, s. 3 — 5. *Abramow W.*: Powyszenije roli trudodnia w raspredielenii kolchoznych dochodow. „Socjalistyczeskoe sielskoje choziajstwo” 1946, nr 10/11, s. 18 — 24. *Abramow W. i Jermolinskij I.*, tamże, s. 21 — 27; *Koszelew F.*, tamże, *Szepilow D.*: Stalinskij ustaw sielskochoziajstwiennoj artielei-osnownoj zakon kolchoznogo stroja. „Socjalist. sielskoje choziajstwo” 1946, nr 9, s. 21 — 28.

bień (38), zostało wydane przez Związkową Radę Ministrów łącznie z Centralnym Komitetem Związkowej Partii Komunistycznej zarządzenie z dnia 19 września 1946 r. „O zabiegach prowadzących do likwidacji przekroczeń statutu w kolektywach rolnych“ (39).

Powyższe zarządzenie wskazywało na różnorakie przekroczenia statutu a następnie wskazało drogi, prowadzące do ich likwidacji w możliwie szybkim tempie. Ścisłe przestrzeganie statutu z 1935 r. oraz zarządzeń z 27 maja 1939 r. ma stanowić w przyszłości podstawę, na której ma być budowane życie kolektywów rolnych i stosunek do nich władz administracyjnych i partyjnych.

Zarządzenie postanawia zarazem, że w terminie do dnia 15 listopada 1946 r. ma być skontrolowany na miejscu we wszystkich kolektywach rolnych na podstawie ksiąg wieczystych, wprowadzonych zgodnie z zarządzeniem z dn. 27 maja 1939 r., obszar gruntów znajdujących się w indywidualnym użytkowaniu ich członków oraz w użytkowaniu wspólnym. Grunty, uprawiane indywidualnie ponad obszar ustalony w tych księgach mają być niezwłocznie zwrócone do wspólnego użytkowania. Również do dn. 15.XI.1946 r. mają być zwrócone do wspólnego użytkowania kolektywów rolnych grunty zabrane od nich przez różne urzędy i organizacje. Księgi wieczyste mają być do tegoż terminu uporządkowane. Równocześnie zniesiono poprzednio wspomniane zarządzenie z dnia 7 kwietnia 1942 r., zezwalające czasowo różnym instytucjom uprawę tych gruntów kolektywów rolnych, które nie mogły zostać przez nie w latach wojennych obsiane.

Omawiane zarządzenie postanawia następnie, że w ciągu dwóch miesięcy od jego wydania, ma być zmniejszoną do przewidzianych norm ilość osób w kolektywach rolnych, nie zatrudnionych bezpośrednio w pracy na roli, hodowli lub przetwórstwie płodów rolnych. Niezwłocznie ma być przerwane zaliczanie dni pracy osobom nie związanym z tymi kolektywami, a władzom administracyjnym i partyjnym zabrania się żądać od kolektywów, by zliczały dni pracy osobom przez te władze wskazanym a nie pracującym dla kolektywów. Musimy tu nadmienić, że omawiane zarządzenie nie porusza sprawy uregulowania wysokości opłat za poszczególne czynności w kolektywach rolnych. Na konieczność rozwiązania tej sprawy wskazują czołowe osobistości Związku Radzieckiego (40), zaznaczając, że normy ustalone przez Związkowy Komisariat Ludowy Rolnictwa jeszcze w 1933 r., są już przestarzałe.

Wracając do omawianego zarządzenia musimy zaznaczyć, że przewiduje ono, iż w dwumiesięcznym terminie lokalne władze administracyjne i partyjne mają zwrócić kolektywom rolnym wzięte u nich wbrew prze-

(38) O faktach naruszenia ustawy sielskochoziajstwiennoj artieli w Kujbyszewskiej i Jarosławskiej obłastach i o nakazaniu im winowych w etich naruszeniach. „Socjalistischeskoje sielskoje choziajstwo“ 1946, nr 9, s. 13 — 14.

(39) O mierach po likwidacji naruszenij ustawa sielskochoziajstwiennoj artieli w kolchozach. „Socjal. sielsk. choz.“ 1946, nr 9, s. 3 — 7.

(40) Abramow W., tamże, s. 24

pisom inwentarz, zboże, pieniądze, a wykonanie tego punktu zarządzenia ma być w ciągu miesiąca po upływie oznaczonego terminu podane władzom centralnym do wiadomości. Wszystkie organizacje i instytucje winny w ciągu trzech miesięcy od daty wydania omawianego zarządzenia uregulować swoje zobowiązania w stosunku do kolektywów rolnych a w przyszłości terminowo płacić za dostarczone produkty. Do dn. 15 lutego 1947 r. należy zwołać walne zebrania we wszystkich kolektywach rolnych i podporządkować ich decyzjom działalność zarządów. Walne zebrania mają być zwoływane stale dla pobierania decyzji we wszystkich ważnych sprawach, a zarządy ze swymi przewodniczącymi, jak również komisje rewizyjne mają zdawać sprawozdania tym zebraniom ze swych prac. Wreszcie omawiane zarządzenie przewiduje stworzenie Rady do spraw kolektywów rolnych.

Z treści zarządzenia z dn. 19 września 1946 r. widzimy, że w sposób radykalny postanowiło ono usunąć wszelkie uchybienia i przekroczenia statutu z 1935 r. Przede wszystkim zaś należy stwierdzić, że położyło ono nacisk na czynny udział mas wiejskich w skierowaniu działalności kolektywów rolnych na właściwe tory.

Wkrótce po jego wydaniu zostaje opublikowany statut Rady do spraw kolektywów rolnych (41). Do zadań jej należą: wprowadzenie ulepszeń do statutu z 1935 r., opracowanie posunięć zmierzających do stałej rozbudowy społecznionej części gospodarstwa kolektywów rolnych, popieranie kolektywów uczciwie i ściśle spełniających swe zobowiązania w stosunku do państwa, wreszcie zwoływanie w miarę potrzeby zjazdów przedstawicieli kolektywów rolnych. Rada winna stale dbać o ściśle przestrzeganie obowiązującego statutu i, korzystając z posiadanych uprawnień, powodować niezwłoczne usunięcie wszelkich przekroczeń pod tym względem. Równocześnie powinna dbać o to, by kolektywy rolne nie cierpiały od jakichkolwiek niezgodnych z prawem i przepisami posunięć ze strony osób trzecich i powodować natychmiastowe likwidowanie takich posunięć. Wreszcie winna ona dbać o podniesienie poziomu techniki gospodarki kolektywów oraz o stałe ulepszanie jej organizacji. Winna również śledzić za stanem przygotowania nowych kadr sił kierowniczych. Rada, poza swym plenum, posiada prezydium składające się z 11 osób, na którym ciąży zadanie wykonania bieżących prac Rady. By móc sprawować należyty nadzór nad terenem, Rada ma szereg inspektorów, oraz kontrolerów w różnych republikach związkowych oraz okręgach.

Zarządzenie z dn. 19 września 1946 r. już wkrótce po jego wydaniu zaczęło dawać pożądane rezultaty. W szybkim tempie były usuwane przekroczenia statutu i likwidowane różnorakie uchybienia. W kilka miesięcy po jego ogłoszeniu skierowano do pracy bezpośrednio w produkcji roślinnej i hodowlanej z zajęć o charakterze administracyjnym i rachunkowości 456.000 osób, a 182.000 osób przestano opłacać z funduszy kolek-

(41) Ob utwierdżenii położenia o sowietie po diełam kolchozow pri Prawitielstwie SSSR. „Soejałist. sielsk. choziajst.“ 1946, nr 10/11, s. 15 — 17.

tywów (42). Słusznie stwierdził A. A. Żdanow w swym sprawozdaniu w 29 rocznicę rewolucji październikowej, że zarządzenie z 19 września 1946 r. dało wszystkim uczciwym członkom kolektywów rolnych potężną broń, pozwalającą na uporządkowanie w nich gospodarki i usunięcie nie-domagań, godzących w podstawy ich egzystencji (43).

#### IV

Kończąc nasze wywody, musimy podkreślić stopniowe utrwalanie się uspołecznionej gospodarki rolnej w Związku Radzieckim. Rzeczą konieczną było oparcie jej na podstawach, które zapewniały zapanowanie socjalizmu na wsi, usunięcie procesu rozwarstwiania się wsi, a równocześnie utrwalenie form ustrojowych, odpowiadających temu stadium realizacji idei socjalistycznych, który przy danym poziomie techniki można było wcielić w życie. Dlatego też zostają zaniechane zarówno stowarzyszenia do wspólnej uprawy ziemi, jak i komuny, a jako jedyna forma odpowiadająca obecnej rzeczywistości pozostają „artele”. Niezbędnym staje się następnie ustalenie w łonie tych „arteli” odpowiedniej równowagi pomiędzy gospodarką społeczną a indywidualną. Proces ten trwał przez szereg lat i doprowadza wreszcie do osiągnięcia zamierzonego celu, dzięki statutowi z 1935 r. (44). Statut ten, jak wiemy, powstał przy czynnym współdziałaniu zainteresowanych nim mas chłopskich i przy ich czynnym współdziałaniu zostały ustalone w statucie normy, regulujące ich pracę.

Statut z 1935 r. stał się podstawą prawną dla gospodarki na obszarze przerastającym niemal szesnastokrotnie powierzchnię Polski, zajmującym bowiem 488 milionów ha (45). O przestrzeganie tego statutu, jak widzieliśmy, musiała toczyć się walka ze strony wszystkich elementów, które zrozumiały treść i wagę dla kraju wcielania w życie ideałów socjalistycznych. Nikt zresztą z twórców kolektywizacji rolnictwa radzieckiego nie wyobrażał sobie, by nagle zanikły wśród szerokich rzesz chłopskich tendencje do opierania nadal swego bytu na gospodarce indywidualnej i to pomimo nędzy, do której gospodarka ta ich doprowadziła. „Trzeba będzie jeszcze dużo popracować nad tym”, mówi Stalin, „żeby przerobić chłopą-kołchoźnika, przerobić jego psychologię indywidualistyczną i zrobić zeń prawdziwego pracownika społeczeństwa socjalistycznego” (46). Dlatego zasadnicze znaczenie, co jeszcze raz powtarzamy z naciskiem, ma ten fakt, że statut, regulujący byt kolektywów rolnych, powstał przy

(42) Abramow W. i Jermolinskij i., tamże, s. 25.

(43) Koszelew F., tamże, s. 94.

(44) Jakubowski D.: *Agrarno - krestianskij wopros w rabotach tow. Stalina*, „Agrarnyje problemy” 1934, nr 3/4, s. 14 — 40

(45) Szepilow D.: *Stalinskij ustaw sielskochozjajstwiennoj artiteli*, s. 25.

(46) Stalin J.: *Zagadnienia leninizmu*. Łódź 1947, s. 270.

czynnym współdziałale mas wiejskich i że masy te pomimo pewnych wahań, świadomie przyjęły te drogi rozwoju gospodarki rolnej, które wskazywał im ten statut (47).

Wszelkie uchybienia i przekroczenia w stosowaniu statutu, jak to wskazaaliśmy, zostały wyraźnie podniesione i sformułowane, jak to jedynie jest możliwym w społeczeństwie socjalistycznym. Słusznie bowiem mówi Zdanow, że „w naszym radzieckim społeczeństwie, gdzie uległy likwidacji zwalczające się klasy, walka między starym a nowym, a więc rozwój od niższych form do wyższych, odbywa się nie w postaci walki klasowej i katastrof, jak to mamy w ustroju kapitalistycznym, lecz w formie krytyki i samokrytyki, stanowiących właściwą siłę motoryczną naszego rozwoju“ (48). Ta jasna krytyka, przy niezłomnej woli czynników decydujących o losach państwa usunięcia niedomagań, pozwoliła właśnie na pomyślne przewyciężenie trudności, które piętrzyły się przed kolektywami rolnymi przy spełnianiu przez nie ich doniosłych zadań.

Sprawdżianem ogromu sił twórczych, tkwiących w ustroju rolnictwa radzieckiego, opartego na kolektywach rolnych, były świadczenia rolnictwa w okresie wojennym. Pomimo zajęcia znacznej części kraju przez wroga, potrafiło ono należycie zaspokoić potrzeby spożywcze wojska i ludności cywilnej, a przez to w dużym stopniu przyczynić się do pomyślnego przetrwania ciężkich chwil i do zakończenia działań wojennych zwycięstwem nad najeźdźcą (49).

A. Żabko-Potopowicz

## ULEPSZENIA ORGANIZACJI PRACY I SYSTEMU WYNAGRODZEŃ W ROLNICTWIE ZSRR

Na podstawie artykułu W. A n d r i a n o w a: O dalsze ulepszenie organizacji i wynagrodzenia za pracę w kółchozach (Bolszewik Nr 12 z 30. VII. 1948 r.).

Praca w brygadzie i sekcji; kosztorys dni roboczych i kontrola jego wykonania; nowe normy produkcyjnej i tabele pracy dniówkowej; wynagrodzenie za pracę hodowców bydła; wynagrodzenie przewodniczących kółchozów, rachmistrzów, brygadierów i kierowników ferm hodowlanych.

W 1948 roku ogłoszona została uchwała Rady Ministrów ZSRR, wprowadzająca w rolnictwie cały szereg ulepszeń w sposobie organizacji pracy i w systemie wynagrodzeń.

(47) *Konstantinow F. W.*: Rol socjalistycznego soznania w rozwitii sowietskogo obszczestwa. Moskwa 1948, s. 85.

(48) *Zdanow A. A.*: Wystuplenie na diskusii po knigie G. F. Aleksandrowa: „Istoria zapadnoewropiejskoj filozofii“. „Bolszewik“ 1947, nr 16, s. 21.

(49) *Wozniczienski N.*: Wojennaja ekonomika SSSR w pieriod Otieczestwiennoj wojny. Moskwa 1948, s. 89 — 98.

W uchwale tej podkreśla się również konieczność wzmocnienia dyscypliny pracy w kołchozach. Zarządy kołchozów i rejonowe komitety wykonawcze winny śledzić za należytym przestrzeganiem dyscypliny pracy i zapobiegać rozluźnieniu.

Na czym polega istota nowych zarządzeń? Artykuł W. Andrianowa porusza dwa zasadnicze zagadnienia: sprawę właściwej organizacji pracy, mającej ogromne znaczenie dla poziomu wytwórczości rolnictwa oraz sprawę ulepszenia systemu wynagrodzeń za pracę — zagadnienie dniówek i norm produkcyjnych.

Bardzo ważnym zadaniem jest walka z brakiem odpowiedzialności osobistej w korzystaniu ze środków produkcji. Głównym środkiem produkcji kołchozów jest ziemia, oddana na wieczne czasy kołchozom przez państwo radzieckie. Zasadniczą, decydującą formą organizacji wytwórczości kołchozów jest brygada. Dowiodła tego praktyka. System organizacji pracy kolektywnej przy pomocy brygad zwiększył wytwórczość kołchozów. Nowy statut żąda, aby ziemia była przydzielana brygadam kołchozowym na okres nie krótszy, niż na jeden sezon. Ponadto brygada powinna posiadać stały, ściśle określony skład osobowy.

Rada Ministrów poleciła zarządom kołchozów przydzielać brygadam polowym działki ziemi z łąkami, bydłem roboczym, maszynami rolniczymi, środkami transportowymi, zabudowaniami gospodarskimi i nie dopuszczać do płynności składu brygad. Uchwała obowiązuje kołchozy do wzmocnienia brygad, uzupełnienia ich składu osobowego kosztem zredukowania personelu administracyjnego i obsługującego. Środkami produkcji przydzielonymi brygadam całkowicie rozporządza brygadier i nikt inny nie ma prawa bez jego wiedzy lub bez zezwolenia zarządu kołchozu nimi dysponować.

Brygadier to najważniejsza osoba w kołchozowej produkcji. Zarząd kołchozu, realizując uchwałę Rady Ministrów, powinien wzmocnić znaczenie i autorytet brygadiera i okazywać mu najdalej idącą pomoc.

Słusznym w praktyce okazał się sekcyjny system organizacji pracy wewnątrz brygady. Sekcje podejmują walkę o wykorzystanie najlepszych sposobów agrotechniki dla podwyższenia urodzajności ziemi. Liczne kołchozy wysunęły się na czoło, osiągnęły wysoki stopień rozwoju rolnictwa, dzięki właściwej pracy sekcyj. W źle prowadzonych kołchozach z reguły albo brak ich albo też istnieją tylko formalnie i nie przywiązuje się do nich żadnej wagi.

Wskazane jest przydzielać poszczególnym sekcjom kultury rolne na okres co najmniej roku, biorąc pod uwagę wymagania nakładu pracy, terminy obrabiania i zbiorów, z tym jednak, aby stworzyć równomierne obciążenie i nie dopuścić do zbyt dużego rozdrobnienia zasiewów między poszczególne sekcje. W związku z tym zwiększa się rola i odpowiedzialność sekcyjnego za organizację pracy i rozmieszczenie poszczególnych członków sekcji. Sekcyjny winien pilnować wykonania planu dziennego, norm wydajności i jakości pracy, brać z brygadierem udział w zbieraniu danych o jej wykonaniu. Sekcyjny pracuje na równi z innymi kołchoźnikami, lecz dolicza mu się za organizowanie pracy 2—3% dniówek

wpracowanych przez wszystkich członków sekcji. Dla terminowego wykonania robót rolnych, ogromne znaczenie ma praca akordowa niewielkich grup lub nawet praca indywidualna. Sprawna organizacja pracy powiększa odpowiedzialność każdego kołchoźnika za zleconą mu pracę, stwarza zainteresowanie w otrzymaniu wysokich zbiorów, w umocnieniu społecznego gospodarstwa kołchozów i, co najważniejsze, unicestwia brak odpowiedzialności osobistej.

Poważne braki w pracy kołchozów to niedostateczne opracowywanie kosztorysów dni roboczych i de facto zupełny brak kontroli wykonania planowanej ich ilości.

Tego rodzaju praktyka powoduje nieproduktywne straty dni roboczych, zmniejsza ich rolę i znaczenie, odbija się szkodliwie na wytwórczości kołchozu, zmniejsza aktywność pracy kołchoźników.

Dla zlikwidowania tych braków każdy kołchoz powinien jednocześnie z planem produkcyjnym opracować kosztorys dni roboczych, zgodnie z państwowymi planowymi zadaniami co do obszaru zasiewów, i zgodnie z planami urodzajności kultur rolnych, rozwoju hodowli, z przyjętymi normami wydajności i tabelami wynagrodzeń. Koniecznie przy tym trzeba określić ilość dniówek na prace wewnętrzne, jak również na utrzymanie aparatu administracyjnego i zarządzającego.

W sporządzaniu kosztorysów dni roboczych winni wziąć udział brygadzery, sekcijni i produjący kołchoźnicy.

Plan ten winien być sporządzany zarówno dla kołchozu jako całości, jak i według brygad, sekcji, ferm hodowlanych oraz rodzajów bydła i zatwierdzany na walnych zgromadzeniach członków kołchozów. Komisje rewizyjne nie rzadziej niż co kwartał, a specjalnie przy końcu roku, obowiązane są sprawdzać prawidłowość obliczania dniówek i porównywać ich ilość rzeczywistą z planowaną, wykazywać przyczyny niewypełnienia agro- i zootechnicznych zadań i przedstawiać rezultaty walnemu zebraniu członków kołchozu.

Rząd uznał za obowiązek Ministerstwa Rolnictwa ZSRR i jego organów niesienie pomocy kołchozom przy sporządzaniu kosztorysów dni roboczych i kontrolowanie prawidłowego obliczania dniówek i wypełniania planowanych zadań.

Niedociągnięcia w sporządzaniu tych planów wynikają często z niedostatecznej i nie we właściwym czasie przemyślanych opracowań planów produkcyjnych.

Częstokroć plany produkcyjne sporządza się bez pomocy specjalistów, nie przywiązuje się do nich należytej uwagi, i nie traktuje się planu jako dyrektywy.

W wyniku takiego podejścia do sprawy, w okresie siejby, zbiorów czy też omłotów, rozpoczyna się „szturmowanie“, a plany sporządzone przez kołchozy są ignorowane.

Aby prawidłowo planować koszty dni roboczych, trzeba przede wszystkim ustalić, jakie prace bierze na siebie Stacja Maszynowo-Traktorowa<sup>1)</sup>

1) W ZSRR Stacje Maszynowo - Traktorowe są własnością państwa.

a jakie będą wykonywane siłami kołchozów. Trzeba tak planować koszty pracy, aby później nie urządzać alarmu, nie rozbijać brygad i sekcji, nie dopuszczać do niepotrzebnego przerzucania ludzi z jednej brygady do drugiej, czy też z sekcji do sekcji.

Przy sporządzaniu planu kosztów dni roboczych należy wziąć pod uwagę wszystkie wymagania agrotechniki, wszystkie sprawy zasadnicze każdego odcinka, każdej kultury, według brygad i sekcji, tak, aby główny wysiłek pracy skierować przede wszystkim na kluczowe gałęzie gospodarki kołchozów. Trzeba zlikwidować wydatkowanie dniówek na roboty niezwiązane z wytwórczością kołchozu; na niewspółmiernie czasem wysokie koszty utrzymania aparatu administracyjnego. Osiągnąć to można tylko w tym wypadku, jeśli w kołchozach będzie dobrze postawione planowanie i obrachunek. Obrachunek pracy winien być wykonywany w każdej brygadzie, sekcji i fermie hodowlanej.

Postulat racjonalnego wykorzystania dni roboczych w kołchozach stawia wielkie wymagania przed okręgowymi i rejonowymi organami rolniczymi. Tylko wówczas, gdy przystąpią one bezpośrednio do kwestii sporządzania planów dni roboczych w kołchozach, będą mogły głębiej wniknąć w życie kołchozów i pomóc im w wykorzystaniu rezerw dni roboczych dla terminowego i jakościowo wysokiego wykonania wszystkich robót rolnych.

Wprowadzenie nowych norm produkcyjnych i tabel pracy dniówkowej jest bardzo ważnym przedsięwzięciem w walce o dalsze podniesienie rolnictwa, o zwiększenie wydajności pracy w kołchozach.

Takie przykładowe normy zostały najpierw opracowane przez Ludowy Komisariat Rolnictwa w latach 1933 — 1934. Odegrały one wielką rolę w uspołecznionym rolnictwie.

Od tego czasu minęło jednak wiele lat. W rezultacie poprzednie normy produkcyjne nie nadają się już do nowych warunków.

Jednym z braków starych norm jest to, że obejmowały one tylko niewielką liczbę prac, a wszystkie pozostałe obliczano bez jakichkolwiek norm. Przeszarżała okazała się również tabela płac wyrażonych w dniówkach; bardzo często prace drugorzędne są opłacane znacznie wyżej niż zasadnicze, które decydują o losie zbiorów.

Stosowanie przestarzałych i zbyt niskich norm produkcyjnych oraz zbyt wysokich tabel płac, prowadzi do trwonienia dni roboczych, obniża ich wartość i stanowi poważną przeszkodę dla wzrostu produktywności pracy i społecznej gospodarki kołchozów.

Kryteria opracowania nowych norm to przede wszystkim podział na prace pierwszo i drugorzędne, a także różnice w osiągnięciach maksimum wydajności pracy przez produujących pracowników kołchozów.

Ustanowienie nowych norm da ogromne oszczędności pracy w kołchozach, zwolni część sił roboczych do prac w społecznym gospodarstwie kołchozów, a także dla przemysłu. Ale i nowe normy nie mogą pozostać niezmiennymi. Trzeba je każdego roku przeglądać i, jeśli okażą się zbyt



niskie w porównaniu z osiągniętym poziomem wydajności pracy, to, zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia członków kołchozu, należy je podwyższyć.

Ustanowione przez rząd normy obejmują zasadnicze procesy prac rolnych i jednocześnie budowlanych i pomocniczych.

Wszystkie prace rolne dzielą się zamiast dawnych siedmiu na dziewięć grup o płacach od 0,5 do 2,5 dniówek. Przy tym systemie wszelkiego rodzaju prace w kołchozach, z wyjątkiem traktorowych, wycenia się przy pomocy tych wskazówek.

Na równi z prawidłową organizacją pracy, bardzo wielkie znaczenie dla organizacyjno-gospodarczego umocnienia kołchozów ma urzeczywistnienie socjalistycznej zasady wynagrodzenia za pracę i likwidacja wszelkiego rodzaju przejawów równych opłat za pracę o różnym znaczeniu. Istniejąca do ostatnich czasów zasada podziału dochodów według ilości przepracowanych dni odegrała dużą rolę w podniesieniu wytwórczości kołchozów. Doświadczenie jednak wykazało, że rozdział dochodów tylko tym sposobem dokonywany, nie zapewnia całkowitego zaniechania zasady równej płacy i nie odpowiada zadaniom dalszego podniesienia wytwórczości kołchozów.

Przy istniejącej praktyce rozdziału dochodów według obliczenia dniówek bez względu na wydajność, brygady i sekcje źle pracujące lecz zużywające wiele dni roboczych, częstokroć otrzymują więcej niż brygady i sekcje, które osiągały lepsze wyniki pracy, lecz zużywały mniej dni roboczych.

Plenum lutowe CK WKP (b) postanowiło, że wynagrodzenie za pracę w kołchozach winno dokonywać się również z uwzględnieniem wyników, tak, aby kołchoźnicy z brygad i sekcji, które osiągnęły wyższe zbiory, otrzymywali rzeczywiście wyższe wynagrodzenie niż członkowie brygad i sekcji, które osiągnęły niższe wyniki.

Obecnie wynagrodzenie za pracę będzie rosło lub malało zależnie od dodatkowego doliczenia lub odliczenia dniówek, spowodowanego wypełnieniem lub niewypełnieniem przez brygadę lub sekcję planu.

Wynagrodzenie za pracę brygad i sekcji wyjątkowo dokonuje się nie według wypełnienia danego im planu, lecz w porównaniu ze średnim wykonaniem planu przez kołchoz w tym wypadku, jeśli walne zebranie członków kołchozu, wychodząc z konkretnych warunków produkcyjnych swojego gospodarstwa, uzna za celowe przyjęcie tego rodzaju wynagrodzenia. Nie dokonuje się jednak wtedy odliczenia dniówek brygadam lub sekcjom, które wypełniły lub przekroczyły swój plan, który wynosi mniej niż średnia wypełnienia planu kołchozu.

Uchwała Rady Ministrów przewiduje, że dodatkowe doliczenie lub odliczenie dniówek w zależności od zbioru kultury przydzielonej brygadzie lub sekcji, winno dokonywać się proporcjonalnie do całej ilości dni roboczych przepracowanych przez każdego kołchoźnika na działce o danej kulturze. Dodatkowe dniówki nie są doliczane tym kołchoźnikom, którzy w ciągu roku nie przepracowali obowiązkowego minimum.

W uchwale Rady Ministrów mówi się o sposobie dodatkowego wynagrodzenia za pracę nad podniesieniem urodzajności i produktywności hodowli i zwraca się uwagę rolniczych organów na konieczność ścisłej kontroli terminowej wypłaty tego wynagrodzenia.

Płaca hodowców zależy bezpośrednio od udoju mleka, ilości wełny, pielęgnacji młodych, (przyrostu żywej wagi), pasienia bydła roboczego i produkowanego na ubój.

Pastuch dotychczas otrzymywał zapłatę za całe lato, obecnie przydziela mu się 30 — 50 krów; otrzymuje on wynagrodzenie w zależności od udoju, urodzenia się cieląt, przyrostu żywej wagi itd.

Wiele braków istniało w wynagradzaniu pracujących na fermach hodowlanych. Praca ta była i jest często opłacana okresowo, niezależnie od produkcji i liczby obsługiwane go bydła.

Rada Ministrów ZSRR poleciła okręgowym i krajowym komitetom wykonawczym opracować i zatwierdzić w każdym kołchozie w roku bieżącym normy i tabele wynagrodzeń dniówkowych według otrzymywanej produkcji i według innych wskaźników jakościowych na podstawie przykładowych norm przydziału bydła i przy współpracy specjalistów rolników; normy przydziału bydła winny być co rok sprawdzane i w wypadkach, jeśli nie będą odpowiadać osiągniętemu poziomowi produktywności, należy wprowadzać zmiany gwarantujące wzrost wydajności pracy.

W okresie stalinowskich pięciolatek hodowla w kołchozach szła nieprzerwanie w górę. Wojna spowodowała ogromne straty. Szczególnie wielkie były w hodowli. Obecnie zadanie polega na tym, aby podnieść hodowlę, przeobrazić ją w potężną gałąź gospodarki rolnej.

Dla urzeczywistnienia tego zadania trzeba koniecznie wiele uwagi poświęcić rozwojowi społecznej hodowli w kołchozach. Rząd postanowił, że każdy kołchoz powinien posiadać 2 — 3 fermy: fermy dla hodowli bydła rogatego, świni i owiec a także drobiu. W chwili obecnej znajdują się w każdym okręgu kołchozy, nieposiadające żadnej lub tylko jedną fermę. Ponadto w takich kołchozach poszczególni członkowie posiadają prywatnie więcej bydła, niż na to pozwala statut.

Duże znaczenie dla zaopatrzenia bydła w paszę mają działki przy fermach. Trzeba dążyć do tego, ażeby przy każdej fermie istniały takie działki, i ażeby ich produkcja w całości była przeznaczona na zaopatrzenie społecznej hodowli.

Uchwała Rady Ministrów zmieniła system wynagrodzeń przewodniczących kołchozów, brygadierów, kierowników ferm hodowlanych i rachmistrzów kołchozów. Wynagrodzenie za pracę przewodniczących kołchozów będzie obecnie zależeć zarówno od powierzchni obszaru uprawianego, dochodów pieniężnych, jak i od stanu społecznej hodowli bydła.

Przewodniczącemu kołchozu dolicza się za przekroczenie planu zbiorów i produkcji hodowlanej dodatkowe dniówki i wypłaca się wynagrodzenie pieniężne w wysokości przewidzianej przez rozporządzenie rządowe. Dodatkowe wynagrodzenie za przekroczenie planu zbiorów otrzymuje prze-

wodniczący w wypadku wykonania planu zasiewów, oprócz tego dolicza mu się 1% dniówek za każdy procent przekroczenia planu rozwoju hodowli w końcu roku, według każdego rodzaju bydła.

Za niewypełnienie planu zbiorów zbóż, kultur technicznych, jarzyn i ziemniaków odlicza się 1% dniówek za każdą z tych grup. Za niewypełnienie planu hodowlanego według pogłowia bydła i udoju mleka także odlicza się po 1% za każdy procent niewypełnienia. Liczba jednak podlegających odliczeniu dniówek nie powinna przewyższać 25% ogólnej ich liczby, wynikającej z rocznego obrachunku.

Brygadierom i kierownikom ferm hodowlanych liczono dawniej dniówki bez uwzględnienia wyników pracy brygad lub ferm. Obecnie otrzymują oni wynagrodzenie w zależności od wielkości ich pracy i wykonania planu zbiorów, rozwoju hodowli i jej produktywności.

Brygadierzy prowadzący roboty polne, za wypełnienie planu zasiewów i przekroczenie średniego planu zbiorów wszystkich kultur, otrzymują dodatkowe doliczenie dniówek za każdy procent nadwyżki po 1%. Za każdy procent niewypełnienia planu zbiorów — odlicza się po 1% (lecz nie więcej niż 25%) dniówek całorocznego zarobku.

Analogicznie wygląda doliczanie i odliczanie u kierowników ferm hodowlanych.

Wynagrodzenie za pracę rachmistrza (buchaltera) kołchozu ustalone jest w wysokości 60—80% dniówek zaliczonych przewodniczącemu kołchozu oraz dodatku pieniężnego. Za dobre prowadzenie rachunkowości przewidziany jest dodatek w wysokości 50% dodatku przewodniczącego kołchozu. W wypadku niewłaściwej pracy walne zebranie na wniosek zarządu, komisji rewizyjnej lub kierownika rejonowego oddziału rolniczego dokonuje zmniejszenia wynagrodzenia rachmistrza (buchaltera) odliczając do 10% dniówek.

Kadrom kierowniczym pozostawia się ustalony dawniej system dodatkowego wynagrodzenia za przekroczenie planu urodzajności, czy też hodowli. Sprawie stworzenia stałych kierowniczych kadr w kołchozach służy uchwalone przez Radę Ministrów dodatkowe doliczenie dniówek w zależności od stanu pracy. Przewodniczący kołchozu, rachmistrz, brygadierzy, kierownicy ferm, jeśli pracują w kołchozie trzeci rok, otrzymują dodatkowe 5% dniówek, jeśli pracują piąty rok — 10%, jeśli zaś pracują pięć lat i więcej — 15%.

Celem wciągnięcia pracowników aparatu zarządzającego i administracyjnego do bezpośredniego uczestnictwa w produkcji postanowiono, że brygadierzy, kierownicy ferm i pozostały personel zarządzający i pomocniczy, z wyjątkiem przewodniczącego kołchozu, rachmistrza i specjalistów rolników, powinni jednocześnie z wykonywaniem swoich zadań, brać udział w pracach w polu lub na fermach i wypracować minimum 25% dniówek.

Zarządzenie to ma duże znaczenie dla racjonalnego wykorzystania siły roboczej w kołchozach. W wielu z nich bowiem wydatkuje się dużą ilość dniówek na opłacenie personelu zarządzającego i obsługującego, który nie bierze udziału w pracy produkcyjnej mimo niepełnego zatrudnienia.

Zajęcia administracyjne z reguły są wykonywane przez doświadczonych wytwórców i ich bezpośredni udział w produkcji odbija się dodatnio na prowadzeniu prac rolniczych, szczególnie w okresie ich specjalnego nasilenia.

Wynagrodzenie za pracę będzie obecnie dokonywać się z uwzględnieniem rodzaju, rozwoju hodowli i jej produktywności, to znaczy w zależności od stanu społecznego gospodarstwa kolchozów.

### AMERYKAŃSKIE METODY ANALIZY KOSZTÓW DYSTRYBUCJI TOWARÓW

Poniżej zamieszczamy w skrócie przekład artykułu Andersa Hedberga, zamieszczonego pod powyższym tytułem w czasopiśmie szwedzkim K. F. F., Nr 4—5/1947.

Rozważania ogólne podane w wstępie artykułu mają naturalnie zastosowanie w rzeczywistości kapitalistycznej. Nas interesują przede wszystkim same metody i technika analizy kosztów dystrybucji towarów. Analizy takie, aczkolwiek przeprowadzane w innych celach, z innego punktu widzenia, w naszym handlu uspołecznionym posiadają duże znaczenie praktyczne. Służą one zarówno dla racjonalnej oceny kosztów handlowych, co w konsekwencji prowadzić musi do obniżenia tych kosztów, jak również mogą być jednym ze wskaźników dla planowego układu cen.

Przekładu dokonała M. O.

Koszty dystrybucji towarów w St. Zjednoczonych są niezmiernie wysokie. Tylko 41% ceny, którą płaci ostatni spożywca, pokrywa koszty produkcji, 59% zaś pochłaniają koszty wymiany.

Liczby te nie są jednakowe, są różne zależnie od rodzaju towarów; wyżej podane liczby stanowią przeciętną dla stosunków amerykańskich<sup>1)</sup>.

Koszty wymiany w stosunku do kosztów produkcji mają tendencję do wzrastania. Jest to zrozumiałe i bynajmniej nie zagrażające: produkcja towarów ulega racjonalizacji w szybszym tempie, niż ich dystrybucja. Koszty produkcji stale spadają, natomiast koszty dystrybucji raczej pozostają na tym samym poziomie, skutkiem tego wzrasta ich procentowy udział w cenie.

Głośną stała się analiza kosztów wymiany, przeprowadzona przez pewnego hurtownika branży spożywczej w St. Zjednoczonych, która wykazała, że na 40% artykułów, wchodzących w skład jego asortymentu, przypadało tylko 2% ogólnego obrotu. Łatwiej jest racjonalizować przemysł, niż handel, ale wydaje się prawdopodobnym, że skrzętna analiza kosztów handlowych może spowodować tutaj tak samo gruntowną racjonalizację, jak w przemyśle dokonały tego badania ruchów, czasów, ciężarów, dróg transportu itp.

<sup>1)</sup> Profesor sztokholmski G. Tornquist ocenia koszty dystrybucji w Stanach Zjednoczonych na 40 — 50%. Porównaj „Kooperatören“, Nr 12/1947 (przyj. tłum.).

Jest zrozumiałe, że zarówno hurtownik, jak i detalista, muszą mieć na składzie wiele towarów, którymi manipulacja jest bardziej kosztowna. Towary te biorą udział w kosztach ogólnych w stopniu więcej niż proporcjonalnym. Ale jeżeli przedsiębiorca nie wie, jak wygląda rzeczywistość gospodarcza w szczegółach, jeśli nie przeprowadza analizy kosztów, jest więcej niż prawdopodobne, że jego sposób gospodarowania będzie wówczas mniej racjonalny, niż gdyby opierał się na szczegółowych badaniach.

Analizy tego rodzaju prowadzą do wielkich zmian w sposobie traktowania asortymentu i innych spraw, gdyż dzięki temu zaczyna się wprowadzać do handlu koncepcje, które wykrystalizowały się w przemyśle.

W składzie hurtowym, czy też w centrali firmy wielosklepowej urządzonej nowoczesnie, miejsce, które zajmuje dany towar, wyznaczone jest na zasadzie szczegółowej analizy, która uwzględnia ciężar towaru i jego ruchliwość, tj. częstość ekspediowania. Ma to na celu zredukowanie kosztów transportu do minimum.

Hurtownik może też obliczyć dla każdego towaru minimalne ilości, jakie się opłaca sprzedawać. Nie powinien zadowolnić się ogólnikowym stwierdzeniem, że sprzedaż towaru w mniejszych partiach obciążona jest stosunkowo większymi kosztami, niż w partiach większych. Można dokładnie obliczyć tę różnicę, ustalić straty przy sprzedaży w drobnych ilościach oraz oznaczyć ewentualny rabat, który można by dawać przy extra wielkich zakupach.

Wymowny jest przykład pewnego kupca artykułów żelaznych, który, po przeprowadzeniu szczegółowej analizy kosztów, wykrył, że znaczną część asortymentu sprzedawał ze stratami. Wówczas radykalnie zreformował swe przedsiębiorstwo, zrezygnował niemal z połowy klienteli i zredukował asortyment o 30%. W rezultacie obrót zmniejszył się, natomiast powiększył się trzykrotnie zysk netto, mimo, że ceny nie uległy zasadniczej zmianie.

### Spółdzielczość a „opłacalność“

Dla przedsiębiorstwa prywatnego, którego celem jest możliwie największy zysk, opłacalność każdego towaru jest warunkiem samo przez się zrozumiałym.

Nie tak prosto przedstawia się sprawa dla organizacji spółdzielczej. Dla tego rodzaju przedsiębiorstwa nie jest rzeczą zrozumiałą samo przez się, aby dawać pierwszeństwo najlepiej kalkulującym się artykułom, lub zaprzestać sprzedaży towarów, które nie przynoszą nadwyżki netto. Dotyczy to zarówno lokalnych spółdzielni, ich hurtowni oraz placówek produkcyjnych. Celem ich istnienia jest przecież pożytek członków, czyli ceny w spółdzielniach muszą być przeciętnie wyznaczane tak, aby środki rodziny-członka, przeznaczone na zakupy, były jak najlepiej wykorzystane.

Jednakowoż i dla organizacji spółdzielczych istnieje zagadnienie opłacalności poszczególnych rodzajów towarów, gdyż „jeśli wiemy, gdzie się znajdujemy, to istnieje większe prawdopodobieństwo, że będziemy trzymać się właściwej drogi, niż gdy idziemy po omacku“.

Z tego względu podajemy poniżej szkic metod amerykańskich, stosowanych dla analizy kosztów, obciążających poszczególne towary i ich względnej opłacalności. Czytelnikowi natomiast pozostawiamy zastanowienie się nad tym, o ile te metody dałyby się zastosować do spółdzielczości.

### A n a l i z a   k o s z t ó w   d l a   h a n d l u   d e t a l i c z n e g o

Gdy pytamy, jakie towary najlepiej się opłacają, skłonni jesteśmy mniemać, że te, które dają największą nadwyżkę brutto. Wysoka nadwyżka brutto łatwo rodzi złudzenie, że ona decyduje o rentowności artykułu.

Jeżeli nadwyżka brutto, w określonym czasie dla jednego artykułu jest dwa razy większa, niż dla drugiego — w pieniądzu (nie w procentach) — czy można być pewnym, że pierwszy kalkuluje się lepiej. Niekoniecznie. Może się bowiem zdarzyć, że koszty kapitału i magazynowania pierwszego towaru są o wiele większe oraz że jego przechowywanie i ekspedowanie pochłania tak wiele pracy, że, opierając nasz sąd na tym czynniku, oszukiwalibyśmy samych siebie. Ale jesteśmy na właściwej drodze, przyjmując, że opłacalność każdego towaru, nawet każdej sprzedaży zależy od kosztów magazynowania (czynszu), kosztów kapitału i kosztów ekspedycji.

Aby w sposób właściwy rozłożyć koszty na poszczególne towary, przyjmujemy dwa założenia: po pierwsze, że pojemność zarówno sklepu, jak i składu jest prawie całkowicie wykorzystana, tak że nie podobna zaprowadzić znacznego rozszerzenia asortymentu bez odpowiedniego zmniejszenia dawnych zasobów. Drugie założenie dotyczy faktu, że czas personelu nie bywa na ogół w pełni wykorzystany, w przeciwieństwie do pełnego wykorzystywania pojemności magazynów i środków finansowych. Badanie, przeprowadzone w pewnym sklepie materiałów piśmieniowych w St. Zjednoczonych, wykazało, że ekspedientci spędzają 31% czasu beczynnie, a analogiczne badanie w pewnym składzie aptecznym wykryło 25% czasu.

Praca ekspedientów w handlu detalicznym zależna jest od napływu klientów, którego natężenie zmienia się w różnych godzinach dnia i różnych dniach tygodnia. Słowem, praca sklepowego uzależniona jest nie tyle od towarów, co od zwyczajów kupujących.

Wobec tego, chcąc ocenić koszty, obciążające towary i ich opłacalność, postąpimy najślusniej, jeżeli rozłożymy na towary tylko koszty magazynowania i koszty kapitału, które z reguły odpowiadają pierwszemu założeniu dość pełnego wykorzystania. Rezygnujemy natomiast z obciąż-

żania poszczególnych towarów kosztami personalnymi, na które nie wpływa zmniejszenie, czy powiększenie asortymentu firmy (w pewnych granicach, oczywiście).

Zgodnie z poprzednim rozumowaniem obliczamy wysokość kosztów za lokal i kapitał, które obciążają towary. Obie te kategorie kosztów możemy bezpośrednio rozłożyć na poszczególne towary.

1. W kosztach magazynowania orientujemy się, dzieląc sklep i składy na:

- a) lokal i wystawę sklepową,
- b) lokal związany z obsługą klientów i personelem.

Koszty rubryki **b** nie powinny być rozdzielane na towary, jeżeli chcemy wiedzieć, jaka część całego czynszu przypada na poszczególne towary. Jeżeli np. wypada, że do celów pozycji **a** używa się 60% powierzchni podłogi, obliczamy, ile wynosi czynsz od metra kwadratowego.

Obliczenie powyższe można oczywiście wykonać dokładniej, jeżeli oceniamy nie jednakowo różne części lokalu. W wielu wypadkach właściwiej będzie brać metry sześcienne zamiast kwadratowych, ponieważ chodzi o składy.

Czynsz stanowi tylko część kosztów, dochodzą jeszcze koszty opału, oświetlenia, amortyzacji inwentarza i różne wydatki, związane z utrzymaniem lokalu w dobrym stanie.

Podział na wydatki **a** i **b** daje się dokonać mniej lub bardziej dokładnie. O ile zorientowaliśmy się, jak wiele miejsca wymagają poszczególne towary, można rozdzielić koszty na poszczególne towary proporcjonalnie do ich przeciętnej wartości składowej (remanentu).

2. Koszty kapitałowe dla poszczególnych towarów składają się z procentów od ich przeciętnej wartości składowej. Zalicza się tutaj odpowiednią część premii ubezpieczeniowych.

3. Koszty bezpośrednie. W wielu wypadkach pewne koszty obciążają bezpośrednio niektóre towary. Np. koszty mielenia kawy powinny obciążać kawę. Koszty utrzymywania chłodni obciążają te artykuły, które przez nią przechodzą. Nawet manco zalicza się do kosztów bezpośrednich, o ile daje się rozdzielić na poszczególne towary.

Opłacalność w zględna. Jeżeli z nadwyżki brutto, jaką daje jakiś towar w pieniądzech, odejmiemy obciążenie z racji trzech wymienionych pozycji kosztów, otrzymana różnica będzie odpowiednim miernikiem opłacalności. Ta wypadkowa w pieniądzech (nie w procentach) stanowi podstawę dla porównywania opłacalności poszczególnych towarów. Artykuły, dla których ta różnica będzie nieznaczna, są stosunkowo słabo opłacalne, skutkiem tego przyczyniać się będą w słabszym stopniu, niż inne towary, do pokrywania innych kosztów firmy.

Zdarza się też, że niektóre towary przynoszą bezpośrednio straty, pomimo to przedsiębiorstwo nie może ich skasować, gdyż klienci ich się spodziewają. Ale nawet, jeśli nie rezygnuje się ze sprzedaży artykułów, które nie opłacają się, można im wyznaczyć w sklepie skromniejsze miejsce, nie wystawiać ich w oknie itp.

Tablica 1

1	2	3	4	5	6	7
Nazwa towaru	Suma sprzedażna w kor.	Nadwyżka brutto w %	Przeciętna wartość rewanent w kor.	Koszty w kor. 1% w art. skł.	Nadwyżka brutto w kor.	Różnica 6-5 w kor.
A	100	10	50	5	10	+ 5
B	100	15	160	16	15	- 1
C	100	20	180	18	20	+ 2
				Σ 39	45	+ 6

Tablica 2

AA	- 100	10	50	20% = 10 Kr	10	0
BB	100	15	160	5% = 8 Kr	15	+ 7
CC	100	20	180	10% = 18 Kr	20	+ 9
				Σ = 36 Kr	45	+ 9

## Przykłady schematyczne

I. Spróbujmy skonstruować przykład schematyczny dla zilustrowania przedstawionej powyżej metody analizy kosztów.

Przypuśćmy, że w danym sklepie, czy składzie sprzedaje się 3 rodzaje towarów, które oznaczymy literami A, B i C. Przyjmijmy dalej, że w danym okresie czasu sprzedano każdego z tych towarów za jednakową sumę — 100 koron. Nadwyżka brutto w procentach wynosi dla A — 10, dla B — 15, dla C — 20%.

Stosownie do kolumny 4 tablicy 1 zakładamy, że przeciętna wartość składowa C jest przeszło trzykrotnie wyższa, niż A. Ponieważ suma sprzedażna A jest taka sama jak C, to szybkość obrotu (rotacja) towaru A będzie parokrotnie wyższa, niż C (dla B wartości te mają wielkość pośrednią).

Gdybyśmy określili opłacalność według szybkości obrotu, to nasze towary zajęłyby miejsce w kolejności: A, B, C. Natomiast z punktu widzenia wysokości nadwyżki brutto porządek byłby odwrotny: C, B, A. Tymczasem żaden z tych obu sposobów oceniania opłacalności nie jest słuszny.

Zakładamy, że część dochodów ogólnych, które zgodnie z poprzednimi wywodami, mogą być wyrażone w procentach wartości składowej, wynosi 10% dla wszystkich trzech towarów (kolumna 5).

Tutaj należy nadmienić, że 10% przeciętnej wartości składowej wynoszą tylko koszty magazynowania i tzw. koszty bezpośrednie. Jest możliwe, że towary A zabierają więcej miejsca niż B i C i z tego względu powinny ponosić wyższe koszty komornego.



Jeżeli z nadwyżki brutto w pieniądzech (kolumna 6), odejmiemy przypadające koszty (kolumna 5), otrzymamy wówczas kwoty, które wyrażają udział każdego z 3 towarów w pokrywaniu pozostałych kosztów, nie rozdzielanych na towary (przede wszystkim płac), tudzież w tworzeniu czystej nadwyżki.

Kolumna 7 wykazuje, że towar A jest najbardziej rentowny, towar B zaś przynosi straty, ponieważ nadwyżka brutto nie wystarcza na pokrycie kosztów (kolumna 5).

Pytanie, czy sprzedaż towarów A i C może pokryć wszelkie straty, wychodzi poza zakres tej analizy. Odpowiedź, oczywiście, będzie zależeć od tego, jak duże są inne koszty przedsiębiorstwa. Kolumna 7 informuje nas tylko o względnej opłacalności naszych trzech towarów. Widzimy, że w danym okresie towar A przyniósł 5 koron, a towar C — 2 na pokrycie kosztów ogólnych i ewentualnej nadwyżki.

II. Jest, oczywiście, bardzo mało prawdopodobne, aby koszty rubryki 5 dla wszystkich towarów wynosiły ten sam odsetek ich wartości składowej. Zilustrujemy inną metodę analizy kosztów. Nazwijmy towary: AA, BB i CC. Przyjmijmy, że koszty dla towaru AA są dwa razy większe, niż były dla A, dla BB zaś są o połowę mniejsze, niż dla B, dla CC zaś pozostały takie same, jak dla C. Zestawmy analogiczną tabelę Nr 2, której rubryki 2, 3, 4 i 6 będą takie same, jak w tabeli Nr 1. Różnica zachodzi w rubryce 5, a zatem i w wypadkowej rubryce 7.

Suma trzech pozycji — kolumny 5 jest w tablicy Nr 2 o 3 korony mniejsza, niż w tablicy pierwszej. Ponieważ nadwyżka brutto pozostała niezmienna, opłacalność wszystkich trzech artykułów jest w drugim wypadku o 3 korony większa.

Kolumna 5 stałaby się, oczywiście bardziej skomplikowana, gdyby tylko koszty kapitałowe wyrazić w procentach wartości składowych, natomiast koszty magazynowania w procentach sum sprzedażnych. Zasada pozostaje ta sama.

Przy porównywaniu obu tablic najbardziej istotną różnicę stanowi porządek kolejności stopnia opłacalności trzech towarów w rubryce 7. W pierwszym przykładzie towar A był najbardziej rentowny, a towar B najmniej, w drugim przykładzie zaś jest wręcz odwrotnie.

Te dwa niezmiernie schematyczne przykłady nie wyjaśniają, rzecz naturalna, jaki stosunek pomiędzy nadwyżką brutto a kosztami jest stosunkiem słusznym. Wielkości te dla różnych towarów zmieniają się ogromnie.

Wyłącznym celem tych przykładów jest zobrazowanie biegu myśli współczesnych metod amerykańskich analizy kosztów w handlu detalicznym i oznaczenie względnej opłacalności towarów.

## H a n d e l h u r t o w y

Główne zasady analizy kosztów, które naszkicowaliśmy poprzednio, dają się także stosować do handlu hurtowego, z pewnymi różnicami w szczegółach.

O ile jednak analiza tego rodzaju ma przynieść możliwie największe korzyści, sposób stosowania tych metod w handlu hurtowym różnić się będzie pod pewnymi względami.

Koszty hurtownika można podzielić na cztery grupy:

1. Koszty magazynowania
2. Koszty manipulacji
3. Koszty sprzedaży
4. Koszty powodowane przez dłużników.

W handlu detalicznym byłoby oczywiście bezcelowe obliczanie kosztów, przypadających na poszczególnych klientów, w handlu hurtowym natomiast podobne obliczenia mają duże znaczenie.

Jak przedstawia się rozkładanie kosztów w poszczególnych grupach?

1. K o s z t y m a g a z y n o w a n i a są niezależne od klientów, skutkiem tego jest bezcelowe rozkładanie ich, o ile przyjmujemy, że żaden z odbiorców nie nabywa towarów o wyjątkowych kosztach magazynowania.

2. K o s z t y m a n i p u l a c y j n e powinny ulegać rozdziałowi: ilekroć bowiem klient czyni zakupy, wywiera wpływ na koszty, które obciążają towary. Ta okoliczność pozwala obliczać opłacalność stosunków z danym klientem. Koszty te rozkładamy proporcjonalnie do wysokości zakupów odbiorców (o ile to jest możliwe obciąża się klientów odpowiednio kosztami przewozu).

3. K o s z t y s p r z e d a ż y są rozdzielane w stosunku do liczby aktów zakupu każdego klienta.

4. K o s z t y d ł u ż n i k ó w zaś — do wysokości zadłużenia odbiorców.

Po dokonaniu podziału kosztów w powyższy sposób, postępujemy dalej tak samo, jak przy analizie kosztów handlu detalicznego, tj. odejmujemy koszty, przypadające na danego klienta, od zysku brutto, który jego zakupy przyniosły firmie. Im większa jest otrzymana różnica, w tym większym stopniu dany klient przyczynia się do pokrywania kosztów ogólnych oraz do tworzenia zysku netto.

Rezultaty analizy wykrywają słabe punkty przedsiębiorstwa, co pozwala na polepszenie istniejącego stanu rzeczy.

## N i e j e d n a k o w a o p ł a c a l n o ś ć r ó ż n y c h t o w a r ó w

Niemniej ważnym dla przedsiębiorstwa hurtowego, podobnie jak detalicznego, jest orientowanie się w opłacalności różnych towarów i ich grup.

W tym wypadku koszty dzielimy w podobny sposób, jak wówczas, gdy chodzi o koszty zakupów odbiorców, zachodzi tu jednakże pewna różnica.

Wówczas wystarczało uwzględniać tylko trzy ostatnie grupy kosztów, teraz miarodajne są również trzy grupy, ale nie te same, co w poprzednim wypadku. Jasnym jest bowiem, że gdy chodzi o towary, wielkie znaczenie mają koszty magazynowania, ponieważ są one różne dla różnych towarów. Natomiast nie wchodzi tu w rachubę czwarta grupa kosztów, a mianowicie koszty dłużników, ponieważ nie są one zależne od towarów, ale wyłącznie od nabywcy.

Zasady podziału pierwszej grupy kosztów są takie same, jak dla handlu detalicznego, zbytecznym więc jest powtarzanie ich tutaj.

Parę słów należy poświęcić kosztom manipulowania. Składają się one głównie z trzech pozycji: a) kosztów transportu towarów do firmy, b) kosztów biurowych, i c) kosztów dostawy towarów do klientów.

Pozycja a) składa się głównie z kosztów robocizny. Za miernik bierzemy nie ciężar ani też wartość towaru, ale standardową jednostkę ładunku. Za taką jednostkę służy zazwyczaj skrzynia. Mniejsze ładunki wyrażamy w ułamkach tej jednostki.

Pozycja b) — koszty biurowe — zawierają między innymi koszty fakturowania, którymi towary winny być obciążone. Np. towar X, będący na składzie u hurtownika, znajduje nabywcę przeciętnie tylko raz na miesiąc, podczas gdy towar Y przeciętnie raz dziennie. Jest zatem słuszne, aby towar Y był obciążony kosztami fakturowania 25 razy więcej, niż towar X.

Pozycja c) — koszty dostaw klientom — obejmują zarówno transport samochodami, jak i koleją. Pierwsze obliczają się zazwyczaj według wspomnianych standardowych jednostek ładunku, drugie zaś według frachtów kolejowych.

Reasumując, stwierdzamy, że hurtownik dla przeprowadzenia analizy kosztów rozporządzać musi następującymi danymi dla każdego towaru:

1. przeciętne wartości składowe,
2. przestrzeń (powierzchnia podłogi), zajmowana w składzie,
3. liczba jednostek ładunkowych, które skład przyjął,
4. liczba pozycji sprzedaży (faktur).

## SPÓŁDZIELCZE KÓŁKA SAMOKSZTAŁCENIOWE W SZWECJI

Opisana poniżej (na podstawie źródeł szwedzkich) organizacja pracy spółdzielczych kółek samokształceniowych w Szwecji w ogólnych zarysach mogłaby znaleźć zastosowanie i u nas, gdzie sprawa odpowiedniego kształcenia pracowników odgrywa tak wielką rolę.

Posługiwanie się takimi kółkami w pracach badawczych S.I.N-u również napewno mogłoby dać duże wyniki pozytywne.

Naturalnie, że tematyka ćwiczeń i kursów musi być dostosowana do naszych warunków. Na przykład musi być w naszych kółkach szeroko uwzględniona ogólna tematyka społeczna i ekonomiczna, w szczególności planistyczna.

Ważną rolę w kształceniu członków i pracowników spółdzielczych odgrywają w Szwecji kółka samokształceniowe, które obecnie istnieją przy ca  $\frac{2}{3}$  ogółu spółdzielni spójnych.

Kółka samokształceniowe są to niewielkie grupy, liczące najwyżej po 20 uczestników. W pracach tych kółek najważniejszą rolę odgrywa swobodna dyskusja równych z równymi na tygodniowych zebraniach w miesiącach jesiennych i zimowych. Powodzenie kółka zależy w dużym stopniu od aktywnej współpracy uczestników.

Kółka samokształceniowe stanowią nową metodę kształcenia dorosłych, są wcieleniem zasady kolektywnej samopomocy w zdobywaniu wiedzy. Metoda ta jest stosowana także przez inne organizacje społeczne i oświatowe w Szwecji, ale szczególnie rozwinęła się i udoskonaliła w ruchu spółdzielczym.

Ze Szwecji metoda ta przedostała się do ruchów spółdzielczych innych krajów: Szwajcarii, Danii, Holandii a przede wszystkim Kanady.

Pierwsze spółdzielcze kółko samokształceniowe w Szwecji powstało w 1921 r. Pośrednio powstanie swe zawdzięcza ono wpływowi angielskiej Ligi Kooperatystek. Jeden z działaczy szwedzkich, Axel Gjores, w czasie zwiedzania instytucji spółdzielczych w W. Brytanii uderzony został aktywną postawą członków kół Ligi. Po powrocie do kraju zapragnął stworzyć ośrodki intelektualne, w których ideowa strona ruchu pulsowałaby silnie i które by wychowywały świadomych i czynnych członków wśród biernego ogółu spożywców.

**M e t o d a.** Metoda, do której doszły kółka samokształceniowe po długich próbach, opiera się na trzech założeniach:

1. Każdy z uczestników musi mieć możliwość przestudiowania indywidualnie zagadnień, zanim będą one dyskutowane w kółku.
2. Dyskusja prowadzona w kółku musi odbywać się w takich warunkach, aby uczestnicy mogli swobodnie wypowiadać swe opinie, aby nikt nie odczuwał kompleksu niższości i miał możliwość oceniania wartości życiowej współpracy.
3. Grupa powinna otrzymywać stałą pomoc w swych studiach od instytucji centralnej.

Dla spełnienia pierwszego założenia niezbędnym jest udostępnienie każdemu uczestnikowi potrzebnej literatury przedmiotu. Jaką wagę szwedzki ruch spółdzielczy przywiązuje do tego zagadnienia świadczy fakt, że sprawa zaopatrywania kółek w książki była przedmiotem obrad Kongresu Związku K. F. w 1931 r.

Ponieważ Związek K. F. (Centrala Szwedzkiej Kooperacji) prowadzi nader szeroką działalność wydawniczą, nie trudno było sprawę tę rozwiązać. Rozwiązano ją mianowicie w ten sposób, że każdy uczestnik kółka otrzymuje dobrany komplet literatury danego przedmiotu po znizowanych cenach. Często koszty te ponoszą same spółdzielnie, doceniając znaczenie kółek.

Należy zaznaczyć, że pod względem źródeł, metoda kółek samokształceniowych tym różni się od metody kursów korespondencyjnych, bardzo rozwiniętych w Szwecji, że materiał nie jest zebrany w pewnej liczbie lekcji, ale jest rozrzucony po różnych pracach.

Zazwyczaj i inne programy samokształceniowe podają spisy niezbędnych książek, ale na ogół nikt nie troszczy się o to, aby samouk mógł je

rzeczywiście zdobyć. Wyłom pod tym względem zrobił Związek K. F. Komplety literatury dostępne dla wszystkich dają każdemu uczestnikowi równe szanse w starcie pracy samokształceniowej.

Problemy kierownictwa. Trudniejszym do rozwiązania jest problem, który nasunął się od początku istnienia kółek, a mianowicie problem kierownictwa grupy samokształceniowej.

Panującym był pogląd, że warunkiem powodzenia kółek jest współpraca eksperta kierownika, którego wiedza spływać będzie na uczestników. Ale wydawało się, że jest możliwym znalezienie innej drogi współpracy w grupie ludzi dorosłych, obdarzonych zdrowym rozsądkiem, bogatym doświadczeniem praktycznym oraz zainteresowanych przedmiotem studiów. Chodziło o znalezienie drogi spółdzielczej we właściwym znaczeniu tego wyrazu, tj. opartej na zbiorowej pomocy wzajemnej dla zdobywania wiedzy.

Częściowo sprawa ta została rozwiązana przez wydawanie odpowiednio opracowanych „Przewodników“ dyskusji, tj. zbioru pytań, wyczerpujących temat, związanych z poleconą literaturą.

Przewodnik podzielony bywa na odpowiednią liczbę rozdziałów z odpowiednim doбором pytań, mających na celu kierowanie uwagi studiujących na sedno zagadnień, wokół których rozwinąć się ma dyskusja.

Przewodnik okazuje się pomocny w takim stopniu, że większość grup uważa nawet za zbyt cenne, aby jeden z uczestników zagajał dyskusję, lecz rozpoczyna się ją od razu od poszukiwania odpowiedzi na pytania, które już każdy poprzednio przemyślał w domu.

Mimo usług, które oddają „Przewodniki“ zrozumieliśmy, że kółko w swej pracy natrafiać może na trudności i wątpliwości, których uczestnicy nie są w stanie rozstrzygnąć w sposób zadowalający o własnych siłach. W tych wypadkach grupa korzystać musi z pomocy zorganizowanej z zewnątrz. Zastosowana została metoda korespondencyjna w ten sposób, że Przewodnik w każdym rozdziale podaje parę pytań natury zasadniczej; kółka wspólnie opracowują na nie odpowiedzi i posyłają do działu K. F., mającego kółka samokształceniowe pod swoją pieczę.

Odpowiedzi te nie są poprawiane w zwykły sposób, lecz za pomocą odpowiednich pytań dodatkowych kierownik usiłuje zwrócić uwagę na te strony zagadnienia, które zostały pominięte lub potraktowane błędnie. Metoda ta ma również na celu pobudzanie samodzielności studiujących.

Bliski kontakt kółek samokształceniowych z kierownictwem przynosi obopólny pożytek. Kółkom dopomaga do gruntowniejszego opanowania studiowanych zagadnień, kierownictwu zaś dostarcza codziennie świeżego sprawdzianu co do przydatności przygotowywanego materiału w praktyce. Odpowiedzi na piśmie dają bogaty materiał dla przekonania się, w jakim stopniu grupa opanowała przedmiot. Umożliwia to udokonalanie następnych wydań Przewodników.

Metoda zastosowana w szwedzkich kółkach samokształceniowych różni się od przyjętych na ogół metod dawania przez autorów podręczników samokształceniowych długich wykazów poleconej literatury bez możności sprawdzenia rezultatów.

Mimo, że metoda „Przewodników“ i pomocy Centrali ułatwia rozwiązanie problemu kierownictwa kółek, to jednak nie rozwiązuje go całkowicie. Kółka faktycznie nie mogą obejść się bez kierownika, ale kierownik ten nie potrzebuje być autorytetem w zakresie studiowanego przedmiotu. Winien on być raczej pierwszym pośród równych, zapałem swoim i wytrwałością pociągać innych, słowem być duszą kółka. Spełnia on również rolę łącznika pomiędzy kółkiem, Związkiem K. F. oraz miejscową spółdzielnią.

Zagadnienia studiowane przez kółka. Od chwili rozpoczęcia wydawania Przewodników, tj. od 1929 r., wyszło ich już kilkadziesiąt tomików. Można je zgrupować w sposób następujący:

- A. Ogólne zagadnienia spółdzielcze.
- B. Specjalne zagadnienia spółdzielcze.
- C. Spółdzielczy sposób gospodarowania.
- D. Gospodarstwo domowe.
- E. Przedmioty wykładane na kursach korespondencyjnych.

Największą popularnością cieszą się zagadnienia grupy A. Kółka rozpoczynają zazwyczaj swą pracę od kursu „Spółdzielczość“, który daje rzut oka na zasady spółdzielcze i ich praktyczne zastosowanie.

Następny, pogłębiony kurs spółdzielczości opiera się na znanej książce Andersa Örna: *Idealy i problemy spółdzielcze*.

Grupa A obejmuje również przedmioty: „Spółdzielczość a systemy gospodarowania“, „Spółdzielczość a ekonomia społeczna“ itp.

Pierwsze miejsce wśród zagadnień specjalnych zajmują tematy szczególnie aktualne dla ruchu szwedzkiego, jak „Problem monopoli“, „Fabrykacja żarówek“, a dalej „Główne zagadnienia rolnicze“, „Międzynarodowe zagadnienia spółdzielcze“, „Zagadnienia spółdzielczości szwedzkiej“. Ten ostatni kurs oparty jest głównie na rocznych sprawozdaniach K. F. Ponadto są tematy praktyczne, jak np. „Dodatnie i ujemne strony kredytu“.

„Przewodniki“ do grupy C wprowadzają uczestników do wewnętrznego życia spółdzielni. Szczególną wziętością cieszy się kurs „Gospodarka spółdzielni spożywców“, który pozwala nawet osobom nie znającym rachunkowości zorientować się w bilansie i stanie finansowym spółdzielni. Uzupełnienie tego działu stanowią przedmioty takie, jak „Sprawa kontroli“, „Sprawa kosztów“, oparte na specjalnych podręcznikach.

Przedmioty z zakresu gospodarstwa domowego miały na celu zainteresowanie pracą kółek gospodyń domowych. Cel ten został osiągnięty w takim stopniu, że nie tylko większość członków, ale także większość kierowników kółek to kobiety.

Głównymi przedmiotami w tej grupie są: „Gospodarstwo domowe“, „Nasze pożywienie a nasze zdrowie“, „Problem mieszkaniowy“, „Rodzina a społeczeństwo“. Okazało się, że działem tym interesują się również i mężczyźni.

Główne przedmioty, które kółka samokształceniowe zapożyczają od kursów korespondencyjnych to Kurs Ekonomii Społecznej według znanego, przetłumaczonego na szereg języków, podręcznika prof. Silberstol-

pa: „Ekonomia dla wszystkich“, dalej kurs „Życie gospodarcze Szwecji“ oraz kurs rachunkowości.

Działalność społeczna kółek samokształceniowych. Nastawienie kółek samokształceniowych przy zdobywaniu wiedzy nie jest abstrakcyjne — „wiedza dla wiedzy“, ale praktyczne — „wiedza dla służenia“. Zgodnie z tym hasłem już w czasie swej pracy samokształceniowej, kółka spełniają równocześnie dwie ważne funkcje: organów propagandy swej spółdzielni oraz organów badawczych K. F.

Ażeby podnieść kwalifikacje członków kółka w zakresie propagandy spółdzielczej opracowano specjalny przewodnik poświęcony sprawom propagandy, które stanowią również przedmiot dyskusji kółek.

Wielkim sukcesem kółek samokształceniowych jest ich współpraca w przeprowadzaniu badań podejmowanych przez Związek K. F.

Zorganizowane jest to w ten sposób, że pewne pytania dotyczą lokalnych warunków sprawy, która jest przedmiotem badań K. F. na obszarze całego kraju.

W ten sposób zostały zbadane następujące zagadnienia: sprzedaż na raty, rabaty w handlu prywatnym, warunki pracy gospodyń domowych itp.

Ciekawy materiał przyniosły odpowiedzi kursu: „Nasze pożywienie a nasze zdrowie“, w którym ćwiczenia polegały na zbadaniu w ciągu tygodnia sposobu odżywiania się członków rodziny. Wyniki tych badań, opartych na budżetach rodzinnych, rzucają światło na spożycie rodziny, a więc i poziom płac; nie podobna byłoby ich uzyskać bez współdziałania ochotniczych współpracowników z kółek samokształceniowych, rozrzuconych po całym kraju.

#### Przykład z „Przewodnika“

##### Polityka cen w ruchu spółdzielczym

System pracy. Aby dać konkretne pojęcie o charakterze „Przewodnika“ i o sposobie współpracy z centralą, dla przykładu podajemy poniżej przekład rozdziału Przewodnika, poświęconego polityce cen wraz z pytaniami i odpowiedziami na nie.

W sprawie polityki cen mówi się zazwyczaj, że spółdzielnie winny stosować ceny ogólnorynkowe. Musimy jednak stwierdzić, że sformułowanie tej zasady jest bardzo niejasne, ponieważ spółdzielnie nie są zainteresowane w tym, aby pobierać ceny nieuzasadnione, obojętne czy są to ceny ogólnorynkowe, czy też nie.

Aby zrozumieć na czym polega istota rzeczy, należy rozpatrywać sprawę z historycznego punktu widzenia.

Problem polityki cen jest tak ważny i tak często bywa błędnie rozumiany, że trzeba tą sprawą zająć się gruntownie. Rozpoczynamy od zaznajomienia się z poleconą literaturą i rozpatrujemy najpierw przyczyny, dla których spółdzielnie nie mogą sprzedawać po cenie własnych swych kosztów.

Dalej rozpatrujemy dobre i złe strony pasywnej polityki cen, tj. wypadku, kiedy spółdzielnie stosują ceny handlu prywatnego.

Wreszcie debatujemy nad prowadzeniem przez spółdzielnie aktywnej polityki cen, tj. wysiłków zmierzających do wywierania wpływu obniżającego poziom cen.

I. Spółdzielnia spożywców jest zrzeszeniem ognisk domowych, które nie dąży do realizowania zysków przy sprzedaży, lecz pragnie zorganizować zaspokajanie potrzeb w sposób celowy. Wobec tego wydawać by się mogło wskazanym wyznaczanie cen, które ściśle pokrywają koszty, poniesione przez spółdzielnię przy ich wytwarzaniu i rozdziale.

Ale czy polityka cen tego rodzaju byłaby istotnie wskazana?

1. Jak należy rozumieć wyrażenie: ceny według własnych kosztów? Czy istnieje możliwość oznaczania z góry takich cen? Podajcie argumenty dotyczące tej sprawy, ilustrując je na przykładach z życia.

2. Jakie waszym zdaniem wy wpływają korzyści a jakie ujemne strony widzicie z kalkulowania cen według kosztów własnych? Jaki wpływ polityka cen tego rodzaju wywiera na gospodarke: a) spółdzielni, b) rodzin członkowskich? Czy słyszeliście o próbach stosowania takiej polityki cen?

II. Doszedłszy do wniosku, że nie jest możliwe stosowanie cen, odpowiadających własnym kosztom, przystępujemy do przedyskutowania zasady cen rynkowych. Ceny rynkowe mogą być w teorii albo wysokie, albo niskie, ale zazwyczaj na skutek istnienia bardzo wielu kupców detalicznych i innych przyczyn, poziom cen jest wysoki.

3. W jaki sposób polityka cen, oparta na cenach rynkowych wpływa na nadwyżkę spółdzielni, na możliwość tworzenia rezerw i zwrotów nadobranego od zakupów?

4. W jaki sposób polityka cen umożliwia gromadzenie własnych kapitałów spółdzielni? Kiedy członek odczuwa silniej korzyści należenia do spółdzielni, czy wtedy, gdy ona stosuje ceny według kosztów własnych, czy też wtedy, kiedy stosuje ceny rynkowe? Co członkowie zazwyczaj bardziej cenią, czy większe oszczędności, wypłacane raz do roku, czy też stale trochę niższe ceny w sklepie spółdzielczym?

5. Czy dla spółdzielni, trzymającej się ściśle cen rynkowych, możliwe jest wywieranie wpływu na ogólny poziom cen? W jaki sposób taka spółdzielnia może werbować nowych członków?

6. W jaki sposób Związek K. F. może wywierać wpływ na politykę cen w spółdzielniach?

III. W naszej dyskusji nad metodą stosowania cen rynkowych doszliśmy do wniosku, że jest ona korzystna w razie, jeśli spółdzielnie pragną powiększyć własne fundusze. Ale jaką politykę cen winna stosować spółdzielnia, mająca silne podstawy finansowe?

7. Czy obecnie współzawodnictwo pomiędzy prywatnymi kupcami jest tak silne, jak było dawniej? Czy uważacie za rzecz rozsądną, aby finansowo silna i dobrze prowadzona spółdzielnia trzymała się zawsze cen handlu prywatnego? Jakie korzyści przynosi aktywna polityka cen z punktu widzenia propagandy? Jaki wpływ wywiera ona na ogólny poziom cen na rynku? Przytoczcie przykłady ze szwedzkiego ruchu spółdzielczego?



8. Czy rozsądnym jest, aby spółdzielnia wstrzymywała się od tworzenia nadwyżek a zamiast tego redukowała ceny na tyle, ile to jest możliwe? Dlaczego fundusze własne i zwroty nadebranego są pożądane?

9. Według wzorowego statutu Związku K. F. tworzenie jakiego funduszu jest obowiązkowe?

10. Jakie argumenty przemawiają za zwrotami nadebranego z punktu widzenia a) psychologicznego, b) praktycznego? Zbadajcie jaki wpływ wywarłyby zwroty nadebranego w wysokości 1%, 3%, 7% na: obroty, ceny, nadwyżki i zdolność konkurencyjną?

11. Czy istnieją jakieś względy przemawiające za tym, aby sąsiednie spółdzielnie dążyły do stosowania jednolitych zwrotów nadebranego?

#### IV. Główne pytania.

1. Czy jest możliwe ustalanie z góry cen, odpowiadających ściśle kosztom własnym?

2. Jaką politykę cen winna prowadzić silna spółdzielnia i silny ruch spółdzielczy?

3. Przytoczcie argumenty natury gospodarczej i politycznej, przemawiające za 3% zwrotami nadebranego, jak to jest przeważnie stosowane w Szwecji.

Dla przykładu przytoczono pierwszą odpowiedź, jaka nadeszła na drugie i trzecie pytanie od grupy w Skallhamm.

Pytanie 2. Polityka cen zależy od różnych warunków lokalnych i finansowego stanu spółdzielni. Dla nowozałożonej spółdzielni bywa zazwyczaj wskazane stosować ceny rynkowe. Skutkiem tego spółdzielnia ma możliwość realizowania nadwyżek i tworzenia funduszu rezerwowego dla wzmocnienia swej sytuacji finansowej.

Bywają jednak wypadki, kiedy stosowania cen rynkowych nie można uważać za celowe — nasza spółdzielnia jest tego przykładem. Gdyby stosowała od początku swego istnienia ceny rynkowe, to mogłaby dawać zwroty nadebranego w wysokości 15 — 20%. Ale takie wysokie zwroty nadebranego z wielu powodów nie są wskazane. Gdy ceny rynkowe są tak wysokie, że umożliwiają zwroty nadebranego tej wysokości, spółdzielnia winna dążyć do redukowania cen. Taka polityka cen staje się obowiązkiem, gdy spółdzielnia jest finansowo silna. Wówczas organizacja konsumentów służy interesom społeczeństwa jako całości, gdyż prywatni kupcy są przez to zmuszeni do redukowania swych cen.

Także z punktu widzenia propagandy, taka polityka cen jest bardziej pożądana, gdyż dla spożywcy niskie ceny są atrakcyjne. Taka aktywna polityka cen prowadzi do sprawiedliwszego rozdziału bogactw, gdyż zmniejsza w pewnym stopniu możliwość gromadzenia funduszy prywatnych, a zamiast tego tworzy fundusze, będące własnością społeczną.

Pytanie 3. Gdy celem spółdzielni są wysokie zwroty nadebranego, odbijać się to musi na cenach sprzedażnych. Wobec tego, że wielu członków spółdzielni posiada ograniczone środki, wskazanym jest, aby ich pieniądze zakupu posiadał pełną wartość, dlatego jest błędem chcieć więzić poważną część ich środków za pomocą wygórowanych cen.

Wysokie ceny rynkowe sprzyjają powstawaniu wielu drobnych sklepików prywatnych.

Jednakowoż zwroty nadebranego nie powinny być zbyt niskie. O ile stopa nadebranego wynosi 3%, to przeciętna rodzina otrzymuje z tytułu zwrotów nadebranego taką kwotę, która w jej budżecie posiada pewną wagę. Ale równocześnie spożywcy nie życzą sobie, aby w spółdzielni były ceny wyższe niż w sklepach prywatnych.

Odpowiedź powyższą uznano za całkiem zadowalającą i nie wymagającą żadnych uwag ze strony kierownictwa<sup>1)</sup>.

M. O.

#### INSTYTUTY NAUKOWO-BADAWCZE Z ZAKRESU EKONOMIKI I SPÓŁDZIELCZOŚCI (W ZSRR, CZECHOSŁOWACJI I W. BRYTANII)

Równoległe z koordynacją swych prac naukowo-badawczych z pracami innych instytucji naukowo-badawczych w kraju, Spółdzielczy Instytut Naukowy podjął wysiłki, zmierzające do nawiązania kontaktów i współpracy z pokrewnymi instytucjami za granicą.

W dokonywanych przez nas poszukiwaniach ustaliliśmy istnienie szeregu instytutów tego właśnie typu, z którymi pragniemy zapoznać naszych czytelników. Większą część niniejszej notatki będą stanowiły informacje, zebrane z publikacji radzieckich a dotyczące tamtejszych instytutów naukowo-badawczych.

#### ZSRR

Najwyżej stojącą i najwyższym autorytetem cieszącą się instytucją jest Akademia Nauk ZSRR. Dzieli się ona na wiele oddziałów, z których najbardziej nas interesuje Oddział Ekonomiki i Prawa. Oddziały dzielą się z kolei na Instytuty. Do niedawna w Oddziale Ekonomiki i Prawa istniały dwa ekonomiczne instytuty: Instytut Ekonomiki oraz Instytut Światowej Polityki i Światowej Gospodarki. Ostatnio Instytuty te zostały połączone w jeden Instytut Ekonomiki. Instytuty dzielą się z kolei na Sektory. I tak np. Instytut Ekonomiki dzieli się na następujące sektory: Ekonomiki Politycznej Socjalizmu, Ekonomiki Przemysłu i Transportu ZSRR, Ekonomiki Rolnictwa, Ekonomiki Rejonów, Ekonomiki Obrotu w Gospodarce Narodowej, Ekonomiki Krajów Amerykańskich, Ekonomiki Imperium Brytyjskiego, Ekonomiki Kapitalistycznych Krajów Europy, Ekonomiki Krajów Wschodu oraz Zagadnień Kolonialnych, Historii Gospodarki Narodowej ZSRR, Historii Myśli Ekonomicznej, Statystyki Ekonomicznej, Koniunktur Kapitalistycznej Gospodarki, i wreszcie ostatnio uruchomiony Sektor Ekonomiki Krajów Demokracji Ludowej.

Oprócz Akademii Nauk ZSRR istnieją ponadto Akademie Nauk poszczególnych republik. Poza tym pracami naukowo-badawczymi zajmują się bądź to specjalne Instytuty naukowo-badawcze, bądź też za-

<sup>1)</sup> Przykład powyższy zaczerpnęliśmy z broszury wydanej w 1939 r., kiedy ceny w Szwecji nie były jeszcze regulowane przez państwo, jak w następnych latach.

kłady naukowe przy poszczególnych katedrach wyższych uczelni. Jedne i drugie zajmują się albo zagadnieniami ekonomicznymi, albo też nastawiają się na zagadnienia gospodarcze poszczególnych gałęzi życia gospodarczego. Chodzi oczywiście w tym wypadku o specjalizację, gdyż zarówno ogólne instytuty jak i instytuty branżowe uwzględniają w swej problematyce, a przede wszystkim w metodzie pracy zarówno zagadnienia ogólne jak i specjalne.

W notatce naszej staraliśmy się w miarę możliwości obok podania suchej wzmianki o istnieniu danej komórki naukowo-badawczej, wskazać także na bardziej nas interesujące tematy, którymi się dana komórka zajmuje. Poza samymi zagadnieniami, opracowywanymi przez dane instytuty, interesuje nas oczywiście również plan pracy, wykonanie tego planu, a przede wszystkim metody pracy i to zarówno ogólne, jak stosowane przy opracowywaniu poszczególnych konkretnych zagadnień. Niestety — jak dotychczas — nie uzyskaliśmy w tej mierze niemal żadnych materiałów.

\*  
\*  
\*

Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR w swej obecnej postaci stworzony został pod koniec 1947 r. przez połączenie dwóch dawnych Instytutów — Instytutu Ekonomiki oraz Instytutu Światowej Gospodarki i Światowej Polityki, stosownie do postanowienia Partii i Rządu. Mieści się on jak już mówiliśmy w systemie organizacyjnym Akademii Nauk ZSRR, lecz znajduje pod naukowo-organizacyjnym kierownictwem „Gosplana“. W wyniku dokonanej reorganizacji przystąpiono do opracowywania aktualnych teoretycznych zagadnień socjalistycznej gospodarki, a przede wszystkim politycznej ekonomii socjalizmu, rozrachunku gospodarczego, płac, kształtowania się cen, kredytu itp.; następnie włączono do planu prac zagadnienia, związane z przejściem ZSRR od socjalizmu do komunizmu, tzn. zagadnienia poznania perspektyw rozwoju artelu rolniczego, roli elektryfikacji w osiągnięciu komunizmu itp.

W planie pracy na 1949 rok Instytut Ekonomiki przewiduje m. in. opracowanie następujących zagadnień.

Pierwszym centralnym zagadnieniem, które ma być opracowane w ciągu dwóch lat 1949—1950 jest stworzenie systematycznego kursu ekonomii politycznej (w dwu tomach).

Następne z kolei miejsce zajmuje problem ekonomicznych dźwigni socjalistycznej produkcji i rozdziału a mianowicie: rachunek gospodarczy (chozraszczot), kształtowanie się cen, płac itp.

Plan zawiera poza tym zagadnienia, dotyczące rozwiązania podstawowych problemów ZSRR i realizowania stopniowego przejścia od socjalizmu ku komunizmowi jak: znaczenie elektryfikacji w tym przejściu, drogi mechanizacji pracochłonnych procesów produkcyjnych, rozwój przemysłu węglowego itp.

W zakresie gospodarki rolnej przewiduje się m. in. opracowanie tematu pt. „Drogi rozwoju ekonomiki arteli rolniczych w dobie przejścia od socjalizmu do komunizmu“.

Plan na 1949 rok przewiduje również opracowanie zagadnienia stosunków gospodarczych ważniejszych rejonów. W okresie 1949 r. kontynuowane będą prace nad historią socjalistycznego planowania oraz rosyjską myślą ekonomiczną. Spośród zagadnień interesujących kraje demokracji ludowej przewiduje się opracowanie następujących dwóch problemów: dróg socjalistycznego przekształcenia krajów demokracji ludowej oraz reform rolnych w tych krajach.

W odniesieniu do ekonomiki krajów kapitalistycznych jednym z centralnych zainteresowań Instytutu jest poznanie współczesnego imperiaлизmu i zaostrzenia się ogólnego kryzysu kapitalizmu w okresie po II wojnie światowej, w szczególności zaś problemy: pasożytnictwa i gnicia współczesnego kapitalizmu, kryzysów ekonomicznych okresu monopolistycznego w kapitalizmie, ruchów robotniczych, położenia klasy robotniczej, zagadnienia amerykańskiego imperiaлизmu, kryzysu imperium brytyjskiego, kryzysu systemu kolonialnego po II wojnie światowej, jako też szeroka krytyka współczesnych burżuazyjnych i reformistycznych teorii. Takie są główne zręby planu Instytutu Ekonomiki na rok 1949. W dyskusji nad powyższym planem, w której zabierało głos wielu mówców, na ogół oceniano plan pozytywnie, szczególnie w odniesieniu do podstawowych zagadnień, tym niemniej wypowiedziano także uwagi krytyczne, o czym mówimy na innym miejscu.

Spośród akademii nauk w poszczególnych republikach w pierwszym rzędzie wymienić należy Instytut Ekonomiki Nauk USRR w Kijowie. Opracowuje on m. in. następujące zagadnienia: rola stacyj maszynowo-traktorowych w ekonomice kołchozów w świetle zadań przekształcenia pracy w rolnictwie w bardziej różnorodną pracę przemysłową oraz zagadnienie systemu wynagrodzeń za pracę w kołchozach.

W Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk Białoruskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki opracowano m. in. następujące zagadnienia: drogi rozwoju i wzmocnienia artelu rolniczego, jako podstawowej formy ruchu kołchozowego, uogólnienie doświadczeń w zakresie organizacji pracy w czołowych kołchozach i brygadach traktorowych, ustrój kołchozowy i jego przewaga nad gospodarką jednostkową, drogi zwiększenia produktywności pracy w kołchozach, oraz szereg monografii przodujących kołchozów i stacji maszynowo-traktorowych.

Akademia Nauk Azerbajdzkańskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki w Baku poza specjalnymi zagadnieniami, wpływającymi z potrzeb lokalnych, a dotyczącymi przemysłu naftowego, opracowała i opublikowała m. in. następujące zagadnienia: o statucie artelu rolniczego oraz jego naruszeniach, pracę z zakresu ekonomiki i organizacji pracy w kołchozach oraz inne.

Moskiewski Instytut Sowieckiego Handlu Spółdzielczego (Moskowskij Institut Sowieckoj Koopieratiwnoj Torgowli) zajmuje się zagadnieniami specjalnie interesującymi nasz Instytut. M. in. w roku ubiegłym zostały przezeń opracowane zagadnienia: produkcyjnej i nieprodukcyjnej pracy w kapitalizmie i socjalizmie, koszty produkcji w ustrojach socjalistycznym i kapitalistycznym. W bieżącym roku Instytut zamierza opracować następujące zagadnienia: prawo wartości, kształtowanie się cen, istota i źródła renty różniczkowej, zagadnienie produktu dodatkowego, zagadnienie podstawowych cech komunizmu oraz rola spółdzielczości w walce o zbudowanie komunizmu.

Moskiewski Państwowy Instytut Ekonomiczny opracowuje m. in. następujące zagadnienia: ekonomiki kolchozów, bilansu gospodarki narodowej, kształtowania się cen itp.

Leningradzki Instytut Handlu Radzieckiego im. Engelsa oraz Leningradzki Instytut Finansowo-Ekonomiczny — opracowują i publikują wyniki swych prac. Instytut im. Engelsa wydał w ub. roku swoje prace pt. „Trudy leningradzkiego instituta sowieckoj torgowli“.

Naukowo-Badawczy Instytut Handlu i Społecznego Odżywiania Ludowego Komisariatu Handlu ZSRR (obecnie Ministerstwa) zajmuje się badaniami nad organizacją i techniką handlu radzieckiego. Prace tego Instytutu są wykonywane bądź to przez własnych pracowników, bądź na zlecenie Instytutu. Tak np. N. I. Strogow, pracownik naukowy wymienionego Instytutu opracował: „Normatywy pomieszczeń dla przechowywania (magazynowania) towarów“ oraz „Normatywy projektowania miejskich sklepów“. D. N. Kurnin, również pracownik naukowy tego Instytutu, specjalista od zagadnień magazynowania, przechowywania i sprzedaży towarów, opracował wspólnie z N. I. Strogowym książkę „Rajmag i sielmag“. I. D. Kuźmienko z tegoż Instytutu jest specjalistą od zagadnień organizacji i techniki sprzedaży. I. M. Eisenstein opracował zagadnienia opakowań i ekspedycji towarów. Sawin, architekt-dekorator, opracował dla tegoż Instytutu urządzenia sklepowe, m. in. komplety podstawek na okna wystawowe.

Wyższa Partyjna Szkoła przy CK WKP (b) wydała serię stenogramów z wykładów nowego kursu podstaw radzieckiej ekonomiki i praktyki kierownictwa poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej. M. in. szczególnie interesujące dla nas są wydawnictwa następujące:

Ostrowitianow K. W.: Renta gruntowa i rozwój kapitalizmu w gospodarstwie wiejskim,

Konakow D. M.: O pracy Lenina — Kwestia agrarna i Krytyka Marksa,

Wygodzki S. L.: Średni dochód i cena produkcji, oraz tegoż autora: Kapitał handlowy i zysk handlowy.

Wreszcie Centralny Urząd Statystyki Gospodarczej (Centralnoje Uprawlenie Narodno-Chożiajstwiennoego Uczota) ogłasza dane statystyczne dotyczące handlu radzieckiego, obrotu towarowego, aparatu handlowego itp. M. in. opublikował następujące materiały: Sieć handlowa w miastach ZSRR, kadry handlu radzieckiego, detaliczna sieć handlowa ZSRR, detaliczne i hurtowe organizacje, gospodarka magazynowa ważniejszych handlowych organizacji, społeczne odżywianie w ZSRR, wyniki spisu kadr handlowych i sieci detalicznej oraz inne.

Celem skonkretyzowania obrazu prac instytutów na temat organizacji i planowania prac naukowo-badawczych, podajemy w streszczeniu artykuł I. E. Bereźnickiego pt. Organizacja i planowanie pracy naukowo-badawczej. Artykuł ten był wydrukowany w czasopiśmie branżowym „Tekstilnaja Promyszlennost’”, nr 7/48, ma on charakter uniwersalny i z tego względu reprodukuje go w naszej notatce.

Powodzenie działalności każdego instytutu — pisze autor tego artykułu — w dużej mierze zależy od prawidłowego zaplanowania prac naukowo-badawczych. Podstawowy kierunek i treść szczegółowych planów powinny wynikać z planów perspektywicznych (długookresowych). Tym niemniej oprócz zasadniczego kierunku badań, należy przy opracowywaniu tematyki uwzględniać zadania, które wynikają z bieżących potrzeb.

W związku z powyższym organizacje naukowe powinny być zawsze dostatecznie zorientowane w zakresie bieżących i perspektywicznych prac danej dziedziny (przemysłu — spółdzielczości). Powinny one utrzymywać ścisły związek z kierowniczymi organami przemysłu oraz z większymi przedsiębiorstwami.

Przygotowanie tematyki jest podstawową czynnością w zakresie pracy organizacji naukowych, i powinno być dokonywane systematycznie w ciągu roku przez poszczególne działy instytutu, pod ogólnym kierownictwem wicedyrektora, któremu podlegają prace naukowo-badawcze. Przy przygotowywaniu tematyki należy uwzględniać dotychczasowe prace o charakterze doświadczalnym i przygotowawczym, poznanie literatury, sprawozdań ekonomicznych itp. W oparciu o powyższe, plan instytutu jest opracowywany przez cały jego kolektyw na podstawie wskazówek (ministerstwa) oraz potrzeb poszczególnych zarządów (przemysłowych i przedsiębiorstw). Zazwyczaj plan na rok przyszły jest omawiany na otwartych zebraniach, po czym Rada Naukowa zatwierdza go do dnia 15 grudnia danego roku.

Jakość wykonywanych prac jest podstawowym kryterium oceny działalności zakładów naukowo-badawczych. Jakość ta zależy zaś od tego, o ile przemyślano i dokładnie sprecyzowano zadania, jak wykonano pracę od strony metodycznej, oraz od głębokości analizy badanego materiału i dokonanych na jej podstawie uogólnień.

Z powyższego wynika, iż metodyczna strona programu prac jest jednym z ważniejszych elementów pracy naukowo-badawczej. Od niej zależy zakres i kierunek badań oraz doświadczeń a w konsekwencji także trafność wyników i opartych o nie wywodów. Program metodyczny po-

winien po krótko lecz dokładnie ujmować istotę zagadnienia, którego rozwiązaniu służy dane opracowanie. Należy ustalić, jaką część zagadnienia stanowi dany temat, który podlega opracowaniu i jaki problem powinien być rozwiązany w wyniku opracowania danego tematu. Przy charakterystyce zadania należy wskazać, co posłużyło za podstawę do jego postawienia, przez kogo ono zostało postawione, oraz czy jest ono nowym, czy też wznowionym opracowaniem danego instytutu, względnie innych organizacji naukowo-badawczych.

Postawienie danego tematu wymaga szczegółowego uzasadnienia. Końcowy cel pracy powinien być sformułowany krótko, lecz dokładnie i w sposób jasno określony. W szczególności należy scharakteryzować, jakie są spodziewane wyniki. Zagadnienie powinno być postawione w ten sposób, ażeby wykluczało możliwość rozmaitego komentowania istoty i zakresu pracy. Autor metodycznego programu powinien przewidzieć przebieg i rozwój opracowania. Jeśli perspektywa jest dostatecznie jasna, wskazane jest nakreślenie planu przypuszczalnych dalszych prac, które wynikną po wykonaniu pierwszego etapu prac. W ten sposób po ustaleniu wyjściowej pozycji zamierzonej pracy, program metodyczny powinien określać metody, przy pomocy których autor zamierza rozwiązać postawione sobie zadanie. Program metodyczny powinien przewidywać takie podejście do rozwiązywanych zagadnień, ażeby w rezultacie dokonanej pracy wykryte zostały istniejące prawidłowości i wzajemne stosunki pomiędzy poszczególnymi elementami badanego zjawiska. W programie metodycznym w zakresie prac naukowo-badawczych nad danym zagadnieniem, należy uzasadnić wybór jednego spośród możliwych wariantów badania, jego charakter, zakres oraz metodykę zamierzonych doświadczeń. Osobno należy potraktować badania laboratoryjne i doświadczenia przeprowadzane w zakładach; należy określić ich zakres, aparaturę oraz inne wyposażenie. Przy ustalaniu metodyki eksperymentu należy wymienić ich ilość, zakres, długotrwałość obserwacji, sposoby wykorzystania i kontroli otrzymywanego materiału oraz wyników, metody wykorzystania otrzymanych wyników. We wszystkich koniecznych przypadkach, z wyjątkiem przypadków standardowych i powszechnie stosowanych, należy uzasadnić wybraną metodę.

Zdarza się, iż stosowane metody oceny faktów nie dają pełnej charakterystyki poznawanych zjawisk, wówczas program metodyczny powinien przewidywać opracowanie nowych metod badawczych. W programie metodycznym należy wskazać etapy, na jakie dzieli się opracowanie danego tematu, oraz ustalić dokładnie treść zadań dla każdego etapu. Metodyka wykonania prac może być wyłożona albo w odniesieniu do każdego etapu, albo dla całości; zależy to od charakteru prac. O ile praca jest prowadzona przez jedno laboratorium (zakład), w programie powinien być ściśle określony zakres obowiązków, wkładanych na każde laboratorium (grupę) i wskazana kolejność dokonywanych robót. (Przy pracach konstruktorskich muszą być jeszcze spełnione dodatkowe warunki).

W konkluzji program zawiera metodę analizy otrzymanych materiałów doświadczalnych oraz charakterystykę oczekiwanych wniosków. Meto-

dyka całego programu jest opracowywana przez kierownika naukowego. Przy wykonywaniu prac, które stanowią kompleks zagadnień, interesujących poszczególne działy, do obowiązków kierownika naukowego należy koordynowanie prac oraz syntetyzowanie programu poszczególnych grup.

Program metodyczny opracowywany przez każdego pracownika naukowego powinien być przedyskutowany publicznie (z udziałem przedstawicieli przemysłu i oponentów), po czym zatwierdzony przez zastępcę dyrektora Instytutu, kierującego pracami naukowymi, a następnie przez organa nadrzędne.

Podobnie jak w pracy wykonawczej, powodzenie zależy od prawidłowo zorganizowanej techniki pracy, tak i powodzenie prac naukowo-badawczych zależy od prawidłowej organizacji tych prac.

Główną osobą przy opracowywaniu tematu jest pracownik naukowy, któremu tę pracę powierzono i który odpowiada za jej wartość, metodę oraz termin wykonywanych prac. Jest on odpowiedzialny za ustalenie programu pracy, rozdział jej na poszczególne etapy, wraz ze wskazaniem wykonawców, ustalenie ich odpowiedzialności oraz terminów wypełnienia poszczególnych zadań.

Program roboczy zawiera niezbędną aparaturę, wyposażenie, materiały, terminy: przygotowania, opracowania i wykonania, oraz wykaz samych wykonawców pracy.

Należy ustalić ścisłą kontrolę terminowego wykonania zamierzonych robót, zarówno w poszczególnych etapach jak w całości. Celowi temu służy dziennik prac naukowo-badawczych, prowadzony przez pracownika naukowego. Do dziennika zapisywane są wszelkie prace wykonywane w zakresie: prac przygotowawczych, doświadczalnych, przeliczeniowych, zleczanych w międzyczasie i wreszcie końcowych. W dzienniku powinno znaleźć wyraz wzajemne powiązanie poszczególnych wykonawców, najważniejsze i zasadnicze decyzje, wnioski z poszczególnych przepracowań. W nim również notowane są protokoły zebrań, korespondencje, oceny konsultentów, akty zatwierdzenia i przekazania prac itd.

Pracownik naukowy po zakończeniu każdego etapu prac powinien uzyskać w dzienniku odnośną adnotację ze strony przełożonego. Pracownik naukowy ma prawo w dowolnym czasie zażądać konsultacji wysoko kwalifikowanych specjalistów w stosunku do dojrzałych do tego problemów. Z kolei kierownik badań naukowych powinien systematycznie kontrolować i dokonywać w tej mierze odpowiednich adnotacji w dzienniku.

Ważniejsze tematy powinny być dyskusowane w toku opracowywania. W odniesieniu do najważniejszych spośród opracowywanych zagadnień, systematyczna kontrola nad ich wykonaniem powinna być sprawowana przez najwyższe kierownictwo (u nas np. przez Prezesa Rady Naukowej).

Po zakończeniu całej pracy, albo poszczególnych jej części, mających charakter zamkniętych całości, powinny być składane z nich sprawozdania, w których biorą udział pracownicy naukowcy oraz kierownik naukowy, który formułuje ogólne wnioski co do wykonanej pracy. Sprawozdania powinny być sporządzane wg następującego schematu:



- a) umotywowanie podjęcia danej pracy oraz krótka jej charakterystyka,
- b) charakterystyka poprzedzających prac w danym zakresie,
- c) metodyka dokonanej pracy,
- d) charakterystyka dokonanych opracowań teoretycznych i eksperymentalnych oraz ich wyników,
- e) wnioski z dokonanych prac,
- f) zalecenia odnośnie wcielenia w życie opracowanych wyników, ze wskazaniem miejsc i zakresu ich zastosowania,
- g) zaznaczenie w razie potrzeby, iż wyniki opracowań wymagają przed ich wcieleniem w życie aprobaty ze strony zainteresowanych (przedsiębiorstw),
- h) szczegółowy wykaz wykorzystanej literatury,
- i) szczegółowy wykaz instytucji z którymi współpracowano.

Uzyskane wyniki opracowań powinny być uzupełnione, tam gdzie zachodzi tego potrzeba, odpowiednimi instrukcjami, schematami, recepturą, charakterystyką procesów itp.

W odniesieniu do zagadnień, które mają wielkie znaczenie teoretyczne, względnie praktyczne, lub które mogą budzić duże zainteresowanie, należy organizować zebrania informacyjne, względnie wykłady i zapraszać na nie przedstawicieli zainteresowanej dziedziny życia gospodarczego oraz przedstawicieli instytucji, którym zostanie powierzony druk i popularyzacja zagadnienia w prasie.

W wypadkach gdy z danym opracowaniem związane są prawa autorskie powinny być dokonane konieczne formalności.

Wyniki z zebrań, o których mowa wyżej, powinny być przedkładane władzom nadzorczym do zatwierdzenia. Egzemplarz sprawozdania powinien być przekazany do biblioteki, oraz do archiwum Instytutu, łącznie ze wszystkimi materiałami, które zgromadzono i opracowano w związku z danym zagadnieniem. Przekazywanie materiałów do archiwum powinno się odbywać z zachowaniem odnośnych instrukcyj i przepisów, co do przechowywania materiałów tajnych, mających charakter państwowej wagi.

Sprawozdania z prac instytutu są bardzo ważnym elementem o charakterze dokumentarnym.

Prawidłowy schemat organizacji prac naukowo-badawczych jest następujący:

- 1) perspektywiczny plan instytutu, skonstruowany na bazie obowiązującej polityki gospodarczej,
- 2) roczny plan instytutu, zawierający poszczególne tematy, szczegółowo opracowany i zatwierdzony we właściwym czasie przez organy nadrzędne,
- 3) program metodyczny, ustalający szczegóły w odniesieniu do opracowywanego zagadnienia (operat),

- 4) program roboczy i dziennik prac, które są najważniejszymi dokumentami w zakresie kontroli i samokontroli,
- 5) sprawozdanie z prac, będące końcowym etapem prac,
- 6) wykorzystanie, wcielenie w życie oraz przechowywanie wyników opracowań.

### CZECHOSŁOWACJA

#### Tworzenie naukowych podstaw ruchu spółdzielczego w Czechosłowacji

(Budovani vedecke základny sjednoceného družstevního hnutí v CSR)

Pod powyższym tytułem ukazał się artykuł dr Otokara Krausa w „Družstevni Revue“ nr 1, wrzesień 1948 r.

Zjednoczona spółdzielczość czechosłowacka dąży do stworzenia trwałych ideologicznych podstaw w oparciu o zasady nauki Marksa i Lenina. W tym celu powołany został przez „Ústřední rada družstev“ (Centralna rada spółdzielni — naczelna organizacja zjednoczonej spółdzielczości czechosłowackiej) wydział studiów i planowania, na czele którego stoi właśnie autor artykułu.

Główne zadania tego wydziału są następujące:

- I. Stworzenie dla czechosłowackiej spółdzielczości platformy ideologicznej, opartej na naukowych marksistowsko-leninowskich zasadach.

Platformę tę stworzyć należy poprzez:

1. systematyczną ocenę gospodarczych i społecznych dziejów ludzkości,
  2. także ocenę dziejów socjalizmu i spółdzielczości,
  3. studiowanie wzajemnego stosunku socjalizmu i spółdzielczości w różnych okresach historycznych,
  4. krytykę niemarksistowskich kierunków w spółdzielczości,
  5. dokładne ustalenie i rozgraniczenie cech spółdzielni,
  6. klasowość ruchu spółdzielczego,
  7. klasyfikację spółdzielni,
  8. dialektyczne określenie funkcji spółdzielni w okresie kapitalizmu, w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, w państwie socjalistycznym itd.
- II. Udoskonalenie gospodarki planowej wszystkich rodzajów spółdzielni, przez:
    1. koncentrację planów poszczególnych spółdzielni i planów branżowych,
    2. wytyczanie kierunku działalności poszczególnych spółdzielni i związków branżowych,
    3. włączenie (oddanie do dyspozycji) zbiorczego planu odcinka spółdzielczego do planu ogólnopństwowego,

4. kontrolowanie wykonania planu,
5. koordynowanie prac poszczególnych wydziałów U.R.D. i natychmiastowe usuwanie zauważonych braków.

Dotyczy to nie tylko planowania zewnętrznego (wykonania państwowego planu gospodarczego), lecz również i planowania wewnętrznego np.:

- a) zwiększanie liczby członków w niektórych rodzajach spółdzielczości (rozbudowywanie bazy członkowskiej),
- b) zwiększanie wydajności pracy,
- c) regulowanie cen,
- d) regulowanie współzawodnictwa,
- e) udoskonalanie techniki planowania itd.

III. Szkolenie w duchu socjalistycznym kadr specjalistów od zagadnień spółdzielczości (problem przyszłości).

IV. Propaganda zasad przyjętych przez zjednoczony ruch spółdzielczości czechosłowackiej i oddziaływanie na międzynarodowe spółdzielcze instytucje przez:

1. naukowe wyjaśnienia i krytykę różnych przestarzałych ideologii spółdzielczych, którym się jeszcze hołduje w niektórych krajach kapitalistycznych,
2. wskazywanie na różnice w spółdzielczości w różnych okresach historycznych,
3. przyczynianie się do rozwoju ruchu spółdzielczego również i w krajach kapitalistycznych.

Zadania te wydział studiów i planowania przy Ustredni rada družstev będzie starał się osiągnąć drogą publikacji, kontaktów osobistych, przez wymianę naukowych publikacji, informowanie o planowaniu i organizacji spółdzielczości czechosłowackiej, o jej udziale w budowie socjalizmu w Czechosłowacji.

## WIELKA BRYTANIA

Wydział Badań Rynku (Market Research Department)  
przy Hurtowni C.W.S. w Manchesterze

Instytut nasz nawiązał kontakt z kierownikiem Wydziału Badań Rynku przy hurtowni brytyjskiej, F. Lambertem i otrzymał od niego informacje o organizacji i działalności tej placówki oraz kilka publikacji.

Wydział Badań Rynkowych w obecnej rozszerzonej formie został powołany do życia w 1943 r., jako organ pomocniczy Hurtowni, mający na celu przeprowadzenie badań rynku dla celów praktycznych, tj. dla informowania działów produkcji i dystrybucji hurtowni o możliwościach zbytu danego produktu, właściwych sposobach sprzedaży, opinii spóżywców itp.

Wydział podzielony jest na sekcje, z których najważniejsze są:

1. Sekcja badań spożycia.
2. Sekcja terenowych badań handlowych.

Pierwsza z nich posiada 6 pracowników terenowych, którzy zajęci są zbieraniem odpowiedzi na różne ankiety, przeprowadzane przez Wydział. Odpowiedzi te są codziennie odsyłane do Wydziału, gdzie są analizowane, opracowywane i ewentualnie publikowane.

Zadaniem 4 pracowników terenowych Sekcji badań handlowych jest utrzymywanie stałego kontaktu ze spółdzielniami na powierzonym im odcinku (podział na obwody: Londyn, Manchester, Newcastle i Bristol) i spełnianie roli pośredników dla porozumiewania się spółdzielni z Wydziałem. Przedmiotem ich obserwacji jest faza obiegu danego towaru w detalu. Sprawozdania dają obraz dróg, po których badane towary docierają do spożywców.

Czynne są jeszcze inne sekcje, które zajmują się: analizą statystyczną produkcji i handlu, badaniami nie wymagającymi organizacji terenowej, oraz informowaniem kierowników spółdzielni o nowych zarządzeniach urzędowych, lub modyfikacji dawnych.

Podstawę dla wszystkich badań Wydziału stanowi jego biblioteka, która posiada 5 tysięcy tomów oraz masę broszur i wycinków z prasy zawodowej. Dla ułatwienia wykorzystywania materiałów bieżących Wydział wydaje tygodniowy Biuletyn Informacyjny, który jest dostępny dla pracowników na odpowiedzialnych stanowiskach. Ponadto biblioteka ułatwia orientowanie się w nowych publikacjach oraz dostarcza poszczególnym pracownikom publikacji z zakresu ich specjalności.

**P r a c e b a d a w c z e W y d z i a ł u.** Pierwsza większa praca Wydziału traktowana jako praca przygotowawcza, miała charakter szerszy. Tytuł jej: „Członek spółdzielni“ (wynik ankiety w sprawie czynników, wywierających wpływ na członkostwo i zakupy). Cel tej pracy był dwojaki: a) wypróbowanie w zastosowaniu do zagadnień spółdzielczych bardzo rozpowszechnionej w krajach anglosaskich metody wywiadów, tzw. „Gallup“; b) wykrycie momentów w handlu i organizacji spółdzielni, które wymagałyby bliższego zbadania. Ankieta objęła 6.821 osób i dotyczyła spraw członkostwa, motywów należenia, względnie nienależenia do spółdzielni, zakresu udziału danego członka w życiu spółdzielni, jego opinii co do zakupów w spółdzielni. Techniczną stronę tej pierwszej ankiety wyjątkowo powierzono prywatnej agencji, następne były wykonywane całkowicie przez personel Wydziału.

Następną serię prac stanowią badania zakupów w spółdzielniach artykułów reglamentowanych: mleka, węgla i innych. Były one przeprowadzane w okresach poprzedzających daty, w których możliwa była zmiana miejsca zarejestrowania. Chodziło o wyjaśnienie, jaka część spożywców zamierza z tej możliwości skorzystać i z jakich powodów. Zebrane materiały ułatwiały odpowiednią propagandę<sup>1)</sup>.

1) O skuteczności jej świadczy 250.000 nowych rejestracji w spółdzielniach na mleko, przy częściowej zmianie miejsca rejestracji w maju 1948 r., wobec czego liczba rejestracji na mleko w spółdzielniach wyniosła 13,0 milionów, czyli około 27% ludności („The Co-operative Review“, 1948, nr 12).

Tematem innej pracy było zbadanie opinii spożywców co do nowej formy sprzedaży w tzw. sklepach z samoobsługą. Ograniczono się do spółdzielni w Portsea Island, gdzie sklep tego typu wykazał w krótkim czasie po przekształceniu wzrost obrotów o 45%. Wśród entuzjastycznej na ogół postawy klientów względem tej reformy, ankieta wykryła pewne obiekcje i zastrzeżenia.

Najobszerniejsza praca Wydziału dotyczy zbytu warzyw i owoców i reformy tego działu. Ankieta rozesłana w tym celu do wszystkich spółdzielni miała za zadanie zbadać przyczyn, dla których rozwój tego działu nie dotrzymuje kroku innym działom spółdzielczym w Wielkiej Brytanii, przypada nań bowiem tylko 5—6% ogólnego spożycia krajowego.

Zalecenia ankiety co do pożądaných zmian w organizacji odnośnego działu C.W.S. zostały zaakceptowane przez Dyрекcję hurtowni.

Badania natury bardziej specjalnej dotyczyły takich obiektów, jak wyżymaczki, maszyny do prania, kakao, artykuły żelazne.

Stosunkowo niewielka liczba publikacji Wydziału motywowana jest charakterystycznym argumentem potrzeby tajemnicy handlowej wobec konkurencji z prywatnymi firmami.

Przy Hurtowni C.W.S. istnieją jeszcze inne komórki badawcze: np. Biuro Badawcze „czasu i ruchu“, które spełnia funkcję doradczą dla kierowników placówek wytwórczych co do racjonalnego sposobu organizowania pracy, Techniczne Biuro „kontrolu gatunku wyrobów“ itp.

Większą część badań naukowych i statystycznych odnośnie spółdzielczości przeprowadza Wydział Badań i Statystyki przy Unii Brytyjskiej (Research and Statistical Department<sup>1</sup>).

---

1) Do prowadzenia badań rynkowych przystąpiła ostatnio Hurtownia Duńska w Kopenhadze pod kierownictwem J. Ingwarsena, ale nie zdołaliśmy jeszcze uzyskać o tych pracach informacji.

## SPRAWOZDANIA I OCENY

Z ZAGADNIENŃ PLANOWANIA  
W PRASIE KRAJOWEJ I ZAGRA-  
NICZNEJ (KONIEC 1948 R. I PO-  
CZĄTEK 1949 R.).

„Tygodnik Gospodarczy“ wycho-  
dzący w Poznaniu, w dwu kolej-  
nych numerach 43 i 44 z październi-  
ka 1948 r. omawia ogólne przesłan-  
ki planowania w Polsce w artykule  
„O gospodarce plano-  
wej“.

Autor charakteryzuje główne róż-  
nice metod planowania w Polsce  
i ZSRR, po czym podkreśla koniecz-  
ność oparcia się w metodologii i  
technice planowania na doświadcze-  
niach Związku Radzieckiego. W dal-  
szym ciągu artykułu autor zajmu-  
je się prawnymi podstawami plano-  
wania w Polsce i omawia dekret  
z 10.XI.1945 r. o powołaniu Cen-  
tralnego Urzędu Planowania, de-  
kret z 25.VI.1946 r. o państwowym  
planie inwestycyjnym, dekret z 1.  
X. 1947 r. o planowej gospodarce na-  
rodowej oraz opisuje przebieg od  
powstawania projektów planów do  
ich wykonania. W drugiej części  
artykułu podana jest charakterysty-  
ka planów odcinkowych i technika  
planowania.

Następnie autor omawia główne  
wytyczne planu na rok 1949 w prze-  
myśle, rolnictwie, komunikacji, bu-  
downictwie, obrocie towarowym,  
akcji socjalnej, finansach i inwe-

stycjach, po czym w zakończeniu  
opisuje technikę planowania.

W nrze 12/13 miesięcznika „Go-  
spodarka Planowa“ znajdujemy ar-  
tykuł wstępny zatytułowany „O  
potrzebach korzystania z doświadczeń ra-  
dzieckich“, który podkreśla  
znaczenie dorobku i doświadczeń  
Związku Radzieckiego w dziedzinie  
planowania gospodarczego dla Polski  
i innych krajów demokracji ludo-  
wych, które dopiero od niedawna  
wkroczyły na drogę gospodarki pla-  
nowej.

Trzydziestoletnie doświadczenie  
ZSRR udowodniło, że gospodarka  
planowa jest ekonomicznym prawem  
socjalizmu, że społeczeństwo socja-  
listyczne nie może istnieć bez plano-  
wego kierowania całością gospodarki  
narodowej przez państwo. Radziec-  
ka gospodarka planowa dowiodła  
wyższości gospodarki socjalistycznej  
nad wolnorynkową gospodarką ka-  
pitalistyczną, gdzie planowanie go-  
spodarcze jest niemożliwe oraz wy-  
sunęła ZSRR na przodujące miejsce  
w światowej gospodarce, uniezależ-  
niając się całkowicie od świata ka-  
pitalistycznego.

Szkodliwe są teorie ignorujące  
zdołanie i doświadczenia radzieckiej  
gospodarki planowej, pragnące szu-  
kać całkowicie nowych dróg dla  
swoich krajów. Musimy nauczyć  
się czerpać z doświadczenia radziec-  
kiego i stosować je do własnych spe-

cyficznych warunków, należy więc w tym celu udostępnić każdemu pracownikowi naszego aparatu planowania literaturę fachową w postaci przekładów książek radzieckich z dziedziny teorii i praktyki planowania.

W ostatnim numerze miesięcznika „Przegląd socjalistyczny“ z października — grudnia 1948 r. pojawił się cenny artykuł prof. Edwarda Lipińskiego zatytułowany „Planowanie socjalistyczne“. Autor omawia w nim szczegółowo rozdział poświęcony planowaniu w pracy zatytułowanej „Wojenna gospodarka ZSRR w okresie wojny Ojczyźnianej(\*)” znakomitego ekonomisty radzieckiego i kierownika „Gospłanu“ N. Wozniesińskiego. Rozdział ten zawiera dużej wagi wypowiedzi związane z budową teorii ekonomii socjalizmu. Na wstępie Wozniesiński charakteryzuje rolę i zadania planu w ustroju socjalistycznym. „Plan państwowy posiada siłę prawa rozwoju gospodarczego, gdyż opiera się na autorytecie całego radzieckiego narodu zorganizowanego w państwo“. Zadaniem planu jest wzmocnienie socjalizmu i socjalistycznej własności środków produkcji oraz zachowanie niezależności od kapitalistycznego otoczenia. Plan rozdziela rozporządzalną siłę roboczą i zasoby materialne między poszczególne zadania; tworzy rezerwy w gospodarstwie, wyznacza stosunek między produkcją a konsumpcją, aby zabezpieczyć odpowiednie tempo uprzemysłowienia i odpowiednią stopę życiową mas pracujących.

\*) Szczegółowemu omówieniu pracy Wozniesińskiego poświęcamy w tym zeszycie Przeglądu specjalny artykuł (str. 71).

Następnie autor artykułu zastanawia się, czy socjalistyczne planowanie jest działalnością mniej lub więcej dowolną, czy też musi się ono liczyć z prawami ekonomicznymi, co czyni z planów strukturę zwartą, logiczną, wewnątrznie proporcjonalną i stwierdza, że „jedynie znajomość praw ekonomicznych umożliwi ich wykorzystanie w interesie socjalizmu“, zaś najbardziej elementarnym prawem kosztów produkcji i podziału jest przeobrażone prawo wartości. W dalszym ciągu autor analizuje to prawo w systemie gospodarki planowej. Rachunek gospodarczy w dziale produkcji musi odbywać się w pieniądzu, w cenach, a nie w naturze, produktach, w konkretnych ilościach pracy. Wartość oznacza ile pracy dawnej i żywej zostało wcielone, skryształizowane w danym produkcie. Zużyte w produkcji środki i narzędzia wytwarzania, czyli praca dawna i zastosowana żywa siła robocza stanowią społeczne koszty produkcji, które wyznaczają wartość wytworzonego produktu. Również w wymianie produktów działa prawo wartości jako przeciętna tendencja. Wprawdzie ceny poszczególnych towarów nie równają się ściśle ich wartości, lecz suma cen całej produkcji gospodarstwa narodowego wytworzonej w danym okresie równa się dokładnie kosztom produkcji tego wytworu, czyli — łącznej społecznej pracy.

Następnie autor rozważa różnice działania prawa wartości w gospodarstwie socjalistycznym i kapitalistycznym oraz inne różnice tych ustrojów. W ustroju socjalistycznym wartości reprezentują społeczny nakład pracy dawnej i żywej na produkcję określonych przedmiotów. Przedmioty posiadają wartość o tyle,

o ile są wartościami użytkowymi, czyli zaspokajają potrzebę społeczną. Natomiast w gospodarce kapitalistycznej, celem produkcji jest wytwarzanie wartości dodatkowej, zdobycie zysku z kapitału. Realizacja na rynku tej wartości dodatkowej odbywa się w warunkach ostrej walki konkurencyjnej przedsiębiorstw wielkiego kapitału — co powoduje ogromne marnotrawstwo i okresowe ciężkie kryzysy gospodarcze.

Tworzenie cen w systemie gospodarki planowej polega na uzgodnieniu ich z kosztami produkcji, czyli zawartością pracy społecznej. Nie ma tu konkurencji, (dopuszcza się istnienie społecznie uzasadnionych cen deficytowych), każde przedsiębiorstwo posiada zapewniony przez plan zbyt produkcji, istnieje racjonalne współzawodnictwo i współdziałanie. Prawo popytu i podaży nie działa ślepo, jak w ustroju kapitalistycznym, lecz jest świadomie stosowane przez państwo w celu realizacji właściwych proporcji w podziale produktów.

W dziale akumulacji środki i narzędzia produkcji są własnością całego społeczeństwa socjalistycznego, nie ma więc sprzeczności i antagonizmów, wyzyskiwania proletariatu przez zachłannych kapitalistów. Nie ma także przeciwstawiania konsumpcji — inwestycjom; każdy bowiem nakład inwestycyjny da w ostatecznym efekcie wzmożone spożycie mas pracujących. „Oto dłaczego — pisze Wozniesiński — w gospodarce radzieckiej odmiennie od gospodarstwa kapitalistycznego powstały nowe zagadnienia, przed tym nieznanne, zagadnienia planowania... Odmiennie niż w ekonomii politycznej kapitalizmu, gdzie działają żywiołowe prawa ruchu, ekonomia po-

lityczna socjalizmu... bada prawa ekonomiczne planowania i organizacji produkcji“.

W nrze 19 „Życia Gospodarczego“ z października ub. roku znajdujemy streszczenie odczytu V-Prezesa C.U.P.-u Stefana Jędrzychowskiego, zatytułowanego „Planowanie, jako podstawowa zasada naszej gospodarki“. Ze względu na wagę tej wypowiedzi podajemy ją w skrócie.

Mamy za sobą przeszło półtoraroczne doświadczenie w prowadzonej przez nas gospodarce planowej. W ciągu tego okresu planowanie stało się podstawą naszej gospodarki narodowej. Porównanie tempa rozwoju naszego gospodarstwa z okresem po pierwszej wojnie światowej, a także z tempem rozwoju krajów nie stosujących planu gospodarczego, wykazuje wyraźnie wyższość metody gospodarki planowej. Planowanie wymaga jednak istnienia pewnych warunków. Są nimi: a) władza w rękach ludowych, b) znaczny stopień uspołecznienia środków produkcji. Planowanie w naszej rzeczywistości — to kierowanie procesami produkcji, spożycia i reprodukcji. W krajach kapitalistycznych spotykamy się z przewidywaniem. Przewidywanie nie może być jednak uważane za planowanie. Jest ono tylko rejestrowaniem procesów gospodarczych rozwijających się żywiołowo. Planowanie nie tylko jest możliwe w ustroju socjalistycznym lub w ustroju demokracji ludowej — planowanie jest koniecznością takiego ustroju. Formy i metody planowania gospodarczego zmieniają się i podlegają stałemu rozwojowi. Plan gospodarczy jest narzędziem walki o rozwój gospodarki, o rozwój sił, rozwój bezkryzysowy o coraz



większą wydajność pracy, o wyższy poziom techniczny, mniejsze koszty własne, o podniesienie na wyższy poziom bytu mas pracujących. Istniejący u nas tradycyjny już podział na trzy sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny (czasem dodaje się czwarty — samorządowy), nie jest oparty na podstawowym kryterium — na społecznych stosunkach produkcji. Podział ten niesłusznie przeciwstawia sobie poszczególne rodzaje gospodarki, które w istocie rzeczy stanowią organiczną jedność. Rezultatem tego podziału stało się oddanie rzemieślników oraz średnich i biednych chłopów pod komendę dużych hurtowników i bogaczy wiejskich. Fałszywy ten podział stworzył fałszywe pojęcie autonomii sektora spółdzielczego czy samorządowego, co z kolei rozbiło jedność gospodarki uspołecznionej. Planowanie bowiem dla wszystkich musi być skoordynowane z planem państwowym. Zasadą musi być, że niezależnie od tego, do kogo przedsiębiorstwa należą, muszą one podlegać jednolitemu planowaniu dla całej danej gałęzi gospodarki. W roku 1948 nastąpiło włączenie spółdzielczości i samorządu do gospodarki państwowej. W planie na rok 1949 znajdzie po raz pierwszy zastosowanie planowanie od dołu do góry i od góry do dołu — właśnie w spółdzielczości. Dalszym etapem będzie włączenie gospodarki samorządowej do planu państwowego. Plan produkcyjny musi mieć oparcie o plan techniczny, o wskaźniki i normy techniczne. Musi powstać jednolity plan techniczno - produkcyjno - finansowy dla naszego przemysłu. Uzupełnieniem planu będzie wprowadzenie akcji oszczędnościowych oraz rozwój współzawodnictwa pracy. W gospo-

darce prywatnej można planować pewne elementy, jak zaopatrzenie w surowce, zakupy państwowe, dostawy dla Państwa.

W rolnictwie planowanie jest raczej ograniczone, możliwe jest na terenie majątków państwowych. Jednakże kontraktowanie zakupów i rozwój spółdzielczości na wsi rozszerza sferę planowania.

Ważnymi zagadnieniami są: problem szkolenia planistów, konieczność reformy podstaw prawnych gospodarowania planowego i zagadnienie kontroli. Nasz nowy plan, udoskonalony nowymi metodami, musi być planem nie odbudowy lecz rozbudowy i rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Szczegółowym rozwinięciem zasad wyłuszczonych w artykule Stefana Jędrychowskiego, na odcinku spółdzielczości, jest umieszczony w nrze 1 miesięcznika „Przegląd Spółdzielczy” artykuł Wilhelma Jampla zatytułowany: „I s t o t n y s e n s p l a n o w a n i a w s p ó ł d z i e l c z o ś c i”.

Autor na wstępie zaznacza, że „poprzednia struktura, wyodrębniająca spółdzielczość w samodzielny sektor, luźnie powiązany z sektorem państwowym, stwarzała możliwości zamaskowania elementów spekulacyjnych i klasowo wrogich w ramach organizacji spółdzielczych, oddawała w ich ręce ważne dla rozwoju życia społecznego i gospodarczego pozycje”. Planowanie w spółdzielczości nie było wówczas powiązane i skoordynowane z ogólnonarodowym planem gospodarczym. Dziś wiadomo powszechnie, że planowanie gospodarcze jest centralnym decydowaniem przez aparat państwowy o rozwoju wszystkich form działalności w kraju, a więc także i spół-

dzielczości. Autor wymienia następnie dotychczasowe trudności przejścia spółdzielczości na zdecydowaną gospodarkę planową i omawia brak należytego powiązania działalności spółdzielczej z właściwymi resortami państwowymi i ich planem odinkowym oraz brak dyspozycyjności w centralach spółdzielczych w stosunku do dołowych organizacji spółdzielczych, rozdwojenie kompetencji i oddzielenie funkcji rewizyjno-instrukcyjnych od organów gospodarczych. Nowa struktura wprowadziła do statutu zasadniczy wymóg dla zrzeszonych spółdzielni — obowiązek prowadzenia swej działalności w ramach obowiązujących planów gospodarczych oraz wypełniania zobowiązań przyjętych wobec centrali w zakresie akcji zleconych. Reorganizacja struktury spółdzielczości stworzyła podstawy do bezpośredniego planowania gospodarczego, opartego o założenia centralnej koncepcji państwowej.

Autor w dalszym toku rozważań analizuje ewentualne trudności w zestawieniu definitywnych planów gospodarczych, stwierdza więc brak kadr planistów, buchalterów oraz niedostateczne jeszcze wyrobienie władz spółdzielni, niedoskonałą jeszcze sprawozdawczość statystyczną i rachunkową oraz różnorodność form działalności gospodarczej na terenie często małej organizacji spółdzielczej.

Następnie autor przechodzi do omówienia zasadniczych elementów działalności spółdzielni, tj. zaopatrzenia ludności miast i wsi, skupu produktów rolnych, produkcji przemysłowej i zagadnień finansowych, po czym analizuje formularze planowania w zakresie tych zagadnień i wreszcie konkluduje: „Nadesłane

materiały są wprawdzie dość często niekompletne, często źle opracowane, jednak wysiłek włożony w ich opracowanie nie pójdzie na marne i przypuszczamy, że na osiągnięciach i błędach roku 1949 pogłębimy praktykę i wiadomości w dziedzinie planowania i przyszłe nasze plany będą tak pod względem formy jak i treści bardziej doskonałe i odpowiadające wymogom“.

Pierwszy numer „Gospodarki Planowej“ z roku 1949 poświęcony jest głównie problematyce sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski i zawiera szereg interesujących wypowiedzi. Numer ten otwiera artykuł „Z a ł o ż e n i a w s t ę p n e r o z w o j u p r z e m y s ł u w p l a n i e s z e ś c i o l e t n i m“, napisany przez dyrektora Departamentu Planowania Min. Przemysłu inż. Adama Wanga. Na wstępie autor stwierdza, iż „głównym zadaniem okresu 1947-49 jest odbudowa kraju i wyrównanie szkód wynikających ze zniszczeń wojennych“. Postulat odbudowy oraz postulat maksymalnego wykorzystania istniejącego potencjału gospodarczego góruje w okresie 1947-49 ponad wszystkim i określa główne wytyczne rozwoju przemysłu w tymże okresie.

Jednakże nowy plan sześcioletni stawia nowe zadania, różne od zagadnień aktualnych w okresie odbudowy po wojnie. W tym nowym etapie rozwoju naszego przemysłu nastąpi daleko idąca rozbudowa oraz zapoczątkowanie radykalnej przebudowy, mającej za zadanie wydatne powiększenie udziału przemysłu w całokształcie życia gospodarczego, w ramach zaś samego przemysłu — przemysłu ciężkiego. Dlatego też dla osiągnięcia nowych celów nie

wystarcza okres trzyletni, przyjęto sześćoletni okres planu, okres gwarantujący dostateczną perspektywę i równocześnie nie pozbawiony realnej bazy dla przewidywania i zakreślania wytycznych do realizacji tych przewidywań. Autor analizuje następnie tempo rozwoju naszego przemysłu i na podstawie tabliczki, ilustrującej przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej w różnych krajach stwierdza: „Założony przez nas wzrost w wysokości ca 12% dla okresu 1950-55 jest wielokrotnie większy od wzrostu osiągniętego w przykładowo wymienionych krajach kapitalistycznych (Anglia, Francja, Niemcy) i przekracza także tempo wzrostu w planie czechosłowackim. Podwojenie produkcji przemysłowej w ciągu lat 6 jest przedsięwzięciem śmiałym ale najzupełniej realnym, o czym świadczy tempo rozwoju przemysłu radzieckiego“.

Autor wymienia w dalszym ciągu podstawowe cele, określające linię rozwojową przemysłu i omawia: 1) stworzenie mocnej bazy ekonomiczno-technicznej o charakterze socjalistycznym, tj. dalsze urzemiesłowienie kraju i zwiększenie potencjału przemysłu państwowego; 2) oparcie rozwoju przemysłu o trwałe i własne podstawy, tj. rozbudowa przemysłu ciężkiego i rozszerzenie bazy energetycznej; 3) konieczność rozbudowy przemysłu związanego z rozwojem rolnictwa, w szczególności przemysłu stwarzającego materiałną podbudowę dla spółdzielczości produkcyjnej na wsi; 4) modernizację i racjonalizację techniczną przemysłu; 5) konieczność rozwoju przemysłu konsumcyjnego, tj. spożycia szerokich mas; 6) problem lokalizacji przemysłu.

W zakończeniu autor pisze: „Przed klasą robotniczą i inteligencją techniczną naszego kraju stają więc poważne zadania: Polskę przemienić w kraj bogaty i uprzemysłowiony i zbudować fundamenty socjalizmu“.

Interesującą wypowiedź stanowi również artykuł Stanisława Garczyńskiego, dyrektora Departamentu Socjalnego w C.U.P.-ie, zatytułowany: „Zagadnienia socjalne i kulturalne w planie sześćoletnim“. Autor określa w nim zasadnicze kierunki rozwoju w dziedzinie oświaty i kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Na wstępie charakteryzuje podstawowe zadania rozwoju tych dziedzin życia społecznego: 1) uwzględnienie postulatów wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, 2) położenie specjalnego nacisku na rozwój instytucji i urzędów, z których korzystać będą jak najszerze masy pracujące, 3) wydobycie wsi z zacofania kulturalnego i cywilizacyjnego.

Autor kolejno omawia wytyczne w zakresie szkolnictwa i porusza zagadnienia powszechnego podstawowego nauczania, szkolnictwa zawodowego oraz rozwoju szkolnictwa wyższego, następnie charakteryzuje plan sześćoletni w dziedzinie kultury i omawia upowszechnienie kultury, plan radiofonizacji, imprezy widowiskowe, kinowe i teatralne, rozwój akcji bibliotecznej, świetlice, chóry, zespoły amatorskie instrumentalne itp.

W zakończeniu autor oświetla zagadnienia akcji socjalnej, opieki społecznej i ochrony zdrowia.

Ciekawe uwagi zawarte są w artykule Henryka Różańskiego, zatytułowanym „Pomoc radziecka w realizowaniu pol-

skich planów gospodarczych". Autor na wstępie charakteryzuje stosunki handlowe w krajach kapitalistycznych i wielkie uzależnienie państw „marshallowskich” od imperializmu amerykańskiego, po czym przechodzi do omówienia umów handlowych, zawieranych przez kraje demokracji ludowej. „Stosunki gospodarcze, oparte na zasadzie pełnego równoprawnienia i wzajemnego poszanowania suwerenności politycznej, oparte na solidnych podstawach gospodarki planowej, cechuje prawdziwie przyjacielskie zrozumienie gospodarczych potrzeb i możliwości kontrahentów”. Następnie autor omawia na tle powyższego stosunki handlowe Polski ze Związkiem Radzieckim i przypomina pierwszą pomoc ZSRR w dostawach węgla, bawełny, soli i innych towarów konsumpcyjnych w 1944 roku, następnie pożyczkę złota w 1947 roku oraz coroczne umowy o wymianie towarowej i specjalne dostawy zbożowe dla Polski, po czym ilustruje stały i szybki wzrost obrotów handlowych między obu krajami, wreszcie w zakończeniu stwierdza: „Ten krótki przegląd niektórych fragmentów polsko-radzieckich stosunków gospodarczych świadczy o wadze tych stosunków dla gospodarczego rozwoju Polski. Dzięki nim uruchomiliśmy życie gospodarcze zniszczonego kraju, zlikwidowaliśmy podstawowe zniszczenia aparatu wytwórczego kraju. Dzięki nim uniknęliśmy marshallowskiej pętli, która dusi obecnie suwerenność polityczną i niezależność gospodarczą państw, tzw. bloku zachodniego. W stosunkach tych widzimy także jedną z podstawowych gwarancji realizacji naszego sześcioletniego planu gospodarczego, planu

budowy fundamentów socjalizmu w Polsce”.

Innymi interesującymi artykułami tego numeru, których jednak nie będziemy tu szerzej omawiać są: Przeszłość i przyszłość rolnictwa w Polsce — Leona Rzendowskiego, Program budownictwa w planie sześcioletnim — St. Pietrusiewicza, Lokalizacja przemysłu w planie sześcioletnim — Wiktora Bucha.

\* \* \*

Czasopismo radzieckie „Planowoje Choziajstwo” zamieściło w nrze 3 ciekawy artykuł pt. „Ulepszyć pracę teoretyczną w dziedzinie statystyki”.

Na wstępie autor stwierdza, że praktyka analizy i opracowań statystycznych w ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie, a to dzięki:

- 1) prawdomówności statystyki w ustroju socjalistycznym w odróżnieniu od jej zakłamania i fałszowania w państwach kapitalistycznych,
- 2) doskonałym środkiem technicznym, umożliwiającym dokładne opracowania,
- 3) operowaniu całością faktów, odnoszących się do danego rodzaju zjawisk.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa w dziedzinie teorii statystyki. Niektórzy uczeni traktują statystykę czysto formalistycznie i scholastycznie oraz przeceniają rolę matematycznych formuł. Wskutek oparcia się głównie o matematykę i oderwania się od ekonomii politycznej, niektórzy teoretycy statystyki przestali zajmować się aktual-

nymi zagadnieniami gospodarczymi, przez co pominięli główne zadania statystyki w systemie gospodarki planowej. Wobec tego tak niezadowalającego stanu teorii statystyki, artykuł wzywa uczonych radzieckich do odrobienia zaległości i wytycza najważniejsze zadania: 1) przeprowadzenia systematycznej krytyki burżuazyjnej teorii i praktyki statystycznej, 2) przystąpienia do opracowań aktualnych. Opracowania te są niezmiernie ważne dla prawidłowego funkcjonowania systemu gospodarki planowej. W zakończeniu artykułu czytamy: „Jest rzeczą nieodzowną podnieść poziom ideowo-polityczny całej pracy naukowej radzieckich statystyków, zorganizować teoretyczne opracowanie aktualnych zagadnień statystyki, jakie wysuwa praktyka budownictwa socjalistycznego w ZSRR“.

W nrze 5 czasopisma „Woprosy Ekonomiki“ znajdujemy również sprawozdanie z dyskusji, która odbyła się w Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR w sprawie niedociągnięć w statystycznych pracach teoretycznych. W dyskusji wzięli udział znani ekonomiści radzieccy: Smit, Czernomordik, Kronrod, Warga, Blumin, Notkin i inni — ogółem 19 osób.

Większość dyskutantów poddała ostrej krytyce formalistyczno-matematyczny kierunek w pracy statystycznej akademika Niemczynowa i prof. Masłowa, którzy usiłowali przeszczepić na grunt nauki radzieckiej burżuazyjną matematyczną szkołę statystyki. Wyniki dyskusji podsumował Ostrowitianow, który podkreślił ogromne znaczenie kolektywnego omówienia tego ważnego problemu z udziałem pracowników

naukowych Państwowej Komisji Planowania, Centralnego Zarządu Statystycznego i wykładowców statystycznych w szkołach wyższych.

Czeski miesięcznik „Planovane Hospodarstvi“ w nrze 6 zamieszcza artykuł poświęcony głównym celom i zadaniom czeskosłowackiego planu pięcioletniego. Zasadniczym celem nowego długoterminowego planu na okres 1949 — 1953 jest dalsza socjalizacja życia gospodarczego, a co za tym idzie podniesienie poziomu życiowego mas pracujących. W miarę realizacji, plan przewiduje podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu poszczególnych warstw ludności proporcjonalnie do wkładu pracy, jaki wniosą do wzrostu dochodu narodowego.

Osiągnięcie tego celu uzależnione jest od następujących warunków:

- 1) plan pięcioletni zostanie wykonany we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego,
- 2) nastąpi znaczny wzrost zatrudnienia w produkcji,
- 3) poprawi się wydatnie wydajność pracy we wszystkich dziedzinach gospodarczych,
- 4) nastąpi przebudowa struktury gospodarki w tym sensie, że rozwiną się najbardziej odcinki o największym znaczeniu dla życia gospodarczego.

Tak więc plan przewiduje w końcu okresu pięcioletniego 20% wzrost liczby zatrudnionych w przemyśle i 50% wzrost zatrudnienia w budownictwie. W strukturze przemysłu plan przewiduje zmianę proporcji między produkcją dóbr wytwórczych a produkcją dóbr konsumpcyjnych na korzyść tej pierwszej. W rolnictwie plan przewiduje wzmo-

zenie wysiłku budowlanego. W rezultacie tych zasadniczych zmian przewiduje się wzrost dochodu narodowego na koniec okresu planu o 50% w stosunku do dochodu w 1948 roku. Wraz ze wzrostem dochodu narodowego wzrośnie stopa życiowa, co znajduje swój wyraz we wzmożeniu konsumpcji.

Ogólna suma inwestycji przewidziana w planie wynosi 336,2 mild. koron czeskich, z czego przypadnie na: 1) przemysł — 131,9, 2) transport — 52,9, 3) budownictwo wodne — 47,1, 4) budownictwo mieszkaniowe — 39,3, 5) rolnictwo — 26,8, 6) służbę zdrowia — 10,3, 7) cele kulturalne — 10,2, 8) opiekę społeczną — 8,1, 9) handel i turystykę — 5,0 i 10) budownictwo produkcyjne — 4,6. Środki potrzebne do wykonania zadań planu pięcioletniego, Czechosłowacja będzie czerpać przeważnie z własnych bogactw i rezerw oraz z intensywnej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej.

Jan Tyszko

Inż. arch. Barbara Brukska: *Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych.*

Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy Nr 22, Warszawa 1948, s. 203.

„Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych” są wynikiem rozważań nad zależnością rozwoju architektury od przemian ustrojowych, jakich świadkiem jest pokolenie dzisiejsze.

Zużytkowanie wiedzy dla człowieka, a nie przeciwko niemu, wykorzystanie jego sił i intelektu dla

powszechnego dobra, zapewnić mogą dziś te kraje, w których naczelnymi zasadami są pokój, równość społeczna i ekonomiczna.

Ustrój społeczny takich krajów pozwalający na właściwy podział dochodu społecznego według najważniejszych potrzeb — przewiduje inwestowanie poważnych środków w człowieka. Inwestycja ta, tym jest konieczniejsza, że wyniszczona nierówną walką ekonomiczną i wojnami społeczeństwa domagają się troskliwej opieki i stworzenia im warunków, zapewniających zdrowy rozwój fizyczny i psychiczny, dający w rezultacie wzmożenie działalności gospodarczej i duchowej.

Jest rzeczą naturalną, że wojny, a ostatnia w szczególności, wyniszczyły środki produkcji, a człowieka przede wszystkim — utrudniają szybką realizację zadania. By zadośćuczynić jednak tym potrzebom, należy zastosować zdobycze wiedzy, które pozwolą na ustalenie warunków minimalnych, zapewniających swobodny rozwój społeczności.

Architektom przypada w udziale ważny odcinek, jakim jest budownictwo mieszkaniowe. Gdyż danie społeczeństwu odpowiednich warunków mieszkaniowych może zapewnić szybkość odrodzenia się i leczenia ran zadanych wojną. W tej pracy architekt nie będzie tylko twórcą form estetycznych, musi on zaczerpnąć wiadomości z szeregu dziedzin takich jak — medycyna, socjologia, ekonomia, statystyka; musi jednocześnie zgłębić osiągnięcia urbanistyki i technologii materiałów budowlanych. Celem ostatecznym zaś będzie stworzenie najważniejszych warunków mieszkaniowych, przy maksymalnym zastosowaniu

oszczędności środków potrzebnych do ich realizacji — będzie to gwarancją jak najszerszego zaspokojenia potrzeb.

„Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych“ są przeznaczone przede wszystkim dla architektów, na których spada wielka odpowiedzialność za najważniejsze zużytkowanie tych środków, jakie można przeznaczyć na budownictwo. Jednak wobec żywotności zagadnienia dotyczącego w nierównie większym stopniu użytkowników, wydaje się wskazanym, chociaż poobieżnie zapoznać ich z zasadami i wytycznymi zawartymi w tej książce.

Zacytowanie szeregu zasad i wytycznych pozwoli na zorientowanie się, jak głęboko sięga analiza zagadnienia i jakie czynniki mają wpływ na kształtowanie projektu architektonicznego, dającego w efekcie osiągnięte przez społeczeństwo warunki mieszkaniowe.

Zasada I głosi: „Każda inwestycja wytwórcza posiada pewne optimum (tj. pewną optymalną kwotę wytwarzania), przy którym społeczny koszt wytworzenia jednostki wytworu, czy świadczenia usługi jest minimalny. Poniżej, czy powyżej tego optimum koszt ten jest już większy“.

Zasada II: „Zbiorowe zaspokajanie potrzeb ludzkich jest z reguły społecznie tańsze od indywidualnego“.

Uzupełnieniem tej zasady jest definicja społecznego zaspokajania potrzeb, która brzmi: „Przez społeczne zaspokajanie potrzeb rozumiemy zbiorowe zaspokajanie potrzeb, dokonywane przez organizację w tym właśnie celu działającą a nie obliczoną na zysk“.

Zasada III mówi o statystycznej prawidłowości zjawisk masowych. „W zbiorowościach obejmujących większe liczby jednostek ludzkich występuje statystyczna prawidłowość zjawisk masowych tak samo biologicznych, jak socjologicznych i ekonomicznych“.

Zasada IV stwierdza: „Wykonanie planu (w szczególności planu gospodarczego) w zasadzie nigdy nie pokrywa się w całości z samym planem. Metodyczne badanie odchyleń między planem a jego wykonaniem umożliwi stopniowe budowanie planów w coraz to wyższym stopniu dających się urzeczywistnić“.

Ta IV zasada jest bardzo istotna dla zagadnień planowania gospodarczego, które jest już w tej chwili poważną dyscypliną, mającą wpływ na właściwy rozwój życia gospodarczego. Metodyczne badania muszą rozpoczynać się już przy zamierzeniach, muszą śledzić ich wykonanie oraz analizować wyniki. Dopiero wtedy można oczekiwać pozytywnych rezultatów, pogłębiających dalsze prace planistyczne.

Dalsze cztery zasady, w odróżnieniu od poprzednich gospodarczych, mają treść urbanistyczną.

Zasada V mówi o podstawowych elementach jednostek zbiorowości zamieszkałej, jakimi są mieszkania i warsztaty pracy. „Więź między tymi elementami tworzą czynniki następujące:

- a) sieć komunikacyjna (symbol „Sieć K“), służąca do dostatecznie szybkiego (dla potrzeb danej zbiorowości) transportu osób i rzeczy,
- b) sieć zieleni („Sieć Z“) o charakterze wypoczynkowym, służąca przede wszystkim dla ruchu pieszego i rowerowego,

c) układ urządzeń społecznych („Układ S”), obejmujący ważniejsze budynki urządzeń społecznych“.

Chodzi tu w głównej mierze o takie rozgraniczenie między „Siecią K”, a „Siecią Z”, które by gwarantowało, przy konieczności rozwijania pierwszej, zabezpieczenie pewnego minimum drugiej, nie dającego się już więcej uszczuplić ze względu na przeznaczenie, tj. izolację od masowego ruchu „Sieci K”.

Zasada VI stwierdza, że „Każdy ustroj społeczno-gospodarczy formuje z reguły własną architekturę i urbanistykę“.

W zasadzie VII jest mowa o architekturze i urbanistyce zamierającego ustroju, którą zastaje każdy tworzący się ustroj społeczno-gospodarczy.

Zasada VIII: „Stopień dostosowania się architektury i urbanistyki do zasad i wytycznych tworzącego się ustroju społeczno - gospodarczego również wpływa w pewnej mierze na kierunek i szybkość ewolucji ustroju“.

Innymi słowy szybkość dostosowania się architektury do tworzącego się ustroju, gwarantuje szybkie tempo jego realizacji.

Z wyżej wymienionych zasad: VI, VII, VIII mają charakter ogólny i stwierdzają zależności istniejące między architekturą i urbanistyką, a ustrojami odchodzącymi w przeszłość i tworzącymi się nowymi. Można by również powiedzieć, że w ustrojach zamierających wykwiły koncepcje urbanistyczne wyprzedzające powstanie nowych ustrojów, chociaż w założeniach swych mające inne cele (np. Paryż-Hausmann).

Urbanistyka, jako nauka oparta na szerokich podstawach dzisiaj stosowanych, istnieje od niedawna. Natomiast systemy rozplanowania miast istnieją odkąd miasta zaczęto budować. Tylko stosowane schematy uzależnione były od warunków okresu w jakich powstawały.

Dzisiejsze rozwiązania urbanistyczne, wydające się być najwyższym osiągnięciem, przy wykorzystaniu wiedzy współczesnej okażą się niewątpliwie, może już dla następnego pokolenia, przeżytkiem. Może to nastąpić wskutek dalszych postępów wiedzy, rewolucjonizujących dzisiejsze warunki bytowania.

Poniżej cytujemy wytyczne, określające granice maksymalne i minimalne zaspokajania potrzeb.

Pierwsza z nich to Wolność: „Należy dążyć do zapewnienia mieszkańcom maksymalnej wolności życia osobistego w granicach wyznaczonych przez równe prawo do wolności pozostałych mieszkańców“.

Doniosłość tej wytycznej polega na zupełnie innym podejściu do zagadnienia, które w rozumieniu np. liberalizmu kapitalistycznego „pozostawia wolność życia osobistego w granicach wyznaczonych przez udział w dochodzie społecznym“, wiadomo zaś jak wysoce zróżnicowany był ten udział i jakie w nim zachodziły dysproporcje.

Wytyczna II mówi o oszczędności społecznej: „Należy dążyć do uzyskania maksimum potrzebnych dóbr i usług oraz maksimum stosunku wytworzonych dóbr i usług do społecznych kosztów wytwarzania“. Bardziej zwięźle brzmi ona tak: „Należy wytwarzać najwięcej, najlepiej a jednocześnie i najtaniej“.

Wytyczna III mówiąca o mieszkaniu społecznie najpotrzebniejszym



daje pośrednie wyjście z pozornych sprzeczności 2-ch pierwszych: „w okresie głodu mieszkaniowego należy się ograniczyć do budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych, natomiast braki spowodowane szczupłością tego mieszkania należy kompensować przez urządzenia społeczne“ np. świetlice, biblioteki, jadalnie itp.

Wytyczna IV — społecznie dopuszczalne finansowe obciążenie lokatora, uzupełnia poprzednią: „W dziedzinie budownictwa społecznego wielkość i wyposażenie mieszkań oraz ilość i jakość urządzeń społecznych mają być takie, aby koszt budowy i eksploatacji nie wykroczył ponad społecznie dopuszczalny odsetek w budżecie lokatora (6 do 10%). Wyjątek pod tym względem może stanowić mieszkanie zarabiający poniżej właściwego dla danych warunków biologicznego optimum egzystencji. W tym wypadku nie koszt mieszkania a komorne nie może przeciążać budżetu. Powstającą stąd różnicę winny pokrywać fundusze społeczne“.

Przez „biologiczne optimum egzystencji“ rozumie się oszczędne a racjonalne zaspokajanie potrzeb w zakresie odżywiania, ubrania, mieszkania, komunikacji i wypoczynku.

Wytyczna V wskazuje czynniki określające optimum egzystencji: „Przy konstruowaniu wzorca (standardu) optimum egzystencji należy brać pod uwagę czynniki następujące:

- a) czynnik ograniczający od góry: aktualna wysokość dochodu społecznego na głowę;
- b) czynnik ograniczający od dołu: biologiczne minimum egzystencji ustalone w drodze obiektyw-

nych obserwacji (np. wskazania higienistów);

- c) właściwy stosunek między zaspokajaniem poszczególnych potrzeb, zwłaszcza wydatniejsze uwzględnienie potrzeb dzieci i młodzieży“.

Kwestia mieszkania społecznie najpotrzebniejszego wymaga szerszego omówienia.

Gdy wyciągano wnioski z materiałów uzyskanych przez Komisję ankietową do badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany w Polsce (1927 rok)—punktem wyjścia były aktualne zarobki robotnicze i analiza budżetu rodziny robotniczej w tym okresie. Ustalenie wielkości mieszkania społecznie najpotrzebniejszego za punkt wyjścia miało liczebność średnią rodziny i część budżetu, jaka bez uszczerbku dla zdrowego rozwoju mogła być przeznaczona na komorne. Do tych podstawowych punktów i kosztu budowy takiego najwłaściwszego mieszkania dopasowano kredyt, jego oprocentowanie i długość okresu amortyzacji kapitału. Należy przy tym pamiętać, że udział robotnika w dochodzie społecznym był w owym czasie minimalny. Sformułowane postulaty czekały 7 lat na realizację, by przez następnych 5 lat uzyskać do użytku 9000 mieszkań, w tym 7200 — 2-izbowych, ogólnej wartości 43 milionów zł z 1938 roku.

Problem mieszkania społecznie najpotrzebniejszego wskutek ujemnych stron każdej z alternatyw jakimi są: mieszkanie o pełnym wyposażeniu i dużej powierzchni użytkowej, oraz mieszkanie z minimalnym wyposażeniem i minimalnej powierzchni, jest bardzo trudny do rozwiązania. Może być trzecia alternatywa — prowizoryczne tanie budowni-

ctwo o małym wyposażeniu i małej powierzchni. O ile przy małych rozporządzalnych środkach, budowanie mieszkań dużych i dobrze wyposażonych zaspokoi drobną część potrzeb — to będzie stwarzało wyróżnione grono użytkowników; gdy zacznie się budować większe ilości małych, źle wyposażonych mieszkań — wybuduje się ich więcej, co zaspokoi potrzeby większej niż poprzednia ilości użytkowników, jednak warunki mieszkaniowe będą niezadowalające.

Istnieje jeszcze jedno rozwiązanie, które mogłoby dać lepsze rezultaty, ale wymagające bardzo starannego opracowania: budować mieszkania o optymalnych rozmiarach z pełnym wyposażeniem, które w początkowym okresie byłyby podzielone na mniejsze. W miarę polepszania się warunków gospodarczych i przyrostu ilości mieszkań znosić podział, aż do osiągnięcia dla wszystkich jednakowo dobrych warunków mieszkaniowych. W ten sposób uzyska się budynki solidne, dobrze wyposażone, których dalsza adaptacja, w miarę polepszania się warunków, będzie mogła być przeprowadzana małymi nakładami i bardzo szybko.

Wytyczna VI formułuje bardzo istotne wskazania: „Dążymy do stopniowego, choć ograniczonego rozszerzenia społecznego zaspokajania potrzeb biologicznych kosztem indywidualnego zaspokajania potrzeb biologicznych, oraz do równoległego i nieograniczonego rozszerzenia indywidualnego oraz społecznego zaspokajania potrzeb psychicznych“.

W tej wytycznej, przy założeniu jak najbardziej kategorycznym utrzymania mieszkania jako gniazda rodzinnego, dającego odpoczynek od

obcych i możliwość odetchnięcia atmosferą życia prywatnego, zaspokajanie pewnych potrzeb biologicznych powinno się odbywać przy pomocy urządzeń społecznych, co spowodowane jest konieczną oszczędnością. Jeśli chodzi zaś o zaspokajanie potrzeb psychicznych, to tak warunki domowe jak i urządzenia społeczne powinny ułatwiać rozwój kulturalny jednostki. „Koniecznym warunkiem pełnego rozwoju indywidualnego jest mocna więź jednostki ze społeczeństwem i odwrotnie — koniecznym warunkiem rozwoju kulturalnego społeczeństwa jest swobodny rozwój indywidualny jego członków“. Jako przykład podane jest ustosunkowanie wielkości powierzchni i stopnia wyposażenia poszczególnych elementów osiedla w następujące urządzenia:

Każde mieszkanie powinno posiadać małą kuchnię (bez miejsca na pranie), WC, umywalnię i w miarę możliwości prysznic, lub wannę, co zaspokoić powinno indywidualne potrzeby biologiczne.

Osiedle powinno posiadać centralną kotłownię, wielką pralnię i małe przepierkarnie, kąpielisko, ośrodek zdrowia itp., co zaspokoiłoby społeczne potrzeby biologiczne.

Indywidualne potrzeby kulturalne może zaspokoić dostateczna ilość mieszkań o powierzchni i układzie zapewniającym przestronność miejsca i spokój, gdzie życie indywidualne i rodzinne w pełni może być kultywowane. Chodzi o to, by te warunki były tak dobre, żeby nie powodowały przymusowego korzystania z urządzeń społecznych, bo wtedy mijałyby się one z celem właściwym.

Społeczne zaspokajanie potrzeb psychicznych polega na zorganizowaniu

waniu urządzeń społecznych, umożliwiających współżycie i współpracę mieszkańców, a więc sali zebrań lub wykładowej, świetlicy, biblioteki itp.

Wytyczna VII stwierdza konieczność umożliwienia mieszkańcom największego wykorzystania wczasów. Może to nastąpić przez umożliwienie im wykorzystania nawet najkrótszych okresów czasu wolnego od pracy w najdostępniejszym dla nich miejscu.

Wytyczna VIII powstała jako konieczność zaznaczenia, że urządzenia społeczne są przeznaczone dla dobrowolnego korzystania z nich, nie zaś przymusowego, jak to miało miejsce w ustrojach totalnych, gdzie chodziło o maksymalne zdyscyplinowanie ludności.

Zmiana miejsca zamieszkania jest przedmiotem wytycznej IX-ej. „W razie zmiany miejsca zamieszkania mieszkańcowi osiedla powinno przysługiwać prawo uzyskania odpowiedniego mieszkania w innym podobnym osiedlu np. na podstawie międzypółdzielniczej umowy wzajemności“. W tym wypadku chodzi o gospodarczą możliwość przeprowadzki, gdyż prawne zakazy nie są z żadnej strony wysuwane.

Środki, które należy zastosować dla najlepszej koordynacji wolności człowieka i planowości w dziedzinie zaspokajania jego potrzeb są następujące:

- a) oparcie planowania na statystycznej prawidłowości zjawisk masowych;
- b) zdemokratyzowanie kierownictwa urządzeń społecznych;
- c) zorganizowanie zdecentralizowanego aparatu administracyjnego.

Co do punktu a) to jak było powiedziane w zasadzie III-ej, występuje prawidłowość zjawisk masowych, na zasadzie której kierownictwo danego urządzenia społecznego może opracować plany produkcji dla zaspokojenia potrzeb spożywców, tych dóbr i usług, które im odpowiadają subiektywnie.

Do punktu b) — demokratyczne kierownictwo stanowi treść wytycznej X: „Zarządzanie każdym urządzeniem społecznym należy powierzyć kierownictwu reprezentującemu interesy ogółu użytkowników tego urządzenia“ — jak to ma miejsce w wypadku np. urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, komunikacji miejskiej itp. Kierownictwo demokratyczne rozumiane jest jako kierownictwo z wyboru ogółu zainteresowanych, przed nim odpowiedzialne i nie mające żadnych przywilejów z tytułu spełnianych funkcji; daje to gwarancję wykonywania zarządzania zgodnie z wolą większości.

Na czym polega decentralizacja aparatu administracyjnego? Jak doświadczenie wykazuje, przy wzroście liczebnym zbiorowości następuje zerwanie łączności między tą zbiorowością a jej kierownictwem, które z biegiem czasu biurokratyzuje się. Przeciwdziałać takiemu stanowi rzeczy można przez zastosowanie odpowiedniego podziału hierarchicznego kierownictwa. W odniesieniu do osiedli mieszkaniowych można uzyskać to przez grupowanie zbiorowości, np. kilkuset mieszkańców w kolonie. Kierownictwu tego zgrupowania powierza się tylko te urządzenia, które są opłacalne dla takiej ilości mieszkańców. Zespół kolonii tworzący osiedle o kilku tysiącach mieszkańców, w myśl uprzednio

przytoczonych zasad, będzie posiadał szersze urządzenia społeczne. Tworząc w ten sposób wyższe zbiorowości poprzez dzielnicę, miasto, region itd. otrzymamy hierarchiczny zespół kierownictw demokratycznych, który nie utrudnia planowania, gdyż na każdym z tych stopni układany jest plan gospodarczy w granicach własnych kompetencji, z zastrzeżeniem wypełnienia dwóch warunków: jeden to — koordynacja z planem kierownictwa wyższego rzędu; drugi — to pozostawienie swobody planowania kierownictwom niższego rzędu. Tak to przedstawia następujące zestawienie:

Stopień i forma wpływu państwa i samorządu na realizację urządzeń użyteczności powszechnej

Dysponenci	W u r z ą d z e n i a c h	
	ogólnokrajowych	lokalnych
Państwo	Wpływ rozstrzygający. Kontrola sprawowania przez właściwe organa państwa	Kontrola pod kątem przestrzegania obowiązujących przepisów i ustaw
Samorząd	Możliwość wypowiedzenia opinii. Krytyka przez właściwe organa samorządu, swobodna dyskusja na łamach prasy, zebraniach publicznych itp.	Wpływ rozstrzygający. Kontrola sprawowana przez właściwe organa samorządu

Całkowitą wolność człowieka krępuje konieczność współżycia z masą innych ludzi. Ograniczenia nie godzące w istotę wolności człowieka oparte są na dobrowolnych umowach większości kontrahentów, jak również na pewnych normach zwyczajowych pochodzących z milczących umów.

Organizacja zbiorowości zbudowana na zasadach hierarchii organizacji jednostek, może być przeprowadzona na zasadzie dobrowolnej umowy, gdyż taka jest tylko celowa.

By zbiorowość ludzka miała możliwość harmonijnego współżycia koniecznym jest stworzenie odpowiednich warunków zdefiniowanych poniżej:

— atrakcyjność wewnętrzna zbiorowości polega na wpływie wywieranym przez zbiorowość na jej własnych członków, a wyrażająca się w chęci uczestniczenia tych członków w życiu społecznym swej zbiorowości.

Jest to próba zwiększenia korzyści, a zmniejszenia braków współżycia sąsiedzkiego.

— atrakcyjność zewnętrzna zbiorowości polega na wywieraniu wpływu przez tę zbiorowość na osoby spoza tej zbiorowości, a wyrażająca się w zainteresowaniu życiem zbiorowości i chęcią uczestniczenia w nim.

— Zbiorowość atrakcyjna jest taka, która wykazuje atrakcyjność wewnętrzną i zewnętrzną, osiąganą przez organizowanie czynnych upodobień ludzkich w zrzeczeniach dobrowolnych, dzięki sprawnej obsłudze urządzeń społecznych, z zastrze-

zeniem, by nie osiągać jej dzięki luksusowemu charakterowi tej atrakcyjności.

Przy odpowiedniej kulturze i poszanowaniu wzajemnych praw, życie sąsiedzkie ma dobre strony, zapewniając szereg udogodnień, może nieistotnych dla intelektualistów, natomiast pożytecznych dla życia praktycznego, jak: aprowidowanie się, pomoc sanitarna, szkolnictwo itp.

Wytyczne XI i XII omawiają kwestie wpływu środowiska; doceniając jego znaczenie, nie roszczą pretensji do wyczerpania tematu, którego zjawiska badane są w ramach nauki socjologii pod nazwą ekologii. Dyscyplina ta, dla architektów układających programy osiedli mieszkaniowych ma podstawowe znaczenie, dzięki wskazaniom na stopień harmonii między jednostką a środowiskiem.

Pozostałe wytyczne i definicje są treści architektonicznej, a wysnute są konsekwentnie z wytycznych o oszczędności społecznej i wykorzystaniu wczasów, oraz zasady urbanistycznej.

Definiując spójność sieci komunikacyjnej, jako możliwość przebycia drogi między dwoma dowolnymi jej punktami nie wykraczając poza linie wchodzące w skład tej sieci, ustala się wytyczne dla poszczególnych układów sieci komunikacyjnej „K“, zieleni „Z“, oraz sieci społecznej „S“.

Dla zbiorowości zamieszkałych konieczne jest poza dostępem do zewnętrznej sieci komunikacyjnej, zagwarantowanie dostępu do zewnętrznej sieci zieleni i własnego układu społecznego.

Nowe osiedle w planie miasta powinno mieć skoordynowaną swoją sieć komunikacyjną z miejską, to samo dotyczy układu zieleni.

Wytyczna dotycząca kompozycji budynków i ich zespołów, daje wskazania co do projektowania. Odnośnie budynków: aby wnętrza każdego budynku, tj. przestrzeń zawarta między jego murami, mogło być skomponowane architektonicznie. Odnośnie wnętrza zespołu budynków, czyli tej przestrzeni która zawarta jest między tymi budynkami, aby stanowiła kompozycję architektoniczną.

Szczególnie dotyczy to unikania powstawania między budynkami zespołu terenów ograniczanych przez ściany przecinające się pod kątem ostrym. Ma to swe uzasadnienie nie tylko estetyczne, ale ekonomiczne (mniejsze wykorzystanie przestrzeni zabudowanej), oraz higieniczne (trudności racjonalnego oświetlenia i przewietrzenia).

Przy wykonywaniu projektu dopełniającego, tzn. projektu zespołu złożonego z istniejących budynków i projektowanych, koniecznym jest uniknięcie błędów zawartych w istniejącej części zespołu, oraz zharmonizowanie całości.

Bardzo ciekawy jest drugi rozdział omawianej pracy, traktujący o metodzie projektowania w zakresie architektury i urbanistyki. Wchodzi tu za kulisy pracy architekta i mamy możliwość śledzić tok myślenia i przygotowań do opracowania programu i planu architektonicznego dla zrealizowania budowy osiedla mieszkaniowego, tzn. mieszkań i urządzeń społecznych dla grupy obejmującej od paru do kilku tysięcy ludzi, którzy w takim zespole mieliby możliwość swobodnego życia sąsiedzkiego. Zabudowanie takiego osiedla w zależności od sposobu zabudowy składać się może z kilkunastu, a przy domach jednorodzin-

nych — kilkuset budynków mieszkalnych wraz z budynkami użyteczności społecznej.

Projekt osiedla mieszkaniowego, poza architektoniczną stroną zadania, tj. rozwiązaniem planów mieszkań i urządzeń społecznych pod względem użytkowania, oszczędności wykonania i kompozycji elewacji, musi rozwiązać część urbanistyczną, tzn. gęstość zaludnienia osiedla, sposób zabudowy, kompozycję zespołów budynków, oraz przewidzieć masowe ruchy mieszkańców. W tego rodzaju obiekcie najlepiej równoważą się zagadnienia, które harmonijnie połączone stworzą najlepsze warunki dla użytkowników.

Wpływ czynników oddziałujących na kształtowanie się koncepcji projektu jest bardzo ciekawy, a ilość ich duża. Można je sklasyfikować w trzech grupach: jako cechy środowiska, tzn. czynniki geofizyczne, demograficzne, socjalne, gospodarcze, organizacyjne; jako potrzeby użytkowników dzielące się na biologiczne i psychiczne, te ostatnie na indywidualne i społeczne. Wreszcie możliwości realizacyjne, pod względem sprawności organizacyjnej, gospodarcze i intelektualne.

Stopień poznania tych czynników można określić w następujący sposób: warunki istniejące, zmiany przewidziane oraz zmiany nieprzewidziane, dzielące się na postępowe i zniszczeniowe.

Biorąc dla przykładu jeden z czynników z grupy cech środowiska np. organizacyjny — istniejące warunki wskazują przydatność dla minionego ustroju społeczno-politycznego; zmiany przewidziane można określić jako rozwój wymagań panującego ustroju społeczno-politycznego. Zmiany nieprzewidziane moż-

na określić jako wojny, rewolucje lub okresy anarchii. W grupie możliwości realizacyjnych istniejący czynnik gospodarczy określamy dorobkiem dotychczasowym i aktualnym poziomem produkcji; przewidywane zmiany wskażą na wzrost tej produkcji. Postępową zmianą nieprzewidzianą może być optymalny wzrost produkcji, zmiany nieprzewidziane ujemne mogą się wydatnić w spadku produkcji lub jej niecelowości.

Organizacja społeczno-polityczna ma doniosły wpływ na kształtowanie się rozwoju miasta będącego więzią organizacyjną. W ustroju liberalno-kapitalistycznym gmina pozostawia maksimum czynności gospodarczych prywatnym podmiotom gospodarczym, w ten sposób mamy w nich system dwustopniowy, tj. dom, pierwszy stopień i gmina — drugi stopień. Wyraża się to w ograniczonym nadzorze nad gospodarką prywatną i minimalnym zakresie gospodarki publicznej.

Rozwój zbiorowego zaspokajania potrzeb i zarządzanie środkami produkcji, czym charakteryzuje się ustroj demokracji społecznej, zwiększa liczbę ośrodków dyspozycji i ilość szczebli hierarchii z podkreśleniem jednak, że są one reprezentantami społeczeństwa i działają pod jego kontrolą.

Organizacja w ustroju liberalno-kapitalistycznym wymaga bezpośredniego stykania się elementu gospodarki prywatnej z elementem gospodarki publicznej. Ulica staje się wtedy trasą doprowadzającą b e z p o ś r e d n i o do domu urzędzenia i instalacje użyteczności publicznej w postaci wodociągu, kanalizacji, elektryczności, gazu. Ulica jest koniecznym warunkiem bez-

pośredniego dostępu do najmniejszego nawet domu, stwarza to potrzebę nadmiernego rozbudowania sieci tych ulic, co jest bardzo kosztowne i gospodarczo nieuzasadnione.

Przystosowanie projektu do kształtujących go czynników jest bardzo trudne, gdyż ich płynność i zmienność nie da się uchwycić w pewnym określonym przekroju. Umiejętność dostosowania się do tendencji i kierunków rozwojowych, nadażanie, a nawet wyprzedzanie potrzeb i przede wszystkim ich zdefiniowanie, wreszcie pogodzenie ich zaspokojenia z możliwościami materialnymi, oto zadania dla wykonawców.

Nie rozpatrując szerzej różnic między projektem architektonicznym a urbanistycznym, które wyrażają się jedynie w skali przestrzeni i czasu, wskazanym jest objaśnienie metody projektowania urbanistycznego. Ze względu na okres czasu jakiemu ma służyć taki projekt, koniecznym jest ustalenie pośredniego rozwiązania między pozostawieniem swobody i zdaniu się na samorzutność rozwoju prowadzącą do chaosu, a stworzeniem ścisłego projektu nie mogącego być zrealizowanym w krótkim czasie. Czas odegra tu rolę korektora, przede wszystkim przez zmianę wykonawców, którzy współcześnie będą chcieli rozwiązać realizację projektu według nich przestającego. Najlepszym hamulcem dla zmian projektu urbanistycznego są i przypuszczalnie będą istniejące obiekty, stanowiące wyraz okresów w jakich były tworzone. Nowe pokolenia, które zaczną opracowywać swoje projekty, będą miały jako punkt wyjścia obiekty pozostawione przez pokolenia poprzednie.

Rozdział III pt. „Urządzenia społeczne“, zawiera w sobie próbę określenia zbiorowości, dla której tworzy się przestrzeń bytowania, mająca za zadanie społeczne zaspokojenie nadających się do tego potrzeb ludzkich; wyodrębnienie ich i ustalenie skali w jakiej mają być stworzone, aby całkowicie spełnić swą rolę.

Szereg ciekawych tablic i zestawień obrazuje ilościowe i jakościowe dane dotyczące ludności osiedla, struktury wieku mieszkańców, struktury ludności dorosłej według wieku, stanu cywilnego i płci, oraz udziału samotnych osób i w stanie małżeńskim w poszczególnych grupach wieku.

Dokładna analiza potrzeb zaspokajanych społecznie pozwala określić w jakim zakresie i jakich rozmiarów mają być urządzenia służące określonej zbiorowości. Z podstawowych potrzeb biologicznych należy wymienić na pierwszym miejscu odżywianie. Poza indywidualnymi gospodarstwami domowymi rodzyn liczących, wszyscy samotni, bezdzietne małżeństwa chętnie będą korzystać z urządzeń społecznych. Będą temu celowi służyły: jadalnia mieszkania zbiorowego, jadalnia osiedla, centrala dostaw domowych osiedla. Dalejszymi koniecznymi urządzeniami w dziedzinie zaspokajania potrzeb utrzymania będą: przepierkarnia w obrębie kolonii, pralnia centralna osiedla (z obsługą fachową), warsztaty, reparacyjne w osiedlu (krawiecki, szewski itp.); sklepy z obuwiem, utrzymaniem i bielizną potrzebne są raczej w dzielnicach.

Zielen, odgrywająca tak doniosłą rolę dla zdrowia ludzkiego, stanowi bardzo poważny element w gospo-

darce gminy miejskiej. Stosunek powierzchni zielonych w mieście do ogólnej powierzchni miasta i do ilości ludności, a szczególnie zagęszczenia jej, powinien zabezpieczać możliwie największe powierzchnie niekultywowane jako nie wymagające dużych nakładów. Wykorzystanie na ten cel terenów rezerwowych powiększy odpowiednio ilość terenów zielonych. Wartość tych terenów dla zbiorowości, poza źródłem tlenu potrzebnego do oddychania, leży w możliwości wykorzystania ich na odpoczynek po pracy. Dla domu zbiorowego i kolonii wystarczą dziedzińce, dla osiedla potrzebny jest park, dziedzińce i ogrody szkolne. W dzielnicach powinny być zadrzewione aleje, parki, tereny szkolne, ogródki działkowe i tereny rezerwowe. Dla miasta konieczne ogrody i specjalne parki podmiejskie.

W dziedzinie potrzeb psychicznych oświata i potrzeby kulturalne wymagają dostarczenia odpowiednich urządzeń, które w mieszkaniu rodzinnym wyrażają się szafą lub półką na książki i stołem do odrabiania lekcji czy pracy umysłowej, obrazami i radiem. W domu zbiorowym na ten cel przeznaczona będzie czytelnia, w osiedlu przedszkole, biblioteka, sala wykładowa, czytelnia pism codziennych. Potrzeby religijne zaspokoi w kolonii kapliczka, w dzielnicach kościoły, w mieście — kościoły.

Dla życia towarzyskiego świetlica w domu zbiorowym, a w osiedlu kluby i świetlice są wystarczającym terenem obcowania.

Sport i niezawodowe zajęcia fizyczne mogą być zaspokajane na szczeblu domu zbiorowego w sali gimnastycznej; w kolonii będą do tego ce-

lu przeznaczone: lamus, skład narzędzi ogrodniczych, warsztat pod ręczny. W osiedlu pożądane będą: plac gier z domkiem sportowym, sala gimnastyczna, otwarty basen pływakki.

Praca społeczna, która jest koniecznym czynnikiem współżycia wymaga również odpowiednich warunków. Będzie to w domu zbiorowym i kolonii lokal gospodarza i samorządu, w osiedlu — lokal administracji i samorządu, plac zgromadzeń, sala na ca 300 osób.

Powiązanie ze światem zewnętrznym też ma swoją gradację z zależności od jednostki zbiorowości. Dla mieszkania rodzinnego będzie to klatka schodowa i korytarz, dla domu zbiorowego ulica wewnętrzna, ścieżka rowerowa i garaż na rowery. W kolonii powiększa się to o garaż na wózki dzieciinne. Dla osiedla potrzebne są przystanki komunikacji mechanicznej miejskiej, garaże samochodowe. Bardzo ważnym powiązaniem osiedla z dzielnicą i innymi dzielnicami miasta, jest usytuowanie go do najbliższej lub najbliższych, arterii komunikacyjnych i wytyczenie dróg dojazdu.

Dla wszystkich wymienionych rodzajów potrzeb, urządzenia zaspokajające je mają umotywowaną wielkość przez dokładne wyliczenie ilości osób i częstotliwość korzystania przez nie z tych urządzeń.

R o z d z i a ł IV omawia strukturę osiedla mieszkaniowego, tzn. najważniejszy sposób rozmieszczenia poszczególnych urządzeń społecznych w obrębie tej jednostki zbiorowości. W projektowaniu osiedla ma to bardzo doniosłe znaczenie, ze względu na trasy i miejsca o natężonym ruchu mieszkańców.



Rozdział o zasadach społecznych w projektowaniu osiedli mieszkaniowych podkreśla dobitnie, że materiały zebrane w książce nie pretendują do rozwiązań najlepszych, i że nie należy traktować ich jako wzorcowych. Potrzeby ludzkie nie są wielkością stałą, lecz funkcją poziomu życia i warunków ustrojowych i zmieniają się w miarę postępu kultury. „W rozwoju swoim poszczególne potrzeby ulegają zmianom w niejednakowym stopniu: potrzeby wynikające z biologicznej strony natury człowieka mają tendencję stabilizowania się po osiągnięciu pewnego określonego poziomu, wówczas gdy w potrzebach tkwiących w psychice, nie możemy stwierdzić istnienia takiej granicy. Poza tym należy mieć na uwadze, że intensywność w odczuwaniu potrzeb zależy od wielu czynników, jak indywidualnej predyspozycji człowieka, miejsca zajmowanego przez daną potrzebę w hierarchii jego potrzeb, stopnia nasycenia danej potrzeby, przyzwyczajenia, obyczajów i innych“.

Rozdział VI zawiera projekt rozbudowy osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, osiedla-pioniera, które miało wciągnąć do życia społecznego sąsiadów niezorganizowanych, zamieszkujących okoliczne tereny. Drugim przykładowym projektem jest rozwiązanie osiedla dla bezdomnych, zawierającego pomieszczenia tymczasowe dla około 1500 mieszkańców. W jednym i drugim wypadku rozwiązania nie pretendują do wzorcowych i najlepszych, a z naciskiem podkreślają, że są jednymi z wielu możliwych.

Książka „Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych“ jest bardzo dodatnim wkładem do literatury dotyczącej budownictwa. Poruszając te zagadnienia od strony społecznej, wzbogaca przedmiot, nadając mu doskonalszy charakter. Podsumowuje czynniki, jakie odgrywają rolę w pracy nad podniesieniem poziomu życia i zabezpieczeniem najszerszym masom możliwości rozwojowych w zdrowych fizycznie i psychicznie warunkach. Głównym jej przeznaczeniem jest podzielenie się z architektami myślami i doświadczeniami zdobytymi przy budowie osiedli mieszkaniowych typu spółdzielczego (W.S.M.). Jej zaletą najważniejszą jest systematyczność w ułożeniu materiału i jasność sformułowania zasad i wytycznych służących do opracowania projektów nowych osiedli współcześnie najdoskonalszych w obecnych warunkach.

Dobrze pojęte obowiązki architekta, rozszerzone zostają, poza funkcjonalną i estetyczną formą budowli, o czynniki psychiczne i biologiczne, mające wpływ na kształtowanie nowego zdrowego człowieka w ustroju sprawiedliwości społecznej. Społecznik znajdzie w książce podsumowanie zasad współpracy i współżycia określonych zbiorowości ludzkich. Każdy obywatel może odnaleźć na jej kartach swe marzenia o wygodnym, czystym, estetycznym domu, który pozwoli mu odpoczywać, współżyć z rodziną i sąsiadami, korzystać z udziału w zbiorowości i znajdującej się przyciągającą w dobrze zorganizowanym życiu, korzystać z dobrze pomyślanych usług zaspokajających jego potrzeby.

## KONGRESY SPÓŁDZIELCZE Z 1948 ROKU

### Kongres Belgijski

Kongres Belgijskiej Centrali Spółdzielczej, który odbył się w Gandawie 26 czerwca 1948 r., był połączony z uroczystością odsłonięcia pomnika pioniera ruchu spółdzielczego w Belgii, twórcy słynnej robotniczej spółdzielni „Voornit“ w Gandawie, Edwarda Ansele, w dziesięciolecie rocznicę jego zgonu (1938). Uroczystość powyższą ruch spółdzielczy organizował łącznie z Belgijską Partią Robotniczą i ruchem zawodowym. Wzięło w niej udział z górą 30 tysięcy osób.

W Kongresie uczestniczyło 160 delegatów krajowych i przedstawicieli zagranicznych z Holandii i Włoch oraz przedstawiciel M.Z.S., Th. Odhe.

Z rocznego sprawozdania wynika, że w ciągu 1947 r. ruch spółdzielczy położył wielkie zasługi w walce o obniżenie cen i kosztów utrzymania w przeciwieństwie do kupców detalicznych, którzy zastrajkowali w lutym 1947 r. na znak protestu przeciwko tej polityce rządu.

Ograniczenia sprzedaży pieczywa, skutkiem ponownego wprowadzenia racjonowania spożycia chleba sprawiają, że obroty piekarni spółdzielczych wynoszą zaledwie 40—60% przedwojennych. Pomimo to, ogólne obroty spółdzielni wzrastały w roku sprawozdawczym i w drugim kwartale dosięgły poziomu przedwojennego.

Wskutek poważnej dewaluacji franka, od początku wojny ruch belgijski borykać się musi z poważ-

nymi trudnościami finansowymi. Kongres zalecił podniesienie udziałów, których wysokość nie odpowiada obecnej sile kupna pieniądza oraz ułatwienie spółdzielniom korzystania z kredytów w Państwowej Kasie Oszczędności.

W roku sprawozdawczym uczyniono krok w kierunku konsolidacji ruchu przez zorganizowanie „Krajowej Rady Spółdzielczej“, mającej na celu reprezentowanie interesów spożywców w „Państwowej Centralnej Radzie Ekonomicznej“. W Krajowej Radzie Spółdzielczej są reprezentowane prócz centrali S.G.C. organizacje: „La Fédérale de Belgique“, „La Fédérale des coopératives chretienne“ — obie w Brukseli i parę mniejszych.

Aby zacieśnić współpracę postępowego ruchu spółdzielczego z partią robotniczą powstał Mieszany Komitet, złożony z 10 członków, po 5 od każdej organizacji, który ma na celu powoływać do życia analogiczne organy dla współpracy w różnych dziedzinach.

Innym ważnym krokiem, dokonanym w roku sprawozdawczym, jest zawarcie umowy z centralą ruchu holenderskiego w celu bliższej współpracy. Rozpatrywana jest sprawa wspólnych zakupów na rynkach krajowych i zagranicznych, wzmożenie wymiany pomiędzy obu organizacjami oraz wywieranie wpływu na rządy, aby nie utrudniały tej akcji. Planuje się również powołanie do życia wspólnych wytwórni spółdzielczych, bądź na terenie Holandii, bądź Belgii, oraz wspólnej hurtowni dla krajów Beneluxu wzorem hurtowni skandynawskiej.

## Kongres Brytyjskiej Unii Spółdzielczej

Kongres w Edynburgu, który odbył się 3—6 maja 1948 r. przy udziale 1796 delegatów, po raz pierwszy zerwał z uświęconą od dziesiątków lat tradycją terminu Zielonych Świątek. Jednakże przywiązanie do tradycji okazało się tak silne, że kongres edynburski obalił poprzednią rezolucję, wprowadzającą tę innowację, i uchwalił, że poczynając od 1950 r. powróci się do starego porządku\*).

Pod innymi względami wszakże kongres nie okazał się tak konserwatywny. Delegaci wykazali dużą samodzielność, odrzucając wnioski, przedstawione przez organizacje centralne i aprobuując wysuniętą przez jedną ze spółdzielni propozycję daleko idących zmian w strukturze całego ruchu, o czym dalej.

Wśród powodzi zagadnień, które wypłynęły ze sprawozdania Egzekutywy Unii — drukowanego dokumentu o pokaźnych rozmiarach (z górą 200 stron druku) — na czoło wysunęły się następujące sprawy:

1. **Udział ruchu w redukcji cen artykułów żywnościowych.** Akcja ta została zapoczątkowana z inicjatywy rządu.

Gotowość wzięcia udziału w tej akcji wyraziła, jak wiadomo, bezwzględnie w imieniu ruchu spółdzielczego Władza Naczelna. Stanowisko

jej zaakceptowała ogromna większość spółdzielni (ca 70% w Anglii, a 90% w Szkocji), mimo, że obniżanie cen dotyka drażliwej sprawy błędnej polityki wysokich cen i dywidend spółdzielni brytyjskich. Przeprowadzono intensywną kampanię prasową. Obie hurtownie zaoferowały pomoc finansową. Głosy opozycji na kongresie poruszały sprawę rzekomej bezcelowości ofiar, które spółdzielnie ponoszą z tego tytułu, oraz niedemokratycznego sposobu jej załatwienia bez uprzedniego porozumienia z lokalnymi spółdzielniami. Wszakże Kongres zaakceptował tę akcję, podkreślając rolę, jaką odgrywa w niej ruch spółdzielczy.

2. **Reorganizacja władzy naczelnej.** Ten punkt porządku obrad przyjął nieoczekiwany obrót i stał się najważniejszym wydarzeniem Kongresu. Sprawa przedstawia się w następujący sposób. Organ władzy naczelnej (National Authority) został powołany w 1932 r. na kongresie w Glasgow w celu reprezentowania całego ruchu. Składał się on z przedstawicieli wszystkich central spółdzielczych i Partii Spółdzielczej, ogółem liczył 20 członków. Dotychczasowa działalność tego organu nie cieszyła się na ogół popularnością i poddawana była ostrej krytyce: z jednej strony za brak inicjatywy i bezwładność, z drugiej zaś strony, gdy wyjątkowo w sprawie redukcji cen wykazała dużą energię, spotkał ją zarzut postępowania niedemokratycznego. Poprzedni kongres w 1947 r. uchwalił reorganizację Władzy Naczelnej: zredukowania liczby jej członków do 14, aby uczynić z niej organ mogący działać szybko. Struktura jej

\*) Tę nieco dziecienną kontrowersję, życie, być może, rozstrzygnie na korzyść terminu jesiennego, gdyż w sezonie wiosennym, z powodu ruchu turystycznego, ogromne trudności nastęrcza znaleźć pomieszczenia dla tak wielkiego zgromadzenia.

jednak poza drobnymi zmianami, miała pozostać taka sama. Na podstawie tej uchwały Egzekutywa Unii przedstawiła Kongresowi odpowiedni wniosek. Wniosek ten jednak Kongres odrzucił. Taki sam los spotkał wniosek Hurtowni CWS, oraz dalej idący wniosek hurtowni szkockiej. Natomiast dużą większością głosów (5,2 miliony przeciw 3,8 m.) Kongres przyjął wniosek spółdzielni w Enfield. Wniosek ten uważany jest za rewolucyjny, ponieważ wprowadza zasadniczą zmianę w strukturze władz Unii. Zarząd Unii (Central Board), który był dotychczas przedstawicielem wyłącznie spółdzielni, uzyskać ma charakter reprezentacyjny całego ruchu. Wszystkie organizacje centralne będą mieć w nim swych przedstawicieli. Sedno rzeczy stanowi to, że egzekutywa wyłoniona z zarządu, spełniać będzie funkcję dotychczasowej „Naczelnej Władzy“ oraz drugiego organu reprezentacyjnego, jakim był „Połączony Komitet Parlamentarny“. Nowa Egzekutywa ma tworzyć, w miarę potrzeby, sub-komitety, co umożliwi jej, zdaniem inicjatorów, szybkie decyzje i sprawne działanie.

W rezultacie rozstrzygnięcie tej sprawy przekazano następnemu Kongresowi w 1949 r. w Scarborough. Jeszcze więc przez rok ruch będzie musiał obejść się bez szybko działającego organu naczelnego.

3. **St a n o w i s k o r u c h u w s t o s u n k u d o n a c j o n a l i z a c j i.** W tej sprawie Kongres ogromną większością uchwalił wniosek, przedstawiony przez członkinię zarządu spółdzielni londyńskiej, ob. Millar. Rezolucja ta, wyrażając Rządowi uznanie za pomyslnie rezultaty dotychczasowej

akcji nacjonalizacji przemysłów, uważa wszakże, że dalsze postępy nacjonalizacji mogłyby zagrażać ruchowi spółdzielczemu. W przekonaniu, że w wielu dziedzinach, metody stosowane przez spółdzielczość są najlepsze, Kongres wzywa Partię Pracy, aby metodom tym wyznaczała coraz większe miejsce w planach gospodarczo-społecznych i żąda, aby w następnym programie wyborczym stanowisko to zostało jasno stwierdzone, mianowicie, aby program ten zawierał wyraźne oświadczenie, że spółdzielczość stanowi jeden z trzech wielkich nurtów ruchu robotniczego, a nie jakiś dodatek na ostatnim planie.

4. Kongres uchwalił od dawna przygotowaną całkowitą reorganizację działu oświatowego. Omówienie tej reformy wymagałoby oddzielnego artykułu.

\* \* \*

W imieniu M.Z.S. witała Kongres jego sekretarka generalna, Miss Polley, która w przemówieniu swym podkreśliła pomoc, jaką światowy ruch spółdzielczy dać może Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie pokoju. „Więź przyjaźni pomiędzy narodami nie została naruszona, trudności leżą raczej w stosunkach pomiędzy rządami. Najważniejszym zadaniem ruchu w chwili obecnej jest utrzymanie przyjaźni pomiędzy narodami“.

K o n g r e s F i ñ s k i Z w i ą z k u K. K.

Doroczny Zjazd Związku i Hurtowni fińskiego odłamu, tzw. postępowego, odbył się w Helsinkach 5 i 6

czerwca 1948 r. przy udziale z górą 800 delegatów, przedstawiciele zagranicznych z Danii, Norwegii, Szwecji i St. Zjednoczonych, a także przedstawiciela M.Z.S. i wielu gości.

Przewodniczył prezes Rady Administracyjnej, Paavo Raittinen, który w swym przemówieniu zobrazował postępy ruchu, dokonane w r. 1947.

Łączne obroty spółdzielni wyniosły 18,2 miliardów marek fińskich, co przedstawia nominalny wzrost w porównaniu do 1946 r. o 43,6%.

Obrót hurtowni O.T.K. wyniósł 9,6 mld., wzrost zaś 37%.

W liczbach tych odzwierciedla się dalszy wzrost cen, ale uwzględniając indeks cen, można stwierdzić, że w pewnym stopniu wzrósł i obrót ilościowy w towarach. W porównaniu do ostatniego roku przedwojennego obroty towarowe zarówno spółdzielni jak i hurtowni wzrosły o ca 10%. Rezultaty byłyby jeszcze o wiele lepsze, gdyby przydziały towarów udzielane przez instytucje państwowe uwzględniały obecny stan członków, a nie opierały się na danych z 1938 r. Liczba zrzeszonych rodzin wynosi obecnie 450 tys. W 1946 r. przybyło 25 tys. nowych członków, a w okresie wojennym 140 tys.

Pod względem liczby członków Związek K. K. dorównał, a nawet lekko wyprzedził starszy Związek S.O.K. — odłam tzw. neutralny — który w 1947 r. liczył 444,5 tys. członków.

Kongres obradował nad dwoma wielkimi zagadnieniami:

1. Powiększenie zakupów płodów rolnych przez spółdzielnie.
2. Żądanie ustawodawczej kontroli nad kartelami i trustami.

Co się tyczy pierwszego zagadnienia, to sprawa przedstawia się tak, że zawiodły długotrwałe usiłowania Związku KK dojścia do porozumienia ze spółdzielczością rolników, wobec czego Związek organizuje skup płodów rolnych od swych wiejskich członków. Płody rolne (ziarno, ziemniaki, jaja, mięso itp.) stanowią 20% obrotów spółdzielni. Kongres uchwalił apelować do spółdzielni, aby rozwinęły tę gałąź swej działalności i tym sposobem przyczyniły się do obrony interesów spożywcy.

W rezolucji podkreślono, że postawa spółdzielni zrzeszonych w Związku KK do rolnictwa jest pozytywna, o ile chodzi o ekspansję produkcji i polepszenie warunków bytu ludności wiejskiej. Jest jednakże rzeczą nieodzowną, aby organizacje spożywców miały możliwość zabierania głosu we wszystkich sprawach związanych z polityką agrarną. Zbyt płodów rolnych winien odbywać się za pośrednictwem organizacji, obejmującej zarówno spożywców jak i producentów rolnych. Wówczas rolnicy mieliby zapewniony rynek zbytu i sprawiedliwe ceny, a spożywcy mieliby zagwarantowaną ochronę interesów.

Żądanie bardziej skutecznego ustawodawstwa przeciwko trustom i kartelom stało się aktualne wobec zwiększającej się ich potęgi. Usiłowania te ze strony Związku KK prowadzone są od 1927 r., ale Rząd był dotychczas na nie głuchy. Dopiero na tegorocznym Kongresie, Minister Przemysłu i Handlu, Uuno Takki, przyrzekł w imieniu rządu powołanie specjalnego Komitetu dla zbadania tej sprawy; w skład Komitetu wszedł jeden z dyrektorów KK.

Wybory do Rady Administracyjnej, przeprowadzone metodą proporcjonalną do reprezentowanych na Kongresie partii politycznych, dały socjaldemokratom 12, a ludowym demokratom 8 mandatów.

W imieniu M.Z.S. witał Kongres dyrektor Odhe, który omówił m. in. działalność M.Z.S. w Radzie Ekonomiczno-Społecznej UNO w ostatnich latach, szczególnie w związku ze światowymi konferencjami handlowymi w Genewie i Hawannie.

#### Kongres Fińskiego Związku Y.O.L. i Hurtowni S.O.K.

46 Kongres Fińskiego Związku Y.O.L. i jego hurtowni S.O.K. odbył się 23—24 kwietnia 1948 r. w Helsinkach przy udziale 298 delegatów i wielu gości, wśród których byli przedstawiciele spółdzielców szwedzkich i norweskich oraz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Obecny był także Minister Apropowizacji.

Prezes Związku, ob. E. Alajoki, podkreślił w swym przemówieniu powitalnym, że rozwój ruchu utrudnia inflacja i brak towarów. Wiele wojennych restrykcji, dotyczących obrotu towarowego i pieniężnego, jest jeszcze w mocy, choć są już przestarzałe.

Mimo tych trudności, jak wskazuje przedstawione sprawozdanie, rozwój ruchu nie został wstrzymany. Liczba spółdzielni zrzeszonych w Związku Y.O.L. wynosi 372, z czego 300 spółdzielni fińskich, a 72 szwedzkie. Liczba członków — rodzin w końcu roku 1947 wynosiła

444,5 tys., w 1947 r. przybyło 27,2 tysiące, a w okresie od 1938 r. — 145 tys., czyli prawie 50%.

Sklepów spółdzielczych było w 1947 r. — 3345, w roku sprawozdawczym powstało 272 nowych sklepów.

Ogólne obroty zrzeszonych spółdzielni wyniosły 23,6 miliardów marek fińskich; wzrost nominalny w porównaniu do 1946 r. wyniósł 39,8%. Płody rolne stanowiły 36,8% ogólnej sprzedaży.

W nieco powolniejszym tempie wzrosły obroty Hurtowni S.O.K. W 1947 r. wyniosły 9,2 miliardów, wykazując przyrost o 27,8%. Pomiedzy poszczególne grupy towarów obrót jej rozkłada się w następujący sposób:

Artykuły żywnościowe	— 37,8
Płody rolne	— 4,2
Artykuły żelazne	— 27,7
Artykuły przemysłowe	— 30,3
	100,0

Własna produkcja Hurtowni wyniosła 1,9 miliardów marek fińskich, wykazując przyrost o 17,6%.

Zakłady wytwórcze skoncentrowane są w Helsinkach (47,8%), w Vaajakoski (25,2%), młyny zaś znajdują się w miejscowościach Nokia i Oulu. Przypada na nie 27% ogólnej wartości produkcji.

Działalność oświatowa wykazuje znaczne ożywienie. W 1947 r. odbyło się 1694 różnych zebrań i imprez dla członków przy udziale 245 tys., czyli średnio 4,5 zebrań na spółdzielnię. W 1946 r. odnośne liczby wynosiły 1512 zebrań i 236 tys. uczestników.

W 153 kursach dla pracowników wzięło udział blisko 7000 osób.

Na Kongresie zostały wygłoszone dwa referaty: „Ludność wiejska i spółdzielczość“ oraz „Finlandia i powojenny rozwój gospodarczy świata“.

Kongres zakończyła uroczystość pożegnania pionierki ruchu ob. Jadwigi Gebhard, która przez 50 lat pracowała w ruchu a przez 37 lat była członkiem Zarządu hurtowni S. O. K. i oddała ruchowi niezrównane usługi jako mówczyni, pisarka i organizatorka. Obecnie jubilatka odchodzi z czynnej pracy z powodu podeszłego wieku (80 lat).

### Kongres Holenderski

28—30 czerwca odbył się w Maastricht pierwszy Kongres po zjednoczeniu spółdzielczego ruchu holenderskiego, przy udziale 80 delegatów oraz gości krajowych i zagranicznych.

Jak wiadomo zjednoczona organizacja „Centrale der Nederlandse Verbruikcoöperaties“ powstała w maju 1947 r. na zjeździe zwołanym przez hurtownię „Haka“, na którym postanowiono zlanie się ze sobą 3 związków gospodarczych oraz przejęcie hurtowni „Haka“, jako centrali gospodarczej. Do tego połączenia spółdzielcy holenderscy dążyli od lat.

Dobre skutki tego kroku dają się już odczuć. Skuteczną okazała się walka zjednoczonego ruchu o niższą cen artykułów pierwszej potrzeby.

Główny przedmiot obrad Kongresu stanowiła sprawa założenia przez hurtownię młyna o zdolności przemiałowej 80 ton dziennie. Młyn centrali wraz z istniejącymi młynami lokalnymi spółdzielni zdoła zaspokajać zapotrzebowania całego ruchu. Dotychczas wiele spółdzielni musia-

ło zakupywać mąkę w prywatnych młynach, należących do Krajowego Kartelu. Kartel ten usiłuje unieвозмоżliwić uruchomienie młyna spółdzielczego, grożąc bojkotem firmom brytyjskim i szwajcarskim, które mają zaopatrzyć młyn w urządzenia techniczne. Pomoc finansową uzyska hurtownia od spółdzielczości rolniczej.

Obrót hurtowni w 1947 r. wyniósł 39,4 milionów florenów, wobec 30,9 milionów w 1946 r. a 30,1 w 1939 r. Biorąc pod uwagę wzrost cen, ani hurtownia ani spółdzielnia nie osiągnęły jeszcze przedwojennej wysokości obrotów. Jest to spowodowane brakiem towarów i obniżeniem poziomu życia ludności.

Z racji Kongresu urządzono wycieczki do belgijskiej Centrali Spółdzielczej w Leodium.

W imieniu M.Z.S. przemawiał dyr. Th. Odhe, który przypomniał o dawna istniejące bliskie stosunki ruchu holenderskiego z M.Z.S. i złożył życzenia z racji dokonanej unifikacji.

### Francuski Kongres Spółdzielczości Rolniczej

30 Kongres „Federacji Wzajemności i Spółdzielczości Rolniczej“ (Fédération Nationale de la Mutualité et de la Coopération Agricole) odbył się w dniach 2—6 czerwca 1948 r. w Montpellier.

Wśród wielu referatów poświęconych problemom, które nurtują rolnictwo, na szczególną uwagę zasługuje referat R. Louis. Prelegent rozpatrzył różne projekty, zmierzające do powiązania spółdzielczości spożywców ze spółdzielczością rol-

niczą, podkreślając konieczność szybkiej i pozytywnej akcji w celu stworzenia ruchu spółdzielczego całym uniezależnionego od handlu prywatnego.

Kongres przyjął następującą rezolucję:

Spółdzielczość rolnicza winna być rozwinięta do maksimum, w konsekwencji czego należy jak najusilniej działalność jej popierać i ułatwiać.

Stowarzyszenia Wzajemności w rolnictwie, otrzymawszy określony statut, winny również rozwijać się w dalszym ciągu.

Kredyt agrarny, rozszerzony i wyposażony w niezbędne środki, winien stanowić normalną podstawę dla działalności indywidualnej i kolektywnej rolników.

Pomiędzy tymi trzema formami spółdzielczości rolniczej winna być utrzymana stała łączność.

#### Rozwój spółdzielni rolniczych we Francji\*)

Typ spółdzielni	1908	1939	1947
Spółdzielnie maszynowe . . . . .	11)	2090	6180
„ zakupów . . . . .	7	150	1325
„ produkcyjne i zbytu . . . . .	2000	512)	5630
„ hodowlane i uprawy kolektywnej . . . . .	3	3	5
„ rolnicze ogólne . . . . .	0	57	60
Ogółem	2200	742)	13100

Organizacje te winny również być w kontakcie z syndykatami rolniczymi. Należy rozpocząć potężną, konstruktywną akcję propagandową, aby osiągnąć solidną i trwałą strukturę tego rodzaju.

\*) Year Book of Agricultural Co-operation 1948, s. 232.

W tym samym duchu winny być nawiązane stosunki ze spółdzielniami wszelkich innych typów.

- Stosunki te winny objąć także teren międzynarodowy, za pośrednictwem Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, współpracującego z Organizacją Narodów Zjednoczonych.

Przy pomocy tak uogólnionej spółdzielczości można będzie osiągnąć pomyślność kraju, uwzględniając potrzeby producentów i spożywców oraz usunąć źródła konfliktów, z których rodzą się wojny. W ten sposób nastanie pokój naprawdę trwały.

#### 31 Kongres Francuskiej Spółdzielczości Spożywców

Kongresy obu centralnych organizacji spółdzielczości spożywców: związku F.N.C.C. (Fédération Nationale des Coopératives de Consommation) oraz hurtowni S.G.C.C. (Société Générale des Coopératives de Consommation) odbyły się w Nicei 3—5 czerwca 1948 r. pod przewodnictwem ob. Cleuet.

Sprawozdania, złożone na Kongresie, wykazują następujący stan:

#### F.N.C.C.

Rok	Liczba spółdzielni	Liczba rodzin (członków)	Obrót w miliard. fr.
1946	1026	2.235.428	12,4
1947	1160	2.635.000	23,2



## S.G.C.C.

Rok	Liczba spółdzielni	Fundusz udziałowy w milion. fr.	Obrót w miliard. fr.
1940	836	24,4	1,0
1946	983	33,4	5,0
1947	1116	63,3	9,0 <sup>*)</sup>

<sup>\*)</sup> W obrótach 1947 r. nie jest uwzględniony obrót importowanymi z Afryki Północnej pomarańczami, których dystrybucji dokonała spółdzielczość na rachunek Ministra Aprobacji. Obrót ten wyniósł 2,6 miliardów fr.

Głównymi referentami byli: ówczesny premier Ramadier i prezesi Brot i Gausssel.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że zainteresowanie spółdzielczości w 1948 r. było skoncentrowane na najbardziej palącym obecnie we Francji zagadnieniu: poziomie cen. Kongres w uchwale, którą podajemy poniżej, zaaprobował zniżkę 5% na głównych artykułach skontyngentowanych, którą spółdzielnie wprowadziły od maja.

Mówcy kongresowi podkreślali stale konieczność zacieśnienia więzi międzyspółdzielczej: pomiędzy spółdzielczością spożywców a spółdzielczością rolną z jednej strony, a z drugiej pomiędzy Związkiem i Hurtownią. Ten ostatni postulat został uwzględniony w przeprowadzonej rewizji statutów.

Najważniejsze spośród przyjętych rezolucji są następujące:

### Re z o l u c j a w s p r a w i e p o k o j u

Spółdzielcy francuscy, ożywieni nieugiętą wolą pokoju, zaalarmowani napięciem i konfliktami, zagrażającymi bezpieczeństwu międzynarodowemu, które było przyrzeczone

światu nazajutrz po wybuchu drugiej wojny światowej, wzywają mężczyzn i kobiety wszystkich krajów do energicznego wpływania na swe rządy, aby doprowadzić do współpracy wszystkich narodów w zakresie gospodarczym. Współpraca taka, stanowiąca fundament trwałego pokoju, zabezpieczy sprawiedliwy rozdział bogactw naturalnych, usunie niebezpieczeństwo imperializmu.

### R e z o l u c j a o g ó l n a

Kongres Spółdzielni Spożywców stwierdza z dumą, że F.N.C.C. była inicjatorką 5% obniżki cen na głównych artykułach kontyngentowych w celu walki z drożyzną;

wyraża zadowolenie, że spółdzielnie zgodnie stosowały ten postulat mimo wielkich ofiar, jakich wymagał;

stwierdza ponownie — zgodnie ze swymi poprzednimi rezolucjami — że skuteczną rewaloryzację siły zakupu spożywców może zapewnić jedynie stabilizacja cen i ich obniżenie;

przypomina, że przeprowadzenie przez ruch spółdzielczy dystrybucji pomarańcz, importowanych z Algieru, zaoszczędziło rodzinom francuskim parę miliardów franków, dzięki czemu spółdzielczość wniosła swój wkład do walki z inflacją;

uważa, że natychmiastową i nieuzasadnioną wyżkę cen na tych artykułach, która nastąpiła natychmiast po zwolnieniu ich z reglamentacji, mogła zahamować jedynie bezinteresowna i regulująca akcja spółdzielni.

W konsekwencji Kongres nalega na Rząd, aby:

- 1<sup>o</sup> zwalniał z reglamentacji te towary, których zapotrzebowanie nie przewyższa podaży,
  - 2<sup>o</sup> przyznał spółdzielniom kontyngenty niezbędne dla aprowizacji zorganizowanych spóżywców, w myśl przyrzeczeń,
  - 3<sup>o</sup> przydzielił spółdzielniom surowce, konieczne dla ich działalności wytwórczej;
  - 4<sup>o</sup> zapewnił ruchowi spółdzielczemu taką część towarów importowanych, jaka odpowiada jego sile gospodarczej,
  - 5<sup>o</sup> usunął wyjątkowe obciążenia fiskalne, które zostały narzucone spółdzielniom, a od których zwolniony jest prywatny handel detaliczny.
- Kongres spółdzielni żąda, aby Rząd prowadził energiczną politykę zniżkową, i zaleca w szczególności:
- 1<sup>o</sup> powiększenie racji żywnościowych, zwłaszcza chleba;
  - 2<sup>o</sup> prowizoryczne zwolnienie z obciążeń fiskalnych artykułów pierwszej potrzeby;
  - 3<sup>o</sup> wyznaczenie natychmiastowe cen obniżonych dla większości artykułów przemysłowych;
  - 4<sup>o</sup> wznowienie fabrykacji seryjnej artykułów pierwszej potrzeby;
  - 5<sup>o</sup> poddanie kontroli całkowitego obiegu importowanych artykułów żywnościowych od chwili przybycia do Francji aż do dystrybucji spóżywcom.

\* \* \*

Równocześnie z tymi żadaniami, skierowanymi do Rządu, Kongres przypomina spóżywcom, że od nich samych zależy zwalczanie drożyzny i skasowanie haraczu, jaki płacą pośrednikom, przez przystępowanie do

spółdzielni, których istnienie i rozwój jest niezbędny dla równowagi gospodarczej i społecznej narodu.

### K o n g r e s   N o r w e s k i

Drugi z kolei powojenny Kongres Związku i Hurtowni Norweskiej — Norges Kooperative Landsforening — odbył się w Trondheim w dniach 30.VI.—2.VII.1948 r. Liczba uczestników była rekordowa, wynosząc 1.100 osób.

Z przedstawionego sprawozdania wynika, że ubiegły rok był dla ruchu pomyślny, zwłaszcza pod względem rozwoju organizacyjnego. W roku sprawozdawczym powstało 80 nowych spółdzielni, wobec czego liczba zrzeszonych spółdzielni dosięgła 1081, liczba członków zaś wyniosła 257.398, czyli przyrwył nowych członków — rodzin w 1947 r. wyniósł 17.544.

Łączny obrót spółdzielni wyniósł 420 milionów koron, czyli przyrost w porównaniu do 1946 r. wyniósł 34,2%. Jest to przyrost realny, ponieważ indeks cen detalicznych i kosztów utrzymania w ciągu tego roku pozostawał niezmienny.

Liczba placówek produkcyjnych spółdzielni znacznie wzrosła w ostatnich dwóch latach. W końcu 1947 r. wynosiła 223, z czego około połowę stanowią piekarnie, a pozostałe przypadają na przetwórnice mięsne i jadalodajnie.

Czysta nadwyżka wyniosła 15,5 milionów, z czego 7 milionów przeznaczono na zwroty nadebranego, 5,4 miliony przypisano do rezerw. Stan finansowy spółdzielni na ogół zadowalający, jedynym niepokojącym objawem jest wzrost zadłużenia członków, czyli sprzedaż na kredyt.



H. Faucherre, dyrektor Seminarium Spółdzielczego we Freidorfie wygłosił referat na temat: „Stosunek Konfederacji Szwajcarskiej do ruchu spółdzielczego w ciągu stulecia“.

Punkt zmian w statucie V.S.K. dzięki zgodnej atmosferze zgromadzenia, przeszedł gładko. Zjazd zakończył swe obrady wcześniej i cały drugi dzień można było poświęcić wycieczkom.

### S z w e d z k i k o n g r e s s p ó ł d z i e l c z y

49 Kongres Szwedzki odbył się 7 i 8 czerwca w Sztokholmie. Był to najliczniejszy kongres z dotychczasowych, gdyż uczestniczyło w nim 1208 delegatów z 495 spółdzielni. Spółdzielczość zagraniczną reprezentowali delegaci Austrii, Belgii, Danii, Finlandii i Norwegii, a Międzynarodowy Związek Spółdzielczy — dyr. Odhe.

Ze sprawozdania przedstawionego przez M. Bonova, dyrektora wydziału organizacyjnego, wynika, że w roku sprawozdawczym ruch spółdzielczy rozwijał się na wszystkich odcinkach pomyślnie i jego sytuacja finansowa jest silna.

Omawiany Kongres otrzymał miano „historycznego“ ze względu na to, iż została uchwalona gruntowna reorganizacja struktury ruchu w kierunku decentralizacji i pogłębienia pracy. Jednym z głównych powodów tej reformy była okoliczność, że kongresy przy tej liczebności delegatów, jak obecny i wzrostu jej z roku na rok, nie mogą pracować owocnie. Reformę przygotował specjalnie w tym celu powołany komitet. Opracowany przez ten komitet projekt został przyjęty przy sprzeciwie

tylko jednego okręgu. O ile zostanie potwierdzony przez następny kongres w 1949 r. to wejdzie w życie od 1950 r.

Główne punkty projektu są następujące:

1. Znosi się bezpośrednio przedstawicielstwo poszczególnych spółdzielni.
  2. Na zjazdach okręgowych, które odtąd nazywać się będą kongresami okręgowymi, spółdzielnie danego okręgu będą reprezentowane w ten sam sposób, jak dotychczas były na kongresach krajowych.
  3. Liczba delegatów na kongresach krajowych zostaje ograniczona do 400. Mandaty będą odpowiednio rozdzielane pomiędzy okręgi.
  4. Przed każdym kongresem krajowym powoływany będzie komitet przygotowawczy, złożony z przedstawicieli wszystkich okręgów.
  5. Zadania kongresów okręgowych zostają rozszerzone na:
    - a) wybory delegatów na kongres krajowy i przedstawicieli do komitetu przygotowawczego kongresu,
    - b) dyskusję nad sprawozdaniem Związku K.F. i wszelkimi sprawami, będącymi na porządku obrad kongresu krajowego.
- Drugą niezmiernie ważną sprawą w stosunku do której Kongres powziął decydujące kroki jest sprawa upowszechnienia pralni spółdzielczych także na terenach wiejskich. Jest to konsekwencja silnego zespolenia ruchu szwedzkiego z gospodarstwami domowymi. Sprawa ulżenia gospodyniom w tej ich najcięższej pracy, która ponadto jest czynnikiem zakłócającym normalny bieg życia rodzinnego, zaprzętała uwagę kongresów już w 1938 i 1939

roku. Postanowiono wówczas dążyć do rozwiązania tego problemu przez zakładanie pralni spółdzielczych i w tym celu zamierzano powołać do życia Komitety pralnicze, złożone z przedstawicieli spółdzielni i kół Ligi Kooperatystek. Wybuch wojny odroczył realizację tego projektu, gdyż całą energię trzeba było skupić na sprawy aprowizacyjne. Kongres 1948 r. był zdania, że nadszedł obecnie czas do powrotu do tych wszech-tych przed 10 laty usiłowań i jednogłośnie przyjął odpowiednią uchwałę.

#### XVII Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego

Na podstawie sprawozdań odpowiednich czasopism spółdzielczych\*) podaliśmy wyżej krótkie wzmianki o kongresach spółdzielczych w różnych kapitalistycznych krajach europejskich w 1948 r.\*\*).

Ze sprawozdań tych wynika, że tzw. neutralna rzekomo spółdzielczość krajów kapitalistycznych, jak to wynika z jej roli gospodarczej w tych krajach, wegetuje na marginesie życia gospodarczego i trudno się tam doszukać nowych twórczych myśli, jak również niewiele pozostało z tego zapału, który niegdyś ożywił młody ruch spółdziel-

\*) Co-operative News z 8 i 15 maja 1948.  
The Co-operative Review, nr nr 4 i 5, 1948.  
The Co-operative Productive Review, maj 1948.  
Review of International Co-operation, VII, VIII, 1948.  
Coopération, nr 6, juillet - aout, 1948.  
Le Coopérateur Suisse, nr 24, 1948.  
Revue des Etudes Coopératives, nr 84, 1948.  
Kooperatören, nr 5 — 6, 1948.  
Vi, nr 25 — 26, 1948.

\*\*) Szczegółowe sprawozdanie z wszechzwiązkowego zjazdu spółdzielczości spożywców w ZSRR (tzw. Centrosojuzu) z końca maja ub. r. podaliśmy w zeszytach II — III 1948 r. Spółdzielczego Przeglądu Naukowego.

czy. Obrady na ogół były „rzeczowe“, to znaczy dotyczące się podrzędnych spraw gospodarczych. Takie jednak zagadnienie czysto spółdzielcze, jak sprawa wzajemnych stosunków między spółdzielczością spożywczą i rolniczą, na ogół nie tylko nie zostało rozwiązane pozytywnie, ale nawet i postawione naleyście. Sprawa nacjonalizacji, nawet w jej „angielskim“ wydaniu, nie tylko że nie znajduje szerokiego poparcia i pogłębienia, ale raczej budzi zastrzeżenia. Natomiast na ogół bez zastrzeżeń, a raczej z entuzjazmem, przyjmuje się tam plan Marschalla.

Nieco inaczej wyglądał kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego (MZS), który odbył się w końcu września ubiegłego roku w Pradze.

Szczegółowe sprawozdanie z tego kongresu, drugiego powojennego kongresu MZS, podał Przegląd Spółdzielczy (Nr 2 — listopad 1948 r.) w artykule E. Ochaba.

Ożywczy strumień szerokiej problematyki społecznej na kongres ten wniosły delegacje spółdzielczości ZSRR i krajów demokracji ludowej, posiadające na kongresie bar- dzo poważną liczebnie delegację, w rzeczywistości reprezentującą du- żą większość zrzeszonych w MZS spółdzielców. Tylko dzięki specjal- nej konstrukcji przedstawicielstwa na kongres, spółdzielcy marshal- lowscy mogli rozporządzać większo- ścią głosów. Nie omieszkali oni bez- względnie tę większość wykorzystać, nie wiele się licząc z tak im rzeko- mo drogimi zasadami demokratycz- nymi.

To antydemokratyczne nastawie- nie kierowników formalnej więk- szości kongresowej spotkało się z pewną krytyką nawet i w zachod-

niej prasie spółdzielczej, mianowicie szwajcarska „La Coopération“ w notatce, omawiającej wybory do władz egzekutywy MZS, podkreśla, że cały szereg spółdzielców zachodnich zostało wybranych jednogłośnie, to znaczy, iż głosowali na nich Rosjanie, Polacy, Czesi..., natomiast nie zaobserwowano zjawiska odwrotnego. W ten sposób spółdzielcy sowieccy i z krajów demokracji ludowej wyrazili swe przekonanie, że w Egzekutywie powinien być reprezentowany i spółdzielczy ruch zachodnio-europejski i amerykański i w ten sposób dali pogładową lekcję braterskiej demokracji, co należy podnieść z uznaniem — stwierdza „La Coopération“.

Walka o utrzymanie jedności, walka o nowe oblicze międzynarodowej spółdzielczości trwa i jak wykazał kongres praski rokuje najlepsze nadzieje. Stanowisko nowej spółdzielczości ludowej, wyrażające klasowe interesy najszerszych mas robotników i chłopów, już i na tym kongresie znalazło wyraźne poparcie większości delegacji włoskiej i poszczególnych delegatów innych krajów, gdyż linia podziału, to nie linia oddzielająca wschód od zachodu, ale linia pomiędzy ludem pracującym i tymi państwami, które wyrażają interesy tego ludu, a wyzyskiwaczami i imperialistami, wraz z całą masą ich popleczników.

Inż. dr Jan Tauber: *Zemledska vyrobni druzstva (Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne)*. Nakładem Instytutu Wydawniczego — „Vesmir“ w Pradze 1948 r. str. 191.

Ze względu na wagę poruszanego w tej książce zagadnienia podajemy poniżej jej streszczenie.

Cel pracy. Od wieków trwa dyskusja ekonomistów, socjologów i polityków na temat rolniczej zbiorowej gospodarki produkcyjnej. Dyskusja rozgorzała szczególnie z chwilą przejścia przez Związek Radziecki od rozważań teoretycznych do praktycznej realizacji. Gospodarka kolektywna — dawniej ideał wspólnot religijnych, ideał utopijno-socjalistyczny — stała się obecnie pojęciem związanym ściśle z marksizmem. Socjalizm stanął do walki z kapitalistycznym władaniem ziemią o wcielenie marksistowskiej ideologii w życie.

Autor pragnie wykazać w swej pracy, że spółdzielczość produkcyjna nie jest problemem tej czy innej partii, tej czy innej orientacji politycznej, ale sprawą gospodarstwa narodowego i jego racjonalnego rozwoju.

Definicje. Pod pojęciem „rolnicza spółdzielnia produkcyjna“ (z dodatkiem „na wspólnej ziemi“) większość autorów czeskich rozumie spółdzielczy majątek (farmę), która gospodaruje w strukturze liberalno-kapitalistycznej na ziemi nieznacjonalizowanej.

Spółdzielnie wytwórcze mogą jednak gospodarować na ziemi zarówno znacjonalizowanej jak i prywatnej.

Pod pojęcie spółdzielni produkcyjnej podpadają również i spółdzielnie, które zaspalają tylko określony wycinek produkcji rolnej np. produkcję hodowlaną itp.

Autor definiuje więc pojęcie rolniczej spółdzielni wytwórczej w sposób następujący:

1. Rolnicza spółdzielnia wytwórcza jest zrzeszeniem określonej ilości rolników-producentów i ich rodzin, celem gospodarowania całością lub

tylko częścią produkcji rolnej i sprawiedliwego podziału zysku, w zależności od wkładu pracy oraz wniesionego przez członków majątku.

2. Częściowa, rolnicza spółdzielnia wytwórcza jest dobrowolnym wypowiedalnym zrzeszeniem rolników-producentów celem zagospodarowania określonego wycinka produkcji rolnej. Podział czystego zysku jest określany wykonaną pracą członka, albo członka i jego rodziny, i z reguły wkładem kapitałowym.

#### Socjalistyczna tradycja w stosunku do władania ziemią

Zagadnieniem własności ziemi, wspólnego nią władania, zajmowali się liczni filozofowie w czasach starożytnych i wiekach średnich. W wiekach średnich katolicyzm wywarł swój wpływ na pojęcie własności zgodnie z feudalnym poglądem na świat.

Husytyzm jest pierwszym wielkim buntem społecznym, buntem mas chłopskich przeciw ciemnościom. Jest buntem przeciwko kościołowi dławiającemu człowieka pracy, przeciwko niesprawiedliwemu władaniu ziemią.

Naród czeski stał się przez długie wieki nosicielem postępu i reform społecznych.

W Czechach w początkach XVI wieku założone zostały przez przesładowanych w Niemczech i Szwajcarii anabaptystów wspólnoty rolne. Wygnani z Czech (południowe Morawy), wywędrowali oni do Wę-

gier, Rumunii, później przygarnęła ich Katarzyna Wielka.

W carskiej Rosji niedługo jednak cieszyli się oni tolerancją i wyemigrowali do U.S.A., gdzie przetrwali dotąd i ich komuny obecnie liczą około 5000 członków.

Krokiem naprzód w rozwoju myśli o socjalistycznym rolnictwie jest „Utopia“ Tomasza Morusa. Jakkolwiek utopijny komunizm Morusa nie wiele ma wspólnego z marksizmem (Marks ostro krytykował Morusa w swych dziełach), to jednak Morus pierwszy podniósł sztandar wolności ludu i oddał życie za swe przekonania. Morus pierwszy dzielił dobę na 8 godzin pracy, 8 odpoczynku i 8 spania.

Dalszymi propagatorami komun rolnych byli: utopista Fenelon (*Les Aventures de Telemaque* — koniec 17 wieku), Morris, Bellamy (koniec 19 wieku), Cabet.

W precyzowaniu podstaw naukowych i społecznych spółdzielczości, jako formy pracy i walki z wyzyskiem, duże zasługi mają J. J. Rousseau, Johann G. Fichte, Henri de Saint Simon, Charles Fourier, Robert Owen i inni.

Zagadnieniem tym zajmowali się również Louis Blanc, Adam Smith, Dawid Ricardo, Henry George, Thomas Spencer, William Ogilvie, Charles Hall, William Thompson, Thomas Hodgkins, J. F. Gray, John Gray i inni.

Z dorobku myślowego Marksa i Engelsa autor zajmuje się w tym miejscu tylko ich poglądami na zagadnienie agrarne.

Marks i Engels uważają rolnictwo za produkcję zasadniczo taką samą, jak każda inna. Kapitalistyczni, a jeszcze bardziej reformistyczno-socjalistyczni ekonomiści i socjologowie są zdania, że produkcja rolna ma swoje specyficzne właściwości, że nie można mówić o jej uprzemysłowieniu czy socjalizacji. Naturalnie produkcji rolnej nie można traktować szablonowo, ale w zasadzie produkcja rolna nie wykracza poza podstawowe zasady ekonomiczne.

Poglądy Marksa na zagadnienia rolnictwa są znane, omawiane i komentowane w literaturze marksistowskiej. Nauką o powstawaniu renty gruntowej stworzył Karol Marks podwaliny pod budowę socjalistycznego rolnictwa.

Nauka o rencie gruntowej była silną podniętą do rozważań nad nową, lepszą organizacją produkcji rolnej. W niemałym stopniu przyspieszyły ją sukcesy uprzemysłowienia, które umożliwiają nowe sposoby produkcji w rolnictwie.

Poglądy Marksa znalazły ogromny odzew, a po uzupełnieniu stały się programem Międzynarodówek. Już w 1869 roku w rezolucji genewskiego zjazdu Międzynarodówki nawołuje się do kolektywnych form gospodarki rolnej, opartej na bezrolnych i małorolnych chłopach. Hasła te w pięćdziesiąt lat później zostały zrealizowane w Rosji po zwycięstwie proletariatu.

W Czechosłowacji duże zasługi dla sformułowania pojęcia społecznej gospodarki rolnej ma Frantisek Modracek i prof. Josef Macek.

### Przegląd kolektywizmu rolnego w różnych krajach

#### Z w i ą z e k R a d z i e c k i

O kolektywizmie w Rosji mówili od dawna nie tylko ekonomiści i socjaliści, mówili również ludzie o poglądach tołstojowsko - chrześcijańskich. Działy jeszcze do rewolucji „obszczyzny“, spółnoty o cechach gospodarki naturalnej, prymitywnej. Spółnoty te jednak były pomostem psychicznym na drodze do racjonalnego socjalistycznego kolektywizmu.

Pierwszym aktem ustawodawczym Rewolucji była nacjonalizacja ziemi, która rozdana została małorolnym i bezrolnym.

Podział ziemi w Rosji carskiej przedstawiał się następująco:

Chłopi posiadali (w tym	
kułacy <sup>4/10</sup> ) . . . . .	244,7 mil. ha
Obszarnicy, carska rodzina i klasztory . . . . .	152,5 „ „
r a z e m	397,2 mil. ha

Według danych z 1937 roku:

Kołchozy i samodzielnie	
pracujący chłopci ma-	
ją . . . . .	370,8 mil. ha
Sowchozy — (gospodar-	
stwa państwowe) . . . . .	51,1 „ „
r a z e m	421,9 mil. ha

Lenin niezachwianie wierzył w marksistowskie rozwiązanie zagadnienia produkcji rolnej i nakreślił drogi jej rozwoju. Okres NEP-u stał wyczyszczeniem dla rozwoju prze-



myślu, mającego zapewnić pomoc techniczną rolnictwu. W następstwie kolektywizacja ruszyła tym żywiej naprzód. W okresie wielkiego rozwoju kolektywizacji zagadnienie to bywa często omawiane przez Stalina pośrednio i bezpośrednio. Oto niektóre z tych wypowiedzi: „Socjalizm marksistowski nie zna ograniczania potrzeb, przeciwnie — ich wszechstronne rozszerzanie i rozkwit. Nie zna ograniczenia i wyrzeczeń, przeciwnie wszechstronne zaspokojenie kulturalnych i gospodarczych potrzeb cywilizowanego ludu. Socjalizm nie pragnie, by wszyscy ludzie żyli według jednego szablonu. Pragnie odgrozienia wszystkich ludzi pracy od wyzysku. Równość człowieka pracy osiągnąć można przez zburzenie prywatnej własności środków produkcji“.

„Musimy zdobyć się na olbrzymi wysiłek pracy, by milionowym masom zapewnić po przez kolektywną gospodarkę warunki dobrobytu“.

„Kołchozy (artele) są najdojrzałszą formą spółdzielni produkcyjnych, w żadnym jednak wypadku ostatnim wyrazem socjalizmu. Najwyższą formą jest komuna, ale jeszcze nie ta porewolucyjna, jaką znamy. Ta, powstała w okresie niedojrzałej techniki i wielkiego braku zboża. Nic dziwnego, że odstępuje się od społecznego żywienia, mieszkania, a przechodzi się do artelu, do kolektywu wytwórczego. Dopiero z zamożnego gospodarstwa produkcyjnego wyrośnie komuna“.

Główne zasady kolektywizacji zostały sprecyzowane na 17 zjeździe WKP (b) w czerwcu 1930 roku. Ten moment poprzedzony był intensywnym uprzemysłowianiem kraju i pozabawieniem kulaków prawa do wła-

sności ziemi, która przeszła na własność kołchozów.

Oto te główne zasady kolektywizacji:

1. Kołchozy mogą być tworzone tylko na zasadzie dobrowolności.
2. Formą kołchozu współcześnie może być tylko rolnicza spółdzielnia wytwórcza (artel). Zabraniać rolnikom, którzy dopiero co wstąpili do kołchozu, prawa do własności krowy, drobiu, zagrody — oznaczałoby, że zapomnieliśmy a b c marksizmu i leninizmu.
3. Struktura kołchozu musi odpowiadać gospodarczym właściwościom terenu. W niektórych terenach i republikach narodowych wyjątkowo może być tworzona tylko sieć spółdzielni dla wspólnego zagospodarowania.
4. Kołchozy można przekształcić w wyższe formy — w komuny — dopiero po podniesieniu ich poziomu technicznego, po wychowaniu kadr ludzkich, ich podniesieniu kulturalnym i to za wyrażeniem ich zgody.
5. Każda próba przekształcenia sowchozów na kołchozy jest sprzeczna z leninizmem. Sowchoz powstał jako obiekt państwowy dla celów gospodarki państwa, gdy tymczasem kołchozy są dobrowolnym zrzeszeniem i mają służyć rolnictwu z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami.

Rok 1930 należy uważać za etap końcowy pierwszego okresu kolektywizacji, okresu ofiar i walki o zwycięstwo idei socjalistycznej gospodarki.

Rozwój kolektywizacji ilustruje poniższa tabela:

R o k	Procent kolektywizacji	
	wg liczby gospodarstw	wg obszaru obsiewów
1928*) . . . . .	1,7	2,3
1929 . . . . .	3,9	4,9
1930 . . . . .	23,6	33,6
1931 . . . . .	52,7	67,8
1932 . . . . .	61,5	77,7
1933 . . . . .	65,6	83,1
1934 . . . . .	71,4	87,4
1935 . . . . .	83,2	94,1
1936 . . . . .	90,5	98,2
1937 . . . . .	93,0	99,1
1938 . . . . .	93,5	99,3

\*) Do roku 1928 kolektywizacja na ogół nie przekraczała 1% ogólnej liczby gospodarstw.

Nowe ustawodawstwo agrarne i podatkowe było nastawione na daleko idącą pomoc gospodarstwom kolektywnym. Kołchozy otrzymały duże ulgi podatkowe wynoszące: dla komun 60%, dla arteli 40%, dla spółdzielni dla wspólnego zagospodarowania ziemi (T.O.Z.)<sup>1)</sup> — 20%.

Rolnicy byli obowiązani wytworzyć i przekazać państwu tzw. agrominimum i tylko pod tym warunkiem otrzymywali środki produkcji ze strony państwa. Umowy produkcyjne zawierane były z całymi zespołami rolników. Umowy te objęły z czasem i zagadnienia hodowli. Zespoły te otrzymywały od państwa zwierzęta hodowlane, materiały siewne, sprzęt itp.

Kolektywizacja została w ogólnych zarysach zakończona do 1935 roku. Powstało około 250.000 kołchozów. Jedynie w Tadżykistanie pozosta-

wiono większą ilość gospodarstw indywidualnych (25%) i na Białorusi (10%).

Wszystkie dane odnośnie produkcji wskazują na jej poważny i stały wzrost możliwy dzięki gospodarce kolektywnej.

Wielkie efekty osiągnięto w gospodarce hodowlanej, wyrażające się zarówno w stanie pogłowia jak i np. w wydajności, mleczności krów, zwiększonej rozrodzności itp. Gospodarka hodowlana została zdewastowana przez Niemców, którzy zabrali do Rzeszy 7 mil. koni, 17 mil. sztuk bydła, 20 mil. prosiąt, 27 mil. owiec i kóz i 110 mil. sztuk drobiu.

Praktyka przedwojenna wykazała niezbiecie, na przekór teoriom dowodzącym, że hodowla ma warunki rozwoju przede wszystkim w gospodarce prywatnej, że i na tym odcinku gospodarka kolektywna jest wyższa i efektywniejsza.

Wielkość kołchozów. Prof. Czajanow dowiódł, że najlepszym dla gospodarki intensywnej jest 200 — 250 hektarowy obszar kołchozu, dla — ekstensywnej obszar 800 — 900 ha. Wielkie obiekty tworzone w pewnych okresach nie dawały należytego efektu, przeciwnie zmniejszały wydajność ziemi i wysokość produkcji.

Początkowo kołchozy składały się z 10 do 20 drobnych gospodarstw. Z czasem zrzeszały się całe gminy i okręgi. Powstawały ośrodki administracyjne mogące zatrudnić fachowy aparat ludzki. Przy tych ośrodkach administracyjnych umieszczane były tzw. państwowe M. T. S. (maszynotraktornyje stancji). W roku 1938 na traktor przypadało 1540 ha powierzchni ziemi, w tym gruntów ornych 485 ha.

1) T. O. Z. — Towarzystwo po Sowieckiej Obróbce Ziemi.

Rozwój mechanizacji rolnictwa ilustruje poniższa tabela:

Wyszczególnienie	1934	1939	1941 (przed wojną)
Liczba M. T. S.	3.533	6.470	6.647
Liczba traktorów . . . .	194.100	394.000	496.000
Liczba kombajnów . . . .	10.400	127.200	140.000

Poza tym M. T. S. dysponowały 100.000 samochodów ciężarowych i setkami tysięcy różnych narzędzi rolniczych. Przeciętna M. T. S. miała 84 traktory, 22 kombajny, 14 wielkich młóczarni. Jeden ośrodek maszynowy obsługiwał około 30 kołchozów, to znaczy 15.000 ha ziemi ornej.

Ośrodek maszynowy otrzymuje wynagrodzenie w naturze. Przy zbiorze 10 — 15 q z ha, ośrodek otrzymuje za wykonanie wszystkich prac mechanicznych niecałe 2 q z ha, z czego około 4% idzie na rzecz tzw. funduszu administracyjnego.

Mimo zniszczeń wojennych aktualnie działa (1947 r.) 7.500 M.T.S. Jeżeli chodzi o pracę pracowników kołchozu to obserwujemy poważne zmniejszenie długości dnia pracy. Jeżeli w niektórych okręgach Rosji carskiej dzień pracy robotnika rolnego wynosił 15 — 20 godzin, to przeciętna w kołchozach w czerwcu — sierpniu 1938 r., wynosiła 9,6 godzin.

Jedną z poważnych przeszkód na drodze do kolektywizacji w pierwszych latach po Rewolucji był katastrofalny brak kadr ludzkich. Intensywne szkolenie dziesiątków i setek tysięcy agronomów, techników ze średnim i wyższym wykształceniem, brygadzystów, przewodniczących kołchozów, traktorzystów itp. uzupeł-

niło te braki i pozytywnie wpłynęło na produkcję rolną.

Nowe metody gospodarowania wymagały zdecydowanej postawy jej dołowych realizatorów. Wypowiedziano walkę elementom wrogim kolektywizacji, sabotażystom, obcości ideologicznej. Równocześnie wprowadzono szereg metod w kierunku związania człowieka z nową formą pracy w sposób trwały, w oparciu o świadomość tworzenia nowego ustroju.

**S z k o d y w o j e n n e.** Napad niemieckiego faszystwu na Związek Radziecki, zadał gospodarce kolektywnej olbrzymie straty. Okupacja niemiecka objęła obszar 71 mil. ha ziemi ornej, na której działało 98 tysięcy kołchozów.

Jednak dzięki socjalistycznej gospodarce rolnej, nawet w bardzo krytycznym momencie 1943 roku, na terenach wolnych od okupacji produkcja wzrasta i wyrównywa braki, wzrasta obszar zasiewów. Odbudowa socjalistycznego rolnictwa po wyzwoleniu postępuje bardzo szybko.

Gospodarka kolektywna uaktywniła kobietę radziecką, która swój wkład pracy w rolnictwo w krytycznym momencie wojny zwiększyła z 37% do 80 — 90%.

**K o ł c h o z i k u l t u r a.** Jednym z największych sukcesów kolektywizmu w Związku Radzieckim jest wprowadzenie do kolektywnego udziału w procesie socjalizacji kraju około 150 mil. ludności wiejskiej. Kołchoźnicy stali się awangardą postępu wsi. Zlikwidowany został praktycznie analfabetyzm, liczba dzieci wiejskich uczęszczających do niższych, średnich i wyższych szkół wzrosła 248 razy. Szkół tych istniało w 1946 roku 38.000 (za caratu zaledwie 459).

Życie kulturalne rozwija się bujnie w oparciu o kluby, czytelnie, księgarnie itp.

Ilustruje to następująca tabela:

Społeczne władanie środkami produkcji rozciąga się na wszystkie narzędzia, maszyny, żywy inwentarz, budynki itp., z wyjątkiem określo-

Wyszczególnienie	1914	1929	1939
Liczba czytelników . . . , . . . . .	brak danych	20.894	61.636
z liczbą książek (w mil. tomów) . . . . .	„	25,4	49,2
Ilość klubów . . . . .	80	29.984	95.274
Ilość teatrów . . . . .	brak danych	brak danych	265
Ilość aparatów kinowych . . . . .	133	4.104	18.802
w tym dźwiękowych . . . . .	—	—	7.236

Statut artelu. Zjazd kołchoźników - przodowników pracy z dn. 17. 10. 1935 r. uchwalił statut zatwierdzony przez Ministerstwo Rolnictwa. Ten statut wzorowy miał być w poszczególnych wypadkach przystosowany do miejscowych warunków.

Statut ten w skrócie przedstawia się następująco:

Pracujący rolnicy łączą się dobrowolnie w rolniczym artelu, aby za pomocą społecznego władania środkami produkcji i społecznej organizacji pracy wytworzyć kolektywy — socjalistyczną jednostkę ekonomiczną.

Ziemia stanowiąca własność narodu, zostaje scalona i nadana przez rejonowe komitety wykonawcze kolektywowi. Zmniejszanie obszaru kołchozu jest niedopuszczalne. Drobne działki gruntu są przydzielane członkom na indywidualny ich i ich rodzin użytek. Obszar tych działek waha się od 0,25 do 0,5 ha. Członek odchodzący z artelu może otrzymać ziemię z majątków państwowych. Tworzy się w ramach kolektywu brygady pracownicze, otrzymujące określone obszary do uprawy.

nych rzeczy, wydzielonych do indywidualnego użytku. Każdy członek artelu o typie produkcji roślinnej może chować dla własnych potrzeb 1 krowę, dwa cielęta, 1—2 świnię, maksymalnie 10 owiec albo kóz, dowolne ilości drobiu i królików. Tam gdzie przeważa produkcja zwierzęca, w posiadaniu prywatnym pozostaje większa ilość bydła, nierogacizny i drobiu.

Artel koordynuje swe prace z państwowym planem rolniczym.

Zarząd i członkowie artelu dbają:

- o zwiększenie wydajności ziemi przez właściwe metody zasiewów, orki, ugorowania, dobór zboża siewnego — zgodnie z zasadami agrotechniki,
- o uprawę całego obszaru ziemi należącej do artelu,
- o należyty stan i konserwację maszyn i narzędzi rolniczych,
- o należyte postawienie hodowli i wypełnienie planu państwowego na tym odcinku. Artel dba również o poziom hodowli bydła, będącego w prywatnym posiadaniu członków artelu,
- o polepszenie stanu łąk i pastwisk,

- f) o stworzenie wszelkich odmian rzemiosła rolniczego zgodnie z potrzebami gospodarstwa,
- g) o dobry stan budynków,
- h) o zwiększenie poziomu fachowego i technicznego członka artelu, przydział ludzi do brygad zgodnie z ich przydatnością, np. traktorzystów, hodowców, weterynarzy itp.,
- i) o poziom życia kulturalnego przez stworzenie biblioteki, czytelnicy, klubu, łaźni, założenie radia i utrzymanie artelu z mieszkaniem pracowników włącznie w kulturalnym stanie,
- j) o produktywizację kobiet, ich ufachowanie i ulżenie ich doli przez stworzenie żłobków, przedszkoli itp.

Członków przyjmuje się na walnym zgromadzeniu. Członkiem może być każdy pracujący po ukończeniu 16 lat życia. Kułacy i ludzie pozbawieni praw obywatelskich nie mogą być członkami artelu. Nie dotyczy to ich dzieci, ani tych, którzy skazani przez sądy za antyradziecką robotę, pracowali później uczciwie i zmienili na pozytywny swój stosunek do państwa. Członka może wykluczyć walne zgromadzenie przy obecności  $\frac{2}{3}$  liczby członków. Wyniki głosowania winny być wniesione do protokołu. Członek wykluczony może odwołać się do rejonowego komitetu wykonawczego.

Niezależni rolnicy, którzy na dwa lata przed przyjęciem do artelu sprzedali swe konie, mają obowiązek zapłacić artelowi w ciągu 6 lat ze swych zarobków ceny tych koni.

Członkowie wstępujący do artelu wnoszą wpisowe, które wraz z 0,25 — 0,5 majątku zapisywane jest do funduszu rezerwowego. W wypadku

wystąpienia członka z artelu jego wkład wypłacany jest gotówką, nigdy w gruntach.

Z dochodu brutto wydziela się sumy na podatki, zwrot ziarna siewnego, amortyzację, fundusze społeczne, a mianowicie: fundusz inwalidzki, dla starców, niezdolnych do pracy, dla rodzin, których członkowie odbywają służbę wojskową, na dodatkowe żywienie dzieci w przedszkolach i na sieroty. Fundusz nie może przekraczać 2% całkowitej produkcji i zastępuje ubezpieczenie socjalne, które w kolchozach nie jest wprowadzone. Pozostałość dzieli się między członków na podstawie przepracowanych dniówek, tzw. „trudodni“.

Pieniężne wpływy artelu dzieli się wg nowelizacji z roku 1938:

- a) na zapłacenie podatków, ubezpieczeń, spłatę pożyczek,
- b) na bieżące cele produkcyjne, jak remont urządzeń i narzędzi, walkę ze szkodnikami i chorobami,
- c) wydatki administracyjne (nie mogące przekraczać 2% dochodu brutto),
- d) potrzeby kulturalne,
- e) niepodzielny fundusz artelu na zakup urządzeń, dobytku, budownictwa, płacenia wynagrodzeń pracownikom obcym, np. robotnikom budowlanym.

Członkowie mogą otrzymać w ciągu roku do 50% ich przypuszczalnego wynagrodzenia.

Zaliczki w naturze mogą być wydawane po omłotach do 10 — 15% tej ilości zboża, która pozostaje w artelu na jego wewnętrzne potrzeby.

Przejawy działania na szkodę artelu będą surowo tępiące.

Najwyższym organem artelu jest walne zgromadzenie członków. Wal-

ne zgromadzenie wybiera przewodniczącego, członków przedstawicielstwa i radę nadzorczą (zatwierdzaną przez rejonowy komitet wykonawczy), decyduje o przyjęciu nowych członków, uchwała i zatwierdza roczne plany produkcji, zatwierdza umowy z M. T. S., normy wynagrodzeń. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

**S o w c h o z y.** Nie są to instytucje spółdzielcze. Ponieważ między kołchozami a sowchozami (sowieckimi majątkami państwowymi) istnieje współpraca, należy jeszcze wspomnieć, że w 1939 roku istniało 3957 sowchozów.

Sowchozy obejmują przestrzeń 70 mil. ha.

#### Stany Zjednoczone Ameryki Północnej

Starsze spółdzielnie rolne, dawniej zorganizowane, powstały na podłożu chrześcijańskiego komunizmu lub utopijnego socjalizmu. Tam więc próbowano realizować idee Owena, Fouriera, Cabeta. Większość spółdzielni tych albo pracuje w izolacji od świata, w jakimś skostnieniu religijnej wspólnoty, albo wpada w zależność od kapitału, a społeczne formy gospodarki znajdują się u nich w formie zaniku.

Większość nowych spółdzielczych farm powstała na tle akcji przesiedleńczej w ramach państwowej akcji zwalczania bezrobocia. Idea społecznej gospodarki jednak obca jest umysłom zrzeszonych — każdy traktuje pracę w spółdzielczym majątku jako etap na drodze do zdobycia własnej farmy, ew. otrzymania pracy w fabryce.

Z tego wynika, że płynność członkostwa jest wielka, bo wynosi około  $\frac{1}{3}$  ogólnej liczby członków. Ze spółdzielni ucieka każdy, komu nadarzy się sposobność objęcia własnej farmy, pracy w fabryce itp.

Organizacja, która zajmuje się zagadnieniem przesiedleń i opieki nad spółdzielczymi majątkami — Farm Settlement Administration (F.S.A.) traktowana jest tylko jako zło konieczne.

Zwolennicy gospodarki społecznej, jak Elmer Barnes, Eaton dowodzą jednak, że przyszłość rolnictwa w USA — to spółdzielnie wytwórcze.

Spółdzielnia w zasadzie kierowana jest przez zarząd z przewodniczącym na czele, ponieważ jednak jest zależna od FSA, więc jej przedstawiciel, będący urzędnikiem spółdzielni — jest faktycznie jej kierownikiem. Ta zależność od FSA, szczególnie w sprawach finansowych, powoduje niesamodzielność spółdzielni i brak inicjatywy u jej kierownictwa.

Powstanie spółdzielni i jakiegokolwiek zmiany późniejsze jej struktury wymagają zgody naczelnych organów FSA w Waszyngtonie. Wtrącanie się FSA w wewnętrzne sprawy spółdzielni jest wielkie, wywołuje to w konsekwencji brak aurytety zarządu. Na tym tle zatargi między członkami a zarządem są na porządku dziennym.

Ziemia dla spółdzielni nabywana jest przy pomocy kapitałów FSA. Środki na wyposażenie techniczne otrzymują spółdzielcy w formie 3% kredytu również od FSA. Budynki budowane są przez specjalną instytucję, drożej o 25 — 40% niż przy budownictwie własnym.

Grunty są z reguły własnością FSA. Niektóre spółdzielnie dzierżawią grunt, budynki i inwentarz na

1 — 5 lat z możliwością przedłużenia umowy za zgodą obu stron.

FSA jako wierzyciel spółdzielni zatrzymuje sobie prawo ustalania pracy i zarobków, zarówno dla członków jak i nieczłonków zatrudnionych w spółdzielni. Normy te nie są jednolite, jednak nie niższe niż w gospodarstwach prywatnych.

Normy wynagrodzeń nie mają oparcia w żadnym ustawodawstwie pracy, są jedynie wynikiem umowy dwóch stron. Są one niższe, niż w przemyśle.

Dobrze finansowo stojące spółdzielnie niechętnie przyjmują nowych członków, ze względu na zmniejszającą się wtedy dywidendę i wolą zatrudniać robotników rolnych — nieczłonków.

Większość spółdzielni płaci wynagrodzenia w zależności od przepracowanych godzin. Kwalifikacje pracującego nie są brane pod uwagę przy obliczaniu wynagrodzeń. Każdy członek ma jednak domek, ogródek i ma możliwość zaspokojania zasadniczych potrzeb.

Większość spółdzielni pracuje z zyskiem mimo wspomniane wyżej wady strukturalne. Poziom zarobków członków spółdzielni jest mimo wszystko wyższy niż samodzielnych farmerów. Jest to dowodem wyższości gospodarki zbiorowej nawet w trudnych tamtejszych kapitalistycznych warunkach. Członkowie nie są ubezpieczeni.

Członkowie spółdzielni rolnych mają prawo do 14 dniowego urlopu niepłatnego, stąd też mało kto z niego korzysta.

## M e k s y k

Spółdzielczość rolnicza w Meksyku opiera swą egzystencję na banku

spółdzielczym „Banco Ejidal“, mającym podobne funkcje jak FSA w Stanach Zjednoczonych. Ejidos, farmy spółdzielcze, powstały w większości po 1936 r. na ziemiach uzyskanych z odwodnienia i melioracji. Grunt bywa przydzielany wielkim rolniczym spółdzielniom produkcyjnym na podstawie „kodeksu rolniczego“. Ejidos nawiązują w swej pracy do starej rodowej organizacji Indian, którzy przed przyjściem Hiszpanów gospodarzyli zbiorowo. Bardzo prymitywna spółdzielczość rolnicza przeżyła okres kapitalizmu i regeneruje się obecnie na bazie socjalizmu.

Zasady organizacji wewnętrznej są bardzo podobne do spotykanych w USA. Fundusze społeczne i kulturalne rozbudowane. Wynagrodzenie za pracę podobne jest do stosowanych w artelach w Związku Radzieckim.

Spółdzielnie są dostatecznie zmechanizowane i świecą wzorem dla rolnictwa meksykańskiego, wytwarzając połowę ogólnej produkcji rolnej kraju, odnosi się to zwłaszcza do pszenicy, bawełny, ryżu. W spółdzielniach pracują zgodnie różne rasy i narodowości.

W 1944 roku było w Meksyku 5794 ejidos (spółdzielni) z 430.246 członkami.

## P a l e s t y n a

Spółdzielnie palestyńskie są specjalnie ciekawe, ze względu na to, że element ludzki, który w nich pracuje wzrósł w tradycji i wychowaniu kapitalistycznym. Żydowska akcja osiedleńcza w Palestynie odbywała się w nader ciężkich warunkach gospodarczych i politycznych. Jeżeli jednak na bardzo nieurodzaj-

nych ziemiach tamtejszych spółdzielcy żydowscy zdołali stworzyć oazy kultury rolnej, to stało się to dzięki wielkiemu wysiłkowi pracy kolonistów, ich nieustępliwości w pokonywaniu trudności.

Pod koniec 1940 roku istniało w Palestynie 79 spółdzielni typu „kibuc“ i 55 farm spółdzielczych typu „moszaw“. Ilość tych spółdzielni od tej pory znacznie wzrosła. Pracują one racjonalnie i mają określony społecznie charakter. Żydowscy spółdzielcy — rolnicy odrzucili zdecydowanie kapitalistyczne wzory w poszukiwaniu form pracy.

„Kibuce“ przeszły długą drogę rozwojową. Najpierw były formami narodowymi, kierowanymi przez administratora, a miały za zadanie przystosować kolonistów do pracy na roli. Z biegiem czasu farmy przejmowane były przez robotników rolnych. Zakładane nowe gospodarstwa były już z reguły kolektywne. Kolektywy palestyńskie mają za sobą już około 40 lat pracy i doświadczeń. Prowadzone przez inteligentny, ożywiony dobrą wolą element ludzki skupiają one w swych szeregach komunistów i socjalistów.

Ziemię otrzymują spółdzielcy od żydowskiego Funduszu Narodowego (Keren Kayemet). Członek przed przyjęciem do kolektywu przechodzi okres próbny. Członek nie wnosi żadnego majątku prócz kwalifikacji, zdolności do pracy.

„Moszawy“ są spółdzielniami zakupu i zbytu drobnych farmerów. Ziemia dawana im jest na wieczystą dzierżawę.

## J u g o s ł a w i a

Jakkolwiek nowoczesny kolektywizm jugosłowiański nie jest patriarchalny, to przecież łatwiej mu

się rozwijać na gruncie starodawnej jugosłowiańskiej organizacji wspólnot rodzinnych „zadrug“. Zadrugi były (wg chorwackiego sformułowania prawnego z 1870 roku) zrzeszeniem rodzin, albo osób, które kierowane przez swego przedstawiciela (domowin) żyją w jednym domu, wspólnie gospodarują na nierozdzielnym majątku i wspólnie używają wyników gospodarstwa.

Zadrugi były usankcjonowane prawem, np. w Serbii już za króla Duszana Silnego w połowie 14-go wieku. Ilość członków zadrugi ograniczona była wielkością obszaru gruntu i domu.

Przy pomocy starych zadrug budowane były nowe.

Jeszcze w 1915 roku w Chorwacji i Słowacji istniało 112.065 zadrug.

Jugosławia obok Polski i Związku Radzieckiego poniosła największe ofiary w czasie ostatniej wojny. Rolnictwo musiało być odbudowane gruntownie od początku. Reforma rolna 1945 roku przyznaje prawo do ziemi tylko pracującym na niej. Na cele reformy idą wszystkie ziemie powyżej 45 ha, oraz te, które obrabiane są siłami najemnymi, lub dzierżawione. Skonfiskowane zostały ziemie cerkiewne powyżej 10 ha.

Uzyskana ziemia tworzy fundusz reformy rolnej, z którego nadzielnicy są małorolni i bezrolni z możliwością zrzeszenia się ich w spółdzielni produkcyjnej. Członkiem spółdzielni może stać się każdy ubiegający się o ziemię chłop mały i średniorolny. Bogacze, którym ziemia zabrano na cele reformy mogą być przyjęci przez walne zgromadzenie. Siły techniczne jak agronomowie, rzemieślnicy mogą być członkami spółdzielni.



Istnieje członkostwo bądź indywidualne, bądź całym domostwem. Członkowie wnoszą grunty, żywy i martwy inwentarz. Zachowują w prywatnym posiadaniu mieszkanie, ogród i tyle bydła, ile zdołają wyżywić. Wystąpienie ze spółdzielni może nastąpić po trzech latach za 3 miesięcznym wypowiedzeniem. W razie wystąpienia członek otrzyma wniesiony wkład. Wkład ten został przy przyjmowaniu członka wyconiony, a członek otrzymał na to dokument.

Czysty dochód spółdzielni dzieli się w zależności od typu spółdzielni w sposób następujący:

1. rolnicy tworzący spółdzielnie wynajmują jej swe ziemie, wynajmują lub sprzedają inwentarz i budynki gospodarcze. W umowie gwarantuje się, że około 30% czystego dochodu oddaje się właścicielowi gruntów, 10% czystego dochodu przypadnie na fundusze, a pozostałość dzieli się między członków na podstawie „trudodni“;
2. rolnicy zespalają się w pracy i majątkiem wnoszonym do spółdzielni. Z tytułu wnoszonego majątku otrzymują maksymalnie 30% czystego dochodu z dwóch najważniejszych upraw ozimych i z dwóch upraw jarych. Podział reszty jak w przypadku pierwszym;
3. członkowie wnoszą swój majątek w formie udziału. Podział nadwyżek jak w przypadkach poprzednich;
4. komisja reformy rolnej przydziela ziemię i inwentarz spółdzielni. Cały majątek należy do spółdzielni. Podział jak wyżej z tym, że jest on równy dla wszystkich.

Z sumy przeznaczanej na fundusze 60% odprowadza się na fundusz rezerwowy, reszta na fundusze kulturalne, społeczne i inne.

Najwyższym organem spółdzielni jest walne zgromadzenie. Zgromadzenie wybiera przewodniczącego, sekretarza, członków zarządu i rady nadzorczej.

Organizacja pracy spółdzielni oparta jest na doświadczeniach radzieckich.

Spółdzielnie zrzeszone są w Związku Spółdzielczym („Glavni zadrużni savez Narodne Republike“), będącym równocześnie związkiem rewizyjnym. Na początku 1947 roku czynnych było w Jugosławii 600 spółdzielczych gospodarstw — najwięcej w Wojewodinie.

Zrzeszone są również i ośrodki maszynowe.

## B u ł g a r i a

Gospodarstwa spółdzielcze organizowały się jeszcze przed demokratyzacją Bułgarii. W roku 1946 istniało już 346 spółdzielni dobrze pracujących, o 37.490 członkach, na 143.857 ha. W końcu 1947 roku istniało ponad 700 spółdzielni produkcyjnych.

Tradycje rodzinnego, zespołowego władania ziemią są w Bułgarii — podobnie jak w Jugosławii, bardzo silne. Na tym gruncie zaszczepienie myśli o nowej formie wspólnot rolnych przyszło stosunkowo łatwo.

Ziemia w Bułgarii jest niesłychanie rozdrobniona. W tamtejszych stosunkach 1 ha to już duży obszar. Reforma rolna z 1945 roku mogła w tych warunkach częściowo rozładować sytuację, a rolnicy tylko w spółdzielczych formach gospodarowania widzą wyjście.

Wielkość spółdzielni jest różna. Minimalną ilość członków określa się na piętnastu. Przy mniejszej liczbie spółdzielnia nie jest zakładana, spółdzielnia pracuje przeważnie na części gruntów wsi. Uspółdzielczenie całej wsi jest rzadko spotykane.

Spółdzielnie zorganizowane są bądź jako autonomiczne części składowe miejscowej spółdzielni typu handlowego, bądź jako samodzielne, rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

Spółdzielnie są finansowane przez bułgarski rolniczo-spółdzielczy bank. Równocześnie należą do związku spółdzielni a wydanie zezwolenia na powstanie spółdzielni zależy od ministerstwa rolnictwa. Członkostwo jest dobrowolne. O przyjęciu i wykluczeniu decyduje walne zgromadzenie. Członkostwo trwa najmniej 3 lata w odniesieniu do członków wnoszących ziemię, bezrolni mogą wystąpić po upływie 1 roku.

Grunty, inwentarz i budynki podlegają przed uspółdzielczeniem oficjalnej wycenie. Część gruntów zostawia się we władaniu prywatnym, jako ziemię przyzagrodową. Ziemię połączoną w spółdzielni są komasowane przez ministerstwo rolnictwa lub przez samych zrzeszających się chłopów. Przez przynależność do spółdzielni członek nie pozbywa się praw do wniesionych przez siebie gruntów. Może je nawet hipotecznie obciążyć. W razie sprzedaży prawo pierwszeństwa kupna przysługuje spółdzielni. W razie wystąpienia członek otrzymuje swój wkład ale nie ze środka spółdzielczego obszaru, a na jego zewnętrznych terenach.

Organizacja władz spółdzielni i pracy podobna jak w Związku Radzieckim. Podział nadwyżki jest tak

pomyślany, że najwyżej 20% przelewa się na fundusze, pozostałość obliczana jest wg „trudodni“.

Państwo świadczy spółdzielniom dużą pomoc, np. zwalniając je na 3 lata od podatków, daje ziemie państwowe do bezpłatnego użytkowania, organizuje państwowe ośrodki traktorowe.

Rolnicy podlegają ubezpieczeniu na starość. Brak jednak ubezpieczeń chorobowych.

## P o l s k a

Mówiąc o Polsce autor wspomina o spółdzielniach osadniczo-parcelacyjnych na Ziemiach Odzyskanych. Widzi w nich podobieństwo do T.O. Z-ów, wspomnianych w rozdziale o rolnictwie w Związku Radzieckim.

## C z e c h o s ł o w a c j a

W Czechosłowacji zachowały się niektóre instytucje z okresu prymitywnego kolektywizmu rolnego. Da się je podzielić na dwie grupy:

1. spółnoty, które od pierwszych chwil osiedlenia gospodarowały wspólnie (szczególnie w odniesieniu do pastwisk i lasów),
2. spółnoty, przedstawiające majątek, który z biegiem rozwoju osad wiejskich nie został rozdzielony, ale był używany na wspólne cele całej gromady.

W Słowacji przeżytkami zbiorowego władania ziemią są tzw. komposesoraty. Zajmowały one w Słowacji w 1927 r. około 7% obszarów rolnych.

Nowoczesne czechosłowackie gospodarstwa spółdzielcze, nie wywodzą się z prymitywnego kolektywiz-

mu. Jeżeli nawet tradycja tamtych wspólnot żyje tu i ówdzie, to jednak prowadziły one gospodarke nieracjonalną, gdy tymczasem pobudką do powstawania nowych wspólnot jest konieczność racjonalizacji gospodarki rolnej. Obok tego podniętą do powstawania produkcyjnych spółdzielni rolniczych są motywy społeczne.

Podstawą prawną organizacji spółdzielni są przepisy pierwszej i drugiej czecosłowackiej reformy rolnej i stare prawo spółdzielcze oraz postanowienia Ministerstwa Rolnictwa w sprawie rolniczych spółdzielni produkcyjnych z 1945 roku.

Prawo przydziałowe pierwszej reformy rolnej postanawia, że ziemia może być przydzielona dwóm typom spółdzielni: zrzeszeniu drobnych rolników i chałupników, pracowników rolnych i leśnych, bezrolnym, byłym wojskowym, inwalidom itp. oraz spółdzielniom rolniczym i innym, powstającym lub już istniejącym.

Wymienionym spółdzielniom można przydzielić ziemię tylko w tym przypadku, jeżeli głównym celem ich jest wspólne gospodarowanie na roli. Dalszym warunkiem było, że zysk nie będzie rozdzielany podług włożonego kapitału, oraz że członkowie muszą mieć przygotowanie zawodowe.

Istnieją również spółdzielnie częściowej produkcji, np. pastwiskowe, które otrzymały pastwiska i łąki podobszarnicze na cele hodowlane.

Spółdzielni tych typów powstało po pierwszej reformie rolnej około 300. Było to niemałą zasługą związku zawodowego robotników rolnych i leśnych.

Powstawanie spółdzielni spotkało się z negatywnym stosunkiem do

nich ze strony prawicowych partii politycznych.

Z wielu spółdzielni, które powstały po pierwszej reformie rolnej niektóre przetrwały do dnia dzisiejszego i są wzorami wspólnej gospodarki rolnej np. Gnevousice, Rabin, Julianov, Kamienna Woda, Ostrov, Hradek nad Nisou i inne. Wiele z istniejących spółdzielczych gospodarstw rolnych, powstałych po pierwszej reformie rolnej, bądź zlikwidowało się wcześniej, bądź też nie przetrwało okupacji niemieckiej. Warunki społeczne i polityczne wymienione wyżej, a obok tego brak jednolitej organizacji nadrzędnej, często świadoma zła wola ze strony elementu zatrudnionego w spółdzielniach sprawiły, że upadły one jedna po drugiej. Okupacja przypieczętowała ich los.

Powstawanie nowych spółdzielni dokonywa się na bazie nowej reformy rolnej z 1945 r. i na dekretach prezydenta Republiki o wywłaszczeniu Niemców, Węgrów, kolaborantów, zdrajców oraz na statucie Narodowego Funduszu Rolnego przy Ministerstwie Rolnictwa.

Jak wynika z posiadanych danych, w końcu 1946 r. czynnych było 24 spółdzielni, liczących 406 członków (168 rodzin, w których do pracy zdolnych było 639 osób). Spółdzielnie te pracowały na obszarze 4266 ha, wartość tych gospodarstw wynosiła ponad 50.000.000 kcz. Jedna z tych spółdzielni pracowała ze stratami, pozostałe osiągnęły równowagę, bądź nadwyżkę.

Na głowę rodziny przypadają przeciętnie około 16 ha ziemi, a na 1 ha — 0,1 stałych pracowników spółdzielczych.

Typy czecosłowackich gospodarstw spółdzielczych. Gospodarstwa powstałe przez wywłaszczenie o-

bszarnika i przydzielenie jego majątku b. p r a c o w n i k o m.

Majątek taki obsadza się taką liczbą członków, która odpowiada jego obszarowi. Przeciętnie na jedną rodzinę członkowską przypada 8 — 10 ha, przy licznej rodzinie 10 — 14 ha.

Spółdzielnia przejmuje pozostały sprzęt rolniczy i budynki mieszkalne i gospodarskie. Pałace i zamki nie są zajmowane przez spółdzielnie, są one wyłączone i służą innym celom. Wadą tego typu spółdzielni jest, że członkowie nie wnoszą własnego majątku poza udziałami, nie stojącymi zresztą w żadnym stosunku do potrzeb finansowych spółdzielni. W razie wystąpienia członek otrzymuje jedynie wniesiony udział.

Spółdzielnia tego typu to instytucja nie zupełnie spółdzielcza, ma ona jedynie dać b. pracownikom zatrudnienie, członkowie nie są właścicielami spółdzielni.

Jednocześnie wymiar wynagrodzeń budzi zastrzeżenia; członkowie otrzymują wynagrodzenia nie z czystego dochodu ale płatni są jako robotnicy. Gospodarzem jest nadal były administrator, nadal istnieją stosunki nadrzędności i podrzędności — pozostałość ustroju feudalnego i ery kapitalistycznej.

Odmianą tego typu spółdzielni jest spółdzielnia o s a d n i c z a na majątku skonfiskowanym (np. polnieckim). Zasady gospodarowania są podobne opisanym powyżej, jednak z uwagą na brak „ducha fornalstyczny“, stosunki między członkami a zarządem są demokratyczne. Członkowie świadomie przystąpili do spółdzielni i ożywia ich wiara w skuteczność ich działania.

Innym wariantem są spółdzielnie gospodarujące na ziemiach dzierża-

wionych. Jest to niewątpliwie forma przejściowa na drodze do spółdzielni socjalistycznej.

Drugim typem jest zrzeszenie indywidualnych gospodarzy. Tej formie produkcji brak aktualnie wypracowanych podstaw organizacyjnych. Istnieją następujące warianty:

- a) indywidualni gospodarze wydzierżawiają swoje grunty spółdzielni, a żywy i martwy inwentarz sprzedają na krótko — lub długoterminowy kredyt. Członkowie, którzy wydzierżawili spółdzielni budynki i grunty pobierają czynsz dzierżawny wyrażony zwykłym oprocentowaniem kapitału, bądź oprocentowany w zależności od wyników gospodarczych (% od czystego zysku). Oprócz tego w obu wypadkach otrzymują udział w czystym dochodzie na podstawie ilości i jakości pracy wniesionej przez członków i ich rodziny. Bezrolni mogą również należeć do spółdzielni, ale ich wynagrodzenie zależy wyłącznie od ilości i jakości pracy,
- b) członkowie sprzedają podstawową część swego gospodarstwa oraz martwy i żywy inwentarz spółdzielni. Należność za ziemię otrzymuje członek w ratach rocznych,
- c) najmniej ciekawą grupą są spółdzielnie osadnicze na terenach, z których wysiedlono Niemców, Węgrów i innych. Z uwagi na mieszczański sposób myślenia osadników, rekrutujących się z mieszczan, spółdzielnia jest w ich pojęciu równoznaczna z utratą wolności. Pragną oni być panami swych gospodarstw. U ludzi tych wytwarza się dopiero przywiązanie do ziemi i na

tej bazie będzie można w przyszłości budować nowe formy socjalistycznej gospodarki rolnej. Czesosłowacka polityka rolna idzie w tym kierunku, by z proletariatu wiejskiego uczynić najpierw rolnika, a po tym dopiero spółdzielcę.

Poważnym brakiem wszystkich spółdzielni są duże potrzeby w zakresie budownictwa na użytek wspólnego gospodarstwa. Stąd też inwestycje budowlane są znacznym obciążeniem dla spółdzielni.

Co zdecydowało o sukcesach czechosłowackich gospodarstw spółdzielczych? Z wypowiedzi czeskich spółdzielców wynika, że powodzenie pracy zależy od pozytywnego stosunku władzy do spółdzielni produkcyjnych. Wyniki pracy stoją w ścisłym związku z sytuacją polityczną kraju, jego warunkami socjalnymi i ekonomicznymi.

Fachowe kierownictwo nie zapewni spółdzielni pomyślnych warunków pracy, jeśli nie będzie klimatu społecznego i politycznego w bliższym i dalszym środowisku.

Również i tryb życia członków gra tu poważną rolę. Ma bowiem wpływ na stabilizację pracy spółdzielni. Kłótniowość, pijaństwo, niewłaściwe życie seksualne — prowadzą ku wstrząsom, a często i do upadku placówki. Na odwrót zapewnienie członkom warunków kulturalnego wyżycia się scala ich i podnosi efekty pracy.

Różnorodność pochodzenia, wykształcenia, przygotowania zawodowego, winny być niwelowane przez pogłębianie świadomości socjalistycznej. Stosunki pokrewieństwa z reguły wpływają negatywnie na bieg pracy spółdzielni. Ich właściwe ustalenie decydująco wpływa na roz-

wój gospodarstwa i wytwarzanie w członkach nowej psychiki.

Spółdzielnie produkcyjne są oparte na postępie technicznym i mają dziś motywy przede wszystkim ekonomiczne. Można powiedzieć, że argumenty przeciw mechanizacji, uprzemysłowieniu i naukowej organizacji pracy są w pewnym stopniu wymierzone i przeciw spółdzielniom. Wytwórczość rolnika jest trudniejsza do ujęcia niż przemysłowa, choćby ze względu na niemożność regulowania zjawisk klimatycznych. Ale nowoczesne rolnictwo zna sposoby wpływania na przebieg tych zjawisk po przez nawadnianie, melioracje, zalesianie itp.

Mechanizacja wywołująca tyle dyskusji i zastrzeżeń, jest możliwa w rolnictwie w dużym stopniu i jak wykazują doświadczenia zmniejsza o 60 — 70% użycie sił ludzkich.

Doświadczenia wskazują na ogromne marnotrawienie sił ludzkich w czeskim rolnictwie. Zatrudniamy w nim stosunkowo, twierdzi autor, dziesięciokrotnie więcej ludzi niż w zmechanizowanych gospodarstwach. W dodatku gospodarstwo zmechanizowane jest w mniejszym stopniu zależne od warunków klimatycznych, gdyż pracę można wykonać szybko, sprawnie w wybranych pomyślnych warunkach atmosferycznych. W ten sposób można wpłynąć na procesy biologiczne. Zwiększenie do maksimum produkcji rolnej jest możliwe jedynie w zmechanizowanym dużym obiekcie rolnym.

Stosunek do pracy. Używany jest często przez przeciwników socjalistycznej gospodarki rolnej argument, że przy dużych obszarach gospodarstwa niemożliwa jest kontrola pracy, a niedostateczna jakość pracy

może mieć zgubne dla gospodarstw następstwa. Tymczasem jest to jedynie argument przeciwko źle prowadzonemu gospodarstwu prywatnemu. W produkcji spółdzielczej stosunek pracy opiera się na świadomości wszystkich pracowników, a każde zaniedbanie odbija się na wynikach, to zaś na dochodach każdego pracownika.

Przeciwnicy nowoczesnej, socjalistycznej pracy w rolnictwie wysuwają czasem argument, że w tej nowej gospodarce, kiedy ogromna część produkcji pójdzie do miasta, ziemi grozi wyjałowienie. Na to istnieje rada. Na wsi powinny być pobudowane wielkie zakłady przemysłu spożywczego, aby wszystkie odpadki produkcji mogły być zużyte w gospodarstwach rolnych. Argument wyjałowienia ziemi straci wtedy na swej ostrości.

Małe, samowystarczalne przedsiębiorstwo rolne miało dużą odporność na rynkowe wahania cen dzięki przechodzeniu rolnika w chwilach kryzysu do gospodarki naturalnej. Jednak gospodarstwo większe przechodziło kryzys łatwiej dzięki większej produkcji i lepszej organizacji. Zagadnienie to mogło być rozważane w okresie liberalizmu. Dziś, w dobie planowej, socjalistycznej gospodarki wstrząsy rynkowe nie grożą, więcej, są zgoła niemożliwe.

Granica intensywności produkcji rolniczej. Przeciwnicy uprzemysłowienia produkcji rolniczej podnoszą często, że w przeciwieństwie do produkcji przemysłowej—jest ona ograniczona w czasie i przestrzeni. Na określonym obszarze przy najintensywniejszych metodach pracy może być wyhodowana tylko określona

ilość produktów. Normy wegetacji roślin ograniczają produkcję.

Na te wątpliwości odpowiadał prof. Frantisek Lom w pracy: „O wyższą intensywność w rolnictwie“, (Brno 1939), dowodząc ponad wszelką wątpliwość, że rolnictwo jeszcze bardzo dalekie jest od możliwej do osiągnięcia dziś granicy plonów, i może w wielkich rozmiarach tę intensywność wzmacniać. Nie osiągniemy tego jedynie dzięki pracy, ale przez zastosowanie wszystkich technicznych zdobyczy rolnictwa, co znowu jest możliwe jedynie w gospodarstwie spółdzielczym.

Zbiorowość pracy. Marks stwierdził, że stu robotników pracujących oddzielnie wykona mniej niż stu robotników pracujących razem. Tyłko w ustroju kapitalistycznym efekty tej zbiorowej pracy powiększały dochód kapitalistyczny. Celowość zastosowania zbiorowej pracy w rolnictwie nie budzi żadnej wątpliwości, jest nawet stosowana u nas, np. przy żniwach, kopaniu itd. Wytwarza się wtedy współzawodnictwo. To współzawodnictwo, opierając się na uczuciowym stosunku do wspólnego warsztatu pracy, jest również warunkiem pomyślnego rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

Administracja. Przeciwnicy wielkiego przedsiębiorstwa rolnego podnoszą, że w małym gospodarstwie gospodarz jest równocześnie administratorem i robotnikiem, przez co zmniejsza się nieprodukcyjne koszty. W gospodarstwie wielkim dużą część dochodów brutto pochłonie aparat biurokratyczny.

Ten pogląd nie wytrzymuje krytyki. Przedsiębiorstwo przemysłowe bowiem również zatrudnia dużą ilość personelu administracyjnego a przecież nie przekreśla to jego

dochodowości, nie przekreśla to istnienia specjalistów majstrów, zarządów, w końcu szkół fachowych i laboratoriów badawczych. I w rolnictwie nowoczesnym konieczność podziału pracy według specjalności nasuwa się jako warunek jego rozwoju. Mało istnieje rolników, którzy łączyliby intelektualne, organizacyjne i fachowe uzdolnienia ze zdolnością do pracy fizycznej. Dopiero w gospodarstwie zbiorowym te wszystkie funkcje niezbędne do dobrego prowadzenia gospodarstwa będą mogły być rozłożone na specjalistów. Ich wynagrodzenia opłacą się przez zwiększone wyniki gospodarstwa.

Straty przy zbiorach. Gospodarstwo spółdzielcze, jak tego uczą doświadczenia sowieckie unika wielu strat, wynikających przy zbiorach ze zbyt późnego sprzętu. Wspólne zbiory, zwózka, młócka, magazynowanie zaoszczędza wiele pracy i zboża.

Użycie środków produkcji. Jak wykazały czeskie doświadczenia, gospodarstwo spółdzielcze racjonalniej używa budynków, maszyn, narzędzi. Załączona tabela wykazuje, że 1 ha obciążony jest kosztami w zależności od wielkości gospodarstwa:

Wielkość gospodarstwa	Budynki	Maszyny	Narzędzia
2 - 5 ha . . . . .	11.078 k. cz.	1.528 k. cz.	12.506 k. cz.
ponad 100 ha . . . . .	4.160 „ „	1.210 „ „	5.370 „ „

Naprawy, konserwacja budynków, narzędzi i maszyn w gospodarstwach większych w porównaniu do małych przedstawiają się jak 1:2. Gdyby te zwiększone koszty były kompensowane większymi dochodami małe-

go gospodarstwa indywidualnego byłoby to usprawiedliwione.

Ale jest inaczej. Badania czeskie wykazują, że gospodarstwo duże produkuje więcej. Dane porównawcze z czechosłowackich spółdzielczych gospodarstw dowodzą wyższości tej formy nad gospodarstwem indywidualnym.

Przeciętne zbiory w spółdzielniach wyniosły w roku 1939 w q/ha:

pszenica	19,17
żyto	22,10
jęczmień	20,79
owies	17,48
rzepak	22,57
groch	14,04
mieszanki	20,03

Zbiory przeciętne tych samych roślin w gospodarstwach indywidualnych w tym czasie były znacznie niższe. Jeżeli do tego dodamy ogromne zużycie sił ludzkich w gospodarstwie małym, to jeszcze wyraźniej wystąpi wyższość gospodarstw spółdzielczych. Badania zużycia pracy potwierdzają to.

Lepsze użycie sił ludzkich i zastąpienie ich środkami technicznymi wpływa na zwiększenie wynagrodzenia za pracę. Im mniej robotników i im są produktywniejsi, tym większe zarobki i udział w dochodach.

Produkcja hodowlana. Panuje pogląd, że duże gospodarstwo nie może równać się pod względem hodowli z gospodarstwem małym, gdzie osobisty dozór właściciela powoduje lepsze rezultaty. Ten błędny pogląd

wynika z tego, że majątki prywatne nastawione były głównie na produkcję roślinną. Przykład radziecki wskazuje jednak na wielkie możliwości hodowlane kolektywów. W nich właśnie jedynie — możliwą jest hodowla w oparciu o wiedzę, higienę, fachowy zespół ludzki. Praca w tym zakresie jest ciężka, wymagająca związania z gospodarstwem. Ale przy dobrej organizacji obory i mechanicznym przyrządzeniu pasz można np. obsłużyć 10-krotnie więcej krów, niż w gospodarstwie drobnym. Czechosłowackie spółdzielnie mają na tym odcinku duże wyniki.

Zbiorowe żywienie. Względy racjonalnego gospodarowania siłami ludzkimi, polepszenia jakości pokarmów nakazują zerwać z patriarchalnym żywieniem indywidualnym.

Warunkiem powodzenia jest, by zbiorowym żywieniem objęci byli absolutnie wszyscy pracownicy spółdzielni.

Zbiorowy zakup i sprzedaż. Zbiorowy zakup i sprzedaż w spółdzielni daje możliwości uzyskania tańszych i lepszych źródeł zakupu i lepszych cen za płody rolne.

Specjalizacja. Pod tym pojęciem należy rozumieć przewagę tego lub innego rodzaju produkcji. Gospodarstwo hodowlane nie obejdzie się bowiem bez uzupełniających roślin w zakresie karmienia, hodowla prosiąt bez uprawy okopowych itd. Specjalizacja umożliwi zatrudnienie fachowych sił i polepszenie jakości produkcji.

Mieszkania. Należy wierzyć, że spółdzielnie produkcyjne zmienią oblicze wsi i wpłyną na jej architekturę. Rozproszenie zniknie, a gromada skupi się wokół swego spółdzielczego gospodarstwa. Ten typ wytworzył się już w Związku Ra-

dzieckim i wszystko wskazuje, że zaplanuje i wszędzie indziej bez względu na odmienność dróg do tego celu wiodących. Spółdzielnia położy kres współżyciu ludzi z bydłem pod jednym dachem w sąsiedztwie gnoju i gnojówki. Spółdzielcy zamieszkają w dobrze urządzonej higienicznych domkach.

Spółdzielnie produkcyjne a obronność kraju. Zbiorowe gospodarowanie na roli zwiększa gotowość mobilizacyjną narodu, zapewnia jego żywienie w czasie wojny i umożliwia produkcję nawet w wypadku odejścia do wojska większości młodych mężczyzn. Przykładem tego są kolektywy radzieckie w ostatniej wojnie. Tylko planowe rolnictwo jest zdolne wyżywić naród w czasie wojny.

Optymalny obszar spółdzielni produkcyjnych. Wspomniany już prof. Czajanow określił gospodarstwo spółdzielcze na 200 — 350 ha, gospodarstwo ekstensywne na 800 — 900 ha. W okresie „gigantyzmu“ gospodarstwa zbiorowe miewały po 4000 ha, a sowchozy do 100.000 ha. Obecnie panuj pogląd, że najlepiej pracuje kolchoz o powierzchni 600 ha.

W Meksyku Ejidos liczą do 1500 ha. Palestyńskie kolektywy określają optimum na 500 ha. W USA minimum wynosi 300 ha. W gospodarstwach hodowlanych ZSRR przeważa typ o 500 — 1500 sztukach hodowlanych. W farmach owczarskich hoduje się do 500.000 sztuk owiec grubowłnistych albo 10.000 szlachetnych odmian. W Czechosłowacji brak opracowań tego tematu.

Psychologiczne opory przeciw gospodarce zbiorowej. Na wsi posiadanie ziemi do dziś jeszcze utożsamiane bywa z wolnością. Ziemia ma dawać poczucie siły i zabezpieczenia socjalnego. Ten feudalny pogląd



panuje na wsi i wyraża się praktycznie w tworzeniu kast. Bogaty z góry patrzy na małorolnego, ten na komornika.

Rozwój spółdzielczych form gospodarowania na roli będzie tym żywszy, im szybciej te psychiczne opory przełamiemy. Nie na drodze przymusu, ale przekonania chłopą faktami o wyższości tej formy pracy. Chłop musi sam dobrowolnie wybrać nową drogę, jako jedynie słuszną.

Zwyczajaje ludowe a gospodarstwa zbiorowe. Liberalizm wydał na kulturę ludową wyrok śmierci. Dopiero ustrój socjalistyczny nawiązuje do kultury ludowej, kultywuje pieśń ludową, taniec i każdy przejaw twórczości ludowej. Ten stosunek do zagadnienia występuje szczególnie silnie w Związku Radzieckim.

Rozbudowa życia społecznego w spółdzielniach wywoła nowe podnieoty zapładniające twórczość ludową.

\* \* \*

Reasumując autor dochodzi do stwierdzeń, że:

1. Mechanizacja w rolnictwie trudniejsza jest niż w przemyśle, ale duże spółdzielcze gospodarstwo ma wszelkie warunki wszechstronnego jej zastosowania.
2. Duże spółdzielcze gospodarstwo umożliwia podział pracy i specjalizację, ono jest podstawą technicznego postępu.
3. Spółdzielnie produkcyjne umożliwiają wszechstronne rozwinięcie społecznego i kulturalnego życia wsi.
4. Inwestycje finansowe są najrentowniejsze w gospodarstwie spółdzielczym.

5. Praca jest lepiej oceniona i produktywniejsza.
6. Zarządzanie gospodarstwem jest bardziej fachowe, gdyż jego obszar umożliwia użycie sił kwalifikowanych.
7. Gospodarstwo spółdzielcze zaspala wszystkie warunki produkcji do maksimum, występuje zwłaszcza osobisty stosunek pracownika do przedsiębiorstwa, co łącznie z dobrym wynagrodzeniem za pracę umożliwia dobre wyniki w każdej dziedzinie produkcji rolnej.
8. Kobieta przestaje być w gospodarstwie spółdzielczym niewolnicą pracy domowej.
9. Zakup i sprzedaż zorganizowane są po linii dobra członków spółdzielni.
10. Państwo ma możliwość planowania produkcji i dystrybucji.
11. Mobilizacja wojskowa i zdolność żywienia kraju jest w spółdzielniach maksymalna.
12. Polityczne i gromadzkie instynkty człowieka wzmagają się w spółdzielni.
13. Szerzy się intensywnie postęp wiedzy rolniczej.
14. Spółdzielnie zapewniają swym członkom stałą pracę i zabezpieczenie socjalne.
15. Spółdzielnie likwidują napięcie między pracodawcą a pracownikiem oraz negatywny stosunek do warsztatu pracy.
16. Likwidują majątkowe i społeczne różnice na wsi i są poważnym krokiem na drodze do zrównania całego społeczeństwa.

\* \* \*

- Praca inż. Taubera zawiera bogatą literaturę przedmiotu, zawierającą 289 pozycji. Są to publikacje czeskie, rosyjskie, angielskie, niemieckie i inne.

Opracował z oryginału czeskiego

Edward Rogowski

N. B a r o u: *Co-operation in the Soviet Union. A Study prepared for the Fabian Society.* London, V. Gollanc, 1946, s. 123.

Książka ta jest, o ile nam wiadomo, pierwszą pracą, obejmującą całość kształt ruchu spółdzielczego w Z. S. R. R. w powojennej literaturze spółdzielczej krajów zachodnich.

Nikt może, spośród zachodnich pisarzy spółdzielczych nie był bardziej powołany do podjęcia się tego trudnego zadania, niż N. Barou. Anglik urodzony w Rosji, wyższe studia odbył na uniwersytetach: w Kijowie, Heildelbergu, Lipsku i Londynie. Od 1908 — 1931 r. był bezpośrednio związany z ruchem robotniczym, pracując kolejno jako sekretarz generalny Centrali Związków Zawodowych na Ukrainie, później jako współpracownik Centrosójuzu w jego placówkach w Moskwie, Berlinie i Londynie, wreszcie w latach 1925 — 31 jako dyrektor londyńskiego oddziału spółdzielczego banku radzieckiego (Moskowskij Narodnyj Bank).

Obok swej pracy zawodowej N. Barou rozwijał działalność pisarską. Napisał szereg prac, poświęconych spółdzielczości międzynarodowej, interesując się szczególnie zagadnieniami bankowości i ubezpieczeń spółdzielczych. Prace jego z tego zakresu uważane są za standardowe.

Cel omawianej pracy autor motywuje w przedmowie w następujący sposób: „W ostatnich 28 latach ruch spółdzielczy w Z.S.R.R., zarówno jak samo państwo, stanął wobec arcytrudnych i zawiłych problemów.... Dzieje tego okresu, obfitują w pouczające doświadczenia i sugestie, bardzo doniosłe i dla innych krajów.... W pracy niniejszej usiłuję opisać i ocenić wybitny i charakterystyczny wkład spółdzielczości radzieckiej. Praca moja nie rości sobie pretensji do oświetlenia wszelkich aspektów tego problemu. Główną pobudkę do podjęcia tej pracy dało mi przeświadczenie, że spółdzielczość światowa nie tylko może skorzystać z doświadczeń Z.S.R.R., ale nawet w wysokim stopniu tego potrzebuje. Podobne przekonanie podziela, jak mi wiadomo, wielu spółdzielców, interesujących się światowym ruchem spółdzielczym“.

Istotnie, w wywodach autora wyraźnie występuje jako nić przewodnia myśl, że kraje zachodnie, dla których wcześniej czy później aktualną będzie sprawa wprowadzenia gospodarki planowej, mogą się dużo nauczyć z doświadczeń radzieckich. Przy czym autor niejednokrotnie czyni aluzje do ruchu spółdzielczego w W. Brytanii (str. 100, 102, 104, 110).

Książka składa się z 7 rozdziałów i 12 aneksów. Te ostatnie dotyczą ogólnych stosunków ludnościowych i gospodarczych w Z.S.R.R., a jeden z nich poświęcony jest instytucji rolniczej w W. Brytanii, tzw. Agricultural Executive Committees, który został powołany w czasie ostatniej wojny dla spełniania w skromnym zakresie zadań analo-

gicznych do Państwowych Stacji Maszynowych w Z.S.R.R.

Autor omawia kolejno następujące tematy: Spółdzielczość radziecka w ogóle. Spółdzielczość rolna. Spółdzielczość spożywców. Spółdzielczość przemysłowa. Banki i handel zagraniczny. Spółdzielczość w czasie wojny. Wreszcie w ostatnim rozdziale, zatytułowanym „Konkluzje“ stanowiącym kwintesencję jego wywodów, autor wylicza i motywuje te „lekcje“, jakie doświadczenie radzieckie daje światu. Są one ujęte w 22 punktach i zgrupowane według rozdziałów.

W celu bliższego scharakteryzowania omawianej pracy, na co niewątpliwie zasługuje, podajemy te punkty niemal w całości, opuszczając te, które straciły aktualność wobec dekretu z 1946 r. o spółdzielczości miejskiej.

### O g ó l n e

Istnienie w Związku Radzieckim obok przemysłów znacjonalizowanych i handlu państwowego, różnorodnych dobrowolnych zrzeszeń spółdzielczych dowodzi, że nie ma konieczności, aby formy gospodarcze w gospodarce planowej były jednostajne i monotonne. Pewna decentralizacja w ramach gospodarki planowej w dużym stopniu ułatwiła pomyślne wyniki gospodarcze w Z.S.R.R. Decentralizacja stanowi podstawowy warunek dla zdrowej struktury spółdzielczości, to jest takiej struktury, która sprzyja rozwijaniu się zbiorowej inicjatywy demokratycznej w każdej miejscowości.

Doświadczenie wykazało, że zorganizowanie dystrybucji dóbr jest zadaniem o wiele trudniejszym, niż aparatu produkcji. Aparat rozdzielczy jest najbardziej wrażliwym członem ustroju gospodarczego. Niebezpieczeństwo niedołności i zbiurokratyzowania nie grozi w tym stopniu żadnej innej dziedzinie.

Porównanie stosowanych metod i osiągniętych rezultatów przez spółdzielnie wiejskie i przez organy handlu państwowego w miastach, rzuca na organizacje spółdzielcze dodatnie światło.

Sprawą pierwszorzędnej wagi dla każdego kraju jest, aby nastąpiło porozumienie pomiędzy partią robotniczą a ruchem spółdzielczym co do zadań, jakie ten ostatni ma przejąć w okresie przejściowym. Doświadczenia radzieckie dają ostrzeżenia o wysokich kosztach braku takiego porozumienia.

Aby w innych krajach nie dopuścić do marnotrawstwa energii społecznej, jest wskazane, aby ruchy robotnicze (polityczny, spółdzielczy i zawodowy) zbadały każdy na swoim odcinku szczególne warunki swego kraju i zawczasu nakreśliły plan podziału funkcji i odpowiedzialności w okresie przejściowym.

Nowe stosunki, jakie wytworzyły się w Z.S.R.R. pomiędzy państwem a ruchem spółdzielczym, są zasadniczo odmienne od istniejących w krajach kapitalistycznych. Ruch spółdzielczy w Z.S.R.R. z ufnością i bez obawy odnosi się do państwa. Państwo i spółdzielczość tworzą całość i uzupełniają się. Skutkiem tego ruch spółdzielczy nie ma potrzeby tworzyć odrębnych organizacji kredytowych i ubezpieczeniowych. Od banków państwowych

spółdzielnie otrzymują niezbędne kredyty dla realizowania swych rocznych planów produkcyjnych.

Niemniej pouczającym jest przykład, jaki daje spółdzielczość wiejska, będąca zasadniczym członem gospodarki planowej, a zarazem głównym wyrazicielem demokracji funkcyjnej. Spółdzielczość wiejska osiągnęła wybitną pozycję w życiu gospodarczym, ponieważ, jak się okazało, państwo może najłatwiej rozwiązać problem wciągnięcia do pracy i wyżywienia 20 milionów rodzin chłopskich, wówczas gdy ludność ta jest zorganizowana w zrzeszenia „producentów i zrzeszenia konsumentów. Spółdzielczych placówek na terenie wsi jest około 300 tysięcy. Tworzą one tak zasadniczą linię frontu gospodarki planowej, że bez nich gospodarka tego typu nie mogła by prosperować, a nawet istnieć. Faktem jest wprawdzie, że w sprawach polityki gospodarczej kraju partia ma decydujący głos i że jej wytycznym musi być podporządkowana działalność odcinka spółdzielczego, ale istnienie 300 tys. organizacji spółdzielczych stwarza mocny fundament dla demokracji funkcjonalnej.

#### F e r m y k o l e k t y w n e

Więź natury niemal osobistej, wiążąca rolnika z uprawioną przez niego ziemią i hodowanym bydłem, pozostaje w mocy w Z.S.R.R. Przew organizacjom ferm kolektywnych uwzględniono fakt, że rolnik odnosi się z większą pieczołowitością do obiektów stale oddanych jego pieczy. Równoległe ze wzrostem wydajności roli i hodowli następuje polepszenie warunków bytu członków kołchozu.

Inna nauka wypływa z dążenia do zharmonizowania czynnika współdziałania z wysiłkiem indywidualnym. Pobudki do pracy zbiorowej i do pracy indywidualnej nie są tu uważane za siły antagonistyczne, ale uzupełniające. Drobne gospodarstwa indywidualne, jakie członek kołchozu ma prawo posiadać, dają mu dochód, który uzupełnia wynagrodzenie z jego głównego zajęcia na fermie. Zrównoważenie tych bodźców nie jest zadaniem łatwym. Mimo to osiągnięto przed wojną stan zadowalający. Warunki wojenne w znacznym stopniu pogorszyły osiągnięte rezultaty, ale nie ma powodu powątpiewać, że powrót do gospodarki pokojowej przyczyni się do przywrócenia naruszonej równowagi.

Wybitną rolę, jaką odgrywają Państwowe Stacje Maszynowe, zasługuje na szczególną uwagę. Doświadczenia Związku Radzieckiego w tym zakresie mogły by być wykorzystane przez inne kraje, nawet w warunkach odmiennych.

#### S p ó ł d z i e l n i e p r z e m y s ł o w e

Z doświadczeń Związku Radzieckiego wynika, że spółdzielczość rzemieślnicza może zajmować ważną uzupełniającą pozycję w gospodarce planowej, zwłaszcza w krajach mniej uprzemysłowionych, gdzie w ciągu pierwszych lat szybkiego tempa rozwoju industrializacji liczne grupy rzemieślników, zamiast iść do pracy fabrycznej, do której nie wszyscy nadają się, organizowali spółdzielnie wytwórców. Spółdzielnie tego typu w Z.S.R.R. dowiodły niezbicie, że są zdolne do pracy i rozwoju w ramach gospodarki pla-

nowej, zasilając dodatkowo wytworami swej pracy energią produkcyjną przemysłów znacjonalizowanych.

### Spółdzielczość spożywców

Kolosalne odległości, jakie towary w Z.S.R.R. przebywać muszą zanim osiągną spożywcę oraz braki aprowizacyjne po pierwszej wojnie światowej zrodziły potrzebę powstania zdecentralizowanej sieci rozdzielczej. Na terenach wiejskich spółdzielnie niewielkich rozmiarów okazały się jedyną dostępną formą organizacji ludowych obok placówek państwowych. Spółdzielnie zdołały zmobilizować ludność wiejską do czynnej pracy w procesie rozdzielczym oraz spotęgować, początkowo słabe, poczucie odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej.

Sprawność w funkcjonowaniu spółdzielni wzrasta dzięki szkoleniu coraz liczniejszych kadr pracowniczych oraz zdobywanemu doświadczeniu w prowadzeniu placówek gospodarczych. Spółdzielnie przyczyniają się do podnoszenia demokracji spółdzielczej na wyższy poziom.

Spółdzielnie wiejskie stały się osią aparatu dla zakupu płodów rolnych i surowców i same nabywają także płody rolne w dużych ilościach dla potrzeb swych członków.

Spółdzielnie wiejskie wykazują dużą dozę inicjatywy i pomysłowości w rozwijaniu lokalnych spółdzielczych placówek produkcyjnych, opartych na miejscowych surowcach i pracy. Fakt powyższy uzasadnia postulat, aby w przemysłach znacjonalizowanych uwzględniany był odcinek spółdzielczy.

Spółdzielnie wiejskie i ich organizacje centralne, regionalne i okręgowe występują jako przedstawicielkę zorganizowanych spożywców we wszystkich sprawach, dotyczących spożywców. Odgrywają one pierwszorzędą rolę w opracowywaniu planów dla handlu detalicznego, a równocześnie reprezentują interesy swych członków co do wyboru towarów i ustanawiania hierarchii potrzeb w zakresie produkcji.

Doświadczenie Centrosojuzu wykazuje, że przy planowej gospodarce spółdzielnie winny być zorganizowane w jednej tylko organizacji centralnej. W przeciwieństwie do sytuacji, istniejącej pod tym względem w W. Brytanii należy stwierdzić, że taka organizacja winna sprawować funkcje zarówno Związku jak i Hurtowni. Przy gospodarce planowej jest to istotnie niezbędny warunek, aby organizacja centralna miała charakter reprezentacyjny i miała niepodzielne prawo przemawiania w imieniu zorganizowanych spożywców wobec organów państwowych, czy municypalnych, mających za zadanie planowanie i koordynowanie. Jedność ta jest również warunkiem koniecznym, aby pewne wytyczne i standardy były przestrzegane w całym ruchu.

Autor, zdając sobie całkowicie sprawę z różnic zachodzących pod względem warunków ogólnych oraz struktury politycznej w Z.S.R.R. i w W. Brytanii, jest przeświadczony, że jeżeli W. Brytanii ma w przyszłości przejść do gospodarki planowej, doświadczenia Związku Radzieckiego winny być poznane gruntownie, a ponadto, że unifikacja, a co najmniej o wiele większa koordynacja centralnych organizacji spółdzielczości

brytyjskiej byłyby niezmiernie korzystna dla całego ruchu.

Spółdzielnie spożywców, na równi z fermami kolektywnymi i ze spółdzielniami przemysłowymi, stanowią elementarną szkołę społeczną w zakresie kierownictwa i organizacji. Spółdzielcze organizacje w Z.S.R.R. uświadamiają sobie ogrom tego zadania pod względem technicznym, społecznym oraz kolosalnej liczby ludzi, wchodzących tu w grę. Wybuch wojny przerwał usiłowania powiększania liczby placówek oświatowych. Ale nawet w czasie wojny dokonano wielu pożytecznych prac, a w szczególności przygotowano plany odbudowy terenów okupowanych z chwilą ich wyzwolenia.

Spółdzielczość radziecka daleko posunęła się na drodze, wskazanej jej przez Lenina w pierwszych dniach Rewolucji Październikowej, gdy wezwał on ruch spółdzielczy do „stworzenia sieci rozdzielczej, która by wyrastała z akcji mas ludowych“ i umożliwiła „ludziom prostym brać udziału w akcji aprowizacyjnej“. „To właśnie — jak podkreślał Lenin — jest zadaniem, które stawiamy spółdzielczości“.

\* \* \*

W przedmowie autor przewidując, że zarzucą mu zbyt optymizm, powiada: „...ale należy pamiętać, że system spółdzielczy w Z.S.R.R. wyrastał w ciągu Rewolucji, dwóch wojen światowych i okresu międzywojennego. Jeżeli pominąłem ogrom cierpień indywidualnych, jakie towarzyszyły tym wypadkom, a także niedociągnięcia ruchu, poddane surowej krytyce przez samą prasę radziecką, — to dlatego, że chciałem wypuklić możliwie jasno osiągnięte

rezultaty pozytywne, tudzież pokonane trudności i przeszkody. Spółdzielnie stały się pionierami nowych form gospodarczych i jak większość pionierów musiały zapłacić cenę nowych doświadczeń. Przykładem swym wytyczyły nowe szlaki postępu dla spółdzielczości światowej“.

Reasumując stwierdzamy, że jest to książka wysokiej klasy, dająca sposobność spółdzielcom zachodnim bliższego zapoznania się ze spółdzielczością radziecką, co może wpłynąć na usunięcie nieporozumień i uprzedzeń, spowodowanych niezajomością odrębnych warunków i odmienną mentalnością.

Niezawinionym brakiem tej pracy jest, że będąc napisana cztery lata temu, wobec szybkich zmian w obecnych czasach, jest już nieco przestarzała. Dotyczy to przede wszystkim działalności spółdzielni spożywców, zawieszonej w 1935 roku, a przywróconej w 1946, co właściwie autor przewidział.

Co się tyczy wiejskiej spółdzielczości produkcyjnej to uzupełnieniem służyć może obszernie studium tegoż autora, doprowadzone do 1948 r., umieszczone w „Yearbook of Agricultural Co-operation“ 1948 r. pod tytułem: Rolnictwo kolektywne w Z.S.R.R., str. 95—108.

M. O.

Year Book of Agricultural Co-operation 1948. Wydawnictwo Fundacji Horacego Plunketta w Londynie 1948, s. 322.

Fundacja H. Plunketta, mająca na celu popieranie spółdzielczości rolniczej w W. Brytanii, wydaje, między innymi, co roku roczniki po-

święcone spółdzielczości rolniczej na świecie. Ostatni tom tej serii za rok 1948 składa się z 32 przyczynków 21 autorów z różnych krajów.

Prócz Australii wszystkie części świata są reprezentowane.

Obok kilku prac treści ogólniejszej lub monograficznej, artykuły ogłoszone w tym tomie mają charakter informacyjny o spółdzielczości rolniczej danego kraju, a w wypadku kolonii — o rozwoju ruchu spółdzielczego w ogóle. Uwzględnione zostały następujące kraje:

Europa: Albania, Belgia, Francja, Irlandia, Jugosławia, Niemcy, Norwegia, Szwecja, Włochy, W. Brytania, ZSRR.

Azja: Malaje, Palestyna.

Ameryka: Nowa Fundlandia, Kanada, St. Zjednoczone.

Afryka: Natal, Nigeria, Nyasal, Kenia, Półn. Rodezja, Tanganika, Złote Wybrzeże.

Trzeba przyznać, że ta mozaika międzynarodowa może wprowadzić czytelnika w niemałe zakłopotanie, gdyż brak wszelkich wskazówek ze strony redakcji, dlaczego uwzględniono właśnie te kraje, a pominięto inne, jak Chiny, Czechosłowację, Danię, Finlandię, Indie, Polskę. Po wtóre zaś, trudno dostrzec myśl przewodnią przy samym układzie książki, który czyni wrażenie dość chaotyczne. Kolejność krajów nie jest uporządkowana ani alfabetycznie, ani geograficznie, ani według pokrewnych warunków społeczno-gospodarczych. Powstaje przypuszczenie, że artykuły zostały drukowane według kolejności ich nadsyłania. Różnią się one również jaskrawo rozmiarami, zajmując od paru stron do paru arkuszy druku. Naj-

obszerniejsze prace dotyczą Palestyny, St. Zjednoczonych, W. Brytanii i ZSRR.

W pracy pt. „Powojenny rozwój kolektywnego rolnictwa radzieckiego“, pióra znanego publicysty spółdzielczego N. Barou, omówione są w sposób pozytywny postępy, dokonane przez kolchozy w okresie powojennym mimo trudności, spowodowanych przez wojnę, która prócz materialnego zniszczenia przyniosła pewne trudności wewnętrzne.

Z pracy Tosadowskiego pt. „Niemiecka spółdzielczość rolnicza po katastrofie“, dowiadujemy się, że wskrzeszenie ruchu spółdzielczego nastąpiło w zdumiewająco szybkim tempie we wszystkich czterech strefach okupacyjnych. Nowszych danych wprowadzić brak, ale już na początku 1947 r. było z górą 30 tys. spółdzielni rolniczych różnych typów, wśród których przeszło połowę stanowią spółdzielnie kredytowe. Rozmieszczenie spółdzielni było następujące: strefa brytyjska — 6,6 tys., francuska — 4,6 tys., radziecka — 6,3 tys., amerykańska — 12,6 tys. W strefie radzieckiej uderzająco duża jest liczba spółdzielni elektrotechnicznych, przewyższa ona dwukrotnie liczbę spółdzielni tego typu w trzech pozostałych strefach łącznie.

Współpraca spółdzielni rolniczych w Niemczech w przeprowadzaniu reformy rolnej i pomocy dla ludności przesiedlonej jest zaledwie zaznaczona.

Nieco odmienny charakter ma artykuł szweda, dr S. Bööka pt. „Spółdzielnie spożywców i spółdzielnie producentów“, w którym autor rozważa podział zadań pomiędzy tymi organizacjami.

Obszerny artykuł H. Vitelesa o spółdzielczości w Palestynie podaje, między innymi, dane o słabym jeszcze ruchu arabskim. Autor wyraża nadzieję, że „państwo Izrael będzie traktować problem spółdzielczości arabskiej z większym zrozumieniem i umiejętnością, niż czynił to dotychczasowy reżim mandatowy“. Ważnym problemem w Palestynie, zdaniem autora, jest stosunkowa słabość organizacji konsumentów w porównaniu do organizacji producentów.

Wśród dosyć monotonnych sprawozdań krajów kolonialnych wyróżnia się artykuł W. Mseleku o „Spółdzielczej działalności oświatowej w Natalu“ (tzw. ruch Bantu). Ruch ten, liczący około 10.000 członków specjalną uwagę poświęca działalności oświatowej, jako nieodzownego warunku zdrowego rozwoju spółdzielczości, posługując się przy tym najbardziej nowoczesnymi środkami, jak film i radio.

Do artykułów o treści ogólnej należy wstępny artykuł okolicznościowy, pt. „Stulecie spółdzielczości rolniczej“, z racji stułetniej rocznicy założenia pierwszej Raiffeizenki w Nadrenii (1848).

Większe studium E. Owena pt. „Stan obecny mechanizacji rolnictwa w Anglii i Walii“, stanowi pierwszą część badań nad mechanizacją drobnych warsztatów rolnych, prowadzonych przez Fundację H. Plunketta. Omówiona jest działalność „Wojennych Rolniczych Komitetów Wykonawczych“ (War Agricultural Executive Committees), powołanych w 1939 r., którym Minister Rolnictwa przekazał pewne funkcje z zakresu planowania i kontroli, funkcje niezbędne wobec koniecz-

ności powiększenia powierzchni uprawnej dla niezależnienia, o ile możliwości, aprowizacji kraju od importu. W każdym hrabstwie powstały Komitety tego rodzaju, złożone z 8—12 członków, przeważnie spośród fermerów. Mianowani oni są przez Rząd. Komitety popierały rozwój mechanizacji rolnictwa, spełniając w skromnym zakresie funkcje stacji maszynowych. W pracy tej natrafiały na wiele trudności, spowodowanych okolicznością, że fermerzy brytyjscy nie odczuwają potrzeby organizowania się. Spółdzielczość rolnicza, jak wynika z innego artykułu jest nadzwyczaj słaba. W Anglii w 1947 r. zaledwie 108,5 tys. rolników było zorganizowanych spółdzielczo. Autor konkluduje: „ta wojenna organizacja spełniła niewątpliwie swe zadania — umożliwienia fermerom uprawy większej ilości gruntu...~ Podobnie jak inne urzędzenia wojenne robiła pożyteczną robotę póki kryzys trwał, kiedy chodziło o szybkie rezultaty, a koszty świadczonych usług były rzeczą raczej obojętną. Dziś sytuacja jest całkiem inna. Skutkiem tego uzasadnione jest pytanie, czy nie dałoby się zaspokajać tych potrzeb rolnika w sposób tańszy, ale uwzględniający należycie interesy drobnych rolników“.

Rocznik zamykają dwa działy: przegląd ustawodawstwa spółdzielczego oraz obszerny dział recenzji nowych książek ze wszystkich dziedzin spółdzielczości i ze wszystkich krajów. Książki podzielone są na kilkanaście grup i omówione krytycznie. Tak np. książce Th. Odhe „The Place of Co-operation in world Economy“ postawiony jest zarzut, że... „wcale nie dotyka, bodaj jeszcze bardziej palącego problemu,



roli spółdzielczości w gospodarce planowej i socjalistycznej“.

W załączniku podana jest starannie opracowana bibliografia spółdzielcza, podzielona na 16 działów.

M. O.

R o c z n i k A k a d e m i i  
H a n d l o w e j w P o z n a n i u  
— Rok 1947/48. Poznań 1948, s. 362.

W zeszycie I Przeglądu za 1948 r. omówiliśmy szczegółowo Rocznik Akademii Handlowej w Poznaniu 1946/47 r. Obecnie ukazał się następny rocznik tego wydawnictwa za 1947/48 rok, który również zasługuje na to, aby zwrócić nań uwagę szerszego koła czytelników, interesujących się życiem gospodarczym oraz pracą i rozwojem naszego szkolnictwa akademickiego.

Na wstępie rocznika zamieszczone zostały dwa przemówienia rektora Akademii prof. J. Górskiego, wygłoszone z okazji inauguracji nowego roku akademickiego w Poznaniu i w Szczecinie. Przemówienia te dają zwięzłe sprawozdanie z działalności i stanu uczelni w ubiegłym roku akademickim, Prof. Górski w sprawozdaniu swym m. in. stwierdził, że Zakład Technologii i Towaroznawstwa jest obecnie lepiej wyposażony niż przed wojną, podjął również pracę Instytut Badań Handlu Wewnętrznego, a w toku organizacji jest Zakład Handlu Zagranicznego. Uruchomiono również studium spółdzielcze; studium ubezpieczeniowe jest jedynym w Polsce.

Zakłady i seminaria rozwijały żywą działalność naukową, której wynikiem jest 250 prac dyplomowych i 71 prac magisterskich w czasie od 19.10.1946 r. do 10.1.1948 r. Rok akademicki 1947/48 jest drugim ro-

kiem prowadzenia przez Akademię Handlową w Poznaniu oddziału w Szczecinie, który rozwija się nader pomyślnie. Oddział ten ma przeszło 2.000 słuchaczy, a zatem nie wiele mniej niż w Poznaniu. Oddział szczeciński zasadniczo ma się specjalizować w studiach nad zagadnieniami handlu zagranicznego i zagadnieniami ekonomicznymi, związanymi z morzem.

Szczegółowemu omówieniu działalności oddziałów uczelni poświęcona jest końcowa część rocznika, natomiast zasadniczą treść rocznika stanowią niektóre prace profesorów oraz kończących studia magistrów Akademii. Są one przyczynkami naukowymi, poświęconymi kilku ciekawym i aktualnym problemom ekonomiczno-społecznym.

Prof. St. R o s i ń s k i zamieszcza swój odczyt na temat „F u n d a m e n t a l n y c h p o d s t a w m y ś l e n i a e k o n o m i c z n e g o“, wysuwając hasło — uczmy się myśleć ekonomicznie. Prof. L. B a b i ń s k i odczyt „O w o l n o ś c i m ó r z i o c e a n ó w“, a więc na temat tak nas dotąd mało interesujący, a obecnie dla nas coraz bardziej aktualny.

Z prac magisterskich w całości zamieszczone są w Roczniku cztery prace, natomiast 47 innych prac magisterskich podano w krótkim streszczeniu.

Spółdzielców spożywców i spółdzielców rolniczych specjalnie zainteresować powinny dwie pierwsze prace — mgr W. P i a t k o w s k i e g o: P i e k a r s t w o w i e l k o p o l s k i e p o d r u g i e j w o j n i e ś w i a t o w e j (1945 — 1947) i mgr A. F r a n k e: A n a l i z a b i l a n s ó w s k l e p u s p o ż y w c z e g o w l a-

t a c h 1941 — 1944, a właściwie analiza bilansów przedsiębiorstwa handlowego z siedzibą w Poznaniu, zatrudniającego 10—15 osób personelu, rozporządzającego sklepem spożywczym, jarzynowym, 3 magazynami oraz lokalem biurowym.

Praca mgr Piątkowskiego jest monografią gospodarczą, przedstawiającą nam szczegółowo i wnikliwie dany odcinek działalności gospodarczej w przełomowym okresie lat 1945—1947. Oparta na obfitym materiale faktycznym, posiada nie tylko znaczenie aktualne dla wyciągnięcia wniosków dotyczących organizacji tej gałęzi rzemiosła w dobie obecnej, ale stanowić również będzie poważne źródło dla badaczy naszych dziejów gospodarczych.

Praca mgr A. Frankego, aczkolwiek dotyczy okresu wojennego, może jednak posłużyć jako materiał, który można wykorzystać przy opracowywaniu normatywów w obrocie towarowym.

Dwie następne prace mgr A. Siebenichena: Reglamentacja zapłat międzynarodowych i mgr W. Wilczyńskiego: Problemy gospodarki planowej w polskim piśmiennictwie ekonomicznym (do 1947 r. włącznie) poświęcone są zagadnieniom ogólniejszej natury. Obie prace są wyrazem dążności do pewnego usystematyzowania postawionych w tytule zagadnień. Sprawa reglamentacji tematycznie bardziej ograniczona i w literaturze naszej dość szczegółowo omawiana, naturalnie łatwiejsza była do ujęcia, natomiast sprawa planowania w naszej literaturze ekonomicznej przedstawia taki chaos, że nie dziwimy

się, iż autorowi trudno było dać obraz należycie usystematyzowany i bardziej wyrazisty.

R. J.

### Spółdzielczy Przegląd Bankowy

W związku z reformą bankową, przewidującą likwidację Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Zarząd tego Banku postanowił zaprzestać dalszego wydawania „Spółdzielczego Przeglądu Bankowego“.

Spółdzielczy Przegląd Bankowy zaczął wychodzić w grudniu 1945 r. Było to więc pierwsze czasopismo gospodarcze w Polsce Ludowej. W miarę powstawania innych czasopism ekonomicznych, Spółdzielczy Przegląd Bankowy nieco zwęził swą tematykę ogólnoeconomiczną, ograniczając się głównie do zagadnień finansowych, przede wszystkim zagadnień finansowych dotyczących spółdzielczości.

W Spółdzielczym Przeglądzie Bankowym ukazały się, obok wielkiej liczby artykułów aktualnych pióra wybitnych znawców zagadnień gospodarczych w ogóle, a finansowych w szczególności i kilka większych prac, jak np. Tadeusza Dietricha, b. prezesa C.U.P.-u, a obecnego ministra handlu wewnętrznego, pt. „Elementy polityki finansowej Polski współczesnej“ (zeszyty 13—22 z 1946 r.), Bronisława Minca — „Nowe funkcje pieniądza w ustroju demokracji ludowej“ (zeszyty 9—12 z 1948 r.) lub praca W. Warkoły o charakterze prawniczekonomicznym pt. „Siła wyższa w prawie wekslowym i czekowym“ (zeszyty 9—12 z 1948 r.).

Spółdzielczy Przegląd Bankowy otworzył swe łamy również i dla szerszej zasadniczej dyskusji w sprawie organizacji ubezpieczeń (w zeszytach 7—10 z 1946 r. i 2 i 3 z 1947 r.), zatrącając w ten sposób i o tę, pokrewną bankowości, dziedzinę działalności gospodarczej.

Poza mniej lub bardziej obszernymi artykułami, będącymi cennymi przyczynkami do pogłębienia i należytego oświetlenia aktualnych, wysuwanych przez samo życie, zagadnień gospodarczych, Spółdzielczy Przegląd Bankowy prowadził żywą kronikę ważniejszych bieżących zagadnień gospodarczych krajowych jak również i zagranicznych, dział recenzji książek i czasopism, w których omawiano ważniejsze publikacje ekonomiczne, ze szczególnym uwzględnieniem dotyczących choćby pośrednio tylko finansów i spółdzielczości.

Specjalny dział poświęcony był ustawodawstwu finansowemu, szczególnie tyczącemu się bankowości i podatków. Stale prowadzony był analityczny przegląd rynku pieniężnego w Polsce. Wreszcie stale i szczegółowo omawiana była działalność Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

W ten sposób Spółdzielczy Przegląd Bankowy dobrze spełniał postawione sobie zadanie — kształtowania w społeczeństwie, a przede wszystkim wśród spółdzielców, właściwej postawy do bieżących problemów społeczno-gospodarczych. Wciąż rosnące grono prenumeratorów i czytelników Spółdzielczego Przeglądu Bankowego napewno dotkliwie odczuje brak tego czasopisma.

R. J.

Anatol Grik: *Analiza rachunkowo-gospodarcza w spółdzielniach*. Wyd. C.Z.S. Warszawa, 1948, s. 104.

Mimo znacznego rozwoju spółdzielczości po wojnie, mimo stałej rozbudowy spółdzielczego aparatu gospodarczego, nie ma dotychczas odpowiednich opracowań odnośnie organizacji i racjonalizacji tych odinków pracy, które objęła spółdzielczość. Pierwsze próby na tym terenie podjął wprawdzie Spółdzielczy Instytut Naukowy, jednak na rezultaty jego pracy należy jeszcze pewien czas oczekiwać.

Z tym większym przeto uznaniem należy przyjąć wydanie przez Centralny Związek Spółdzielczy broszury Anatola Grika, wykładowcy na Studium Spółdzielczym przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Autor, jak sam stwierdza w uwagach końcowych, pracę swoją oparł na doświadczeniach spółdzielczości, uzupełniając je materiałami z literatury fachowej. Traktuje swoje opracowanie jako „pierwszą próbę” ujęcia zagadnienia analizy rachunkowo-gospodarczej w spółdzielniach. Autor podkreśla natomiast konieczność dalszego doskonalenia stosowanych metod oraz wypracowania metod postępowania analitycznego w poszczególnych rodzajach przedsiębiorstw spółdzielczych, ze specjalnym uwzględnieniem obliczania dochodowości. Szczególnie kładzie nacisk na stosowanie w szerszym niż dotąd zakresie metod analizy przez same spółdzielnie w ramach kontroli wewnętrznej.

Samo opracowanie można podzielić na trzy części. Część pierwsza, jakby wprowadzająca w zagadnie-

nie, daje podstawowe wiadomości o analizie rachunkowo-gospodarczej, określa sposób badania materiału rachunkowego sprawozdań okresowych i rocznych i oceny jego wartości; wreszcie podaje, jak należy przygotować materiał zaaprobowany do analizy.

Część druga — najobszerniejsza, obejmująca objętościowo około połowy całości opracowania, podaje jak należy przeprowadzić właściwą analizę. W szczególności autor określa sposób oceny płynności bilansu, szybkości obiegu składników bilansowych, obliczania dochodowości, badania rentowności itd.

W ostatniej części swej pracy podaje autor, jak należy wyciągać wnioski na podstawie przeprowadzonej analizy, uwzględnia graficzne metody przedstawienia zebranego materiału oraz podaje bogaty materiał bibliograficzny dla pragnących pogłębić zagadnienie.

Broszura Anatola Grika, aczkolwiek posiadająca pewne drobne usterki, jak np. brak powiązania analizy z planowaniem, oddać może duże usługi zarówno aparatowi kontroli, jak i kierownictwu spółdzielni oraz pracownikom zatrudnionym w planowaniu, księgowości i komórkach finansowych.

Warto przy okazji zaznaczyć, że autor podkreśla konieczność opracowania szeregu norm wzorcowych i przeciętnych statystycznych, zachęcając do tej pracy zarówno spółdzielnie, jak i aparat instrukcyjno-rewizyjny. W szczególności, jako na najpilniejsze wskazuje na następujące siedem zagadnień:

1. Zbiorowe bilanse i rachunki wyników oraz inne dane podstawowe, jak obroty, stosunek zysku

brutto i kosztów do obrotów, liczba członków, liczba pracowników, a to wg podziału organizacyjnego na typy spółdzielni, a następnie na poszczególne grupy branżowe.

2. Dopuszczalne manka w odniesieniu do poszczególnych towarów lub grup towarowych, występujących w asortymentach towarowych spółdzielni.

3. Przeciętne i wzorce obrotu remanentów wg poszczególnych grup towarowych, występujących w spółdzielniach, jak również dla poszczególnych grup spółdzielni.

4. Wyrażenie ważniejszych składników rachunków wynikowych w procentach odpowiedniej sumy obrotu:

(a) zysk brutto — ogólny, na obrocie towarowym, na produkcji (wg rodzajów) i na robotach lub usługach (wg rodzajów);

(b) koszty prowadzenia (administracyjno-handlowe) — ogólne, koszty osobowe;

(c) koszty produkcji, robót i usług (wg rodzajów);

(d) koszty nabycia towarów — koszt samego towaru oraz kosztu sprowadzenia i transportu;

(e) odsetki.

5. Stosunek funduszków własnych do obcych.

6. Stosunek funduszków własnych do majątku stałego.

7. Stopień pokrycia ogólnej sumy zobowiązań i zobowiązań krótkoterminowych przez majątek płynny.

W.

# BIBLIOGRAFIA

## BIBLIOGRAFIA RADZIECKA

### A. NOWE WYDAWNICTWA

Opracowano na podstawie wydawnictw radzieckich:

„Sowietskaja Kniga” Nr Nr 6 — 11 z 1948 roku,

„Woprosy Ekonomiki” Nr Nr 3— 6 i 8 z 1948 roku,

„Doklady Wsiesojuznoj Akademii Sielskochozajstwiennych Nauk im. W. I. Lenina”, Nr Nr 6 — 12 z 1948 roku,

„Izwestia Akademii Nauk SSSR — Otdielenie Ekonomiki i Prawa”, Nr Nr 4 — 6 z 1948 roku.

### I. EKONOMIKA I PLANOWANIE

Benediktow A. W. — Gosudarstwienaja socjalistичесkaja sobstwiennost. Akademia Nauk SSSR, Institut prawa, Moskwa-Leningrad, Izdatielstwo AN SSSR. 1948, s. 840.

Ekonomika i planirowanie sowietskoj torgowli. Pod red. Lific i Rubinsztejna. Moskwa. Gostorgizdat. 1939.

Lific M. M. — Osnowy ekonomiki i organizacii sowietskoj torgowli. (Stenogramma lekcij). Wyższaja partijnaja szkoła pri CK WKP(b). Moskwa 1948, s. 160.

### II. PRODUKCJA, WYMIANA, SZKOLENIE ZAWODOWE ITP.

Riauzow N. N. i Tenenbaum — Torgowo-kooperatiwnaja statistika. Moskwa. Gostorgizdat. 1939.

Sowietskaja torgowla za 30 let. Moskwa. Gostorgizdat. 1947, s. 164.

Trudy Leningradskogo Instituta Sowietsoj Torgowli imieni Engelsa. Leningrad 1947, s. 310.

### III. GOSPODARSTWO WIEJSKIE

Abramow W. — Woprosy gosudarstwienного rukowodstwa sielskim chozajstwom SSSR. Stenogramma lekcij, proczitannych w Wyższej partijnoj szkole pri CK WKP(b). Moskwa 1948, s. 64.

Abrosimow M. A., Sokołow T. I. i Czuwikow W. A. — Sprawocznik priedsiadatiela kołchoza, III izdanie. Sielchoziz. Moskwa 1948, s. 607.

Benediktow I. — Sielskoje chozajstwo SSSR na nowom podjomie. Gospolitizdat. Moskwa 1948, s. 40.

- Czesnokow P. G., Naumowa N. A. — Wrieditieli i bolezni sielskochozajstwiennych kultur. Swierdłowskoje obłastnoje izdatielstwo 1948, s. 240.
- Demidow S. F. — Razwitiie sielskogo chozajstwa w poslewojennoj piatiletkie. Gosplanizdat. Moskwa 1947, s. 212.
- Elimow A. L. — Proizwodstwiennyj uczet w kołchozach. Wtoroje, pierierabotannoje izdanie. Sielchozgiz. Moskwa 1948, s. 128.
- Galkin J. M. — Awtotraktornoje elektrooborudowanie. 2-je izd. Maszgiz. Moskwa 1948, s. 432.
- Lysienko T. D. — *Agrobiologia*. Raboty po woprosam genetiki, selekcji i siemienowodstwa. Sielchozgiz. Moskwa 1948, s. 464.
- Nedejlin S. I. — Chożrasczet w sowchozach. Gosfinizdat. 1947, s. 33.
- Osadko M. — Sistiema uprawlenia w kołchozie. Stenogramma lekcji, proczitannoj w Wyższej partijnoj szkole pri CK WKP(b). Moskwa 1948, s. 24.
- Panin A. W. i Chmielew N. N. — Finansy, uczet i otczetnost w kołchozach. Gosfinizdat, Moskwa 1948, s. 198.
- Podjem kultury socjalistycznego ziemledielia, Sbornik statiej. Pod obszczej red. S. F. Demidowa. Sielchozgiz. Moskwa 1948, s. 272.
- Sprawocznik priedsiedatiela kołchoza. Pod red. M. A. Abrosimowa, T. I. Sokołowa i W. A. Czuwikowa. Trietie, pierierabotannoje izdanie. Sielchozgiz. Moskwa 1948, s. 608.
- Stupow A. D. — Razwitiie žiwotnowodstwa w SSSR (Stenogramma lekcij). Wyższaja partijnaja szkoła pri CK WKP(b). Moskwa 1948, s. 52.
- Stupow A. D. — Woprosy sowchoznogo proizvodstwa (Stenogramma lekcij). Wyższaja partijnaja szkoła pri CK WKP(b). Moskwa 1948, s. 46.
- Szuszakow A. — Ukrieplat' i razwivat' obszczestwiennoje chozajstwo artieli. Gospolitizdat. Moskwa 1947, s. 48.
- WKP(b) CK Plenum 1947, Fiewral. O mierach podjema sielskogo chozajstwa w poslewojennyj period. Postanowlenie Plenuma CK WKP(b), priniatoje po dokładu t. Andriejewa. Gospolitizdat. Moskwa 1947, s. 72.
- Własow N. S. — Ekonomika elektrificirowannogo kołchoza. Sielchozgiz. Moskwa 1947, s. 84.
- Żujkow G. G. — Pierwicznij uczet w kołchozach. Lenizdat, 1947, s. 144.

## IV. FINANSE

- Aleksandrow A. M. — Finansy i kredit SSSR. Moskwa. Gosfinizdat. 1948, s. 390.
- Chmielew N. N. — Rewizja finansowo-chozajstwiennoj raboty kołchozow. Gosfinizdat. Moskwa 1948, s. 124.
- Glezin S. S. — Ispońnienie biudżeta rajona. Gosfinizdat. Moskwa 1948, s. 148.
- Kutyriew S. M. — Analiz balansa dochodow i raschodow chozajstwiennoj organizacii. Gosfinizdat. Moskwa 1948, s. 124.
- Łozinskij A. — Organizacija uczeťa po grafiku. Gosplanizdat. Moskwa 1948, s. 104.
- Riauzow N. N. — Statistika sowietskoj trgovli. Gostorgizdat. Moskwa 1948, s. 120.
- Simonow I. W. — Chozajstwiennyje wyczislenia. Gosfinizdat. Moskwa 1948, s. 118.

B. ZESTAWIENIE CIEKAWSZYCH ARTYKUŁÓW W SPRAWACH EKONOMICZNYCH, ZAMIESZCZONYCH W CZASOPISMACH (POSIADANYCH PRZEZ BIBLIOTEKĘ SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO) ZA II PÓŁROCZE 1948 ROKU

I. EKONOMIKA I PLANOWANIE

- Braginskij B., Wikientiew A.* — Rasziriennoje socjalisticeskoje wosproizwodstwo w poslewojennyj period. *Woprosy Ekonomiki* 1948, Nr 3, s. 17—33.
- Gładkow I.* — Woprosy politiczeskoj ekonomii w dooktiabrskich trudach I. W. Lenina. *Woprosy Ekonomiki* 1948, Nr 3, s. 3—16.
- Glezerman G.* — Ob unicztóżenii protivopoložnosti mieždu trudom umstwiennym i trudom fiziceskim. *Bolszewik* 1948, Nr 12, s. 25—41.
- Ob itogach i naprawlenii raboty Instituta Ekonomiki Akademii Nauk SSSR.* Dokład direktora instituta K. W. Ostrowitianowa na zasiedanii uczenogo Sowietu Instituta. *Woprosy Ekonomiki* 1948, Nr 1, s. 86—92.
- Itogi naucznoj dejatel'nosti Otdielenia Ekonomiki i Prawa za 1947 god.* *Izwestia Akad. Nauk SSSR*, 1948, Nr 3, s. 185—195.
- Kac W. I.* — A. I. Notkin: Oczerki teorii socjalisticeskogo wosproizwodstwa (recenzja). *Sowietskaja Kniga* 1948, Nr 7, s. 76—82.
- Konakow N.* — Kniga o socjalisticeskom wosproizwodstwie (recenzja książki A. I. Notkina: *Oczerki teorii socjalisticeskogo wosproizwodstwa*. *Gospolitizdat*, 1948, s. 300). *Bolszewik* 1948, Nr 11, s. 67—70.
- Koszelew F.* — O priedolenii protivopoložnosti mieždu gorodom i dieriewniej w SSSR. *Bolszewik* 1948, Nr 22, s. 43—62.
- Krasnopolskij A. S.* — Trudowoj dogowor kak forma wowleczenia raboczej siły w narodnoje chozajstwo. *Sowietsoje gosudarstwo i prawo* 1948, Nr 45—51.
- Kurskij A.* — Za marksistko-leninskuju razrabotku socjalisticeskogo wosproizwodstwa (recenzja książki A. I. Notkina). *Planowoje chozajstwo* 1948, Nr 3, s. 91—96.
- Łokszin E.* — O socjalisticeskoj bierieżliwosti i riežimie ekonomii. *Bolszewik* 1948, Nr 11, s. 39—53.
- O niedostatkach i zadaczach nauczno-izsledowatielskoj raboty w oblasti ekonomiki.* *Rasziriennaja Sesja Učenogo Sowietu Instituta Ekonomiki Akademii Nauk SSSR.* *Woprosy Ekonomiki* 1948, Nr 8, s. 66—110 i Nr 6, s. 440—456.
- Opackij Ł.* — Na puti k izobiliju produktow pitania. *Woprosy Ekonomiki* 1948, Nr 5, s. 23—36.
- Ostrowitianow K.* — Socjalisticeskoje planirowanie i zakon stoimosti. *Woprosy Ekonomiki* 1948, Nr 1, s. 24—41.
- Problemy zarabotnoj platy.* *Izwestia Akademii Nauk SSSR. Otd. Ekonomiki i Prawa* 1948, Nr 4, s. 275—278 (recenzja).
- Rubinsztejn M.* — Nauka i technika w period pieriechoda od socjalizma k komunizmu. *Woprosy Ekonomiki* 1948, Nr 4, s. 26—41.

- Sobol W. — Woprosy opriedielienia objoma i sostawa obszczestwiennogo produktu socialisticzeskogo chozajstwa. Planowoje Chozajstwo 1948, Nr 3, s. 64—74.
- Sonin M. — O bałansie raboczej siły w socialisticzeskom chozajstwie. Woprosy Ekonomiki 1948, Nr 6, s. 19—31.
- Woprosy teorii socialisticzeskogo wosproizwodstwa. Obszudzenie knigi A. Notkina: Oczerki teorii socialisticzeskogo wosproizwodstwa. Woprosy Ekonomiki 1948, Nr 4, s. 82—95.
- Wołodarskij Ł. — Sowietskaja ekonomika w tretiem, rieszajuszczem godu piatiletki. Bolszewik 1948, Nr 19, s. 42—54.

## II. PRODUKCJA, WYMIANA, SZKOLENIE ZAWODOWE ITP.

- Klimow A. — Sowietskaja potrebitielskaja kooperacja na sowriemniennom etapie. Woprosy Ekonomiki 1948, Nr 6, s. 95—105.
- Moskwın W. — Sowietskaja torgowla w tretiem godu piatiletki. Bolszewik 1948, Nr 15, s. 30—44.
- Ob utwierżdienii położenia o kooperacji inwalidow i primiernogo ustawa artieli kooperacji inwalidow. Sobranie postanowlenij i rasporiażenij prawitielstwa RSFSR. 1948, Nr 7, poz. 33, s. 162—185.

## III. GOSPODARSTWO WIEJSKIE, (ROLNICTWO, EKONOMIKA, TECHNIKA)

- Andrianow W. — Za dalniejszeje ułuczszenie organizacii i opłaty truda w kołchozach. Bolszewik 1948, Nr 12, s. 11—24.
- Bołgow A. — O rabotie I. W. Stalina: K woprosam agrarnoj politiki w SSSR. Woprosy Ekonomiki 1948, Nr 4, s. 8—25.
- Chankowskij A. — Nowyj etap ełektifikacii socialisticzeskogo sielskogo chozajstwa. Socialisticzeskoje Sielskoje Chozajstwo 1948, Nr 9, s. 45—55.
- Czeremuszkin S. — Za dalniejszij podjem proizwoditielnosti truda w kołchozach. Socialisticzeskoje Sielskoje Chozajstwo 1948, Nr 7, s. 3—10.
- Demidow S. — Podjem sielskogo chozajstwa i miczurinskaja agrobiologia. Planowoje Chozajstwo 1948, Nr 4, s. 8—23.
- Dokład Akademika T. D. Łysienko: O położenii w biologiczeskoj naukie. Socialisticzeskoje Sielskoje Chozajstwo 1948, Nr 9, s. 12—32.
- Domraczew W. — Wozstanowienie i razwitiie żiwotnowodstwa. Planowoje Chozajstwo 1948, Nr 3, s. 52—63.
- Dubkowieckij F. — Ispolzowanie truda w mnogootraslewoj artieli. Socialisticzeskoje Ziemledielie 1948, Nr 194.
- Elizarow E. — Soczetanie raboty traktorow i żiwogo tiagła. Socialisticzeskoje Sielskoje Chozajstwo 1948, Nr 7, s. 19—28.
- Głazun A. — Opyt izuczzenia specjalizacii kołchozow prigorodskoj zony. Socialisticzeskoje Sielskoje Chozajstwo 1948, Nr 12, s. 26—34.
- Godniew T. N. (recenzja) — T. D. Łysienko: Agrobiologia. Sowietskaja Kniga 1948, Nr 11, s. 58—62.



- Kazancew N. D.* — *Zakonodatielnyje osnovy odnoszenij w SSSR*. Izwestia Akademii Nauk SSSR 1948, Nr 5, s. 321—334.
- Kobczikowa I., Michajłow G.* — *Woprosy wnutrikołchoznogo planirowania*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 8, s. 22—32.
- Kołpakow D. S.* — *Basiuk T. L.: Organizacja socjalistyczekogo sielsko-choziajstwiennogo proizwodstwa*. Sowietkaja Kniga 1948, Nr 6, s. 75—80 (recenzja).
- Koszelew F.* — *Nowyj etap socjalistyczekogo soriewnowania w kołchoznoj dieriewnie*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 8, s. 7—14.
- Kuczumow P.* — *Ob ułuczszennij podgotowki inżynierow dla maszinno-traktornych stancji*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 8, s. 15—21.
- Łobanow P.* — *Miczurinskoje uczenie i dalniejszjy podjem sielskogo choziajstwa*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 9, s. 40—44.
- Łobanow P.* — *Nowyj etap w razwitii socjalistyczekogo ziemledielia*. Bolszewik 1948, Nr 21, s. 39—52.
- Mackiewicz S.* — *O techniczekoj bazie sielskogo choziajstwa w period pieriechoda ot socjalizma k komunizmu*. Woprosy Ekonomiki 1948, Nr 5, s. 37—50.
- Nazarcew N.* — *Naczislenie trudodniej s ucetom urożajnosti i razwitia obszczestwiennogo žiwotnowodstwa*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 8, s. 33—42.
- Pawłow I. M., Waskow M. I.* — *„Kołchoznoje prawo“ (recenzja)*. Sowietkaja Kniga 1948, Nr 7, s. 82—86.
- Pustowałow I.* — *Elektrifikacja sielskogo choziajstwa i priedolenie protiwołożnosti mieżdu gorodom i dieriewniej*. Woprosy Ekonomiki 1948, Nr 4, s. 42—54.
- Zakluczitielnoje słowo akademika T. D. Łysienko po dokładu: O położenii w biologiczeker naukje*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 9, s. 33—39.
- Suczkow A. A.* — *Elektrifikacja sielskogo choziajstwa strany socjalizma*. Izwestia Akademii Nauk SSSR 1948, Nr 6, s. 410—424.
- Szrabsztejn G.* — *Rezerwy sniżenia siebiestoičnosti traktornych rabot*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 7, s. 11—18.
- Szurow S.* — *Elektrifikacja sielskogo choziajstwa SSSR*. Bolszewik 1948, Nr 12, s. 42—54.
- Tarasow D.* — *Ułuczszenie organizacji truda — moszcznyj rezerw kołchoznogo proizwodstwa*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 7, s. 42—48.
- Tiutin W.* — *Ob uczebnych posobiach po organizacji socjalistyczekich sielsko-choziajstwiennych priedprijatij*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 9, s. 59—64.
- Udaczin S.* — *Kooperatiwno-kołchoznoje stroitielstwo w Łatwii*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 7, s. 49—53.
- Wajner M.* — *Kaczestwo traktornych rabot i razchod topliwa*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 7, s. 33—41.
- Ziza A.* — *Organizacja dobyczy i ispolzowania torfa w kołchozach*. Socjalistyczekoe Sielskoje Choziajstwo 1948, Nr 12, s. 35—40.

## IV. FINANSE

- Ejdelnant A. B.* — E. J. Bregel: Kredit i kreditnaja sistemi kapitalizma (recenzja). Sowietskaja Kniga 1948, Nr 8, s. 81—85.
- Kronrod J. A.* — K economiczeskoj charakteristike sowietskoj dienieżnoy reformy 1947 g. Izwestia Akademii Nauk SSSR. Otd. Ekonomiki i Prawa 1948, Nr 4, s. 229—242.
- Pogrebinskij A. P.* — M. S. Atlas: Nacjonalizacija bankow w SSSR (recenzja). Sowietskaja Kniga 1948, Nr 8, s. 77—81.
- O *teoreticzeskoj rabotie w oblasti statistiki*. Obsuźdzenie w Institutie Ekonomiki Akademii Nauk SSSR. Woprosy Ekonomiki 1948, Nr 5, s. 79—90.
- Ułuczszit' rabotu w oblasti statistiki*. Pianowoje Choziajstwo 1948, Nr 3, s. 3—12.
- Skworcow L. I.* — Dienieżnoje obraszczenie i kredit SSSR. Sowietskaja Kniga 1948, Nr 6, s. 70—75 (recenzja).
-

NOWE WYDAWNICTWA  
W BIBLIOTECE SPÓLDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO

Książki radzieckie w języku rosyjskim  
(nadesłane przez Centrosojuz)

*Anisimow N. I.* — Pobieda socjalistycznego sielskiego choziajstwa. Moskwa 1947, s. 127, 1 nlb.

*Anisimow N. I.* — Sowietoskoje krestianstwo. Moskwa 1945, s. 95.

*Basiuk T. L.* — Organizacja socjalistycznego sielskochoziajstwiennogo proizwodstwa. Izdanie 3. Moskwa 1947, s. 767.

*Benediktow I.* — Niepobiedimyj kołchoznyj stroj. Moskwa 1946, s. 31.

*Benediktow I. A.* — Sielskoje choziajstwo SSSR na nowom podjomie. Moskwa 1948, s. 39, 1 nlb.

*Buchgaltierskij uczet w kołchozach (Praca zbiorowa).* Izdanie 2. Moskwa 1946, s. 286, 1 nlb.

*Bunimowicz W.* — Siebiestoimost produkcii i puti jejo snizenia. Moskwa 1945, s. 51, 1 nlb.

*Czernyszewskij N. G.* — Izbrannyje ekonomiczeskije proizwiedienia. Tom I i II. Moskwa 1948, s. 758, 1 nlb; s. 693, 1 nlb.

*Czuwikow W. A.* — Dopoinitielnaja oplata truda kołchoznikow. Moskwa 1948, s. 127, 1 nlb.

*Gorszkow M. P.* — Organizacja rabot w traktornoj brigadzie MTS. Izdanie 2. Moskwa 1947, s. 232.

*Glebow F. M., Demin P. M., Solenow P. K.* — Prawilno soczetat' licznyje i obszczestwiennyje intieriesy kołchoznikow. Moskwa 1947, s. 48.

*Kogan A. J.* — Wozstanowlenie i razwitie ziwotnowodstwa. Moskwa 1947, s. 126, 2 nlb.

*Konakow D. M.* — Zarabotnaja plata i raboczij dien'. (Stenogrammy lekcij, proczitannych w Wyzszej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1947, s. 40.

*Korolkow A. E., Chmielew N. N.* — Technika choziajstwiennych wyczislenij i rasczetow w kołchozach. Moskwa 1948, s. 216.

*Koszelew F.* — Stalinskij ustaw — osnovnoj zakon kołchoznoj zizni. Moskwa 1947, s. 68.

*Kozłow G. A.* — Podgotowlenie kapitalistycznego sposoba proizwodstwa. Towarnoje proizwodstwo. Diengi. (Stenogramma lekcij, proczitannych w Wyzszej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1947, s. 110.

*Kozłow G. A.* — Ssudnyj kapital i kredit. (Stenogramma lekcij, proczitannych w Wyzszej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1948, s. 55.

*Kurskij A.* — Płanirowanie narodnogo choziajstwa SSSR. Moskwa 1947, s. 144.

*Kuzniecowa A. N.* — Kapital i pribawocznaja stoimost. (Stenogrammy lekcij, proczitannych w Wyzszej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1947, s. 64.

- Leontiew L. A.* — Monopolistyczna stadia kapitalizma — imperializm. (Stenogramma lekcij, proczytanych w Wyższej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1948, s. 128.
- Leontiew L. A.* — Predmiot i metod političeskoj ekonomii. (Stenogramma lekcij, proczytanych w Wyższej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1947, s. 53, 2 nlb.
- Miedynskij E. N.* — Narodnoje obrazowanie w SSSR. Moskwa 1947, s. 263.
- Mielnikow N. A.* — Towarowiedienie promyszlennych towarow. Wypusk 2. Moskwa 1947, s. 187, 2 nlb.
- Miett G. J.* — Proizvodstwiennyje resursy predprijatia i borba s potierami. Moskwa 1941, s. 68.
- Mitiuszkin T. S.* — Analiz chozjajstwiennoj diejatelności MTS. Pod red. S. K. Tatura. Moskwa 1947, s. 247, 1 nlb.
- Morozow A. W.* — Nakoplenie kapitała i obniszczanie proletariata. (Stenogramma lekcij, proczytanych w Wyższej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1948, s. 52, 2 nlb.
- Naczalnik i podcziniennyje.* Moskwa 1944, s. 29, 2 nlb.
- Ostrowitianow K. W.* — Dokapitalistyczne formacii. (Stenogrammy lekcij, proczytanych w Wyższej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1947, s. 85, 2 nlb.
- Ostrowitianow K. W.* — Srednaja pribyl i cena proizvodstwa. (Stenogramma lekcij, proczytanych w Wyższej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1948, s. 25, 2 nlb.
- Ostrowitianow K. W.* — Ziemelnaja rienta i razwicie kapitalizma w sielskom chozjajstwie. (Stenogramma lekcij, proczytanych w Wyższej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1948, s. 52, 2 nlb.
- Riauzow N. i Titelbaum N.* — Kurs torgowej statistiki. Moskwa 1947, s. 243, 1 nlb.
- Sawieljew S. I.* — Kołchoznaja ziemia. Moskwa 1947, s. 45, 1 nlb.
- Sbornik waźniejszych rukowodiaszczich materialow po buchgałterskomu uczetu.* Izdanie 3. Moskwa 1947, s. 599, 1 nlb.
- Seliwanow T.* — Miestnaja promyszlennost' i promkooperacja w usłowjach otieczestwiennoj wojny. Moskwa 1943, s. 63, 1 nlb.
- Sorokin G.* — Stalinskie piatiletние plany. Moskwa 1946, s. 74, 1 nlb.
- Stalin* — O zadaczach chozjajstwiennikow. Nowaja obstanowka — nowyje zadaczki chozjajstwiennogo stroitelstwa. Moskwa 1937, s. 31, 1 nlb.
- Stockij W. I.* — Bałans promyszlennogo predprijatia i jego analiz. Moskwa 1941, s. 126, 2 nlb.
- Tokmałajew S. F.* — Krugoborot i oborot kapitała. (Stenogramma lekcij, proczytanych w Wyższej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1948, s. 41, 2 nlb.
- Tokmałajew S. F.* — Torgowyj kapitał i torgowaja pribyl. (Stenogramma lekcij, proczytanych w Wyższej Partijnoj Szkole pri CK WKP(b)). Moskwa 1948, s. 34, 2 nlb.
- Turbin B. G.* — Sielskochozjajstwiennyje maszyny i orudia. Izdanie 2. Moskwa 1948, s. 223.

- Wejzman N.* — Analiz choziajstwiennych pokazatielej predprijata. Moskwa 1943, s. 63, 1 nlb.
- Woprosy organizacii kołchoznogo proizwodstwa.* Izdanie 2. Moskwa 1947, s. 386, 1 nlb.
- Wozniesijskij N.* — Wojennaja ekonomika SSSR w period Otieczestwiennoj Wojny. Moskwa 1948, s. 190, 2 nlb.
- Żujkow G. G.* — Uczet w polewodczeskoj brigadie kołchoza. Moskwa 1947, s. 62, 2 nlb.

## Książki w języku angielskim

- Barou N.* — Co-operation in the Soviet Union. A Study prepared for the Fabian Society. London 1946, s. 123.
- Bajkov M.* — Soviet Foreign Trade. London 1946, s. 100, 24 nlb.
- Britain and World Trade.* A Report by PEP. London 1947, s. 199.
- Brown A. J.* — Applied Economics. Aspects of the World Economy in War and Peace. London 1947, s. 252.
- Dobb Maurice* — Soviet Economic Development Since 1917. London 1948, s. 474.
- Gray A.* — The Socialist Tradition. Moses to Lenin. London 1947.
- Hille D. W.* — Co-operation Research in Industry. London 1946, s. 147.
- Horne K. Oliver* — A History of Savings Banks. London 1947, s. 407.
- Jewkes John* — Ordeal by Planning. London 1948, s. 248.
- Year Book of Agricultural Co-operation 1948.* Edited by the Horace Plunkett Foundation. Cambridge 1948, s. 322.

## Książki w języku francuskim

- Allais M.* — Economie et intérêt. Présentation nouvelle des problèmes fondamentaux relatifs au rôle économique du taux de l'intérêt et de leurs solutions. Paris 1947, tome I, s. 422, tome II, s. 429—800.
- Chevalier J.* — Organisation. Tome I: Gouvernement de l'entreprise, Tome II: Organisation du travail. Paris 1948, s. 263; s. 241.
- Cramois André* — Coopératives agricoles. Paris (1948), s. 171.
- Debu-Bridel J.* — Histoire du marché noir (1939—1947). Paris 1947, s. 220.
- Enquêtes diverses sur les prix et les consommations de 1942 à 1944.* Paris 1947, s. 164.
- Fromont Pierre* — Démographie économique. Les rapports de l'économie et de la population dans le monde. Paris 1947, s. 222.
- Hoog Georges* — La coopération de production. P-tie 2. Paris 1943.
- Koch Jean-Paul* — Le collectivism devant l'expérience. Paris 1948, s. 243.
- Lorwin Levis* — L'heure du plan. Paris 1947, s. 315.
- Nogaro Bertrand* — La valeur logique des théories économiques. Paris 1947, s. 185.
- Piettre André* — Economie dirigée d'hier et d'aujourd'hui. Du Colbertisme à notre temps. Paris 1946, s. 223.
- Perraud-Charmantier L.* — Manuel des sociétés coopératives de consommation — de production (ouvrières et artisanales) agricoles. Paris 1948, s. 211.
- Spir African* — Principes de justice sociale. Genève 1945, s. 162.

## KSIĄŻKI NADEŚLANE

### A) — w języku polskim

*Babiński L.*: O wolności mórz i oceanów. Poznań 1948 Akademia Handlowa, s. 53 — 72.

*Bernhard E. J.*: Konkurs wywieszek reklamowych wykonanych przez pracowników kupieckich i uczniów szkół handlowych. Warszawa 1948 Kupiecki Instytut Wiedzy Zawod., s. 10.

*Bernhard E. J.*: Jak organizować kursy dla kupców i pracowników handlowych. Warszawa 1946/47 Kupiecki Instytut Wiedzy Zawod., (kilka liczbowań).

*Chodorowski J.*: Planowanie sieci przedsiębiorstw handlowych sektora prywatnego. Warszawa 1946/47 Kupiecki Inst. Wiedzy Zawod., s. 24.

*Chodorowski J.*: Usprawnienie handlu naczelnym zadaniem Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej. Warszawa 1948 Kupiecki Inst. Wiedzy Zawod., s. 8.

*Chodorowski J.*: Wytyczne planowania sieci szkół i kursów zawodowych samorządu przem.-handlowego oraz organizacji kupieckich. Warszawa 1948 Kupiecki Inst. Wiedzy Zawod., s. 10.

*Grik A.*: Kontrola spółdzielni ze szczególnym uwzględnieniem rewizji ustawowej. Kraków 1948 Sekcja Wyd. Koła Słuch. Studium Spółdzielczego U. J., s. 75.

*Jak organizować konkurs porządku i czystości sklepu.* Warszawa 1948 Kupiecki Inst. Wiedzy Zawod., s. 24.

*Ochab E.*: Wieś polska na nowych drogach. (Warszawa) 1946 „Książka“, s. 54.

*Przewodnik świetlicowy.* Warszawa 1936 M. Artc. Cz. 2. Lokal i jego urządzenie. Cz. 4. Żywe i drukowane słowo.

*Przyczynek do statystyki ruchu naturalnego ludności w Polsce w latach 1946/47.* Warszawa 1949 G. U. S., s. 32. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Statystyka Polski, Seria D, zesz. 10.

*Statystyka pocztowa i telekomunikacyjna — 1946.* Warszawa 1948 G. U. S., s. 41. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Statystyka Polski, Seria D, zesz. 6.

*Statystyka szkolnictwa w latach szkolnych 1945/46 i 1946/47.* Warszawa 1948 G. U. S., s. 112. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Statystyka Polski, Seria D, zesz. 7.

*Warszawa w liczbach — 1948.* Warszawa 1948 Wyd. Statystyczny Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie, s. 151.

*Wilczyński W.*: Problemy gospodarki planowej w polskim piśmiennictwie ekonomicznym. Poznań 1948 Akademia Handlowa, s. 187 — 251.

## B) — w j ę z y k a c h o b c y c h

- La Carte des Nations Unies commentée.* (B. m. r.) Departement de L'Information des Nations Unies, s. 58.
- The Danish Co-operative Wholesale Society.* (B. m. r. n.), k. 6.
- Grimley O. B.: Consumers' Co-operation in Norway.* Oslo (ok. 1945), s. 31.
- Handshin H.: Les coopératives de consommation en Suisse.* Bale 1946 (b. n.), s. 32.
- Le Magasin de Gros des Coopératives de Consommation du Danemark.* (B.m.r.n.), k. 6.
- May H J.: L'Alliance Coopérative Internationale.* London (ok. 1926) A. C. I., s. 11.
- Pravila radnicko sluzbenicke zadruge.* Serajewo 1947, s. 28.
- Pravila Seljacke radne zadruge..* Zagreb 1947, s. 22.
- The Saving and Loan Association.* An American Financial Institution (B. m. r. n.), k. 4.
- Stibic V.: Diagramy „X“.* Praha 1948, s. 73.
- Urban Co-operation in Denmark.* (Copenhagen) (b. r.) Det kooperative Faelles forbund i Denmark, s. 55.
- Census of Shops — Manchester (1947),* s. 23.
- Corina John — Spotlight on Self-Service.* Manchester 1948, s. 32.
- Eason W. — Co-operative Grocery Branch Organisation.* Manchester 1936, s. 484.
- Elliot Sydney R. — England Cradle of Co-operation.* London 1937, s. 287.
- Ellison T., Eason W. and Johnson J. — Salesmanship in the Grocery Department.* Manchester, s. 212.
- Ellison T. and Cooper E. W. — Salesmanship in the Boot and Shoe Department.* Manchester, s. 254.
- Ellison T. and Hill A. N. — Salesmanship in the Drapery Department.* Manchester, s. 255.
- Ellison T. and Ramsden G. W. — The Co-operative Apprentice: Dry Goods Departments.* Manchester 1946, s. 182.
- Ellison T. and Ramsden G. W. — Salesmanship in the Butchery Department.* Manchester, s. 236.
- Harman R. — The Practical Display Instructor.* Manchester 1937, s. 122.
- Hougt J. A. — Dividend on Co-operative Purchases.* Manchester 1936, s. 186.
- Jacques J. and Davies H. — Co-operative Book-Keeping. I-Elementary.* Manchester, s. 128.
- Jacques J. and Young T. — Co-operative Book-Keeping. II-Intermediate.* Manchester, s. 280.
- Jacques J. and Young T. — Co-operative Book-Keeping. III-Advanced.* Manchester, s. 372.
- Lambert F. — The Co-operative Member.* Manchester, s. 20.
- Marriot H. and Absalom D. C. — Future of Bread and Confectionery Trade.* Manchester, s. 20.

- Odhe Thorsten* — The Place of Co-operation in World Economy. London 1947 s. 21, nlb. 26.
- Orne Anders* — Co-operative Ideals and Problems. Manchester 1937, s. 156.
- The People's Year Book 1948*. Manchester (1948), s. 140.
- Ramsden G. W.* — The Co-operative Apprentice: Foodstuffs Departments. Manchester 1946, s. 211.
- Report of the Seventy-Eight Annual Co-operative Congress, held in the Dome Brighton, Mai 26th, 27th and 28th 1947*. Manchester, s. 536.
- A Review of 1947 Co-operative Statistics*. Manchester 1948, s. 35.
- Southern Robert* — Handbook to the Industrial and Provident Societies Acts 1893 to 1928. Manchester 1947, s. 236.
- Turin S. P.* — The U. S. S. R. An Economic and Social Survey. Third Edition. London 1948, s. 258.
- Walworth G. and Ellison T.* — Salesmanship in the Dairy Department. Manchester, s. 239.
- Walworth G.* — Modern Dairy Management. Manchester 1931, s. 711.
- Watkins W. P.* — Co-operative Storekeeping. A Syllabus for Discussion Groups. Manchester, s. 12.
- Worley J. J.* — A Social Philosophy of Co-operation. Leicester 1942, s. 81.
-



# PRACE SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO W I KWARTALE 1949 R.

W ogłoszonym w poprzednim zeszycie „S.P.N.“ uzasadnieniu programu i planu prac Instytutu<sup>1)</sup> wskazywaliśmy m.in. na to, że program prac S.I.N. wytycza zakres i kierunek jego zainteresowań (niejako bez ograniczeń w czasie, względnie w okresie wieloletnim) i że precyzja a zatem koncentracja zainteresowań następuje w planach odcinkowo-okresowych. Instytut pracuje w ramach planu rocznego i planów kwartalnych. Niżej podajemy zestawienie tematów (i subtematów), którymi zajmowały się poszczególne działy Instytutu w I kwartale b.r. Zestawienie powyższe służy jedynie zorientowaniu czytelnika w aktualnej problematyce Instytutu, z tego względu jest ono nader schematyczne.

Jest to merytoryczny wyciąg z planu kwartalnego, bowiem na całość planu składają się poza rejestrem zagadnień, szczegółowe operaty (dyspozycje i metody) związane z ich realizacją, ludzie oraz instytucje opracowujące poszczególne tematy, środki i określone terminy wykonania.

Poszczególne z wymienionych problemów są opracowane w różnym stopniu (zależnie od możliwości). Wyniki opracowań są bądź to ogłaszane drukiem — gdy mają postać najbardziej skończoną, bądź to rozsyłane jako odbitki zrobione na powielaczu — o ile nie dają jeszcze dostatecznie pewnego materiału, względnie materiał dla ograniczonego grona odbiorców, bądź też są dostępne na miejscu w Instytucie — szczególnie w wypadkach, gdy prace są w fazie wstępnej, a więc mają postać zaledwie dyspozycji, względnie opracowań metodycznych. We wszystkich jednak wypadkach, nie wyłączając ostatniego, Instytut chętnie udziela wszelkich informacji, zgodnie bowiem z przyjętą metodą pracy szuka zarówno jak największych kontaktów, informacji i doświadczeń, jak rzeczowej krytyki swych poczynań.

Dla łatwiejszego zorientowania czytelnika we wzajemnym stosunku tematów, objętych planem kwartalnym, do zagadnień i problemów, wymienionych w programie, podajemy obok liczb porządkowych także „sygnatury wg programu“ (umieszczonego w poprzednim zeszycie „SPN“).

Tematykę naszą podzieliliśmy na prace własne i zlecane (tematy i subtematy). Podział ten ma na celu zaznaczenie, które z zagadnień będą opracowane w przeważającej mierze własnymi siłami Instytutu, a które

---

1) Vide zeszyt IV Spółdzielczego Przeglądu Naukowego za 1948 r. s. 300 i nast.

w trybie umowy o dzieło przez fachowców spoza Instytutu. Jest oczywiste jednak, że każde z zagadnień musi być opracowywane przy udziale S.I.N. W każdym bądź razie najtrudniejsza strona zagadnienia, tzn. opracowanie metody badań, ciąży na Instytucie.

Wreszcie zaznaczyć należy, iż zmuszeni byliśmy podać łącznie prace zlecone i będące w trakcie zlecenia ze względu na to, iż nie we wszystkich wypadkach jeszcze doszliśmy do definitywnego zawarcia porozumienia z licznymi wytypowanymi przez nas zleceniobiorcami<sup>1)</sup>.

## DZIAŁ ROLNY

L. p.	Sygn. wg programu SIN	T E M A T
-------	-----------------------	-----------

### Prace własne

1. AIIId Zagadnienie towarowości i „bukietu towarów“
2. AIVa Kontraktacja produkcji rolnej
3. AIVc Spółdzielcze ośrodki maszynowe
4. AIVc Spółdzielnie produkcyjne rolnicze i parcelacyjno-osadnicze
5. AIVc Resztówki
6. AIIa Zagadnienia finansowe wsi (kredyt, zadłużenie itp.)
7. Aog Rachunkowość rolna (analiza krytyczna dotychczasowej ksiąg. PINGW).
8. AIVb Monografie spółdzielni

### Prace zlecone, bądź w trakcie zlecenia

1. AIIId Zagadnienie towarowości — opracowanie wybranych zagadnień przez 8 zakładów naukowych różnych wyższych uczelni
2. AIVa Kontraktacja — jak wyżej — 7 zakładów naukowych przy różnych wyższych uczelniach
3. AIVc Ośrodki maszynowe — j. w. — 3 zakłady oraz dwie osoby
4. AIVc Resztówki — j. w. — 3 zakłady oraz zespół fachowców
5. AIIa Zagadnienia finansowe wsi — j. w. — 2 zakłady i zespół wybranych fachowców w oparciu o aparat bankowy
6. AIVb Monografie spółdzielni — j. w. — 2 zakłady naukowe
7. AIVc Spółdzielnie produkcyjne — zespół wybranych fachowców

<sup>1)</sup> Odnośnie metody zleceń — vide wymienione wyżej uzasadnienie programu (ad „Sekretariaty naukowe“).

## DZIAŁ WYTWÓRCZOŚCI I PRZETWÓRSTWA

L. p.	Sygn. wg programu SIN	T E M A T
Prace własne		
1.	BIIa	Opracowanie stanu faktycznego w zakresie chałupnictwa objętego spółdzielczością pracy
2.	BII	Dalsze opracowania metod badań w zakresie chałupnictwa
3.	BI	Opracowanie stanu faktycznego w poszczególnych branżach spółdzielczości pracy pod względem organizacyjnym i ekonomicznym (w pierwszym kwartale — 3 branż)
4.	BI	Opracowanie norm i normatywów dla najważniejszych branż spółdzielczości pracy i przetwórstwa
Prace zlecone, bądź w trakcie zlecenia		
1.	BI	Adaptacja doświadczeń radzieckich w zakresie morskich spółdzielni pracy połowowej
2.	BI	Opracowanie zagadnień spółdzielni rybackich morskich w Polsce
3.	BI	Prawo pracy spółdzielczości wytwórczej w ZSRR
4.	BI	Monografia spółdzielni rybackich w Wielkopolsce i na Pomorzu
5.	BI	Zagadnienie finansowania i kontroli spółdzielni pracy w ustroju socjalistycznym
6.	BI	Zagadnienie kontroli pracy spółdzielczości pracy
7.	EI	Adaptacja doświadczeń radzieckich z zakresu metodologii oraz kontroli w spółdzielczości
8.	BII	Opracowanie spółdzielni cechowych
9.	BII	Chałupnictwo w okresie okupacji niemieckiej
10.	BIIa	Sytuacja materialna chałupnika w nakładztwie społecznym, prywatnym, państwowym
11.	BIIa	Zagadnienie nakładztwa społecznego
12.	BIIa	Monografia nakładni przemysłu chałupniczego
13.	BIIa	Opracowanie kierunków rozwojowych spółdzielczości rzemieślniczej
14.	BIIb	Opracowanie stanu faktycznego przemysłu ludowego w Polsce, objętego formami spółdzielczymi
15.	BIIb	Opracowanie stanu faktycznego przemysłu ludowego w poszczególnych rejonach Polski
16.	BIII	Analiza akcji zatrudnienia w Polsce na podstawie dotychczasowych wyników

L. p.	Sygn. wg programu SIN	T E M A T
17.	BIIIa	Monografia spółdzielczości inwalidzkiej w Polsce
18.	BI	Spółdzielnie remontowe
19.	BI	Kierunki rozwoju spółdzielczości pracy
20.	BI	Wynaturzenie kapitalistyczne w spółdzielczości pracy i walka z nimi

## DZIAŁ OBROTU TOWAROWEGO

### Prace własne

1. CIb Badanie działalności spółdzielni ogrodniczych
2. CIb Analiza działalności wybranych typów sklepów
3. CIb Normatywy rotacji wg grup towarowych
4. CIIC Lokalizacja detalicznej sieci handlowej
5. CIII Analiza rynku lokalnego
6. CIg Udział w pracy zleconej (strona ekonomiczno-organizacyjna) nad ustaleniem urządzeń wzorcowych sklepów spółdzielczych

### Prace zlecone, bądź w trakcie zlecenia

1. CIa Wybrane zagadnienia z ekonomiki obrotu nabiału
2. CIa Ekonomika obrotu przetworami warzywnymi i owocowymi
3. CIb Analiza działalności Gm. Sp. Sam. Chł.
4. CIb Analiza działalności spółdzielni spóżywców średniej wielkości
5. CIb Analiza działalności sklepu kolonialno-spożywczego
6. CIb Analiza działalności sklepu nabiałowego
7. CIb Analiza działalności sklepu tekstylnego
8. CIb Sklepy sprzężone
9. CIb Analiza gospodarczo-finansowa działalności wybranej spółdzielni spóżywców
10. CIb Analiza gospodarczo-finansowa działalności wybranej spółdzielni księgarsko-papierniczej
11. CIb Analiza gospodarczo-finansowa wybranej Gm. Sp. Sam. Chłopskiej
12. CIb Finansowanie działalności Gm. Sp. Sam. Chłopskiej
13. CIc Polityka asortymentowa przedsiębiorstw spółdzielczych
14. CIb Polityka remanentowa przedsiębiorstw spółdzielczych

L. p.	Sygn. wg programu SIN	T E M A T
15.	CI <sub>d</sub>	Metoda badań nad sezonowością i okresami tzw. długiego przechowywania towarów
16.	CI <sub>d</sub>	Zagadnienie sezonowości w obrocie mięsem ze szczególnym uwzględnieniem chłodnictwa, jako środka rozłożenia podaży zwierząt rzeźnych w czasie i środka normalizacji rynku mięsnego
17.	CI <sub>e</sub>	Koszty i rentowność spółdzielczych przedsiębiorstw handlowych
18.	CI <sub>e</sub>	Metoda badania kosztów i ustalenia wzorców w spółdzielczym obrocie towarowym
19.	CI <sub>e</sub>	Analiza kosztów okręgowego oddziału Centrali Sp. Mlecz. Jajcz. i wybranych spółdzielni mleczarskich
20.	CI <sub>e</sub>	Analiza kosztów okręgowego oddziału Centrali Mięsnej i Spółdzielni zbytu żywca
21.	CI <sub>e</sub>	Ubytki transportowe, magazynowe i sklepowe w handlu spółdzielczym (z wył. mleka, jarzyn i owoców)
22.	CI <sub>e</sub>	Ubytki magazynowe i transportowe w obrocie żywcem i mięsem
23.	CI <sub>e</sub>	Manka w obrocie towarowym i przetwórstwie pomocniczym zwierząt, mięsa i przetworów mięsnych
24.	CI <sub>e</sub>	Metodologia badania kosztów transportu ze szczególnym uwzględnieniem opłacalności taboru własnego w spółdzielniach typu handlowego (na przykładzie P.Z.G.S.)
25.	CI <sub>e</sub>	Metoda badania opłacalności transportu w poszczególnych spółdzielniach
26.	CI <sub>e</sub>	Metoda analizy gospodarczo-finansowej spółdzielczego przedsiębiorstwa handlowego na przykładzie PZGS
27.	CI <sub>e</sub>	Analiza gospodarczo-finansowa działalności wybranego PZGS
28.	CI <sub>e</sub>	Metody badania zapotrzebowania na środki obrotowe w handlowych przedsiębiorstwach spółdzielczych różnych typów
29.	CI <sub>f</sub>	Zagadnienie czynnika ludzkiego w handlu
30.	CII	Struktura handlu w Polsce
31.	CII	Analiza tendencji rozwojowych handlu uspołecznionego w Polsce
32.	CII <sub>b</sub>	Metoda badania granic branzowości handlu detalicznego (optimum specjalizacji placówek handlowych)
33.	CIII	Analiza rynku na stopniu działalności Gminnej Sp. Sam. Chłopskiej
34.	CIII	Analiza rynku na stopniu działalności spółdzielni spożywców średniej wielkości

L. p.	Sygn. wg programu SIN	T E M A T
35.	CIIc	Metoda badania lokalizacji placówek handlowych
36.	CIV	Prawo i zwyczaje obrotu mięsem
37.	CIg	Ustalenie urządzeń wzorcowych sklepów spółdzielczych

## DZIAŁ SPOŁECZNY

### Prace własne

1. DIa Prace krytyczne nad historią doktryn spółdzielczych (ustalenie dzieł podlegających krytyce oraz szkicu analizy krytycznej)
2. DIc Badanie struktury bazy członkowskiej i więzi społecznej w 4 spółdzielniach spożywców
3. DIc Badanie struktury bazy członkowskiej i więzi społecznej spółdzielni ogrodniczych (synteza)

### Prace zleczone, bądź w trakcie zlecenia

1. DIa Marksistowska analiza krytyczna teorii K. Fourier'a i jej oddziaływanie na praktykę polskiego ruchu spółdzielczego
2. DIa Marksistowska analiza krytyczna teorii St. Thugutta i jej oddziaływanie na praktykę polskiego ruchu spółdzielczego  
Inne zlecenia z tego zakresu są w toku wyjaśniania.
3. DIc Badanie bazy socjalnej i więzi członkowskiej spółdzielni pracy
4. DID Żywienie zbiorowe i funkcja w nim spółdzielczości

Istniejące poza tymi „branżowymi“ działami Instytutu, działy koordynacji i wydawniczy, wykonywują wraz z sekretariatem całokształt prac, związanych z koordynowaniem naszych prac z pracami innych instytucji oraz z publikowaniem wyników dokonanych i zleconych opracowań.

Pracującą w ramach działu koordynacji biblioteka SIN jest centralną biblioteką spółdzielczą, a z czasem stać się ma centrum dokumentacji i archiwum spółdzielczym.

Poza wymienionymi wyżej pracami, wykonywanymi przez SIN względnie przezeń zleconymi, wiele instytucyj naukowo-badawczych opracowuje zagadnienia interesujące SIN. Zagadnienia powyższe są przez nas rejestrowane i zależnie od ich charakteru albo stanowią samodzielne pozycje, albo też stanowią materiał przyczynkowy do późniejszych opracowań syntetycznych.

REPLIKA NA KRYTYKĘ ZESZYTU IV — 1948 „SPÓŁDZIELCZEGO PRZEGLĄDU NAUKOWEGO“ w 7 NUMERZE „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“, PRZESŁANA DO REDAKCJI TEGO CZASOPISMA

W 7 numerze „Życia Gospodarczego“ ukazał się artykuł poświęcony omówieniu IV zeszytu „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego“ z 1948 r. Aczkolwiek na ogół bezprzedmiotowy sposób ujęcia tematu zwalniałby nas od odpowiedzi, to jednak ze względu na powagę i zasięg czasopisma „Życie Gospodarcze“ uważamy za wskazane poświęcić powyższemu artykułowi kilka uwag, uzasadniających naszą ocenę tej „krytyki“.

Przede wszystkim autor artykułu, podpisujący się pseudonimem „Oeconomicus“, nie ogranicza się do osądzenia recenzowanego zeszytu, ale na podstawie tego jednego numeru apodyktycznie osądza nie tylko pismo, ale i cały dorobek Instytutu jako „bardzo nikły“, jeśli zaś chodzi o kierunek ideologiczny i polityczno-ekonomiczny — „to pod tym względem jest zupełnie źle“ — konkluduje recenzent.

Czyż wydawanie takich sądów na podstawie, co w danym wypadku niestety nie ma miejsca, nawet wyczerpującego i dokonanego bez uprzedzeń, omówienia jednego zeszytu z dwóch roczników można uznać za ustosunkowanie się poważne i odpowiedzialne? Krytyka dokonana w stosunku do sporadycznego zeszytu, bez uwzględnienia kierunku rozwojowego pisma, bez zarejestrowania bodaj zmian zaszłych w jego charakterze świadczy co najmniej o powierzchowności krytyki.

Co gorsze, omówienie nawet i tego jednego zeszytu potraktowano nader swoiście — przede wszystkim pominięto zupełnym milczeniem to wszystko, co mogło by przez samo wymienienie nasunąć poważne wątpliwości co do rzetelności oceny recenzenta.

Zanim przejdziemy do wyliczenia tych charakterystycznych pominięć, jeszcze kilka przykładów innych chwytów polemicznych recenzenta.

„Trudno zrozumieć — pisze on np. — w jakim celu podany jest w pełnym brzmieniu s t a t u t generalny spółdzielni meksykańskich“. Po pierwsze w niezupełnie pełnym brzmieniu, a po drugie nie „statut generalny spółdzielni meksykańskich“, ale u s t a w a g e n e r a l n a o s t o w a r z y s z e n i a c h s p ó ł d z i e l c z y c h w M e k s y k u, która jest podana z pewnymi skrótami, jak to zaznaczono we wstępie, w dziale „Materiały i Przyczyńki“.

Czy to przeinaczenie tytułu jest przypadkowym niedbalstwem? Raczej wydaje się ono celowe, gdyż inaczej nie uprzedzony czytelnik może byłby trochę zdziwiony „trudnościami“ recenzenta.

„A jeszcze trudniej (zrozumieć) — pisze dalej recenzent — co przynosi konkretnie artykuł o aparacie lustracyjnym spółdzielni szwedzkich“, bo zdaniem recenzenta „u nas również istniał Związek Rewizyjny . . . Wracając do tego zagadnienia oznacza powrót do przeżytych już u nas form“. Odkąd to sprawa aparatu rewidenckiego spółdzielni jest sprawą u nas przeżyta? Przecież zmiana form organizacyjnych zupełnie nie przekreśliła treści. Funkcja rewizji w obecnych warunkach nabrała jeszcze większego znaczenia, szczególnie w naszym kraju, gdzie tak szeroko stosowana jest kontrola społeczna.

Nie podoba się również recenzentowi, że 4 strony poświęcono sprawozdaniu z książki o kooperatywach w Szwecji, gdyż książka ukazała się przed 10-laty. Ukazała się ona istotnie w 1939 r., a więc w roku gdy nie mogła już dotrzeć do nas. Praca ta i dziś może wzbudzić zainteresowanie nie tylko historycznej natury.

Recenzent dla oceny stosunku „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego“ do spółdzielczości zachodniej wybiera jako miarodajne krótkie streszczenia sprawozdawcze z prasy M. Z. S., dopuszcza się przy tym demagogicznych chwytów, jak np., że „Spółdzielczy Przegląd Naukowy“ nie wspomina o tym, jaką rolę odgrywa zbrodniarz wojenny Tanner w spółdzielczości fińskiej i nie ustosunkowuje się wobec mordów angielskich na Malajach.

Zacytowanie oryginalnych tekstów zagranicznych, względnie podawanie materiałów informacyjnych, dotyczących obcej spółdzielczości — nie może żadną miarą upoważniać kogokolwiek do imputowania sympatyj prokapitalistycznych, a tym mniej sympatyj wobec zbrodniarzy wojennych, zwłaszcza że linia podziału klasowego nie biegnie wzdłuż granic politycznych, lecz przebiega wewnątrz społeczeństw kapitalistycznych i krajów opanowanych przez imperializm. Przykładem powyższego jest choćby to, że demokratyczna część spółdzielców w krajach kapitalistycznych poparła delegację radziecką i krajów demokracji ludowej w ich walce z proimperialistycznym kierownictwem Międzynarodowego Związku Spółdzielczego na Kongresie w Pradze.

W „recenzji“ brak jakiegokolwiek wzmianki o tym, że w dziale sprawozdawczym „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego“ poświęcono 6 stron druku omówieniu trzech numerów „Woprosow Ekonomiki“, przeszło 8 stron poświęcono omówieniu książki N. S. Graczeva: „Planowanie obywatelskiego pitania“; omówieniu książki „Planowanie gospodarcze w spółdzielczości radzieckiej“ i książki: „W kraju młodych spółnot rolnych“ (Bułgaria) poświęcono przeszło 7 stron, a w dziale „Materiałów“ znajduje się 12-stronicowy przyczynek: „Analiza planowania obrotu towarowego w wiejskim stowarzyszeniu spożywczym“ (Sielpo). Również ani słówkiem nie wspomniano o przeszło 20-stronicowej bibliografii radzieckiej. Z tego rodzaju materiałów wzmiankowano jedynie o artykule Lifica: „Handel radziecki na nowym etapie“. Przemilczenia te naturalnie



były dla autora konieczne, gdyż jak wówczas czytelnik osądziłby jego zarzut, że „szczególna uwaga poświęcona jest przeglądowi prasy anglosaskiej“.

Użyta metoda umożliwia „krytykowi“ sformułowanie następujących nader charakterystycznych zarzutów: „Daremnie jednak czytelnik szukałby w „Przeglądzie“ prac naukowych, poświęconych tak ważnym i tak aktualnym w chwili obecnej zagadnieniom tworzenia nowego typu spółdzielczości w Polsce“. Wszystko to, czym żyje obecnie działacz spółdzielczy, ekonomista, czy naukowiec w Polsce jest pozostawione poza zakresem zainteresowań „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego“ — pisze recenzent.

A czy sprawa normatywów w obrocie towarowym, czy sprawa żywienia zbiorowego lub sprawa planowania w spółdzielni wiejskiej, sprawa przeobrażeń w handlu radzieckim, albo nawet sprawa usprawnienia aparatu rewidenckiego, albo zapoznanie się z bibliografią radziecką itd. . . . — to wszystko leży poza zakresem zainteresowań działacza spółdzielczego, ekonomisty i naukowca?

„Zagadnieniom tworzenia nowych typów spółdzielczości w Polsce“ poświęcamy czołowe miejsce zarówno w naszym programie i planie prac, jak też w naszym piśmie. Piszemy na łamach „Przeglądu“ m. in. o spółdzielczym osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych, dlatego, że jest to jedna z wcześniejszych form spółdzielczości produkcyjnej, jaka u nas wystąpiła i dlatego, że nasza droga do socjalizmu w pierwszej fazie demokracji ludowej — w praktyce m. in. poprzez ten typ spółdzielni prowadziła, pomimo takich, czy innych sformułowań statutowych.

I znowu nasz krytyk „nie dostrzega“ wyjaśnienia redakcji, umieszczonego w sposób rzucający się w oczy pomiędzy tytułem działu „Materiały i Przyczynki“ a tytułem artykułu poświęconego osadnictwu spółdzielczemu na Ziemiach Odzyskanych (strona 131). Brzmi ono jak następuje: „W poniżej zamieszczonym przyczynku autor daje genezę spółdzielni parcelacyjno-osadniczej na tle akcji zaludnienia Ziemi Odzyskanych oraz opisuje pierwsze stadium rozwoju tych spółdzielni. W o b e c w ł ą c z e n i a p r o b l e m u p r o d u k c y j n e j s p ó ł d z i e l c z o ś c i r o l n i c z e j d o r z ę d u n a c z e l n y c h z a g a d n i e ń p r z e b u d o w y s p o ł e c z n e j w s i p o l s k i e j (p o d k r e ś l e n i e o b e c n e), s p r a w a s p ó ł d z i e l n i p a r c e l a c y j n o - o s a d n i c z y c h b u d z i z a i n t e r e s o w a n i e o g ó l n e, j u ż n i e t y l k o j a k o p r o b l e m z a g o s p o d a r o w a n i a Z i e m O d z y s k a n y c h. W n a s t ę p n y c h z e s z y t a c h „P r z e g l ą d u“ p r z e j d z i e m y d o o m a w i a n i a s p ó ł d z i e l n i p a r c e l a c y j n o - o s a d n i c z y c h j u ż w z w i ą z k u z t y m o g ó l n y m a s p e k t e m t e g o z a g a d n i e n i a“. Obecny zeszyt, oddany do druku na długo przed ukazaniem się „krytyk“, świadczy o realności naszej zapowiedzi „przeoczonej“ przez recenzenta. Piszemy w nim m. in. o spółdzielczych ośrodkach maszynowych w Polsce i o statutach kołchozowych w Z.S.R.R., dajemy obszerną recenzję z pracy Taubera o spółdzielniach produkcyjnych itp. Materiał ten z braku własnych doświadczeń musi się opierać się o do-

świadczenia poczynione w innych krajach. I dlatego właśnie jako materiały przyczynkarskie traktujemy próby gdzie indziej stosowane, nie wyłączając Meksyku i Palestyny.

Ten sam charakter ma również artykuł E. Garbacika o formach kooperacji produkcyjnej w rolnictwie. Podana w końcowych paru wierszach ocena artykułu, jako przyczynka historycznego, jest równie oczywista, jak bezprzedmiotowa. Jest bowiem jasne, że w naszych warunkach — jak dotychczas — niesposób było na ten temat inaczej pisać, niż przez podawanie prób i doświadczeń dokonywanych w innych krajach, a to z tej prostej przyczyny, że do organizowania spółdzielni produkcyjnych (sensu stricto) przystąpiliśmy dopiero teraz (vide 5-dniowa kurso-konferencja w CZS od 10 do 14. IV. 1949 r.) i dopiero przez równoczesne dokonywanie obserwacji i badań nad spółdzielniami w trakcie ich działalności można będzie uzyskać własny materiał do naukowych opracowań.

Jedną z metod „krytycznych“ recenzenta jest tzw. wyważanie otwartych drzwi, to jest niezwracanie uwagi na zastrzeżenia poczynione w danym artykule przez samego autora i w ten sposób ogłaszanie swych łatwych tryumfów „krytycznych“. Dotyczy to np. analizy 96 wybranych spółdzielni spóżywców, przyczynku Z. Wierzbickiego o wyższym szkolnictwie spółdzielczym, artykułu K. Boczara o normatywach w spółdzielczym obrocie towarowym itp.

W naszych uwagach musimy stosunkowo więcej miejsca poświęcić „krytyce“ artykułu K. Boczara nie tylko dlatego, że i recenzent poświęca temu artykułowi najwięcej miejsca, ale również dlatego, że Spółdzielczy Instytut Naukowy przywiązuje do niego dużą wagę, gdyż jest to pierwsza większa praca S.I.N. i wokół tego zagadnienia rozwinęła się poważna dyskusja fachowców. Podstawową metodą „krytyki“ recenzenta jest również i tutaj metoda ignorowania zastrzeżeń autorskich, ewent. dla odmiany ironiczne wykorzystywanie nawet zwykłych omyłek drukarskich. (vide uwaga o ilości klientów, obsługiwanych przez jednego sprzedawcę w sklepie włókienniczym).

„Oeconomicus“ uważa podane przez K. Boczara określenie normatywu za „dość symplicystyczne, ponieważ ignoruje tę zasadę, że normatyw jest to wskaźnik oparty na nauce, doświadczeniu i postępie“. Ocena ta jest niezgodna z tekstem artykułu K. Boczara, gdzie wyraźnie powiedziano: „właściwą metodą ustalania normatywów jest obserwacja i naukowa analiza osiągnięć, uzyskiwanych przez zakłady o dobrych wynikach pracy“ i dalej „Wyniki . . . muszą być poddane procesowi eliminacji składników przypadkowych . . . . . Ponadto muszą być wprowadzone te zmiany, jakie mogą zaistnieć w przyszłym planowanym okresie . . . .“ (str. 8).

Widzimy więc, że przytoczone przez nas cytaty zawierają właśnie te elementy (doświadczenia, nauki i postępu), których ignorowanie przypisuje nam „Oeconomicus“. Otwartym zagadnieniem jest sprawa ich ewent. wprowadzenia do definicji normatywu, ale to jest już kwestią dy-

skusji na innej płaszczyźnie, płaszczyźnie formalnej budowy definicji. Zresztą w dalszych ustępach sam „Oeconomicus“ mówi o postawionej przez K. Boczara zasadzie tworzenia normatywów w oparciu o obserwację i naukową analizę, a więc przeczy poprzedniemu swemu sformułowaniu. Takie „przeoczenia“, takie nieodpowiedzialne używanie mocnych słów (jak „ignoruje“) dowodzi, że „Oeconomicus“ dąży do krytyki za wszelką cenę. Dalsza treść jego artykułu potwierdza ten sąd, np. „Oeconomicus“ radzi stosować w opracowaniach statystycznych leninowską metodę grupowania, aczkolwiek chyba nie przypuszcza, aby można było dzisiaj przystępować do prac statystycznych nie uwzględniając tej kapitalnej zasady.

Podobnie przez dowolne zestawianie zdań z dwóch różnych ustępów artykułu o symplifikowaniu zagadnienia normatywów i tworzeniu normatywu przez planistę, przez niedopuszczalne nieuwzględnienie kontekstu, recenzent zniekształca myśl autora, aby postawić zarzut o „swoistej koncepcji budowy planu gospodarczego“. Sądzymy, że opisana przez K. Boczara metoda ustalania i stosowania normatywów jest zgodna w generalnej linii z zasadami gospodarki planowej, a nieumotywowane zarzuty „Oeconomicusa“ są jedynie przejawem dążenia do krytyki za wszelką cenę.

Dla plastycznej ilustracji metod zastosowanych przez „Oeconomicusa“ podajemy następujące zestawienie. „Oeconomicus“ pisze: „Autor podaje również, że średni obrót miesięczny na 1 pracownika „powinien“ wynosić ca 300.000 zł, ale w badanych spółdzielniach wydajność wyniosła od 113.000 zł do 256.000 zł (średnia — 176.000 zł w 1947 r.). Skąd więc normatyw 300.000 zł?

Jak się naprawdę przedstawia to zagadnienie?

Po zacytowaniu danych statystycznych z 1947 r. — K. Boczar pisze w ustępie dotyczącym tego zagadnienia na str. 24: „Postulowany wzrost wydajności będzie nie tylko efektem ogólnej działalności racjonalizacyjnej, ale wynika również z odciążenia dystrybucji w tablicy danych hipotetycznych z etatów personalnych, obsługujących inne działy“.

Na marginesie powyższego informujemy dalej, że słowo „powinien“ stosujemy w całym artykule dla odróżnienia normatywu od danych statystycznych. Ponadto podkreślamy, że normatywu nie ustala się przez wyciągnięcie średniej arytmetycznej z danych statystycznych sprzed dwóch lat: zasady ustalania normatywów są „Oeconomicusowi“ dobrze znane. „Oeconomicus“ wie, że dane w tablicach pomocniczych pochodzą z 1947 r., a normatywy dotyczą 1949 r., „Oeconomicus“ zdaje sobie sprawę, jak wiele zmian na lepsze dokonało się w naszym obrocie towarowym w tym okresie i że zmiany te muszą odbić się na wysokości normatywów. Ale „Oeconomicus“ ze złą wola, demagogicznie, dla pozornego efektu wykazuje rozpiętości między tablicami pomocniczymi a ustalonymi normatywami.

Generalny zarzut dotyczy nieprzestrzegania metody naukowej. Jak się ta sprawa przedstawia w świetle faktów? Otóż sam autor artykułu o nor-

matywach informuje kilkakrotnie czytelnika o brakach w tym względzie, podając jednocześnie powody ich powstania. Na str. 10 K. Boczar pisze: „Stwierdziliśmy już, że badania nad normatywami wymagają długich, szczegółowych i skrupulatnych studiów. Ze względu jednak na nieodzownie pilne potrzeby praktyczne zdecydowano się zrezygnować tymczasowo z gruntowności badań“ i dodaje na str. 75: „Stwierdziliśmy, że opracowanie to posiada wiele luk i braków. Uważamy jednak, że warto opublikować te tymczasowe wyniki, gdyż życie domaga się nawet takich niekompletnych informacji“. Złośliwe pominięcie w ocenie artykułu tych zastrzeżeń sprawia, że czytelnik krytyki nie znający oryginalnego tekstu wyrobi sobie krzywdzący autora pogląd zarówno odnośnie jego kwalifikacji, jak i powagi Instytutu.

Można dyskutować, czy celowe jest publikowanie materiału, jeśli sam autor krytycznie ustosunkowuje się do metody jego opracowania. Ale to już inna płaszczyzna dyskusji. Naszym zdaniem w razie kompletnego braku lepszych opracowań taka publikacja jest usprawiedliwiona, zwłaszcza jeżeli jest traktowana jako przybliżenie i jest obwarowana tyłoma zastrzeżeniami, jak to ma miejsce w przypadku omawianego artykułu. CZS podzielił to stanowisko, postanawiając wydać artykuł K. Boczara w specjalnej odblacie.

Problem normatywów w handlu w takim zakresie został w Polsce postawiony po raz pierwszy. Dodajmy nawiasowo, że nawet ten oczywisty fakt dobrze znany naszemu „krytykowi“ usiłuje on podważyć przez użycie niewinnego na pozór zwrotu „zdaje się“.

Oslabienie znaczenia tego faktu przez wysunięcie wątpliwości, których sam nie podziela, dowodzi przejrzyściej tendencji „krytyka“ do pominięcia niewątpliwego pionierstwa Instytutu w postawieniu tego zagadnienia oraz nadania mu konkretnej już postaci. Konieczność i bezsporna celowość tego opracowania skłoniły nas do ogłoszenia drukiem prowizorycznych wyników, co uczyniliśmy ze wszystkimi, koniecznymi w takich wypadkach zastrzeżeniami. Artykuł zwrócił uwagę praktyków spółdzielczych na zagadnienie normatywów i spowodował narastanie interesujących obserwacji, czynionych w terenie. Z central spółdzielczych, ze strony placówek badawczych handlu państwowego oraz — co p o c z y t u j e m y s o b i e z a n a j w i ę k s z y s u k c e s — ze strony placówek terenowych, jak Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni, większe spółdzielnie gminne i spożywcze, zwrócono się do nas o współpracę. Stwierdzamy powszechne zainteresowanie tym pierwszorzędnym zagadnieniem, notujemy żywy ruch wokół tej nowej sprawy — a o to wszak w tym zagadnieniu chodzić powinno.

Nie tylko odgłosy z terenu ale i ocena krytyków (tym razem bez cudzy-słowu) przekonują nas o słuszności naszej decyzji.

Dyskusja bowiem, którą publikacja wywołała w gronie naukowców i praktyków, grupujących się wokół Sekcji Obrotu Towarowego, Rady Naukowej SIN i wokół SGH, oświetliła już wiele problemów, wywołała większy od pierwotnego samokrytycyzm w zespole dokonującym opra-

cowań, spowodowała inne ośrodki badawcze i operatywne do wszczęcia prac nad zagadnieniami normatywów. I dlatego omawianą przez nas „krytykę“, która ukazała się w „Życiu Gospodarczym“, niestety należy ocenić, jako nierzeczową i niepoważną. Krytyka ta nie spełnia właściwej funkcji społecznej. Metody zareprezentowane przez recenzenta świadczą o zupełnym braku odpowiedzialności za formę i częstokroć treść uprawianej krytyki.

O zagadnieniach wiążących się z problemami planowania — a do takich zagadnień należą normatywy — trzeba mówić wiele, trzeba mówić konkretnie. Jeśli dotychczas nie ma, bo być nie mogło, opracowań doskonałych, to trzeba ogłaszać opracowania tymczasowe. Chodzi o danie komórkom planującym, kontrolującym i kierującym spółdzielniami punktu wyjścia, który pozwoli analizować osiągnięcia praktyczne w poszczególnych zakładach. Niech wokół powyższych tymczasowych ustaleń narastają lepsze, dokładniejsze opracowania, niech rozumna krytyka pogłębia zagadnienie normatywów, bo przez to pogłębia się i doskonali metody planowania. O taką krytykę prosił w swym artykule K. Boczar.

Na zakończenie naszych uwag należy jeszcze podnieść, że „Spółdzielczy Przegląd Naukowy“ nie jest jedynym czasopismem naszego ruchu spółdzielczego. Ruch spółdzielczy obsługiwany jest przez wiele czasopism, między którymi ustalony jest podział tematyki a w związku z tym i pewien podział zakresu odbiorców.

Przedmiot zainteresowań „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego“ jako pisma Spółdzielczego Instytutu Naukowego stanowi to, co stanowi przedmiot zainteresowań Instytutu. O nich zaś mówią wytyczne przyjęte przez Radę Naukową Instytutu.

Wytyczne te przyjęte bez zastrzeżeń, opracowane zostały przez zespół pracowników naukowych S. I. N. O tym normalnym trybie postępowania wie każdy publicysta, tym bardziej wiedzieć powinien „Oeconomicus“ — ekonomista.

A jeśli prawdą jest — jak pisze „Oeconomicus“ — że wytyczne ustalone przez Radę Naukową zasługują na to, aby SIN przyjął je za kierunkową w swej działalności, to prawdą musi być również, że wytyczne te, a więc zarówno program prac, jak plany odcinkowo-okresowe oraz wyniki opracowań — są owocem pracy i wyrazem poglądów ideologicznych i polityczno-gospodarczych zespołu pracowników Spółdzielczego Instytutu Naukowego, poglądów znajdujących aprobatę czynników nadrzędnych.

# Co-operative Scientific Review

---

Year XV

January - March 1949

Copy 1

---

## SUMMARY

HENRYK LANDESBURG: Trends in the Development of Handicraftsmen's Co-operative Societies

Craftsmen being the main representatives of small industry must change their organisation and attitude in such a way as to become collaborators in the socialist structure of Poland.

The present craft structure is unable to protect the artisan against capitalist tendencies and does not secure the abolishment of the exploitation of human labour.

The proper form of artisans' organisation is in Handicraftsmen's Co-operative Societies, which will lead them to socialism.

There are two main ways of raising craftsmen to a higher social level; they are through the forming of Artisans' Co-operative Societies of a subsidiary nature, as a transitory form, and through Labour Co-operative Societies, which already contain the true elements of the socialist structure.

The chief task of the Artisans' Societies are in the inclusion of handicrafts into planned economy as closely as possible and in attracting artisans to their proper form of structure, the Labour Societies.

Labour Co-operative Societies aim at raising the level of production of small industry and its services to the community.

The basis of the Labour Co-operative movement is handicrafts, especially those parts already organised as corporations.

The operation of Artisans' and Labour Co-operative Societies as links in the same chain requires peaceful collaboration between organisations and, in particular, between their Federations. The correct division of their work between them will have an essential influence upon the success of the whole process.

### J. TYSZKO and J. MIARA: Nutrition in Poland

The authors aim at the establishment of optimum nutrition standards. They take into consideration the possibilities of Polish economy, the caloric value of diets and costs in the framework of family budgets.

The elaboration of optimum standards is based upon foreign research, the recommendations of the United Nations Food and Agricultural Organisation (FAO) and „The Manual of Nutrition“.

In establishing the salient features of the average diet of the Polish people, the nutritional levels of rural and urban populations were investigated separately.

In terms of caloric intake, the nutritional level of the rural population is not unsatisfactory on the whole, but the relationship between the different constituents is incorrect. There is a scarcity of animal protein, fats, vegetables and fruit with an excessive consumption of bread and potatoes.

The nutrition of the industrial population requires serious changes in both quality and quantity. Caloric value is insufficient. Meat consumption is higher than in rural communities while an acute deficiency exists in milk and dairy products as well as of fats, sugar, vegetables and fruit.

These facts are in accordance with the recommendations of FAO for the improvement of the Polish diet.

### War Economy in the U.S.S.R. in the Last War

This article reviews an outstanding book by N. Woznienski entitled „The War Economy of the U.S.S.R. in the Last War“. The author bases the superiority of socialist economy on Stalin's theory of victory over capitalism and outlines the over-riding economic laws of socialist economy.

### Notes and Materials

#### S. KUZINSKI: First Experiences of Polish Co-operative Agricultural Machine Stations

The development of machine stations as a means for the raising to a higher level of the economy of small and medium sized peasants is one of the subjects examined by the Agricultural Department of the Co-operative Research Institute.

This recent movement shows unusual force of development. During 1948 the number of machine stations in Poland increased 500% and totalled 2,500. The Economic Plan lays down that every rural community shall have a machine station by the end of 1949.

The movement is closely sponsored by the State. The credits granted for the acquisition of machines, mainly tractors, threshers and drills and their repair, amounted to zl. 500,000,000 in 1948 and will be considerably more in 1949.

There are many difficulties still to be overcome. The matter of decreasing operational costs, those of repair and maintenance, improvement of operating standards and of training in the use of the equipment.

### L a n d R e f o r m R e m a i n d e r s

After completing the 1945 Land Reform, the breaking up of the large agricultural estates, part of the land expropriated adjacent to the main residence and farm buildings was not divided but was transferred to special State Agricultural Office or Social Institutions. These remaining parts of the former great estates are known as „Remainders“.

This article deals with investigations carried out by the Institute of Village Sociology of Lodz and concerns remainders situated in one of the districts of the Province of Lodz. Research was based upon orally conducted inquiries undertaken by the students of Lodz University.

The remainders may be divided into two groups; those with economic functions and those with educational and social aims.

The former include grain farms, cattle breeding farms and those producing industrial crops. These are operated by the State Agricultural Office and fulfil the role of model farms for peasant economy.

The other group includes professional schools, hospitals, homes for orphans and the aged, etc. which have been transferred by Government to Social Institutions such as, „The Peasant Self-Help Union“, „People's Universities“, etc.

The direction of remainders is difficult. The manager has to acquire the confidence of the village population and, on the other hand, meet with enormous financial hindrances. The operation of the remainders at a proper level requires considerable resource while there is also a scarcity of suitable candidates for these responsible posts.



## Problems in the Planning of a Sales Network

This is the report of a debate held on December 3, 1948, in the Commercial High School of Warsaw, called by the Co-operative Research Institute, and addressed by Prof. Kuzminski.

### A. ZABKO-POTOPOWICZ: The Rules of the Kolkhozes of the U. S. S. R.

This is an article dealing with the original statute for the establishment of kolkhozes in 1919 together with the important amendments passed in 1935 and 1946.

### The Improvement of Agricultural Organisation and the Operation of the Payment Scheme in the U. S. S. R.

The Decree of the Cabinet of Ministers in 1948 introduced many improvements towards the solving of two problems. These were the proper organisation of labour, which has a vital influence upon work efficiency, and the reform of the payment scheme, which gave allowances based upon standards of work efficiency.

This article is a summary of the treatise of W. Andrianow concerning these problems. It deals with the work of brigades and sections, day-work devices and the checking of their performance, the salaries of kolkhoze managers, accountants, brigade directors and managers of cattle breeding farms.

An important reform included the managerial staff into productive work through the resolution requiring all officers, except the kolkhoze president, accountant and agricultural experts, to perform farm work on the basis of 25% of the normal one day's work.

### Modern American Methods of the Analysis of Goods Distribution Costs

This is a summary of an important article written by Anders Hedberg published in the monthly Swedish Review, „K. F. F.“, Nos. 4—5 of 1947.

Although the application of the methods described are especially applicable to capitalist economy, they are of great practical value in socialist economy. They permit the estimation of costs in a rational way and serve as standards for a planned price policy.

### Swedish Co-operative Study Circles

Through material provided by the Swedish Union „K. F.“ it has been possible in this report to deal with this interesting new method of co-operative education.

Special attention has been given to problems of methods, leadership and the clever overcoming of difficulties in connection with the providing of students with material for previous study of discussion subjects to enable them to take a more active part in group activities.

A translation of chapter iv. of the pamphlet „Price Policy“ is given as an example of the way in which the subject is dealt together with answers to questions on this matter which were elaborated by the study group in Skalhalm.

### Foreign Co-operative Research

The Polish Co-operative Research Institute has succeeded in opening friendly relations with certain foreign institutions having similar objects. They are The Economic Institute of the Academy of Science of the U.S.S.R., the Research Department of the Co-operative „Ustredni Rada Druzstew“ of Czechoslovakia and the Market Research Department of the Co-operative Wholesale Society of Great Britain.

This note is based upon materials sent by these institutions to inform others of the work carried on and their plans for further work.

### Press and Book Reviews

The following publications have been reviewed:

- „Planning Problems in the Home and Foreign Press“.
- „The Social Principles of Settlement Planning“ (B. Brukalska).
- „The National Co-operative Congress of 1948“.
- „Agricultural Productive Co-operative Societies“ — „Zemedelske vyrobní Druzstva“ — (J. Tauber).
- „Co-operation in the Soviet Union“ (M. Barou, London, 1946).
- „Year Book of Agricultural Co-operation“ (London, 1948).
- „Year Book of the Commercial Academy of Poznan“ (1947/8).
- „The Co-operative Banking Review“.
- „Book-keeping and the Economic Analysis of Co-operative Societies“ (A. Grik, Warsaw 1948).

The normal sections, „Bibliography“ and „The Report on the Current work of the Co-operative Research Institute“, close the present publication.

# Apel do historyków i prawników badaczy naukowych

W związku z olbrzymimi zniszczeniami archiwaliów polskich Ministerstwo Oświaty – Wydział Archiwów Państwowych – zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich badaczy, którzy kiedykolwiek korzystali z archiwów polskich, państwowych i niepaństwowych, i w archiwach tych przepisywali do swoich studiów jakiegokolwiek teksty archiwalne, aby teksty te przesłali do Wydziału Archiwów Państwowych lub do najbliższego archiwum państwowego. Władze archiwalne wypisy te skopiują na swój koszt, po czym nadesłane wypisy zwrócą właścicielom.

**MINISTERSTWO OŚWIATY**

reaktywowało

**ARCHIWUM AKT NOWYCH W WARSZAWIE**

(Żoliborz, Fort Sokolnickiego ul. Czarnieckiego Nr 51)

i utworzyło Archiwum Państwowe w Olsztynie

(Olsztyn — Zamek).

# CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE CZASOPISMA SPÓŁDZIELCZE

---

## 1. „MONITOR SPÓŁDZIELCZY”

dwutygodnik — organ Centralnego Związku Spółdzielczego  
prenumerata roczna zł 1.200.— Konto PKO I-7560

## 2. „PRZEGLĄD SPÓŁDZIELCZY”

miesięcznik — pismo Centralnego Związku Spółdzielczego  
prenumerata roczna zł 1.200.— Konto PKO I-8200

## 3. „ROLNIK SPÓŁDZIELCA”

dwutygodnik — pismo CRS „Samopomoc Chłopska”  
prenumerata roczną zł 680.— Konto PKO I-7620

## 4. „SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY”

kwartalnik — pismo Spółdzielczego Instytutu Naukowego  
prenumerata roczna zł 1.000.— Konto PKO I-8220

## 5. „SPOŁEM”

dwutygodnik — pismo CSS „Społem”  
prenumerata roczna zł 1.200.— Konto PKO I-4675

## 6. „PRACA KSIĘGARSKA”

miesięcznik—czasopismo Centrali Spółdzielni Wydawniczych  
i Księgarskich  
prenumerata roczna zł 400.— Konto PKO I-4635

## 7. „SPÓLNOTA PRACY”

miesięcznik — pismo Centrali Spółdzielni Pracy  
prenumerata roczna zł 800.— Konto PKO I-8650

ADMINISTRACJA:

**ZAKŁADY WYDAWNICTW SPÓŁDZIELCZYCH**

Warszawa, Kopernika 30, tel. 851-91, wewn. 62.